



TEMIDIUM

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

Czerwiec 2016 r.
Nr (85)

2

Podsumowanie

IX kadencja władz samorządowych Izby warszawskiej 2013–2016

Czytaj
na stronie **5**

Piknik
integracyjny

Zarzut
wadliwego
uzasadnienia
wyroku w k.p.c.

Siła wyższa
w postępowaniu
administracyjnym

Przejście części
zakładu pracy

Postępowanie
odwoławcze
w k.p.k.
po nowelizacji

Temida uwikłana

Z notatnika
J. Bralczyka
Zażalenie



Jubileusz
80-lecia
urodzin
**Andrzeja
Kalwasa**

Czytaj
na stronie **24**

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

Włodzimierz Chróścik
ponownie Dziekanem
Rady OIRP
w Warszawie

Czytaj
na stronie **15**





OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71)
faks 22 862 41 73

www.oirp.warszawa.pl

e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl

Deutsche Bank Polska S.A. Oddział Warszawa
nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

BIURO CZYNNE

poniedziałek–piątek 9.00–17.00

W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:

DZIEKAN RADY OIRP

Włodzimierz Chróścik

WICEDZIEKANI

Monika Całkiewicz
Ireneusz Dobrowolski

SEKRETARZ

Anna Sękowska

SKARBNIK

Adam Król

CZŁONEK PREZYDIUM

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

Spotkania z członkami Prezydium po wcześniejszym
telefonicznym uzgodnieniu z sekretariatem

Biura Rady OIRP

tel. 22 862 41 69 (do 71)

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 2 (85), Czerwiec 2016 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci

radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 10 900 egz.

ISSN 1429-46-13

WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktorzy prowadzący:

Renata Piątkowska, Zbigniew Romatowski

Członkowie Redakcji:

Ewelina Mika

Projekt makiety i skład:

Pisarczyk.com

Skład Prawa i Praktyki:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Marketing i reklama: Anna Andruczyk

tel. 503 435 156, e-mail: andruczyk_a@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

faks 22 862 41 73

e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

*Z okazji przypadającego 6 lipca
Dnia Radcy Prawnego
wszystkim Koleżankom i Kolegom,
członkom Izby warszawskiej,
życzymy pasji w działaniu, mądrych
i życzliwych osób wokół siebie oraz spokoju,
by móc konsekwentnie realizować
zawodowe zamierzenia.*



W numerze

Przegląd prasy 4

Temat numeru

IX kadencja w kalejdoskopie 5
Konkurs „Poznaj prawo w dobry sposób” 14

Aktualności

Wybory nowych władz w OIRP w Warszawie 15
VII Integracyjny Piknik Samorządów Zawodów Zaufania
Publicznego okazał się sukcesem! 20
Jubileusz 80-lecia Andrzeja Kalwasa 24
Nowi radcowie prawni w Izbie warszawskiej 26
Znamy zwycięzców „Konkursu Wiedzy o Prawie” 30
Izba warszawska w światowej czołówce 32
Sportowo-integracyjny wrzesień 34
XVII Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie 36
III Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich w Szczecinie 38
Międzysamorządowa integracja aplikantów 39
Angielski dla polskich prawników: *Legal right* 40

Zachęcamy do udziału w rekrutacji na IX edycję Podyplomowych Studiów Negocjacji, Mediacji i innych Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów prowadzonych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Studia przeznaczone są przede wszystkim dla radców prawnych i adwokatów. Program studiów (190 godzin zajęć w ramach 12 zjazdów) obejmuje zagadnienia związane m.in. z negocjacjami, mediacją w różnego rodzaju sporach (rodzinne, gospodarcze, karne, pracownicze), psychologią konfliktu, technikami efektywnej komunikacji, arbitrażem. Zajęcia prowadzone są głównie w formie warsztatowej. Rekrutacja potrwa do 16 września 2016 r. Liczba miejsc jest ograniczona. Więcej informacji: negocjacje.mediacje.wpia.uw.edu.pl



Prawo i Praktyka

■ PRAWO CYWILNE

Artykuł 328 § 2 k.p.c. – zarzut wadliwego uzasadnienia wyroku 41

■ PRAWO PRACY

Sukcesja praw i obowiązków w stosunkach pracy przy przejściu części zakładu pracy 47

■ PRAWO ADMINISTRACYJNE

Siła wyższa jako okoliczność o istotnym znaczeniu w postępowaniu administracyjnym oraz postępowaniu sądownoadministracyjnym 53

■ WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO

Status radcy prawnego wykonującego zawód na podstawie umowy o pracę w świetle ustawy o radcach prawnych i kodeksu pracy 60

■ PROCEDURA KARNA

Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – po zmianach 63

Rozmaitości

■ LUDZIE CIEKAWI

Temida uwikłana. Wywiad z prof. Szymonem Rudnickim 69
Wspaniali goście na artystycznych spotkaniach w Lex Gallery 80
O Lemkinie w „Temidium” cd. 82
Smutek prawników, czyli jak być szczęśliwym na aplikacji – pięć porad ... 86
Kontrola GIODO w kancelariach prawnych 88
Istota i rola marketingu w praktyce prawniczej 94

■ MODA

Magiczna i industrialna, urzekająca i szokująca współczesna polska biżuteria artystyczna 98
Dobry masaż dla każdego 104

■ Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

Zażalenie 106

Przegląd prasy



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 31.03.2016 r.

Adwokaci promują swój pozasądowy wizerunek

Anisa Gnacikowska, adwokat, koordynatorka startującej 4 kwietnia kampanii informacyjnej palestry (fragmenty wywiadu)

Rz.: Z badania opinii publicznej wynika, że wasz zawód jest najlepiej rozpoznawalny ze wszystkich zawodów prawniczych. Po co zatem palestrze ogólnokrajowa akcja wizerunkowa?

Anisa Gnacikowska: (...) Okazało się, że jesteśmy kojarzeni ze sporem sądowym (...). Tymczasem adwokat nie jest tylko obrońcą czy pełnomocnikiem w procesie. Można przecież przyjść do nas po poradę znacznie wcześniej. (...) Badania wykazały też, że zaledwie 8 proc. społeczeństwa korzysta z usług prawnika, zanim podejmie ważne decyzje co do swojego majątku. (...)

W palestrze jest opór przeciwko takim akcjom. Niektórzy adwokaci uważają, że w ten sposób wyrzuca się w błoto pieniądze z ich składek członkowskich.

Zauważmy, że wciąż obowiązuje zakaz reklamy naszych usług. Jeżeli taki zakaz wciąż utrzymujemy, to wielu kolegów i koleżanek, zwłaszcza młodszych, podnosi zarzut, że ci starsi są w uprzywilejowanej pozycji. Młodszy muszą mozolnie budować swoją renomę, zmagając się z zakazem reklamowania się. Gdy widzą intensywną kampanię wizerunkową radców prawnych, wskazują, że nie możemy oddawać pola w walce o klientów. Radcy zresztą powoli osiągają swoje cele. Dotychczas w tłumaczeniach dialogów z amerykańskich filmów o prawnikach zazwyczaj pojawiało się słowo „adwokat”. Ostatnio w filmie „Most szpiegów” słowo „attorney” przetłumaczono jako „radca prawny”.

Może to spiszek tłumaczy przeciwko palestrze?

Raczej efekt silnej promocji samorządu radców. Najwyraźniej ich tytuł zawodowy stał się rozpoznawalny w społeczeństwie.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 1.04.2016 r.

Egzamin zawodowy 2016: tysiące optymistów trafią na rynek prawny

Nietrudno dostać się na aplikację. Dużo trudniej zdać egzamin zawodowy. Najtrudniejszy czeka jednak dopiero w korporacyjnym życiu.

(...) Ponad 5,5 tys. młodych prawników przez cztery dni zmagają się z zadaniami. Wielu ma nadzieję na szybką karierę i atrakcyjne zarobki. Pierwsze lata po wpisie na listę i podjęciu działalności zweryfikują ich marzenia. Na rynku jest ciężko. Dobry adwokat czy radca ze znanym nazwiskiem nie myśli o emeryturze. Miejsca się więc nie zwalniają. (...) Nowi spoza branży mają bardzo trudno. Jedni szukają miejsca w kancelarii, by powoli odkładać pieniądze na własną. Radcy często wolą zacząć od etatu, by zbierać i doświadczenie, i klientów.

Niektórzy rzucają się od razu na głęboką wodę. Stały rozwój gospodarczy sprawia, że odkrywane są nowe dziedziny, w których znajomość prawa też jest potrzebna. Mamy więc specjalistów od prawa

narciarskiego, nurkowania. Niestety, wielu nie daje rady. Nie dziwią więc najnowsze statystyki Prokuratury Generalnej (byłej) czy Krajowej Rady Sądownictwa. Ci, którzy chcą pozostać prawnikami, startują do wakatu sędziego czy prokuratura. I z roku na rok jest ich coraz więcej. Tu można żyć spokojnie. Zarobki od 6 do 12 tys. zł gwarantują spokojny sen. Tyle że i tych etatów w wymiarze sprawiedliwości czy organach ścigania może zabraknąć. Młodzi prawnicy w Polsce powoli dostrzegają, że ich marzenia o korporacyjnym zawodzie nie przystają do rzeczywistości. Z roku na rok spada liczba podchodzących do zawodowego egzaminu, choć wciąż są ich tysiące. To znak, że młodzi ludzie, choć optymistycznie nastawieni do życia, powoli przytomnieją. Zostają pewni sukcesu i wiary we własne możliwości. Miejmy nadzieję, że niewielu z nich zweryfikuje życie i zmusi do zmiany profesji.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 1.06.2016 r.

Adwokat bez zwrotu kosztów za przejrzenie akt i umówienie się z klientką

Za świadczenie pomocy prawnej nie może być uznane samo przejrzenie akt sprawy czy też listowne zwrócenie się do skarżącej o skontaktowanie się z pełnomocnikiem, w celu spotkania się i doprecyzowania stanowiska w sprawie.

Do takich wniosków doszedł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (...).

W kwietniu adwokat M.S. złożył w Biurze Podawczym Sądu pismo, w którym wniósł o przyznanie na jego rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ponieważ koszty te nie zostały uiszczone nawet w części.

Mecenas oświadczył, że po poinformowaniu go o wyznaczeniu pełnomocnikiem z urzędu, osobiście zapoznał się z aktami sprawy, jak i skontaktował się niezwłocznie z klientką w celu ustalenia terminu konferencji, na której miał omówić stanowisko w sprawie.

W związku z tym, jego zdaniem, od momentu wyznaczenia go pełnomocnikiem z urzędu do czasu zwolnienia z tego obowiązku wywiązywał się ze wszystkich ciążących na nim obowiązków. Rozpatrując wniosek Wojewódzki Sąd Administracyjny przypominał, iż pełnomocnikowi ustanowionemu w ramach przyznanego stronie prawa pomocy wynagrodzenie przysługuje jedynie za faktyczne i realne jej udzielenie.

Sąd uznał, iż wskazane przez adwokata czynności miały wyłączenie charakter techniczny i trudno uznać, by nakład pracy z nimi związany był znaczny. – Zapoznanie się z aktami sprawy i ich analiza to jedynie czynności poprzedzająca faktyczne udzielenie stronie pomocy prawnej – zaznaczył sąd, dodając, iż czynności takie powinny znaleźć odzwierciedlenie w aktach sprawy, poprzez wyrażenie przez pełnomocnika stanowiska w sprawie oraz – w razie potrzeby – złożenie w imieniu strony niezbędnych wniosków procesowych.

WSA doszedł, więc do wniosku, iż w postępowaniu przed sądem pełnomocnik w istocie nie podjął czynności, które stanowią faktyczne udzielenie stronie skarżącej pomocy prawnej. (...)

Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 16 maja 2016 roku (sygn. akt II SA/Po 103/16)

Temat numeru

IX kadencja w kalejdoskopie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

We wtorek 14 czerwca br. Delegaci na Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie dokonali wyboru Dziekana, Rady i pozostałych organów samorządowych Izby warszawskiej X kadencji (2016–2020). Warto zatem po raz ostatni spojrzeć za siebie i krótko podsumować zeszłą, IX kadencję (2013–2016) Rady.

Na początku IX kadencji Rada OIRP w Warszawie przyjęła strategię działania, skupiając się przede wszystkim na:

- zakrojonej na szeroką skalę akcji promocji zawodu radcy prawnego i popularyzacji profesjonalnych usług prawnych,
- dostarczaniu członkom samorządu informacji oraz nowoczesnych narzędzi wspierających praktykę wykonywania zawodu,
- kontynuowaniu działalności *pro publico bono*,
- podejmowaniu działań integracyjnych dla społeczności radcowskiej, prawniczej i zawodów zaufania publicznego.

Co udało nam się zrealizować przez te trzy lata. Zobaczmy...

■ KAMPANIA PROMUJĄCA ZAWÓD RADCY PRAWNEGO

Niewątpliwie jednym z najważniejszych działań Rady było rozpoczęcie zintensyfikowanej akcji promocji zawodu radcy prawnego, ze szczególnym uwzględnieniem informacji dotyczących możliwości prowadzenia przez radców prawnych od 1 lipca 2015 r. spraw karnych. Pierwsza odsłona akcji ruszyła na jesieni 2014 r. pod hasłem



„Radca Prawny. Dobry wybór w każdej sprawie”, zaś druga – wiosną 2015 r. pod hasłami: „Radca Prawny. Poprowadzi sprawę w sądzie”, „Radca Prawny. Odpowie na wszystkie pytania”, „Radca Prawny.

DLACZEGO RADCA PRAWNY:
 Radca prawni to profesjonalista. Kierowni mogą Prowadzić sprawy i dostarczać informacje o możliwości prawa i dostawca zwraca w jego stosowaniu.

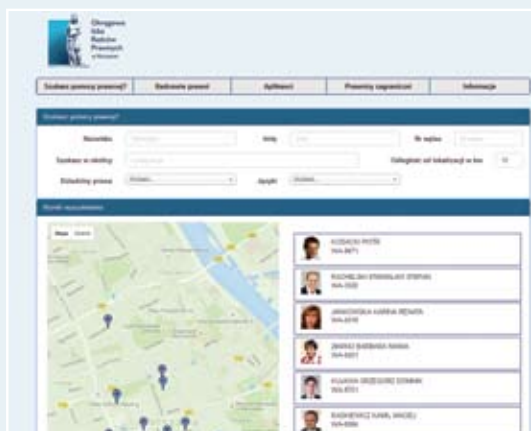
Radca prawni poprowadzi Państwa sprawy w:
 • spółki (w firmi spółkowskie, rozwódne, spory i procedury) lub kontroli nadzoru (sprawy karne)
 • umieszczenie (w firmi) sprawy podatkowe, uprawnienie zaskarżenia w ZUS lub KRUS
 • gminie lub powiecie (w firmi) w zakresie wniosków o powołanie i ogłosić)

Radca prawni wspiera Państwa w wszelkich zawiązkach i prawnych. Ciężki umowa i deweloperów, pomóżcie sobie! reklamacje lub napisać wniosek. Prowadzi sprawę o podatek majątku. Opracuje umowę spółki oraz wszelkie dokumenty niezbędne przedsiębiorcy.

JAK ZNALEŹĆ RADCĘ PRAWNEGO:
 Radca prawni (szukajradcy.pl) promocyjnie wykształcił radców prawnych prowadzących (został Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie: www.szukajradcy.pl)



Pomoże wygrać w sądzie”. Kampania plakatowa realizowana była na dużych nośnikach typu billboardy i citylighty głównie na terenie Warszawy, Płocka i Siedlec, a ponadto w mediach internetowych i prasie lokalnej m.in.: Tygodnik Siedlecki”, „Kurier Południowy”, „Mazowieckie To i Owo”, „Tygodnik Nowodworski”, „Tygodnik Płocki”, „Kurier Sierpecki”, „Wieści Podwarszawskie”, „Życie Żyrardowa”. Plakaty wraz z ulotkami informacyjnymi zostały również dostarczone do przeszło 100 instytucji administracji publicznej, w celu upowszechniania korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej, w tym przede wszystkim usług radców prawnych.



■ PROFESJONALNA WYSZUKIWARKA RADCÓW PRAWNYCH

Plakaty promujące zawód radcy prawnego zachęcają do korzystania z usług radców prawnych odsyłając do strony www.szukajradcy.pl. Serwis ten jest narzędziem umożliwiającym i ułatwiającym potencjalnym klientom dotarcie do profesjonalnej pomocy prawnej, ale też weryfikację, czy dana osoba jest radcą prawnym wpisanym na listę prowadzoną przez Radę OIRP w Warszawie – znajdują się tu listy: radców prawnych, prawników zagranicznych i aplikantów radcowskich potwierdzające przynależność do Izby warszawskiej. Rada IX kadencji dokładała wszelkich starań, aby zachęcić członków samorządu do wypełnienia za pośrednictwem Extranetu swojej „wizytówki” zawierającej krótką charakterystykę radcy prawnego wraz ze zdjęciem, informację o doświadczeniu zawodowym, dziedzinach prawa i językach, w jakich udziela porad, a także dane teled adresowe. Dotychczas z nowej funkcjonalności

■ STRONA INTERNETOWA DLA RADCY PRAWNEGO

W ostatnim roku członkom samorządu dostarczono nowe narzędzie w postaci, tzw. generatora stron. Narzędzie to dedykowane jest przede wszystkim radcom prawnym rozpoczynającym swoją działalność w formie kancelarii. Umożliwia nieodpłatnie stworzenie i prowadzenie własnej strony internetowej w oparciu o trzy proponowane przez OIRP w Warszawie szablony, w dwóch wersjach językowych. Dotychczas z tej możliwości skorzystało przeszło 330 radców prawnych.



■ OIRP NA KANALE YOUTUBE

Izby warszawskiej nie mogło zabraknąć również na kanale YouTube, gdzie zamieszczane są wszystkie filmowe relacje z wydarzeń organizowanych przez Radę, m.in. ślubowania radców prawnych czy konferencje z udziałem gości z zagranicy. Warto zwrócić uwagę, że od 2014 roku ślubowania radców prawnych i ślubowania aplikantów radcowskich organizowane są w prestiżowych lokalizacjach, jak: Sala Kongresowa PKiN, Teatr Narodowy, Teatr Wielki czy sala balowa Hotelu Hilton.



■ RADCA PRAWNY W SIECI

Starając się wesprzeć radców prawnych w budowaniu ich wizerunku w sieci, Rada Izby warszawskiej stworzyła swój profil na portalu LinkedIn – międzynarodowym serwisie społecznościowym, specjalizującym się w kontaktach zawodowo-biznesowych – w którym promuje aplikację radcowską, propozycje szkoleniowe i oferty pracy. Od lutego 2016 roku prowadzony jest cykl artykułów poświęconych mediom społecznościowym w praktyce prawnika. Praktyczne wskazówki odnośnie do optymalnego wykorzystania możliwości narzędzi internetowych umieszczane są nie tylko w artykułach, ale też w krótkich filmach instruktażowych.



■ PRIORYTET: SPRAWNA KOMUNIKACJA

Bieżące informowanie o wydarzeniach ważnych dla samorządu i komunikacja z członkami Izby warszawskiej są priorytetem Rady, która korzysta w tym celu z wszelkich możliwych narzędzi, zarówno internetowych, np. www.oirp.warszawa.pl, www.temidium.pl czy kanał YouTube, a także Extranet dla radców prawnych i aplikantów radcowskich, jak i papierowych w postaci czasopisma „Temidium”. Warto podkreślić, że zmodyfikowany w 2014 roku oficjalny serwis Izby, jak i nowo powstały portal Temidium.pl dostępne są również na urządzeniach mobilnych.



■ ELO

W 2014 roku powstała także ELO, czyli Elektroniczna Lista Obecności. Jest to system pozwalający na weryfikację obecności radców prawnych podczas szkoleń (aktualnie stosowany w trakcie poniedziałków i wtorków radcowskich). Jak działa ELO? Wystarczy zbliżyć legitymację do czytnika, poczekać na krótki sygnał dźwiękowy i mrugnięcie zielonej diody, a obecność na danym szkoleniu i punkty doskonalenia zawodowego zostaną automatycznie zarejestrowane. Punkty za szkolenie będą widoczne w Extranecie po zaciągnięciu danych do bazy przez pracownika Izby.



■ PUBLIKACJE OIRP W WARSZAWIE

Publikacje OIRP w Warszawie w latach 2013–2016

- „Wybrane zagadnienia z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych” Ewa Stryczyńska
- „Prawo pracy” Zbigniew Szczuka, Renata Szelhaus
- „Prawo pracy – wzory pism procesowych” Tomasz Niedziński
- „Prawo cywilne – część ogólna” Helena Ciepła
- „Wzory pism w postępowaniu administracyjnym i sądowniczym” Agnieszka Wilk-Ilewicz, Joanna Wyporska-Frankiewicz
- „Wykonywanie zawodów prawniczych w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Analiza kanonu orzecznictwa Trybunału dotyczącego zawodu radcy prawnego” Hanna Winnicka



- „Europejski Trybunał Praw Człowieka. Kognicja – skarga indywidualna – skutki orzeczeń” Leszek Bosek, Mikołaj Wild
- „Ochrona znaków towarowych w świetle orzecznictwa wspólnotowego oraz krajowego z komentarzem” Hanna Fedorowicz
- „Poradnik dla radców prawnych rozpoczynających działalność” Adam Malinowski
- „Materialne prawo pracy. Wzory umów i pism z zakresu prawa pracy z objaśnieniami” Tomasz Niedziński
- „Procesy transformacyjne spółek handlowych” Paweł Świrski
- „Wzory pism w postępowaniu administracyjnym z komentarzem” Joanna Człowiekowska
- „Wzory pism procesowych w postępowaniu przed sądami administracyjnymi” Joanna Lemańska, Mariusz Kotulski
- „Poradnik dla radców prawnych rozpoczynających działalność – II wydanie” Adam Malinowski
- „Radca prawny w postępowaniu przyspieszonym w charakterze obrońcy – krok po kroku” Dorota Radlińska
- „Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz” Tomasz Jaroszyński, Anna Sękowska, Paweł Skuczyński
- „Krajowe Zjazdy Radców Prawnych – lata 1983–2014 w aspekcie uchwalonych przez nie wytycznych działania samorządu radcowskiego” Krystyna Stoga
- „Poradnik dla radców prawnych rozpoczynających działalność – III wydanie” Adam Malinowski

■ ZAPLECZE LOKALOWE IZBY WARSZAWSKIEJ

Liczba radców prawnych i aplikantów szkolących się w Izbie warszawskiej stale rośnie. Wraza tym samym zapotrzebowanie na dostosowane do tej ilości członków samorządu komfortowe zaplecze lokalowe w postaci sal konferencyjnych.



W roku 2015 Rada Izby warszawskiej zakupiła kolejną powierzchnię w budynku przy ul. Żytniej 15. Na parterze powstały dwie kilkudziesięcioosobowe sale szkoleniowe, z których dziś korzystają głównie aplikanci (o powierzchni: 90,67 m² i 93,37 m²). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do nieodpłatnej dyspozycji radców prawnych pozostają także sale konferencyjne na spotkania z klientami w biurze przy Pl. Konstytucji 5. Pierwszeństwo w rezerwacji sal mają radcowie prawni prowadzący sprawy z urzędu.

■ LEX GALLERY

Izba warszawska prowadzi galerię malarstwa i fotografii „Lex Gallery” w siedzibie przy Pl. Konstytucji 5. Od początku istnienia galerii co kwartał swoje prace wystawiają radcy prawni, którzy chcą zaprezentować swoje zdolności artystyczne, a także osoby związane z OIRP w Warszawie. Swoje wernisaże mieli m.in.: sędzia Zbigniew Szczuka, r.pr. Jakub Sagan, r.pr. Adam Zięba, Franciszek Maśluszczak, Krzysztof Pająk, Wiktor Gardoliński, ale także wystawiane były m.in. prace Olgi Boznańskiej czy steampunkowe prace Grega von Seduce oraz zdjęcia Ryszarda Kapuścińskiego.



■ RADCA PRAWNY W SPRAWACH KARNYCH

Z dniem 1 lipca 2015 roku radcowie prawni uzyskali uprawnienia do występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Mając na uwadze konieczność przygotowania radców prawnych do występowania przez nich w nowej roli Rada Izby warszawskiej:

- w styczniu 2014 roku powołała Zespół strategiczny Rady OIRP w Warszawie do spraw występowania przez radców prawnych w charakterze obrońców pod przewodnictwem dr hab. Moniki Całkiewicz. Zespół przygotował plan nieodpłatnych szkoleń stacjonarnych, obejmujący całą problematykę prawa karnego, w tym regulacje Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego, Kodeksu Karnego Skarbowego, a także metodyki postępowania. Ponadto, przygotowany został cykl nieodpłatnych szkoleń e-learningowych. Cykl szkoleń stacjonarnych, który odbył się w ramach tzw. wtorków radcowskich z prawem karnym w pierwszej połowie 2015 roku (84 godziny szkoleniowe), spotkał się z wielkim uznaniem radców prawnych OIRP w Warszawie. Potwierdzeniem tego była nie tylko wysoka frekwencja, ale wyniki ankiet;
- kontynuując założenia zespołu, realizuje również doskonalenie zawodowe radców prawnych z zakresu prawa karnego – od stycznia 2016 r. nieodpłatne szkolenia w ramach „Wtorków z prawem karnym” realizowane są w wymiarze czterogodzinnych wykładów, w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca;
- niezależnie od „Wtorków z prawem karnym”, w związku z wyznaczaniem radców prawnych do pełnienia tzw. dyżurów obrończych, zorganizowała dodatkowe nieodpłatne szkolenia poświęcone obowiązkowi związanym z przedmiotowym wyznaczeniem;
- na bieżąco aktualizuje, jak też rozbudowuje bazę wykładów e-learningowych dostępnych za pośrednictwem ERIa; Ponadto, w celu wsparcia radców prawnych w zakresie reprezentacji klienta w toku postępowania przyspieszonego, nakładem Fundacji Radców Prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie ukazała się publikacja pt. „Radca Prawny w postępowaniu przyspieszonym w charakterze obrońcy – krok po kroku”, autorstwa sSO Doroty Radlińskiej.

■ KONFERENCJE W IZBIE WARSZAWSKIEJ

Komisja ds. Doskonalenia Zawodowego oraz Komisja Zagraniczna Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie prowadzi wiele inicjatyw w celu doskonalenia zawodowego radców prawnych oraz rozwoju ich kompetencji. Od początku IX kadencji zorganizowanych zostało ponad 25 konferencji, prowadzonych zarówno przez polskich, jak i zagranicznych moderatorów. Niewątpliwie najważniejszą konferencją zorganizowaną przez Izbę warszawską była I Międzynarodowa Konferencja z udziałem gościa specjalnego Cherie Blair (angielskiej adwokat, a prywatnie żony Tony’ego Blaira, byłego premiera Wielkiej Brytanii). Podczas tej konferencji wśród prelegentów znaleźli się także europejscy wykładowcy m.in. z Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Słowacji. Warte odnotowania są także konferencje takie jak: „Skuteczna komunikacja w zawodzie prawnika XXI wieku”, „Czynności profesjonalnego pełnomocnika w zakresie kompetencji sądów w znowelizowanym postępowaniu egzekucyjnym”, „Pozew i postępowanie grupowe w praktyce”, „Nadzwyczajne środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym” czy „Praktyczne problemy stosowania przepisów o przedawnieniu roszczeń”.



MISJA ZAWODU RADCY PRAWNEGO – DZIAŁALNOŚĆ PRO BONO

Zawód radcy prawnego to także misja. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie od wielu lat prowadzi działalność *pro publico bono* na szeroką skalę.

- We współpracy z władzami miejskimi stworzono funkcjonalny system prawnego wsparcia obywateli – Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono, gdzie nieodpłatna pomoc prawna świadczona jest systematycznie przez pięć dni w tygodniu. Od czasu utworzenia Centrum członkowie Izby warszawskiej udzielili w ramach jego działalności prawie pięciu tysięcy porad prawnych. W 2015 r. zorganizowana została konferencja z udziałem Dziekana Izby warszawskiej i Prezydenta m.st. Warszawy, podsumowująca dotychczasową działalność Centrum. Informacja o tym wydarzeniu znalazła się w ponad dwustu publikacjach prasowych zamieszczonych w serwisach internetowych, gazetach lokalnych i ogólnopolskich.
- W 2015 r. z okazji 71. rocznicy Powstania Warszawskiego, warszawscy radcowie prawni udzielali bezpłatnej pomocy prawnej kombatantom, uczestnikom walk o Warszawę. Patronat nad tym wydarzeniem objęła Prezydent m.st. Warszawy oraz Światowy Związek Żołnierzy AK.
- Również w 2015 r., w ramach projektu Komisji Zagranicznej OIRP w Warszawie pt. „Nowatorski program promocji zawodu radcy prawnego za granicą”, reprezentant Izby warszawskiej wziął udział w akcji udzielania pomocy prawnej *pro bono* Polakom mieszkającym w Katalonii, zorganizowanej we współpracy z Ilustre Colegio de Abogados de Barcelona i polskim konsulem generalnym.
- Corocznie członkowie Izby warszawskiej pełnią dyżury w ramach organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości obchodów „Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem” (do 2014 r. „Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw”). W 2015 r. w Ogólnopolskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” dyżur pełniło prawie 20 warszawskich radców prawnych.



■ DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Istotnym elementem działalności *pro bono* Izby warszawskiej w IX kadencji było wsparcie organizacji, których celem jest działalność charytatywna. W trakcie organizowanych przez OIRP w Warszawie imprez



o charakterze integracyjnym odbywają się loterie fan-towe, z których środki przeznaczone są na cele dobroczynne. Co roku, w ramach Balu Radcy Prawnego, środki z loterii, na którą Izba warszawska pozyskała spon-sorów, zasilają konta Fundacji charytatywnych. W 2014 roku Izba warszawska, podczas organizacji Balu Radcy Prawnego, wsparła Fundację „Serce Dziecka”, natomiast w 2015 r. zebrane podczas Balu pieniądze trafiły do Fundacji „Nasze Dzieci”. W 2016 r. Izba warszawska jako organizator Balu Zawodów Zaufania Publicznego, przeznaczyła środki z loterii na rzecz lekarskiej Fundacji Pro Seniore. Także przy organizacji przez XXVI Ogólnopolskiej Letniej Spartakiady Prawników w 2015 r. OIRP w Warszawie zrealizowała inicjatywy mające na celu wsparcie organizacji charytatywnych – Fundacji „Między Niebem a Ziemią” oraz Fundacji Prokuratorów i Pracowników Prokuratorów im. Ireny Babińskiej.

■ ŚWIĄTECZNA AKCJA „APLIKANCI SENIOROM”

Doceniając znaczenie międzypokoleniowych więzi, Rada IX kadencji kontynuowała szczytną inicjatywę realizowaną przez najmłodszych członków naszego samorządu „Aplikanci Seniorom”. Raz w roku aplikanci docierają do radców prawnych Seniorów z symbolicznym upominkiem od Rady Izby warszawskiej. Spotkania te mają jednak znacznie głębszy wymiar – są okazją do wzajemnego poznania się, wysłuchania, jak wyglądało wykonywanie zawodu w przeszłości, a jak dzisiaj. Inicjatywa ta jest szczególnie cenna w środowisku skupiającym przeszło trzysta tysięcy członków warszawskiego samorządu –



■ IZBA WARSZAWSKA ORGANIZATOREM SPARTAKIADY PRAWNIKÓW'2015

Dużym wyzwaniem była organizacja przez Izbę warszawską XXVI Letniej Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników (9–13 września 2015 r.). Przygotowania trwały od ponad pół roku i obejmowały: znalezienie odpowiednich obiektów sportowych dla ponad 60 konkurencji, zakwaterowania dla przeszło 500 zawodników, wyszukiwanie atrakcyjnych miejsc na imprezy towarzyszące, zaproszenie sponsorów oraz gości, zaprojektowanie i prowadzenie strony internetowej Spartakiady www.spartakiada2015.pl oraz profilu na portalu społecznościowym Facebook. Izba warszawska z Partnerem Głównym – LIDL przygotowała dla uczestników coś, czego dotychczas w historii Spartakiad nie było: Miasteczko spartakiadowe, w którym na scenie odbywały się jedno z najważniejszych wydarzeń – uroczyste otwarcie i zamknięcie oraz wręczenie medali. Natomiast między zawodami uczestnicy mogli odpocząć i wymienić się wrażeniami ze sportowej rywalizacji. Patronaty honorowe nadabrał: Ministerstwo Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi oraz Dziekan OIRP w Polsce. Podczas uroczystego zakończenia XXVI Spartakiady Prawników Dziekan Włodzimierz Chróścik symbolicznie przekazał „pałeczkę” przyszłorocznym organizatorom (Szczecin, 7–11 września 2016 r.) w postaci piłki nożnej z podpisami wszystkich członków Komitetu organizacyjnego. Warto nadmienić, że Spartakiada, jak i pozostałe wydarzenia integracyjne, realizowane są obecnie przez powołaną w grudniu 2014 r. Fundację Radców Prawnych OIRP w Warszawie.



■ MAZOWIECKIE FORUM ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO



Mazowieckie Forum
Samorządów Zawodów
Zaufania Publicznego

W 2015 i 2016 roku Izba warszawska przewodniczyła Mazowieckiemu Forum Zawodów Zaufania Publicznego. Forum jest organizacją otwartą dla samorządów zawodów zaufania publicznego. W skład Forum wchodzi takie samorzady zawodów zaufania publicznego, jak: adwokaci, aptekarze, architekci, biegli rewidenci, doradcy podatkowi, diagnosty laboratoryjni, inżynierowie budownictwa, komornicy, kuratorzy sądowi, lekarze i lekarze dentyści, lekarze weterynarii, notariusze, pielęgniarki i położne, psychologowie, radcowie prawni, rzecznicy patentowi i urbaniści.

Do zadań Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego należy w szczególności:

- inicjowanie i wyrażanie opinii wobec organów władzy i administracji państwowej, dotyczących rozwiązań prawnych w przedmiocie działania samorządów zawodowych służących polepszeniu sytuacji faktycznej i prawnej obywateli,
- tworzenie właściwych warunków do wykonywania ustawowych zadań przez członków samorządów,
- integrowanie środowisk zawodowych,
- występowanie w obronie grupowych interesów członków izb,
- konsultowanie i wymiana doświadczeń w przedmiocie działalności samorządowej, w tym dotyczących podnoszenia kwalifikacji zawodowych członków samorządów.

Jako przedstawiciel Forum OIRP w Warszawie miało za zadanie m.in. zorganizowanie VII Integracyjnego Pikniku Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. W ramach przewodnictwa w Forum Izba warszawska stworzyła także stronę internetową, na której znajdują się liczne materiały i informacje dotyczące działania Forum.

■ „Z KULTURĄ POD RĘKĘ”

W każdy poniedziałek o godzinie 10 rano do rywalizacji o bezpłatne zaproszenia do kin, teatrów, muzeów czy galerii stają dziesiątki naszych radców prawnych i aplikantów. W akcji „Z kulturą pod rękę” radcowie prawni mogą otrzymać zaproszenia na wystawy, których przegapić nie można, filmy, które zobaczyć trzeba oraz spektakle, o których mówi cała Polska. Akcja organizowana jest w porozumieniu z największymi, najciekawszymi instytucjami kultury w Warszawie. Do dziś w ramach konkursu Izba warszawska rozdała już kilkaset zaproszeń.



■ IMPREZY INTEGRACYJNE

Izba warszawska co roku organizuje lub wspiera organizację okolicznościowych imprez integracyjnych, sportowych i kulturalnych. W trakcie IX kadencji najważniejszymi wydarzeniami niewątpliwie były:

- Piknik Radcy Prawnego, tradycyjnie organizowany co roku jako rodzinna impreza odbywająca się w czerwcu, z okazji Dnia Radcy Prawnego;
- spotkania wielkanocne organizowane dla radców prawnych Seniorów oraz spotkania bożonarodzeniowe;
- regaty żeglarskie;
- Mikołajki – rodzinna impreza z wieloma atrakcjami dla najmłodszych: dzieci radców prawnych i aplikantów – organizowana co roku w pierwszą niedzielę grudnia;
- Bal Radcy Prawnego organizowany rokrocznie (warto dodać, że w styczniu 2016 roku impreza ta była organizowana jako Bal Zawodów Zaufania Publicznego, ponieważ OIRP w Warszawie w roku 2016 przewodniczyła Mazowieckiemu Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego).



W ramach działalności sportowej radcowie prawni oraz aplikanci Izby warszawskiej uczestniczyli w treningach sekcji piłki nożnej, futsalu, siatkówki i koszykówki, a także golfa, biegowej i badmintona oraz brali udział w zawodach organizowanych przez OIRP w Warszawie. Były to m.in.: Liga Golfa, czyli cykl pięciu turniejów golfowych odbywających się od maja do listopada w Golf Park Józefów oraz na Lisiej Polanie, organizowana od 2013 roku; Turnieje Tenisowe o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie, Turnieje Sportów Raketowych (tenis, badminton, tenis stołowy).

Aktywność sportowa i kulturalna była okazją do budowy pozytywnego wizerunku samorządu radców prawnych w odbiorze społecznym.

■ TROCHĘ STATYSTYKI...

Liczba wpisów na listę radców prawnych od 1995 roku (stan na 31.05.2016 r.)		Formy wykonywania zawodu przez radców prawnych (stan na 31.05.2016 r.)		Proporcje wiekowe i płciowe radców prawnych – członków Izby warszawskiej izby (stan na 31.05.2016 r.)		
Kadencje	Liczba wpisów	Formy wykonywania zawodu	liczba radców	wiek	Kobiety	Mężczyźni
1995-1999	154	Umowa o pracę	4233	>30	227	144
1999-2003	462			Kancelaria radcy prawnego	4219	30-34
2003-2007	1422	Spółka	859	35-39	1263	1124
2007-2010	851	Umowa cywilno-prawna	1098	40-44	917	794
2010-2013	2046	brak	686	45-49	431	418
2013-2016	2620			50-54	256	287
				55-59	246	250
				60-64	256	198
				65-69	311	213
				70-74	189	134
				75-79	125	114
				<=80	108	158

Zestawienie wyników egzaminów wstępnych na aplikację radcowską (stan na 29.04.2015 r.)		Liczba aplikantów w roku szkoleniowym (stan na 21.01.2016 r.)	
Egzamin wstępny na aplikację radcowską w roku	% kandydatów z uzyskanym wynikiem pozytywnym	Liczba aplikantów w rok szkoleniowym	
1995	29,97%	1995	332
1996	27,45%	1996	382
1997	33,24%	1997	410
1998	30,03%	1998	333
1999	38,51%	1999	348
2000	31,33%	2000	605
2001	19,57%	2001	663
2002	15,92%	2002	659
2003	21,73%	2003	652
2004	27,60%	2004	606
2005	21,05%	2005	470
2006	25,08%	2006	791
2007	56,67%	2007/2008	1990
2008	11,35%	2009	4118
2009	72,16%	2010	3923
2010	20,37%	2011	3815
2011	41,15%	2012	3179
2012	46,10%	2013	2205
2013	40,97%	2014	1917
2014	45,59%	2015	1788
2015	33,54%	2016	1605

Zestawienie wyników z egzaminu radcowskiego w latach 2009-2015 (stan na 15.04.2015 r.)		
Egzamin radcowski	Wynik pozytywny	Wynik negatywny
2009	29,30%	70,70%
2010	56,90%	43,10%
2011	59,60%	40,40%
2012	73,40%	26,60%
2013	69%	31%
2014	64,10%	35,90%
2015	82%	18%

XXXIX**EDYCJA KONKURSU**
Poznaj prawo w dobry sposób

Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 31 lipca 2016 r. pod adresem e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub pod adresem pocztowym Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu.

Pytanie 1	Pytanie 2	Pytanie 3
<p>1. Jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje:</p> <p>a) ulegają odwołaniu wszystkie postanowienia poprzedniego testamentu</p> <p>b) ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu</p> <p>c) nowy testament jest nieważny,</p>	<p>2. Orzeczenie separacji:</p> <p>a) powoduje powstanie między małżonkami rozdzielności majątkowej</p> <p>b) powoduje powstanie między małżonkami ustawowego ustroju majątkowego</p> <p>c) nie ma wpływu na stosunki majątkowe małżonków.</p>	<p>3. Za czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnienia z całości lub części dnia pracy pracownik, który podnosi swoje kwalifikacje zawodowe:</p> <p>a) zachowuje prawo do wynagrodzenia</p> <p>b) zachowuje prawo do części wynagrodzenia wynoszącej 80%</p> <p>c) nie zachowuje prawa do wynagrodzenia.</p>

LAUREACI XXXVIII edycji konkursu**Konkurs Izby warszawskiej „Poznaj prawo w dobry sposób” z „Temidium” nr 1 (84) 2016 rozstrzygnięty!**

Na adres e-mail redakcji „Temidium” do 30 maja 2016 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w grudniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – c, 2) – b, 3) – c

1. Sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada nieruchomości zostanie stwierdzona przed upływem:

c) pięciu lat od dnia wydania rzeczy kupującemu

2. Okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać:

b) 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech

3. Sąd z urzędu zwraca stronie od pisma cofniętego przed rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana:

c) połowę uiszczonyj opłaty

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do radcy prawnego **Niny Baranowskiej**, która zajęła I miejsce. II miejsce zajął radca prawny **Lukasz Matys**. III miejsce przypadło w udziale aplikantce radcowskiej **Natalii Pawłowskiej**. Laureatom raz jeszcze serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium

NAGRODY w XXXIX edycji konkursu

Nagroda za I miejsce



► **Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom 5. Postępowanie egzekucyjne**, T. Ereciński (red.), H. Pietrkowski, Warszawa 2016

Nagroda za II miejsce



► **Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 2. Własność i inne prawa rzeczowe**, J. Gudowski (red. nauk.), Warszawa 2016

Nagroda za III miejsce



► **Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych**, A. Cempura, A. Kasoik, Warszawa 2016

Aktualności

Wybory nowych władz

w OIRP w Warszawie



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

We wtorek, 14 czerwca br., w siedzibie Izby warszawskiej odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Delegaci wyłonili nowe władze samorządowe Izby warszawskiej X kadencji.

W posiedzeniu wzięło udział 349 spośród 418 delegatów wybranych podczas zebrań rejonowych, które odbyły się 21 lutego br.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

W pierwszej części Zgromadzenia delegaci wysłuchali sprawozdań Rady, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, podejmując uchwały w sprawie:

- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rady OIRP w Warszawie,
- zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu OIRP w Warszawie za 2015 rok,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego OIRP w Warszawie za 2015 rok,
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie,
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie.

Po przedstawieniu budżetu na rok 2016 oraz planu pracy Rady na

rok 2016/2017 przyjęto także stosowne uchwały w tych sprawach.

Przemawiając przed przeprowadzeniem głosowania w wyborach na Dziekana, Włodzimierz Chróścik, jedyny kandydat na tę funkcję, stwierdził m.in.: „Znacie mnie już dobrze i wiecie, że interes Izby warszawskiej zawsze był i zawsze będzie moim priorytetem. Doświadczenia minionej kadencji wiele mnie nauczyły, wierzę, że przez kolejne lata będę potrafił sprawować ten mandat jeszcze skuteczniej i z jeszcze większą korzyścią dla naszego środowiska. Trzy najważniejsze postulaty, jakie zamierzam realizować z nową Radą to: budowanie wizerunku radcy prawnego jako niezależnego profesjonalisty, wspieranie rozwoju zawodowego radców prawnych oraz tworzenie silnego, nowoczesnego i sprawnie działającego samorządu, realnie wspierającego Was – jego członków. Jestem przekonany, że uda się zrealizować ten plan”. Znakomitą większością



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

306 głosów, przy trzech głosach przeciw i dwóch wstrzymujących się, Włodzimierz Chróścik został wybrany Dziekanem na kolejną kadencję.

Włodzimierzowi Chróścikowi powierzono również funkcję członka Krajowej Rady Radców Prawnych, przy 297 głosach za, dwóch przeciw i czterech wstrzymujących się.

W kolejnym punkcie obrad zaprezentował się kandydat na Rzecznika Dyscyplinarnego Bartosz Miszewski. Rzecznik X kadencji został wybrany większością 279 głosów, przy 14 głosach przeciw i 18 wstrzymujących się.

Delegaci dokonali również wyboru Rady Izby warszawskiej (20 osób oprócz Dziekana), a także 5-osobowej Komisji Rewizyjnej, 18-osobowego Sądu Dyscyplinarnego oraz 88 delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Wyniki publikujemy na następnych stronach.

Przedstawicielem aplikantów radcowskich na Krajowy Zjazd Radców Prawnych została aplikantka III roku Aleksandra Turower.

Wybrane na Zgromadzeniu władze samorządowe będą pełnić funkcje przez najbliższe 4 lata, a nie jak poprzednio przez 3 lata, co wiąże się z nowelizacją ustawy o radcach prawnych z grudnia 2014 r.

Nowa Rada ukonstytuuje się na swoim pierwszym posiedzeniu 22 czerwca br. Podczas posiedzenia zostanie wybrane m.in. Prezydium Rady.

Sylwetki osób, które objęły funkcje samorządowe przedstawimy Czytelnikom w kolejnym numerze „Temidium”.

WYWIAD Z DZIEKANEM RADY OIRP **Włodzimierzem Chróścikiem**

przeprowadzony przez redakcję
Temidium bezpośrednio po wyborach

Panie Dziekanie, gratulując ponownego wyboru, redakcja „Temidium” prosi o kilka słów refleksji na gorąco, tuż po głosowaniu.

Chciałbym przede wszystkim podziękować tym wszystkim, którzy do tej pory aktywnie nas wspierali, którzy angażowali się w życie samorządowe. Tym wszystkim, dla których zawód radcy i nasz samorząd to nie są obce słowa.

Dziękuję również za głosy oddane na Zgromadzeniu Izby na osoby, które mają pełnić najważniejsze funkcje w organach naszego samorządu. Moim zdaniem wybraliśmy dziś dobry skład nowej Rady warszawskiej OIRP. Weszły do niej zarówno osoby z doświadczeniem samorządowym, jak i takie, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę samorządową, ale swoją dotychczasową postawą wykazały, że działanie na rzecz wspólnoty środowiskowej jest dla nich rzeczą istotną. To pozwoli kontynuować realizację naszych założeń programowych. Liczę na dalsze zaangażowanie wszystkich członków Izby warszawskiej w działalność samorządu. Na nowe pomysły, ale także na recenzowanie naszych działań i inicjatyw. Tylko razem możemy budować skuteczny, nowoczesny samorząd – na miarę oczekiwań

ponad jedenastu tysięcy jego członków. Tworzymy jedną z największych izb prawniczych w Europie. To zobowiązuje, niosąc za sobą konkretne wyzwania.

Czy kontynuacja to główne hasło nowej kadencji?

Kontynuacja nie oznacza, że zamierzamy spocząć na laurach. W nadchodzącej kadencji będziemy się koncentrować na kreowaniu popytu na nasze usługi. Będziemy informowali przedsiębiorców i kierowników urzędów, że współpraca z radcą prawnym to obecnie najlepsze rozwiązanie. Z najwyższą starannością podejmiemy do rynkowego wsparcia radców prawnych oraz promocji zawodu. Priorytetem pozostanie również promowanie standardów określonych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, które stanowią jeden z fundamentów naszej pozycji zawodowej i społecznej. To właśnie zasady etyki i odpowiedzialność dyscyplinarna za ich naruszenie odróżniają nas w praktyce od nieprofesjonalistów.

Z pewnością będziemy kontynuować wszystko to, co było dobre w poprzedniej kadencji, np.

działania integracyjne, które cieszą się dużą popularnością w naszym środowisku. Deklarujemy wsparcie inicjatyw skierowanych do każdej grupy wiekowej – od najmłodszych uczestników imprez mikołajkowych i pikników, po naszych Seniorów, z których wiedzy i doświadczenia mogą korzystać młodsze pokolenia.

Jakie widzi Pan główne zagrożenia w nowej kadencji?

Musimy chronić nasz zawód przed nieprofesjonalną konkurencją. Pokazać, że osoby bez kwalifikacji nie mają szans z radcami prawnymi. Zwycięstwo będzie należało do lepszej druzyny. Takiej, która jest lepiej wyszkolona, lepsza technicznie i bardziej doświadczona. Wygrana tej rywalizacji to cel nowych władz warszawskiego samorządu na najbliższą kadencję.

Dziękujemy za rozmowę.



WYNIKI GŁOSOWANIA

Rada OIRP w Warszawie

IMIĘ I NAZWISKO

Bartosiewicz Magdalena

Brylski Bartosz

Całkiewicz Monika

Chelmiński Romuald

Dąbkowski Jarosław

Dębecki Daniel

Dobrowolski Ireneusz

Grzywiński Jarosław

Król Adam

Leja Łukasz

Maciejewski Mariusz

Niedziński Tomasz

Oleksiuk Łukasz

Pedrycz Mikołaj

Sawaszkiwicz-Żałobka Agnieszka

Sękowska Anna

Sierawska-Żywiecka Zofia

Stankiewicz Rafał

Wasilewski Konrad

Wójcicka-Pogorzelec Kinga

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

IMIĘ I NAZWISKO

Bąkowski Igor

Dudziuk Andrzej

Dźwiagała Gerard

Iwańczuk Tomasz

Karpiński Robert

Kosicka-Polak Katarzyna

Madejski Gerard

Majorowicz Tomasz

Okła-Anuszewska Marzena

Rajski Michał

Sanowski Bogdan

Sibińska Paulina

Skoczek Dominik

Szmigiel Andrzej

Szwed-Kawka Katarzyna

Świstak Agnieszka

Woś Krzysztof

Zaluski Artur

Okręgowa Komisja Rewizyjna

IMIĘ I NAZWISKO

Dworecki Wojciech

Kolczyński Paweł

Markiewicz-Żuchowska Agnieszka

IMIĘ I NAZWISKO

Tokarska Agnieszka

Wikiński Marek

Delegaci na Krajowy Zjazd Radców Prawnych

IMIĘ I NAZWISKO

Bartos Karolina

Bartosiewicz Magdalena

Bierć Artur

Brylski Bartosz

Całkiewicz Monika

Chelmiński Romuald

Chróścik Włodzimierz

Ciechowicz-Jaworska Aneta

Cwajna Michał

Dąbkowski Jarosław

Dębecki Daniel

Dębowczyk Diana

Durlik Robert

Dworzyński Adrian

Dziedzic-Chojnacka Dorota

Fiałek Mirosław

Fistek Mariusz

Gajewski Michał

Gawlas Cezary

Grądziński Paweł

Grzegorek Robert

Grzywiński Jarosław

Hernik Jarosław

Janiszewska Sylwia

Jastrzębska Marta

Kaczor Michał

Kaniewska Aldona

Karczmarz Justyna

Kaszuba Katarzyna

Kędzior Agnieszka

Kępska Anna

Kobus Iwona

Kondratowicz Justyna

Korboński Łukasz

Kotarski Piotr

Król Adam

Kubik-Trojanowska Małgorzata

Kuboń Marcin

Kuleszyński Lech

Kulig Marcin

Kusio-Szalak Iwona

Kwiatkowska Monika

Leja Łukasz

Majorowicz Tomasz

IMIĘ I NAZWISKO

Marzec-Mackiewicz Aleksandra

Milewski Marcin

Miszewski Bartosz

Miszkin-Wojciechowska Małgorzata

Moździerz Paulina

Nawrot Tomasz

Niedziński Tomasz

Oleksiuk Łukasz

Osiński Tomasz

Pałaszewska Lidia

Pawelczyk Mirosław

Pawlak-Litwińska Karolina

Pedrycz Mikołaj

Piłat Piotr

Piéro Aleksandra

Prajsnar Monika

Pstruś Mariusz

Radosławski Radosław

Sawaszkiwicz-Żałobka Agnieszka

Sękowska Anna

Sierant Maciej

Sitek Marcin

Sołtys Agnieszka

Stankiewicz Rafał

Stelmach Grzegorz

Szeląg Piotr

Szubielska Dorota

Szurski Janusz

Szynkiewicz-Wanat Hanna

Świrski Paweł

Traczyk Katarzyna

Trębicki Piotr

Turowicz Piotr

Urbański Łukasz

Wasilewski Konrad

Wawszczak Piotr

Wikiński Marek

Włodawiec Piotr

Wojcieszak Ewa

Zagroba Aleksandra

Ziemiński Rafał

Zięba Adam

Żałobka Sławomir

Żołyniak Anita

VII Integracyjny Piknik

Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego okazał się sukcesem!





Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W sobotę, 11 czerwca br., odbył się VII Integracyjny Piknik Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego zorganizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. W trakcie całego dnia gościliśmy ponad 4000 osób, zarówno radców prawnych, jak i przedstawicieli pozostałych zawodów zaufania publicznego z województwa mazowieckiego.

Podczas pikniku Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie, przekazał przewodnictwo nad Mazowieckim Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego przedstawicielom Mazowieckiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych – Pawłowi Trojanowskiemu i Hannie Szarpak. Przekazując buławę, symbol prezydencji, mówił:

– Oddaję buławę w godne ręce. Dla doradców podatkowych to rok szczególny – obchodzicie 20-lecie istnienia samorządu. Przekazanie tej buławy to duże zobowiązanie. Chciałbym podziękować moim koleżankom

i kolegom radcom prawnym za ten rok przewodnictwa. Istnienie samorządów zawodów zaufania publicznego jest bardzo ważne. W ramach Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego od 7 lat doskonale wspólnie działamy i wspieramy się. Mam nadzieję, że ten rok będzie równie dobry dla zawodów zaufania publicznego. 300 tysięcy osób skupionych w samorządach zawodowych w województwie mazowieckim to osoby, które są ważne i z których głosem trzeba się liczyć.

Ogromny teren bazy Szwadronu Kawalerii Honorowej Wojska Polskiego w Starej Miłosnej w sobotę dzięki piknikowi zamienił się w centrum zabawy i dla najmłodszych, i tych trochę starszych. OIRP w Warszawie przygotowała dla swoich gości wiele atrakcji.

Dla najmłodszych przygotowano między innymi duże dmuchane zjeżdżalnię, zamek do skakania, suchy basen z piłeczkami, dmuchaną ściankę wspinaczkową, byka rodeo, trampolinę do skakania, bungee-trampolinę i bungee-koszykówkę, a także mechaniczną deskę surfingową, samochody elektryczne, *seegway'e* i *torqway'e* oraz zestaw zabaw rekreacyjnych: przeciąganie liny czy wyścig w workach.

Każdy w czym innym upatrywał najciekawszy element pikniku. „Dla



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

mnie najfajniejszy był...czołg”, stwierdził Pawełek, jeden z młodszych uczestników pikniku, syn jednego z radców prawnych.

W strefie sportowej rodzice mogli sprawdzić się w zawodach wioślarskich na ergometrach. Dodatkową atrakcją była obecność Kajetana Broniewskiego – polskiego wioślarza, trzykrotnego olimpijczyka, brązowego medalisty Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie (1992). Przedstawiciele samorządów rywalizowali również w piłce siatkowej oraz w przeciąganiu liny. Najlepszą drużyną okazali się adwokaci, drugie miejsce zajęli inżynierowie budownictwa, trzecie – radcowie prawni, zaś czwarte – aptekarze. Z kolei w przeciąganiu liny najlepszy okazał się samorząd radcowski.

Niesłychanie ważny był też walor edukacyjny pikniku. W strefie edukacyjnej uczestnicy pikniku mogli w kontrolowanych warunkach wziąć udział w symulowanym dachowaniu. Było to specjalne siedzisko w kokpicie samochodowym,

osadzone w żyroskopie lotniczym – idealny symulator totalnego dachowania w każdym możliwym kierunku. „To niesamowite doświadczenie – mówił po wyjściu z symulatora jeden z uczestników. Teraz wiem, że pasy bezpieczeństwa to nie tylko wymagana przepisami konieczność – to zdecydowanie coś więcej. Mam nadzieję, że wrażenia z symulatora to jedyny raz, kiedy to przeżywałem”, dodał. Istniała również możliwość skorzystania z symulatora zderzenia oraz z trenera czasu reakcji. Na scenie przeprowadzony został również krótki wykład z prezentacją wybuchu poduszki powietrznej. Z kolei Centrum Szkoleniowe MOO PCK przeprowadzało dla zainteresowanych pokazy i szkolenia z udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Na pikniku nie zabrakło również policyjnego radiowozu i oficerów policji, którzy udostępniili zarówno auto, jak i policyjną tarczę, kamizelkę kuloodporną, tonfę i kask. Załoga strażacka prezentowała swój wóz i osprzęt oraz kilkakrotnie przy asyście uczestników łała wodę ze strażackiej sikawki. Jak zwykle niesamowitą atrakcją okazał się – jak już wspomniano –czołg. Żołnierze nie



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

musieli specjalnie zachęcać do jego obejrzenia.

Zainteresowani mogli również zmierzyć ciśnienie, poziom cukru we krwi i cholesterol (stanowisko firmy KRKA-POLSKA), zasięgnąć porady dietetyka i zmierzyć tkankę tłuszczową (Centrum odchudzania i odżywiania) oraz skorzystać z pomocy lekarza medycyny estetycznej, wizażystki i stylistki oraz kosmetyczki (Profemed Medycyna Estetyczna) albo poddać się masażowi mięśniowo-powięziowemu.

Atrakcje zapewnili też motoryzacyjni partnerzy pikniku: MINI oraz Auto GT, dystrybutor marek Mitsubishi i Hyundai.

Podczas pikniku można było również skorzystać z bogatej oferty wystawców prezentujących m.in. rękodzieło, biżuterię, zabawki dla dzieci czy akcesoria sportowe.

Swoje stanowiska prezentowali również członkowie Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. Dużą popularnością cieszyło się stanowisko warszawskiej Izby radców prawnych, gdzie częstowano kawą przygotowaną przez baristów oraz łakociami dla dzieci, a także stanowisko Towarzystwa Psychologicznego, gdzie dzieci mogły poddać się hipoterapii, a zainteresowani w intymnej atmosferze zasięgnąć porady psychologa.

Tegoroczny piknik bez wątplenia należy zaliczyć do udanych. Kolejny już za rok!



Fot. Borys Skrzyński



Jubileusz 80-lecia



Andrzej Kalwas ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w październiku 1963 roku. W latach 1963–65 odbył aplikację w Państwowym Arbitrażu Gospodarczym, zakończoną zawodowym egzaminem na radcę prawnego.

W latach 1965–1990 był nieprzerwanie radcą prawnym przedsiębiorstw państwowych. Od 1990 r. i nadal jest partnerem w Kancelarii Radców Prawnych „Kalwas i Wspólnicy”.

Od czerwca 1983 r. do 1995 r. pełnił funkcję Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie (wybierany na tę funkcję czterokrotnie).

Od 1995 r. do 6 września 2004 r. był Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych (wybierany na tę funkcję trzykrotnie przez Krajowy Zjazd Radców Prawnych). W tym czasie tj. w 1997 r., przy jego osobistym udziale, dokonano się tzw. „wielka nowelizacja” ustawy o radcach prawnych i prawa o adwokaturze, która w zasadniczy sposób zbliżyła kompetencje radców prawnych i adwokatów. W czasie sprawowania przez niego funkcji Prezesa KRRP i dzięki jego osobistym staraniom samorząd radców prawnych został przyjęty do wielu organizacji międzynarodowych. W 2004 r., po akcesji Polski do UE, KRRP została przyjęta na stałego członka CCBE (Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych), organizacji oficjalnie uznawanej przez Unię Europejską za organizację reprezentującą zawody prawnicze Europy. Krajowa Rada Radców Prawnych stała się również członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Prawników i Internacjonal Bar Association (IBA).

Dwukrotnie wybierany przez Sejm RP na Sędziego Trybunału Stanu (na kadencję 1989–1991 oraz 2001–2005)

Od 6 września 2004 r. do 2 listopada 2005 r. był Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym w Rządzie prof. Marka Belki. Z jego inicjatywy jako Ministra Sprawiedliwości i pod jego osobistym nadzorem powstał pierwszy i kompleksowy projekt ustawy o pomocy prawnej dla ubogich – jako realizacja w praktyce dostępu obywateli do konstytucyjnie gwarantowanego prawa do Sądu (złożony do łaski marszałkowskiej w październiku 2005 r.)

Od 2006 r. do 2015 r. był Przewodniczącym Rady Arbitrażowej w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

Jest arbitrem orzekającym w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie – przy powstaniu której w 1990 r. brał aktywny udział.

Uczestnik i wykładowca na konferencjach poświęconych sądownictwu polubowemu i mediacjom w arbitrażu krajowym i międzynarodowym.

Jest autorem wielu artykułów i opracowań na temat pomocy prawnej, statusu i roli zawodów prawniczych – publikowanych w prasie codziennej i w czasopiśmie prawniczych.

Jest członkiem Komitetów Redakcyjnych i Rad Programowych czasopism prawniczych m.in.: „Monitora Prawniczego”, „Glosy”, „Prawa i Ekonomii”.

Prowadził i nadal prowadzi działalność edukacyjną, szkoli aplikantów radcowskich na aplikacji prowadzonej przez Izbę warszawską.

Był patronem dla wielu czynnych zawodowo radców prawnych, a obecnie pełni funkcję patrona dla kolejnego pokolenia aplikantów radcowskich.

Odnznaczony w 1999 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2012 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kalwasa

Andrzeja Kalwasa

Jak Szanowny Jubilat ocenia rozwój naszego samorządu i zawodu z perspektywy lat, które mu poświęcił?

Nasz samorząd zawodowy to dobro szczególne, które powinniśmy cenić. Samorząd został ciężko wywalczony przez tych, którzy go tworzyli, do których też i ja należałem. Podkreślam słowo „wywalczyli”, bo istotnie była to walka z różnymi przeciwnościami i zewnętrznymi wrogami, których nam nie brakowało.

Samorząd nasz oceniam jako wartość, która ciągle się rozwija i dostosowuje do stale zmieniających się warunków społecznych, gospodarczych i otaczającej nas rzeczywistości.

Powstaje pytanie, czy dobrze oceniam kierunki tego rozwoju na te trudne czasy, które mamy i które nas czekają. Na to pytanie można odpowiedzieć krótko, choć temat jest bardzo szeroki. To, że jest nas coraz więcej i co roku przybywają tysiące radców prawnych, to nie oznacza, że „ilość przechodzi w jakość”.

Do samorządu, a zwłaszcza do kierowania nim, trzeba dojrzeć zawodowo i mentalnie oraz trzeba mieć utrwalone przekonanie o konieczności jego istnienia i rozwoju.

Można bez żadnej przesady stwierdzić, że wszystko, co radcowie prawni mają obecnie, jako przedstawiciele prawniczego zawodu zaufania publicznego, zawdzięczają swojemu samorządowi.

Myszę przede wszystkim o tym, że gdyby nie samorząd i właściwi ludzie, którzy nim kierowali, zawód radcy prawnego nie stałby się zawodem prawniczym w sensie aksjologicznym, z takimi atrybutami, jakie obecnie posiada.

Kompetencje, jakie uzyskaliśmy w wyniku uchwalenia po prawie 8 latach walki tzw. wielkiej nowelizacji naszej ustawy zawodowej w dniu 22 maja 1997 r. (przez 3 kadencje Sejmu), były dziełem małej grupy naszych koleżanek i kolegów, którzy wiedzieli, że to co robią jest potrzebne nie tylko nam, lecz także interesowi publicznemu.

Strój urzędowy, piękna toga z „niebieskim żabotem”, nie spadła nam z nieba, lecz została również przez samorząd wywalczona.

O tym trzeba pamiętać, nie po to, aby „rozpływać się we wspomnieniach”, lecz dlatego, by strzec naszej samorządności, bo jest ona stale zagrożona. Nic raz na zawsze nie jest dane. Trzeba pilnować mądrze i zdecydowanie aby tego nie stracić. To wskazanie, jakie przekazałbym tym, którzy starają się samorząd rozwijać i dbać o szanowanie i zachowanie tego, co posiadamy.

Co Pan Prezes chciałby powiedzieć młodym radcom prawnym, by zachęcić ich do działalności w samorządzie?

To pytanie wiąże się ściśle z pytaniem poprzednim. Przede wszystkim chciałbym przypomnieć młodym kolegom i koleżankom radcom prawnym, że kiedyś (przed 1983 r., czyli przed powstaniem samorządu) radca prawny był postrzegany jako zawód urzędniczy, który nie był równorzędny z innymi zawodami jako składowymi ele-

mentami wymiaru sprawiedliwości. Był to zawód, używając porównań ze sfery medycznej, felczerski w stosunku do zawodu adwokata, który był zawodem lekarskim.

To się zmieniło po latach walki, jaką podjął nasz samorząd zaraz po jego powstaniu. Udało nam się dlatego, że wówczas młodzi radcowie prawni zdali sobie sprawę z tego, że aby zawód radcy prawnego stał się rzeczywistym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, musi powstać samorząd zawodowy silny i z autorytetem.

Mieliśmy wówczas chęć, energię, a nawet entuzjazm do jego budowania i udało nam się osiągnąć wszystkie założone cele.

To również dzięki samorządowi uzyskiwaliśmy, krok po kroku, kolejne kompetencje zawodowe, stając się pełnoprawnym współuczestnikiem wymiaru sprawiedliwości. To, co teraz jest oczywiste, wtedy takie oczywiste nie było, a różne czynniki zewnętrzne, bardzo wpływowe, utrudniały nam działania, jak tylko mogły. Młodzi radcowie prawni są potrzebni do pełnienia ważnych funkcji w samorządzie, pod warunkiem że będą mieli świadomość tego, że tylko w nim działając, mogą obronić swój zawód przed jego psuciem. Próby psucia tego zawodu dokonują się ustawicznie, co widać gołym okiem. Do działalności w samorządzie zawodowym potrzebni są młodzi radcowie prawni, którzy posiadają świadomość, że zawód radcy prawnego z jego bardzo dobrym statusem (m.in. możliwość wykonywania zawodu w różnych formach równoległe i przemiennie przy unikaniu konfliktu interesów), wywalczył samorząd zawodowy, który jest im potrzebny, a oni jemu. Pamiętać należy o tym, że samorząd jest dla tych, którzy potrafią dla niego żyć, a nie żyć z samorządu, co niestety coraz częściej się zdarza w różnych naszych izbach okręgowych. Nie wolno traktować samorządu jako źródła utrzymania (zbyt wygórowane tantiemy czy też ryczałty są niedopuszczalne). Należy pamiętać, że radca prawny, a przede wszystkim pełniący funkcję w samorządzie, musi utrzymywać się z zawodu, wykonywać go, mieć w nim sukcesy i dobrze znać jego realia.

Młodzi radcowie prawni powinni przede wszystkim myśleć o przyszłości zawodu, o zagrożeniach, jakie go otaczają, nieustannie włączać się w działalność samorządową, budować jego siłę i autorytet. Aby tak się stało, poza ponadprzeciętnym zaangażowaniem w działalność samorządu, potrzebne są jednak działania polegające na wypełnianiu podstawowych obowiązków samorządu wobec swoich członków. Potrzebne jest aktywne wypełnienie zadań spoczywających na radcach prawnych pełniących funkcje w organach samorządu.

Izba warszawska radców prawnych, którą tworzyłem prawie od początku, jest moim „ukochanym dzieckiem” i szczególnie leży mi na sercu jej właściwe funkcjonowanie.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych wielu lat działań na rzecz naszego samorządu oraz zdrowia.

Nowi radcowie prawni w Izbie warszawskiej

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Wponiedziałek, 20 czerwca br., w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, blisko 500 osób po pozytywnie zdanym egzaminie zawodowym złożyło uroczyste ślubowanie, uzyskując prawo wykonywania zawodu radcy prawnego. Tym samym Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zrzesza już ponad dwanaście i pół tysiąca radców prawnych.

Na ślubowanie przybyli świeżo upieczeni radcowie prawni z terenu całej Izby warszawskiej, ich rodziny i przyjaciele. W uroczystości udział wzięli także goście specjalni, m.in. Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich; Mieczysław Łuczak, Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli; Dariusz Sałajewski, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych; Grzegorz Majewski, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, Rafał Dębowski, Sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej, Magdalena Szymańska z Ministerstwa Sprawiedliwości, a także przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, administracji publicznej i środowisk akademickich.

– Za wami trzy lata aplikacji – mówił Włodzimierz Chrościk, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. – Niektórzy mówią, że ta warszawska jest najtrudniejsza, a ja z dumą to potwierdzam. Zdaliście egzamin radcowski. Przetrawiliście ogromny stres i ogromne zmęczenie. Nagrodą jest toga z niebieskim żabotem. Świadcstwo waszej pracowitości i odwagi w spełnianiu marzeń.

Dziekan Włodzimierz Chrościk podkreślił, że ślubujący wybrali wymagający zawód w trudnych czasach, w konkurencyjnym środowisku. Zapewnił jednak, że każdy, kto rzetelnie pracował podczas aplikacji, korzystał z wiedzy i doświadczenia wykładowców OIRP w Warszawie, pokonywał swoje słabości i ograniczenia, ten świetnie sobie poradzi.

Od dnia ślubowania jego uczestnicy będą wykonywać zawód, który jako jeden z nielicznych jest zawodem zaufania publicznego. Dziekan zwrócił uwagę, że wykonywanie tego zawodu to nie tylko sposób na utrzymanie, ale również ważna misja społeczna. – Bez

zawodów zaufania publicznego nie ma państwa prawa, nie ma sprawiedliwości w Rzeczypospolitej – mówił.

W trakcie uroczystości wręczono wyróżnienia i upominki osobom, które osiągnęły najlepsze wyniki na aplikacji i podczas egzaminu zawodowego. Pierwszych 10 osób to „najlepsi z najlepszych” – osoby, które uzyskały najwyższą średnią z aplikacji (4,56 i powyżej) lub najwyższą średnią z egzaminu radcowskiego (4,8 i powyżej). Są to: Joanna Olechowska (najwyższa średnia z aplikacji; mec. Olechowska złożyła także egzamin radcowski z wyróżnieniem), Malwina Czerska, Agnieszka Miroddi, Sylwia Stefaniak-Kaliszuk, Małgorzata Buszko, Joanna Kaźmierczak, Alina Walczak, Małgorzata Wankiewicz, Kamila Waśniewska-Marczak i Magdalena Wierzbicka.

Osoby, które otrzymały wysoką średnią z aplikacji (4,5), to (w porządku alfabetycznym): Joanna Celary, Beata Dziekiowska, Agata Krawczyk, Paulina Ochman-Smolińska, Ewa Połaska, Aleksandra Regulska-Sobota i Małgorzata Wieleba-Walicka. Natomiast osoby, które uzyskały jedno z najwyższych średnich z egzaminu (4,6), to (w porządku alfabetycznym): Anna Domańska, Agata Iwanow, Krzysztof Kańtor, Dominika Komosa, Agata Wałędzia, Natalia Wojtaszek, Anna Wróbel, Anna Wrzesień i Monika Wystrychowska.

Przypomnijmy, że tegoroczny egzamin radcowski, do którego przystąpiły 774 osoby, odbywał się w dniach 15–18 marca br. w Warszawskim Centrum EXPO XXI, przy ul. Prądzyńskiego 12/14 w Warszawie.

Wynik pozytywny uzyskały 574 osoby (74% zdających). Zdający najlepiej poradzili sobie z zagadnieniami z prawa administracyjnego (96,8% ocen pozytywnych), trudniejsze okazały się zagadnienia z prawa gospodarczego (85% ocen pozytywnych).

Zdecydowanie lepsze rezultaty na egzaminie osiągnęły osoby, które ukończyły aplikację radcowską – wynik pozytywny uzyskało prawie 80% zdających. Natomiast wśród osób przystępujących do



egzaminu bez odbytej aplikacji (tj. na podstawie praktyki zawodowej) wynik pozytywny uzyskało 47,40% zdających.

Sponsorami upominków podczas tegorocznego ślubowania radców prawnych byli: Wydawnictwo C.H. Beck, Wydawnictwo

Wiedza i Praktyka, Wydawnictwo Wolters Kluwer, firma Habitus – Producent Tóg Prawniczych, Hays Poland, Lex Center, Macadamia City Spa, Gutek Film i Kino Muranów.

Poniżej prezentujemy listę wszystkich osób, które złożyły ślubowanie 20 czerwca br.:

Adamczyk Karolina Mariola, Adamus Jan Franciszek, Anastasiu Michał Jerzy, Aptacy Dominik, Arabczyk Michał Mikołaj, Banaszka-Urbaniak Anna Maria, Bańkowski Bartosz Mateusz, Baranowska Anna Dorota, Bardan Kacper Zbigniew, Bartnik Justyna Katarzyna, Bartoń Wojciech Piotr, Bartosiak Robert, Bartoszewicz Wojciech, Bassa Barbara Paulina, Batory Marta Agnieszka, Bąbiak-Kowalska Dorota Marta, Bekus-Majewska Marta, Beżak Paulina, Bernaciak Zdzisław, Bernacik Sylwia Katarzyna, Betkowska Kamila Daria, Białobrzaska Katarzyna, Białowicz-Blonka Ewelina, Bielacha Karolina Marta, Bieliński Marcin, Bławat Magdalena Anna, Bocian Justyna, Bogrycewicz Anna Maria, Bojanowska Marta, Bombińska-Rudnik Izabela Maria, Borkowska Katarzyna Sylwia, Borkowska Olga Lucyna, Brogowska Agnieszka Justyna, Buchelt Kamila Anna, Budacz Jan Aleksander, Bujnowicz Sylwia Monika, Bukowska Ewelina Maria, Bulira Joanna Danuta, Buszko Małgorzata, Celary Joanna, Celejewska-Binieć Anna Jolanta, Chamera Anna Iza, Chelstowska Urszula, Chmielewska Ewelina Marta, Chmura Konrad Tadeusz, Chodubski Konrad, Cholewa Ewelina, Chomirski Mikołaj Grzegorz, Chorąży Michał, Chrostowska Joanna Katarzyna, Chrzastowska Karolina Aneta, Chudy Piotr, Ciosek Norbert Krzysztof, Cłapka Filip Patryk, Comi Aleksandra, Cudziło Marta, Cukierska Agnieszka, Cybulska Ewa Aniela, Cydejko Paulina, Cyran Krzysztof Jan, Czajkowska Olga, Czajkowski Radosław, Czaplinska Katarzyna, Czarnecki Mateusz, Czerska Malwina Elżbieta, Czerwiec Rafał, Danielewska Marietta Dominika, Detyna Aleksandra Agnieszka, Dobosiewicz-Sidor Olga, Dolna Agata, Domańska Anna Maria, Doniak Anna Bogumila, Dowgielewicz Maria Anna, Drążkowska Iga Martyna, Drzewiczak Piotr Michał, Dubicka Edyta, Duda Ewelina, Dudek Marta Magdalena, Dudek Ewa, Dudzińska Emilia Agata, Durka-Szkudlarek Małgorzata, Duszyńska Małgorzata Agnieszka, Dworzycki Szymon Piotr, Dymel Ernest Paweł, Dziekiowska Beata Anna, Dziekiowski Jakub Paweł, Dzimidowicz-Nawrot Joanna Beata, Dziurdziak Łukasz, Erkan Marta Monika, Fagasiński Łukasz Paweł, Falkowska Emilia, Fąfara Katarzyna, Fidrych Tomasz Gabriel, Filip Katarzyna, Filipowicz Karolina Irena, Frydrykiewicz-Kownacka Agnieszka Jadwiga, Fryźlewicz Marzena Anna, Gaca-Jurkiewicz Dominika, Gajc Marcin, Galas Katarzyna, Gałka Emilia Małgorzata, Gankowska-Banaszak Małgorzata Sylwia, Gawlik Mirosław Władysław, Gawłowska Agnieszka, Gawrońska Marce-

lina Maria, Gąłowska Agnieszka, Gera Karolina, Gilowska Agnieszka Bożena, Gnyś Arkadiusz, Godzina Anna, Godzina Grzegorz, Golan Sebastian, Goławski Marcin, Gorzała Karolina Angelika, Gotkowski Cezary, Gozdek Krzysztof Adam, Gójska Paulina Maria, Góra Marcin Piotr, Górczyńska Iga Małgorzata, Górecki Paweł, Górski Łukasz Piotr, Grabowska Anna Urszula, Gregorek Joanna, Grodecki Piotr Antoni, Groszyk Klaudia Weronika, Groszyk Tomasz Michał, Grott Marcin Karol, Grzeszczuk Aleksandra Anna, Hapyn Aldona Patrycja, Heromiński Michał, Hlebowicz Monika Ewa, Hordejuk Monika, Idzikowska Agnieszka Anna, Ignatowicz-Dębska Katarzyna, Iliński Paweł, Iwanow Agata, Izdebski Przemysław Łukasz, Izydorek Karolina, Jadczyk Paweł, Jagielski Jakub Wojciech, Jakubiak Adriana Julia, Janiak Klaudia Anna, Janiak Barbara Katarzyna, Janik Wojciech Dominik, Janiszewski Adam Tomasz, Jankiewicz Aleksander Stanisław, Janowska Maria Iwona, Jasiński Michał Włodzimierz, Józwicka Oliwia Paulina, Józwicki Paweł, Jurek Ludwik Jan, Jurga Agata Marta, Justyna Marta Małgorzata, Juszczyk Przemysław Daniel, Kabacińska Natalia Maria, Kalicka-Andziak Justyna Barbara, Kalinowska Monika, Kalinowska Wioleta, Kalisiak Mirosław Mateusz, Kamińska Joanna Agnieszka, Kamińska Agnieszka Magdalena, Kamińska-Lonty Ewelina, Kamiński Marcin Piotr, Kanadys Piotr Jan, Kańtor Krzysztof Andrzej, Kapnik Aleksandra Maria, Karczmarz Anna, Karpierz Lukrecja Renata, Karska Katarzyna Maria, Kawałko-Zielonkiewicz Ewelina, Kaźmierczak Joanna Anna, Kępa Iwona, Kiebzak Marta Małgorzata, Kiejzik-Wyszyńska Magdalena, Kiełb Paweł Konrad, Kieszek Alicja, Kikta Justyna Marta, Kinbok Agnieszka, Kister Piotr, Klimaszewska Magdalena Zenobia, Kocoń Małgorzata, Kołodziejska Katarzyna Halina, Kołodziejska Karolina Marta, Kołodziński Marek Maciej, Komorowska Dominika Anna, Komosa Dominika Małgorzata, Konarczak-Skucha Milena Katarzyna, Konieczny Michał Miłosz, Koński Kamil, Kopania Beata Eliza, Korn Ksawery Andrzej, Korusiewicz Magdalena Anna, Korzecka Anna Elżbieta, Kos Marzena Marta, Kosieradzki Tomasz, Kościelniak Mateusz, Kośla Piotr, Kotiuk Wiktor, Kowalczyk Wiktor, Kowalewska Aleksandra Anna, Kowalik Ewa Małgorzata, Kowalkowska Anna Lucyna, Kowalski Dawid, Kozaczyk Kamila Ewa, Kozakiewicz Adrian Robert, Kozera Patrycja Monika, Kozłowska Ewelina, Kozłowski Krzysztof, Krajewski Radosław, Krawczyk Agata Irena, Kriheli Natela, Kropiński Piotr, Królasik Karolina Anna, Kruk Anna, Krupa Stefania Barbara, Krzyżanowska Beata Anna, Kubala Anna, Kubiesa Jakub Krzysztof, Kuchnio Sylwester, Kudła Olimpia, Kulig-Wyporska Wiesława, Kulikowska Anna Magdalena, Kurek Michał, Kurpaska Grzegorz Stanisław, Kwiatkowska Agata Teresa, Lanc-Słepowrońska Anna, Lankamer Marta, Lasota Paweł Jan, Lau Marzena, Lawendowska Anna Zuzanna, Lenart Magdalena, Lewandowska Monika Anna, Lichowska Klaudyna Jadwiga, Lichocki Michał Jakub, Lisiecki Kamil Bartosz, Lisińska Izabela, Łatka Jacek Konrad, Ławnicka Agnieszka, Łażewska Monika Agnieszka, Łągiewka Barbara Maria,

HAYS Recruiting experts worldwide

LEXCENTER
Najlepsze miejsce do prowadzenia kancelarii

MACADAMIA
CITY SPA

GF
GUTEK FILM
MURANÓW

Łopaciuk Małgorzata Anna, Łuczaj Dominika Maria, Ługowska Ewa, Ługowska Marta Anna, Łukasik-Skwarek Anna, Machulak Paweł, Maciakiewicz Paweł Patryk, Macias Karol Stefan, Magiera Beata, Majewska Martyna Maria, Maliński Marek, Mamica Joanna, Marczak Anna Iwona, Markiewicz Mikołaj Bernard, Markowska Paulina Patrycja, Marszałek Małgorzata, Marszałek-Turczyńska Katarzyna Agnieszka, Mastalerz Konrad Marcin, Matusiak Tomasz, Matusiak Łukasz, Matuszewska Anna, Matysiak Edyta, Mazurkiewicz Bartłomiej Maria, Mądry Wojciech, Melon Marta, Mentel-Rogowska Magdalena Aleksandra, Michałeczko Jakub, Mielczarek Jarosław Piotr, Mielech Krzysztof Grzegorz, Mierzejewska Marta, Mikoda Anna, Mikołajczuk Julia Wiktorja, Mikołajek Justyna Karolina, Milko Aneta, Miroddi Agnieszka Jadwiga, Misiuro Bogumiła, Miszkiel Marek, Młyńska-Otfinowska Anna, Modelska Marlena Monika, Modzelewska Mirosława, Molenda-Kropielnicka Ewa Aleksandra, Morgaś Bartosz Michał, Moskał-Klimaszewska Agnieszka Katarzyna, Mulawka Mariusz Józef, Muszyński Michał Kajetan, Mysza Ewelina Natalia, Najgeburka Aniela, Nepelski Piotr Franciszek, Niedziałek Barbara Anna, Niezborala Emilia, Nieznalska Ewelina, Nosarzewski Łukasz Andrzej, Nowak Julita, Nowak Dominik Maria, Nowak Dominik Piotr, Nowak Marcin, Nowakowski Jakub Jan, Nowicka Teresa Ewa, Nowicka Hanna Maria, Nowicka Natalia, Nowicka-Zięba Małgorzata Justyna, Nowicki Wojciech Marian, Nurkowski Karol Piotr, Obiegała Michał Grzegorz, Oborska-Siejka Joanna, Ochman-Smolińska Paulina Małgorzata, Ochyński Jakub Leszek, Odojewski Adam, Olearczyk Magdalena Anna, Olechowska Joanna Marta, Olszewski Piotr, Oryl Agnieszka, Orzechowska Mariola, Orzełowski Konrad Jerzy, Pająk Alicja Karolina, Pajdo Dorota Anna, Papier Łukasz Piotr, Patulski Łukasz Lech, Pelc Maciej Tomasz, Perkowska-Jasielczuk Marta, Petrykowska Anna, Pieczykolan Natalia, Pieńkos Łukasz, Pietrkiewicz-Knecht Jolanta Tina, Piękoś Magdalena Maria, Pikulska-Kopper Anita, Pikuta Wojciech, Pitucha Janusz, Plichta Daniel Krzysztof, Pławiński Daniel Paweł, Płaska Agnieszka, Płuzińska Elwira Anna, Pochylski Hubert Kazimierz, Podmaska Joanna Marta, Połaska Ewa Wioletta, Potapczuk Katarzyna, Prochenka Marek August, Prokocki Piotr Andrzej, Pruska Aleksandra Helena, Pruszyńska Izabela Kamila, Pryczek Małgorzata Katarzyna, Prygiel Daria, Przerwa Anna, Przedziecki Radosław Mariusz, Przyborowska Malwina Małgorzata, Pszczółkowski Marek, Ptak Aleksandra Emilia, Pusek Sylwia Anna, Regulska-Sobota Aleksandra, Reszka Aleksandra, Rębelska-Dyguda Marlena, Rogojasz Mariusz Łukasz, Ronatowicz Małgorzata Olga, Rosiak Radosław Adrian, Rosińska Justyna, Rosiński Kamil Antoni, Rosłon Michał Maciej, Rosłońska Patrycja Marta, Rosowska Anna Michalina, Rożej Justyna Anna, Runo Aleksandra Magdalena, Rusek Piotr Edward, Ryszkowska Emilia Kornelia, Rytel Michał Stanisław, Rzeszutek Michał Kamil, Sadurski Jacek Cezary, Salata Marcin Tobiasz, Sanecki Konrad Adam, Sarnecka Inga Daria, Sekuła-Barańska Sandra, Semczuk Robert, Senger Robert Feliks,

Sikora Magdalena Marta, Sikora Paulina Aleksandra, Sikorski Bogumił Andrzej, Skibniewski Karol Michał, Skłodowska Paulina, Skłodowski Kamil Krzysztof, Skowronek Agnieszka Joanna, Skowronek Bianka Magdalena, Słoń Piotr Mikołaj, Smalira Krzysztof, Sochaczewska-Zdunek Paulina, Sodkiewicz Krzysztof Marek, Sójka Piotr Tadeusz, Staniszewski Paweł, Stefaniak-Kaliszuk Sylwia, Stefańska Izabela Elżbieta, Stelmach Justyna Anna, Sterniczuk Marek Tadeusz, Stępień Anna Dorota, Stępień Robert Stanisław, Stępnia Magdalena Anna, Stocka-Sołtysińska Patrycja, Stokłosa Marcelina, Stopnicki Przemysław, Strzałkowska Agnieszka Justyna, Strzelczyk Mariola, Strzelecka Sonia Karolina, Sych Paweł Marcin, Szachogłuchowicz Krzysztof Konrad, Szczap Agata Elżbieta, Szczepaniak Sylwester, Szczepkowska Barbara Ewa, Szczuka Joanna, Szlaps Łukasz Piotr, Szrajter Marta, Szubielska-Malińska Adrianna Patrycja, Szura Krzysztof Aleksander, Szydłowska Magdalena, Szymankiewicz Michał, Szymański Marcin Kazimierz, Szymański Jan Krzysztof, Szymczuk-Matecka Agnieszka, Szyszkowska Ada Katarzyna, Ślaska Aleksandra, Ślęzak-Gąsiorowska Anna Maria, Śliwczyński Jarosław Andrzej, Świdowska-Ćwik Ilona, Świrska Aleksandra Monika, Tacikiewicz Łukasz, Talarczyk Stefan Władysław, Tederko Mateusz Paweł, Tokarczyk Paulina Magda, Tomaszewska Marlena Maria, Tomaszewski Andrzej, Truksa Monika, Trybulec Karol Krzysztof, Trzaska Joanna, Tyborowska Edyta, Typek Agata Anna, Tyrlik Magdalena Iwona, Urban Sebastian Piotr, Wajdzik Joanna Marta, Walasik Łukasz, Walczak Alina Dorota, Wałędzia Agata, Wałachowski Michał Błażej, Wałaziński Lech Teofil, Wankiewicz Małgorzata, Wardzyńska Paula Jolanta, Wasiak Przemysław Leszek, Waśniewska-Marczak Kamila Elżbieta, Wawrzyniak Maja, Wąsowski Sylwester, Welenc Paweł, Wendler Paweł Karol, Wesołowski Piotr, Węgrzyn Manuela Joanna, Wiecheć Jagoda Patrycja, Wieczorek Jakub, Wieleba-Walicka Małgorzata Agnieszka, Wierzbicka Ewelina, Wierzbicka Magdalena, Wietrzykowska Aneta Kinga, Więckowska Weronika, Winnik Magdalena, Wiśniewska Małgorzata Maria, Wiśniewski Hubert, Witkowska Anna, Witkowska Agata Milena, Witkowska Ewa, Woch Jaromir Jacek, Wojtasiewicz Aleksandra Ewa, Wojtaszek Natalia Izabela, Wojtczak Anna Maria, Wojtkowska Emilia Alicja, Wolińska Joanna, Woliński Adrian, Woźniak Karolina Aleksandra, Woźniak Adam Janusz, Woźniak Mariusz Sebastian, Wróbel Anna, Wrzesień Anna, Wyderka Krzysztof Michał, Wydrych Michał Stefan, Wyszczelski Tomasz Stanisław, Wystrychowska Monika Maja, Wyszczelska Justyna, Zakrzewska Aleksandra Magdalena, Zaremba Paulina Marcjanna, Zasieczny Piotr Michał, Zawadzki Mateusz Łukasz, Zawistowska Anna, Ząbecka Ewelina Magdalena, Zdrojewski Michał Krzysztof, Zielińska Joanna Ewa, Zielińska-Piórek Alicja, Zieliński Marcin, Ziendalska Iwona, Zięba Piotr, Zinowski Michał Andrzej, Ziółkowska Katarzyna Magdalena, Zochniak Monika Aneta, Zwierzchowski Adam, Żmijewski Marcin.



KURS

PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINU WSTĘPNEGO NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ I ADWOKACKĄ

Fundacja Radców Prawnych
OIRP w Warszawie

Zaprasza na VI edycję kursu
przygotowującego do egzaminu
wstępnego na aplikację
radcowską i adwokacką

Termin kursu:
02.07.2016 r. – 18.09.2016 r.
w soboty i niedziele

kurs jest adresowany
do kandydatów
na aplikację prawnicze –
absolwentów wydziałów
prawa oraz studentów
piątego roku

omówienie wszystkich
aktów prawnych
wymaganych
do egzaminu wstępnego
na aplikację w 2016 r.
w ciągu 132 godzin zajęć

cenieni w środowisku
prawniczym wykładowcy –
radcowie prawni, sędziowie,
pracownicy urzędów
administracji i autorzy publikacji
prawniczych

materiały szkoleniowe,
dostęp do przykładowych
testów on-line i testy
po każdym dniu zajęć

Więcej informacji:

www.oirpwarszawa.pl >> kurs na aplikację
e-mail: kursnaaplikacje@oirpwarszawa.pl
tel.: 539 601 776

Znamy zwycięzców „Konku



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Ogólnopolska Akademia „Konkurs Wiedzy o Prawie” organizowana jest przez Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych. Etap szkolny konkursu odbył się 30 marca 2016 r., 27 kwietnia br. uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów wzięli udział w etapie okręgowym zorganizowanym przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Ostatni etap centralny odbył się 17 i 18 maja br. w Warszawie.

Celem Ogólnopolskiej Akademii było poszerzenie wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjów wiedzy prawnej, udoskonalenie ich umiejętności komunikacyjnych i oratorskich. Organizatorom – Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych – zależało na tym, by wśród dzieci i młodzieży podnieść poziom wiedzy o podstawowych instytucjach prawa oraz możliwości ich wykorzystania, a także na kształtowaniu szacunku do państwa i budowaniu postaw obywatelskich.

W etapie organizowanym przez Izbę warszawską wzięło udział 38 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z województwa mazowieckiego. Z uwagi na dużą frekwencję mec. Piotr Włodawiec, Koordynator komisji okręgowej w Warszawie, powo-

łał dwie komisje w składzie: r.pr. Daniel Dębecki, r.pr. Przemysław Ligęzowski i r.pr. Agnieszka Markiewicz-Zuchowska (komisja dla szkół podstawowych) oraz r.pr. Piotr Włodawiec, r.pr. Monika Prajsnar i r.pr. Jarosław Hernik (komisja dla gimnazjów).

W etapie okręgowym najlepsi okazali się: z gimnazjum **Adam Janiszewski** (Zespół Szkół Publicznych, Publiczne Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Mrokwie, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej), **Weronika Kucharczyk** (Zespół Szkół w Słupnie) i **Zuzanna Koziarska** (Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wiskitkach), natomiast ze szkół podstawowych: **Kosma Grzegory**, **Antonina Kosiorek** i **Bartosz Ścibor** z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3. Wszyscy uczniowie otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Izbę warszawską oraz wydawnictwo Wolters Kluwer i firmę Habitus.

Ostatni etap centralny odbył się 17 i 18 maja br. w Warszawie. Finaliści odpowiadali na jedno wylosowane przed Komisją Centralną Akademii pytanie. Laureatami I edycji Ogólnopolskiej Akademii „Konkursu Wiedzy o Prawie” dla szkół podstawowych i gimnazjów zostali:

rsu Wiedzy o Prawie

Szkoły podstawowe:

1. Wiktoria Doreń – Szkoła Podstawowa nr 34 w Łodzi (nagroda – 1500 zł);
2. Maciej Glibowski – Szkoła Podstawowa nr 15 w Radomiu (nagroda – 1000 zł);
3. Kosma Grzegory – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Warszawie (nagroda – 700 zł)

Gimnazja:

1. Kamil Szydłowski – Gimnazjum nr 1 w Kłodawie (nagroda – 2000 zł);
2. Jakub Jędrzejczak – Zespół Edukacji „Wiedza”, Prywatne Gimnazjum we Włocławku (nagroda – 1500 zł);
3. Mikołaj Kuncewicz – Gimnazjum nr 3 w Ostrowie Wielkopolskim (nagroda – 1000 zł)

■ **WYWIAD:** mec. Piotr Włodawiec, Koordynator komisji okręgowej w Warszawie

Redakcja „Temidium”: Jak ocenia Pan poziom przygotowania uczniów do tego konkursu?

Piotr Włodawiec: Jestem pod dużym wrażeniem poziomu wiedzy prawniczej uczestników konkursu. Biorąc udział w takich wydarzeniach, uświadamiamy sobie nie tylko, jaką mamy mądrą i zdolną młodzież, ale również wspaniałą kadrę nauczycielską, która angażuje się i rozwija zainteresowania dzieci i młodzieży. Uważam, że podnoszenie świadomości prawnej obywateli jest bardzo ważne i mam nadzieję, że w przyszłym roku odbędzie się kolejna edycja konkursu. Pierwsza pokazała bowiem, że jako samorząd radcowski jesteśmy bardzo dobrze zorganizowani, więc z niecierpliwością czekam na kolejne odsłony.

Jakie pytania sprawiły największą trudność odpowiadającym, a z jakimi poradzili sobie najlepiej?

W części testowej trudność sprawiało pytanie dotyczące złożenia reklamacji z uwagi na wady produktu (bluza, program komputerowy). Jeśli chodzi o część ustną, to trudnymi pytaniami były zagadnienia odnoszące się do zdolności w czynnościach prawnych oraz dziedziczenia ustawowego. Jednak osoby, które wylosowały ww. pytania całkiem dobrze sobie z nimi poradziły. Na przykład nie każdy wie, że sąd może wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa osobie, która nie ukończyła 18. roku życia, a w skutek zawarcia małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletniość i w ten sposób, nie mając skończonych 18 lat, uzyskuje pełną zdolność do czynności prawnych. Uczestnicy konkursu wiedzieli o tym fakcie.

Czy według Pana mecenasa były wśród uczniów osoby, które mogłyby rozważać związanie swojej przyszłości z zawodami prawniczymi?

Oczywiście, zarówno osoby wyróżnione, jak i te, które przeszły do kolejnego etapu konkursu, posiadają cechy, które pozwalają przypuszczać, że mogą związać swoją przyszłość z zawodami prawniczymi. Adam Janiszewski, najlepszy wśród gimnazjalistów, miał tak dobrą wypowiedź, że nikt z członków komisji nie miał żadnych wątpliwości, że jest on zwycięzcą w swojej kategorii. Ponadto Kosma Grzegory, który zajął trzecie miejsce w finale konkursu, także wykazał się niezwykle szeroką wiedzą. Rzeczowa wypowiedź zawierająca przykłady, odpowiednia narracja, gestykulacja i siła spokoju, po prostu, brak słów. Na tym etapie edukacji trudno prognozować, jak będzie wyglądała przyszłość zawodowa zwycięzców i wyróżnionych. Na pewno mają zapał, pasję i talent, a co dalej? Czas pokaże.

Dziękujemy za rozmowę.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Izba warszawska w światowej czołówce

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Wkwietniu br. odbyły się dwa istotne wydarzenia, których inicjatorem była Komisja Zagraniczna OIRP w Warszawie. W dniach 21–23 kwietnia br. odbyła się 8. edycja „Spotkań Madryckich” – konferencji organizowanej cyklicznie przez Madrycką Izbę Adwokacką (Ilustre Colegio de Abogados de Madrid, ICAM). Wydarzenie to miało w tym roku szczególnie doniosły charakter – Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik oraz Dziekan Madryckiej Izby Adwokackiej Sonia Gumpert Melgosa 21 kwietnia podpisali umowę o współpracy między obiema Izbami.

Umowa przewiduje, że obydwie Izby będą wspierały i ułatwiały odbywanie praktyk przez młodych prawników w kancelariach prowadzonych przez członków drugiej Izby, w ramach możliwości oferowanych przez te kancelarie. Ma to być jeden ze środków realizacji istotnego celu umowy – wsparcia edukacji młodych prawników poprzez ułatwienie im dostępu do praktyki międzynarodowej. Ponadto obie Izby zobowiązały się do współpracy w zakresie rozwoju zawodowego i szkoleń, tak by członkowie jednej z Izb mogli brać udział w szkoleniach organizowanych przez drugą Izbę. Zawarcie umowy o współpracy jest efektem intensywnych kontaktów utrzymywanych przez Komisję Zagraniczną z organizacjami hiszpańskiego samorządu adwokackiego. Podpisanie umowy o współpracy było, z naszej perspektywy, najbardziej istotnym punktem programu „VIII Spotkań Madryckich”. Nawet pobeżna lektura programu „VIII Spotkań Madryckich” pozwala docenić wagę i aktualność poruszanych zagadnień: „Zagrożenie terroryzmem: Wolność vs. Bezpieczeństwo”, „Adwokat XXI wieku”, „Adwokatura europejska w obliczu kry-

zysu uchodźczego”. Poszczególne tematy były omawiane w ramach dyskusji panelowych, a w panelu poświęconym zwalczaniu terroryzmu wzięł udział wysłannik OIRP w Warszawie, członek Komisji Zagranicznej, Radosław Radosławski.

Szczególną uwagę zwrócono na prawne aspekty stanu wyjątkowego wprowadzonego we Francji po aktach terroru, jakie miały miejsce w tym kraju w listo-



padzie ubiegłego roku. Licznie reprezentowani przedstawiciele adwokatury francuskiej podkreślali konieczność ochrony praw podstawowych, zwłaszcza prawa do zgromadzeń i manifestacji. Jacques Bouysou, członek Rady Paryskiej Izby Adwokackiej zaznaczył, że „nie możemy poddać się emocjom; nasze państwo prawa i demokracja muszą walczyć z terroryzmem za pomocą naszych praw i wolności”, dodając, że „ograniczenie naszych wolności jest równoznaczne ze zwycięstwem terroryzmu”. W toku dyskusji podkreślano także, że pomiędzy wolnością i bezpieczeństwem nie zawsze występuje antagonizm, a celem ustawodawcy winno być należyte wyważenie obu tych wartości.

Druga, niezwykle ważna, inicjatywa związana była z obecnością Izby warszawskiej na konferencji zorganizowanej przez World City Bar Leaders, organizację skupiającą izby prawnicze z najważniejszych miast świata, centrów finansowych i biznesowych globu. Wśród nich są m.in. Londyn,

Tokio, Nowy Jork, Paryż, Chicago, Filadelfia i Szanghaj – w sumie około 20 korporacji prawniczych z całego świata. WCBL organizuje cyklicznie konferencje, podczas których przedstawiciele izb uczestniczą w wykładach, panelach dyskusyjnych. W ciągu 15 lat istnienia przekształciła się w niezależną organizację izb prawniczych o bardzo ekskluzywnym charakterze. Co warto podkreślić, WCBL nie

ma wewnętrznej struktury organizacyjnej i administracji, a wszelkie decyzje zapadają w drodze konsensusu podczas spotkań przedstawicieli izb. W tym roku konferencja odbyła się w dniach 13–16 kwietnia.

W tym roku już po raz drugi z kolei w konferencji uczestniczyła warszawska Okręgowa Izba Radców Prawnych jako jedyny przedstawiciel krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Tym razem organizatorem i gospodarzem spotkania WCBL była izba adwokacka z Barcelony. Na konferencję w charakterze wykładawców, panelistów i gości specjalnych zaproszono wybitnych przedstawicieli doktryny, sądownictwa i praktyki prawniczej. Poruszone były bardzo różne tematy, mające związek z funkcjonowaniem i rolą izb prawniczych. Szczególnie interesujące było zagadnienie rozwoju nowych technologii, ich wpływu – zarówno pozytywnego, jak i negatywnego – na pracę prawników na świecie.

W Barcelonie intensywnie dyskutowano również o dostępie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości (ang. *access to justice*), bardzo aktualnym i często poruszanym problemie na świecie, który dotyczy także tych największych ośrodków, o kilkusetletniej tradycji stosowania prawa (opowiadał o tym m.in. mec. Alasdair Douglas, prezes City of London Law Society).

Kluczowe komentarze

prawa cywilnego



Zalety publikacji

- ▶ Aktualny - zawiera wszystkie nowelizacje
- ▶ Przejrzysta struktura i precyzyjna nawigacja
- ▶ Jednotomowe wydanie. Blisko 2000 stron praktycznych omówień
- ▶ Bezpłatny dostęp on-line do wybranych aktów prawnych



JAKOŚĆ C.H.BECK

wrzesień

Sportowo – integracyjny

wrzesień

Tomasz Nawrot

XIV Regaty o Puchar Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

W pierwszy weekend września, tj. w dniach 2–4 września 2016 roku, zapraszamy Państwa do udziału w XIV już regatach o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie.

Już po raz drugi zmagania sportowe oraz towarzyszące imprezy integracyjne zostaną uzupełnione o dodatkowe konkurencje sprawnościowe z udziałem samochodów udostępnionych przez sponsora – Hyundai Polska.

Wielokrotni uczestnicy regat zapewne zadają sobie pytanie, czy na pierwsze miejsce na podium powróci, nieco nieoczekiwanie zdezonizowany w ubiegłym roku, Michał Matz, czy ponownie zachwyli formą Maciej Ługowski, a może niespodziewanie zwycięży załoga dowodzona przez innego sternika.

Z pewnością jednak ci, którzy wezmą udział w imprezie po raz pierwszy, będą na nią powracać, nucąc jak ja słowa pieśni grupy EKT Gdynia: „Byłem tępy jak ten ćwok. Zmarnowałem bez pływania, w życiu mym, nie jeden rok. Byłem głupi jak ten but. Życia pół nie rozumiałem, że mnie czeka magia wód”.

Zgłoszeń udziału w imprezie będzie można dokonywać po ukazaniu się na stronach www.oirpwarszawa.pl ogłoszenia, zawierającego wszystkie szczegóły dotyczące regat.

Autor artykułu jest radcą prawnym.

XXVII Ogólnopolska Spartakiada Prawników



W dniach 7–11 września 2016 roku, w Szczecinie, odbędzie się XXVII Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników.

Spartakiada to rozgrywki obejmujące wiele sportów zarówno indywidualnych, jak i zespołowych oraz znakomita i niepowtarzalna okazja nie tylko do rywalizacji, ale również integracji tak wielu przedstawicieli zawodów prawniczych, o czym świadczy długa tradycja i rzesza wiernych uczestników tego wydarzenia.

„Po Warszawie przyszedł czas na Szczecin”, zapowiadają organizatorzy, dodając, że ich ambicją jest, aby szczecińska impreza była co najmniej równie udana jak ta organizowana przez Fundację Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w minionym roku.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Ogólnopolska Spartakiada Prawników Szczecin 2016 zapewniają także, że każdy uczestnik tej imprezy znajdzie jakąś dyscyplinę dla siebie, zbierając pomysły na nowe, także (nie)poważne, dyscypliny, takie jak szachoboks, żononoszenie czy turlanie sera.

My z kolei mamy nadzieję, że mazowieccy prawnicy, w tym członkowie OIRP w Warszawie, będą nie tylko licznie, lecz także owocnie reprezentować nasze środowisko na arenach Spartakiady. Rada OIRP w Warszawie planuje wesprzeć udział radców prawnych i aplikantów w tej imprezie, organizując transport autokarowy w przypadku dostatecznej liczby chętnych.

Zapraszamy do wspólnej wyprawy na Spartakiadę i prosimy o informację, czy są Państwo zainteresowani skorzystaniem z transportu autokarowego, organizowanego przez naszą Izbę, pod adresem integracja@oirpwarszawa.pl.

Sponsor Główny: Sponsoring:



Partner:



Hyundai Santa Fe

Pewność w każdym szczególe



Teraz z nowym silnikiem 2.0 CRDi 185 KM
Dostępny już od 1 183 zł netto/m-c

Odkryj piękno nowego Hyundai Santa Fe w każdym detalu. Charakterystyczna linia nadwozia i eleganckie wnętrze na nowo definiują pojęcie luksusu, a inteligentny tempomat czy system kamer z widokiem 360° zapewniają pewność, której oczekujesz. Przyjdź na jazdę testową i poznaj nowego Hyundai Santa Fe.


HYUNDAI NEW THINKING.
NEW POSSIBILITIES.

Kalkulację sporządzono dla modelu Hyundai Santa Fe w cenie 128 773 zł netto w oparciu o zmienną stopę procentową WIBOR 1M w wysokości 1,58% z dnia 13 maja 2016 roku. Wpłata wstępna 40%, okres leasingu 36 miesięcy, wykup 35%. Łączna suma opłat 108,07%. Poniższa propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Przyznanie finansowania jest uzależnione od wyniku badania zdolności kredytowej ubiegającego się o finansowanie. Szczegóły u Dealerów. Propozycja finansowania przygotowana została przez Bank BGŻ BNP Paribas S.A. z siedzibą w Warszawie. Hyundai Finance jest nazwą handlową pod którą Bank BGŻ BNP Paribas S.A., nadzorowany przez KNF i działający na podstawie licencji bankowej, oferuje swoje usługi na podstawie odrębnego porozumienia z Hyundai Motor Poland Sp. z o.o., będącym pośrednikiem kredytowym Bank BGŻ BNP Paribas S.A. Prezentowana oferta dla samochodu marki Hyundai Santa Fe z roku produkcji 2016 obowiązuje do odwołania lub wyczerpania zapasów oraz nie wyłącza innych promocji dealera. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla modelu Hyundai Santa Fe wynosi od 5,7 do 6,7 l / 100 km, średnia emisja CO₂ wynosi od 149 do 177 g/km.



XVII Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie

Tomasz Nawrot

W dniach 4–5 czerwca 2016 r. na kortach Klubu Warszawianka już po raz XVII został rozegrany Turniej tenisowy o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie. Tym razem termin zawodów zbiegł się z 27. rocznicą odzyskania przez Polskę suwerenności. I podobnie jak nasz kraj od dwudziestu siedmiu lat, nasz turniej już



siedemnasty rok nieprzerwanie i niezmiennie rozwija się, ewoluje, pięknieje i wciąż podnosi swój poziom sportowy i organizacyjny oraz renomę. Możemy, bez fałszywej skromności, powiedzieć, że stał się stałym i ważnym punktem w kalendarzu tenisowych imprez prawniczych w Polsce. W bieżącym roku niemal wszystko się nam udało. Pogoda dopisała, nie licząc krótkiego prysznic w sobotni wieczór, nieprzerwanie świeciło słońce. Zawodnicy nie zawiedli, wśród blisko pięćdziesięciu uczestników zawodów stawili się oczywiście radcowie prawni i aplikanci radcowscy, adwokaci, aplikanci adwokaccy, prokurator, notariusz, asesor komorniczy, wśród nich goście z Siedlec, Gdańska, Łodzi, Katowic, Gorzowa Wielkopolskiego czy Poznania oraz niezawodny nestor, mec. Bogusław Durski, siedemdziesięcioletni, uczestnik wszystkich dotychczasowych turniejów o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie.

Grających, którym nierzadko towarzyszyli członkowie rodzin i znajomi, odwiedził także w sobotnie popołudnie Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie mec. Włodzimierz Chrościk, który tym razem wystąpił w roli obserwatora zmagani sportowych.

Jak podkreśla Tomasz Nawrot, dyrektor turnieju: „Szczególną uwagę należy zwrócić na rekordową frekwencję wśród pań. W tym roku w turnieju uczestniczyło 10 zawodniczek, dzięki czemu utworzono, po raz pierwszy, dwie kategorie kobiece, co znacznie uatrakcyjniło przebieg rywalizacji”.

Po zakończeniu zawodów puchary i nagrody (ufundowane przez sponsorów: Auto GT, dealera samochodów Mitsubishi i Hyundai, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Gutek Film) w poszczególnych kategoriach, z rąk dyrektora turnieju, mec. Tomasza Nawrota, Przewodniczącego Komisji Integracji Środowiskowej OIRP w Warszawie, odebrali:

KATEGORIA PANOWIE OPEN

- I. Tomasz Modro
- II. Daniel Kijak

KATEGORIA PANOWIE 36–49 LAT

- I. Roman Różański
- II. Rafał Szlązak

KATEGORIA PANOWIE + 50 LAT

- I. Piotr Zarzecki
- II. Robert Więckiewicz

KATEGORIA PANIE OPEN

- I. Marta Sołtys
- II. Magdalena Jeziorska

KATEGORIA PANIE + 36 LAT

- I. Joanna Olszówka-Zarzecka
- II. Ewa Jurczak

KATEGORIA DEBEL PANÓW

- I. Sławomir Leśniewski
Przemysław Leśniewski
- II. Jakub Sewerynik
Piotr Zarzecki

KATEGORIA MIXT

- I. Magdalena Jeziorska
Tomasz Modro
- II. Marta Sołtys
Jakub Sokółski



Oferta serwisu LEX
szyta na miarę
potrzeb
radców prawnych

Komplet LEX Radca Prawny

Wydawnictwo Wolters Kluwer we współpracy z Krajową Izbą Radców Prawnych prezentuje ofertę na zakup licencji serwisu LEX

Pełna baza aktów i orzecznictwa oraz 4 moduły autorskie na **12 lub 18 miesięcy już od 1800 zł!**

Wybierz komplet najbardziej dopasowany do Twojej praktyki i zamów do 30.09.2016 r. na www.radca.profinfo.pl

Z oferty mogą
skorzystać radcowie
prawni z kancelarii
1-, 2- i 3- osobowych

III Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich w Szczecinie



Aleksandra Turower

W dniach 22–24 kwietnia br. odbyło się III Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich w Szczecinie. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie była reprezentowana przez 9 aplikantów ze wszystkich roczników, Dziekana Rady OIRP mec. Włodzimierza Chróścika oraz członka Rady OIRP mec. Łukasza Leję.

Uroczysta inauguracja III Forum Aplikantów Radcowskich odbyła się na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Otwarcia dokonała dziekan OIRP w Szczecinie mec. Alicja Kujawa, natomiast inauguracyjny wykład poprowadził Rzecznik Praw Obywatelskich dr Adam Bodnar. Na wieczór zaplanowana została impreza integracyjna dla wszystkich uczestników forum.

Drugiego dnia rano odbył się wykład Mirosława Szymańskiego, specjalisty firmy Home.pl, zatytułowany „Zakaz reklamy a sposoby budowania marki w sieci”, zaś po południu odbyły się warsztaty w trzech grupach roboczych. Aplikanci dyskutowali na tematy: „Czy aplikant pracuje na swój czy patrona sukces?”, „Nowe technologie a etyka zawodowa” oraz „Szkolenie aplikantów jako klucz do sukcesu”.

W trakcie podsumowania forum prelegenci z każdej grupy roboczej zaprezentowali wnioski i sugestie. Panel dyskusyjny poprowadził mec. Maciej Bobrowicz, dwukrotny Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Forum Aplikantów Radcowskich to nie tylko warsztaty i dyskusje, ale przede wszystkim doskonała okazja do nawiązania cennych znajomości, integracji w środowisku aplikanckim oraz możliwość wymiany doświadczeń z aplikantami z całej Polski. Wszyscy aplikanci warszawscy zgodnie przyznają, że było to fantastyczne doświadczenie. Aplikanci III roku żałują, że nie będą mieli kolejnej okazji wziąć w nim udziału, natomiast pozostali nie mogą się już doczekać IV Forum Aplikantów Radcowskich.

Autorka artykułu jest aplikantką radcowską OIRP w Warszawie

Międzysamorządowa integracja aplikantów

Aleksandra Turower

W dniu 6 maja br. w Klubie „Medyk” w Warszawie, z inicjatywy Rady Klubu Aplikanta działającej przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, odbyła się pierwsza Integracyjna Impreza Aplikantów Warszawskich. Swoje siły połączyły cztery warszawskie samorządy: radcowski, adwokacki, komorniczy oraz notarialny, a wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz wszystkich Izb. Imprezę otworzyła Przewodnicząca Rady Klubu Aplikanta OIRP w Warszawie – aplikantka radcowska Aleksandra Turower. Następnie głos zabrał członek Rady OIRP w Warszawie mec. Tomasz Nawrot, były

dziekan ORA w Warszawie mec. Paweł Rybiński, senator i zarazem adwokat Aleksander Pocięj oraz aplikantka adwokacka Dominika Tomaszewska.

Integracyjna Impreza Aplikantów Warszawskich cieszyła się ogromną popularnością, według szacunków organizatorów pojawiło się na niej przeszło tysiąc osób. Aplikanci już przy wejściu otrzymywali opaski – radcowscy niebieskie, adwokacy zielone, komorniczy czarne, a notarialni złote. Po okazaniu przy barze co najmniej dwóch różnych kolorów opasek można było liczyć na atrakcyjne promocje, co sprzyjało międzysamorządowej integracji. Goście bawili się do białego rana, a najważniejsze chwile

uwiecznił fotograf.

Integracyjna Impreza Aplikantów Warszawskich nie mogłaby się odbyć bez wsparcia wszystkich Izb, w szczególności za pomoc dziękujemy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Liczymy, że integracja wśród samorządów warszawskich także na poziomie aplikantów stanie się tradycją, a Integracyjna Impreza Aplikantów Warszawskich była dobrym tego początkiem.

Autorka artykułu jest aplikantką radcowską OIRP w Warszawie



ANGIELSKI DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

Legal right

Maciej T. Sawicki

Sytuacje, gdy mało zrozumiałe anglojęzyczne wyrażenia prawnicze sprawiają problem w przekładzie, nie są żadnym zaskoczeniem. Dziś jednak zaprezentuję przykład wyrażenia, które dla polskiego prawnika może stanowić nie lada wyzwanie, chociaż wydaje się jak najbardziej zrozumiałe. Jedyne z pozoru... *Legal right* składa się bowiem z prostych i zrozumiałych słów oraz na tyle często występuje w anglojęzycznym piśmiennictwie prawniczym, że mało kto zastanawia się nad jego faktycznym znaczeniem. Spróbujmy jednak zmierzyć się z przekładem. Na podstawie prostej konsultacji słownikowej można stwierdzić, że przymiotnik *legal* pochodzi od rzeczownika *law* (prawo) i oznacza *prawny*, a także *prawniczy* bądź *legalny*. W zestawieniu z większością rzeczowników nie sprawia kłopotów translacyjnych: np. *legal system* (system prawny), *legal services* (usługi prawnicze), *legal software* (legalne oprogramowanie). Zakładając, że rzeczownik *right* to *prawo* (z racji kontekstu rozumiane jako *uprawnienie*), nietrudno jednak zauważyć, iż żadna ze słownikowo możliwych opcji tłumaczenia *legal right* nie wydaje się przekonująca: *prawne prawo* nie brzmi zbyt sensownie, wątpliwe jest także, aby chodziło tu o *prawnicze* bądź *legalne prawo*.

Odniesienie systemowe

Gdy zawodzą rozwiązania słownikowe, rozsądnym krokiem jest poszukanie kontekstu systemowego dla problematycznej frazy. W omawianym przypadku trudność związana jest z różnicami w katalogach źródeł prawa, których w krajach o tradycji anglosaskiej jest nieco więcej niż w Polsce. Tam oprócz *common law* czyli *prawa precedensowego* wywodzącego się pierwotnie z orzecznictwa trzech powszechnych centralnych sądów królewskich: cywilnego Sądu Spraw Pospolitych (*Common Pleas*), odwoławczego i karnego Sądu Ławy Królewskiej (*King's Bench*) i Sądu Skarbowego (*Exchequer*) oraz oprócz *statutory law* czyli prawa stanowionego, do źródeł prawa zalicza się także *equity*. Z braku lepszych propozycji *equity* przyjęło tłumaczyć się jako „zasady słuszności”. Zasad tych nie należy mylić z polskimi zasadami współżycia społecznego – leksykalne podobieństwo obu wyrażeń w języku polskim nie przekłada się na zbieżność semantyczną. Aby zrozumieć genezę *equity*, należy sięgnąć do historii prawa XV-wiecznej Anglii. Strywne reguły angielskiego *common law* pozwalały tamtejszym sądom na zasądzenie odszkodowań pieniężnych, ale już nie zezwalały na np. ubieganie się przez stronę o sądowy nakaz skierowany do opo-
nenta procesowego, zobowiązujący go do określonego działania

bądź też powstrzymanie się od niego. Wyroki sądów *common law*, które nie zawsze odpowiadały poczuciu sprawiedliwości, skutkowały odwołaniami skierowanymi bezpośrednio do króla. Dało to początek systemowi sądownictwa opartego na zasadach słuszności (*equity*) i administrowanego przez Lorda Kanclerza. Sądy kanclerskie nie były ograniczone proceduralnie, a ich rozstrzygnięcia zależały jedynie od tego, co w danym momencie Lord Kanclerz lub jego zastępcy uznali za słuszne. Stąd wyroki te nie tylko pozostawały w naturalnym konflikcie z orzecznictwem *common law*, lecz także różniły się między sobą. Z biegiem czasu zaczęto jednak dążyć do ujednoczenia zasad rozstrzygnięć także i tych sądów, tworząc równoległy system precedensowy. W ten sposób w Anglii i we wszystkich innych krajach, które swoje systemy prawne oparły na modelu brytyjskim, powstały dwa równoległe systemy sądownictwa. Konsekwentnie, uprawnienie wywodzące się z systemu *equity* rozróżniano jako *equitable right*, natomiast uprawnienie mające swoje źródło w orzecznictwie *common law* lub ustawie jako *legal right*.

Wymiar praktyczny

Chociaż począwszy od 1873 r. w Anglii w większości jurysdykcji doszło do połączenia systemów *common law* i *equity*, to rozróżnienie pomiędzy *legal right* a *equitable right* pozostało istotne ze względu na ich różną rangę. Wprowadzona w XVII w. zasada w razie konfliktu praw przyznawała pierwszeństwo uprawnieniu wywodzącemu się z *common law*. Ta hierarchizacja zachowała swą ważność do dziś, np. przy ustalaniu pierwszeństwa praw do rzeczy w przypadku uprawnienia wywodzących się z różnych źródeł. Warto zatem pamiętać, że w anglosaskich systemach prawnych częstym przeciwstawieniem dla przymiotnika *legal* będzie *equitable*, a niekiedy słownikowy antonim *illegal*.



Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicytorem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły Legal English SAWICKI LLLB

Prawo i Praktyka

PRAWO CYWILNE

Artykuł 328 § 2 k.p.c. – zarzut wadliwego uzasadnienia wyroku

Marcin Skonieczny

Znaczenie zarzutu naruszenia przez sąd orzekający przepisu proceduralnego art. 328 § 2 kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)¹ mimo wyjątkowego, tj. ograniczonego do poważnych uchybień orzeczeń, charakteru tego przepisu jest jednak duże dla praktyki profesjonalnych pełnomocników. Wynika to przede wszystkim z możliwości korzystania z tego zarzutu, również na etapie zaskarżania orzeczenia sądów drugiej instancji. Niniejszy artykuł jest próbą usystematyzowania zagadnienia, jak również zwraca uwagę na aktualne tendencje w zakresie wykładni i stosowania zarzutu art. 328 § 2 k.p.c. w praktyce orzeczniczej sądów, z uwzględnieniem aktualnego stanu prawnego.

Istotne jest, że wyżej wskazany zarzut procesowy, związany z nieprawidłowym uzasadnieniem orzeczenia przez sąd niższej instancji, nie jest polemiką z ustaleniami tego sądu, ale reakcją procesową na brak możliwości choćby przybliżonej oceny, wobec niezawarcia w kwestionowanym orzeczeniu danych pozwalających na weryfikację motywów i stanowiska sądu.

Przedmiotowy przepis brzmi: „uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa”. Z literalnej wykładni przepisu wynika obowiązek sądu orzekającego ujawnienia w uzasadnieniu wyroku i wyodrębnienia ustaleń faktycznych, przeprowadzonych dowodów, oceny tych dowodów oraz wyjaśnienia zastosowanych przepisów, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Prawidłowa konstrukcja uzasadnienia według orzecznictwa

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2014 r.², „Artykuł 328 § 2 k.p.c. nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. Rozmiar wywodów uzasadnienia poświęconych wskazaniu podstawy faktycznej i wyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia nie jest kryte-

rium dla dokonania oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (...) Nawet zwięzłe ujęcie części rezolutywnej uzasadnienia może bowiem zawierać wszystkie niezbędne jego elementy wymagane przez ustawodawcę.”

W związku z treścią wyżej przytoczonego przepisu uzasadnienie wyroku musi spełniać określone funkcje mu przypisane – funkcję przekonywania (inaczej uzasadnienia) treści rozstrzygnięcia sądowego oraz równie istotną funkcję kontrolną, związaną z konstytucyjnym prawem do sądu i możliwością kontroli instancyjnej danego orzeczenia.

W ramach funkcji kontrolnej uzasadnienie orzeczenia ma charakter porządkujący, a więc obliuguje sąd orzekający do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, następnie ma zapewnić prawidłową subsumpcję ustalonego stanu faktycznego do właściwej podstawy materialno-prawnej. (zob. uwagi w uzasadnieniu wyroku SA w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. VI ACa 23/13).

Jak trafnie ocenił Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 15 marca 2016 r.³, „niewątpliwie motywy wyroku pełnią ważną rolę procesową. Umożliwiają sprawowanie nadzoru judykacyjnego przez sąd wyższej instancji, a wyjątkowo, w razie wątpliwości, sąd musi tak wytłumaczyć motywy rozstrzygnięcia, by mogła zostać oceniona jego prawidłowość. Liczne przykłady z orzecznictwa wskazują, że braki w zakresie treści uzasadnień często stanowią przyczynę zarzutów apelacyjnych.”

Przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez doniosłe cele, jakie realizuje, nie może być prawem niezaskarżalnym (*lex imperfecta*), tzn. musi wprowadzać realne, a więc możliwe do wymuszenia obowiązki dla sądów jako organów stosujących prawo. Ujawnione w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego jednolite stanowisko w tym zakresie przemawia nie tylko za wyjątkowym charakterem, ale przede wszystkim za praktyczną przydatnością zarzutu wadliwości uzasadnienia wyroku, opartego na ww. przepisie, zarówno w postępowaniu apelacyjnym, jak również w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Przykładowo (stanowisko SN jest jednolite w tym zakresie), w wyroku z dnia 8 lipca 2015 r.⁴ Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzone

1 Ustawa Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz. U. nr 16 poz. 94 ze zm., tekst jedn. Dz.U.2014.101 z dnia 21 stycznia 2014 r. z późn. zm.).
2 Sygn. I BU 5/14, LEX nr 1621285.

3 Sygn. III AUa 1037/15, LEX nr 2016290.

4 Sygn. II UK 220/14, LEX nr 1771525.

jest po jego wydaniu. Wyjątkowo jednak, niezgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych może czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego, gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną.”

Wyjaśniając jeszcze ww. kwestię, powołać można się na inne orzeczenie Sądu Najwyższego, tj. z dnia 10 czerwca 2013 r., zgodnie z którym „Sąd drugiej instancji jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jeśli uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji nie spełnia wymagań art. 328 § 2 k.p.c., to podlega uchyleniu, a sprawa zostaje przekazana do ponownego rozpoznania (z licznych orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących tej kwestii por. np. wyroki z 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, LEX nr 291767, z 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, LEX nr 238975, z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971 z 11 kwietnia 2003 r., III CKN 1466/00, LEX nr 176645).”⁵

Jak była mowa w ww. orzeczeniu, kwalifikowane wady uzasadnienia orzeczenia sądowego, objęte zarzutem naruszenia przez sąd orzekający art. 328 § 2 k.p.c., prowadzą do uchylenia orzeczenia. W przypadku wadliwego uzasadnienia podstawą uchylenia wyroku jest art. 386 § 4 k.p.c. w związku z nierozpoznananiem istoty sprawy, bądź też w związku z nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości. Wyjątkowo podstawą uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania może być nieważność postępowania.

Wbrew pozorom bardzo istotnym elementem prawidłowego uzasadnienia wyroku cywilnego jest jego konstrukcja oparta na wyodrębnieniu i jasnym wydzieleniu jego części (elementów) zgodnie z wymogami prawa. Co do zasady, wyodrębnienie w orzeczeniu podstawy faktycznej wyroku oraz oceny prawnej, pozwala na rekonstrukcję podstaw rozstrzygnięcia sądowego i motywów sądu.

Jak wskazuje A. Jakubecki, „art. 328 § 2 k.p.c. wskazuje obligatoryjną treść uzasadnienia. W praktyce składa się ono z trzech części: 1) tzw. części historycznej (opisowej), w której sąd przedstawia zwięźle stanowisko stron; 2) przytoczenia ustalonego przez sąd stanu faktycznego; 3) wyводу prawnego sądu, w którym sąd omawia podstawę prawną wymogu, tj. wskazuje zastosowane przepisy oraz wyjaśnia sposób ich wykładni.”⁶

W przypadku uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego część opisowa orzeczenia winna ponadto zawierać elementy historyczne, tj. chronologiczny opis etapów postępowania i czynności stron podejmowanych przed sądem pierwszej instancji.

W zakresie obowiązku wskazania podstawy prawnej orzeczenia uzasadnienie wyroku musi informować strony o przyczynach wyboru określonej normy prawnej, a zwłaszcza winno wskazywać argumenty, dla których sąd orzekający nie uwzględnił podstawy prawnej rozstrzygnięcia, prezentowanej przez jedną ze stron. Umożliwia to wówczas właściwą argumentację prawną w związku z zapadłym orzeczeniem sądowym.

Wady uzasadnienia wyroku mogą także wynikać z błędnej oceny prawnej ustalonego prawidłowo stanu faktycznego sprawy. „Rozważania prawne – jak przypomina Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 21 sierpnia 2013 r.⁷ – nie mogą ograniczać się do przytoczenia poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń, bądź też w zacytowaniu stanowiska wyrażonego w pismach Ministerstwa Kultury (...). Prawidłowe przeprowadzenie subsumpcji wymaga bowiem przytoczenia normy prawnej i wyjaśnienia, dlaczego ustalenie stanu faktycznego przemawiają za jej zastosowaniem w konkretnej sprawie, albo też dlaczego – mimo odmiennego twierdzenia strony – tej normy nie można zastosować (...)”

W uproszczeniu można stwierdzić, że prawdopodobieństwo postawienia skutecznego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest tym większe, im trudniejsze jest z uwagi na obiektywne braki lub nieprzejrzystość zaskarżanego orzeczenia, postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego. Ponieważ zasady prawidłowego sporządzania uzasadnień orzeczeń, w tym wyroków sądowych, wynikają pośrednio z praktyki sądów, natomiast samo uzasadnienie stanowi „wizytówkę” składu orzekającego, warto przytoczyć przykład prawidłowego, zdaniem sądu odwoławczego, uzasadnienia wyroku pierwszej instancji, wskazany w orzecznictwie sądowym. W wyroku z dnia 12 sierpnia 2015 r.⁸ Sąd Apelacyjny w Łodzi rozważał skuteczność zarzutu wady treści uzasadnienia orzeczenia.

Rozpatrując konkretną sprawę, wskazał m.in.: „uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało w sposób bardzo staranny i zawiera wszystkie elementy konieczne – wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. Wywody Sądu Okręgowego są jasne i logiczne, w sposób precyzyjny i wyczerpujący przedstawił on wszystkie motywy wydanego rozstrzygnięcia, przywołując stosowne przepisy prawa materialnego. Co więcej, wywody te, w tym poczynione ustalenia faktyczne, znajdują podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.”

Jak wskazał m.in. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 19 kwietnia 2013 r.⁹, „każde składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia ustalenie powinno zawierać przytoczenie dowodów stanowiących podstawę tego ustalenia. Ogólne, sumaryczne wskazanie wszystkich wykorzystanych do ustalenia podstawy faktycznej dowodów nie odpowiada wymaganiom art. 328 § 2 k.p.c.”

⁵ Sygn. II PK 300/12, LEX nr 1341270.

⁶ A. Jakubecki, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el 2016.

⁷ Sygn. VI ACa 23/13, LEX nr 1402983.

⁸ Sygn. I ACa 199/15, LEX nr 1797178.

⁹ Sygn. VI ACa 61/13 LEX nr 1405290.

Wyżej wskazane stanowisko jest istotne z punktu widzenia ewentualnego zarzutu naruszenia przez sąd orzekający ww. przepisu. Wyraźne i dokładne przedstawienie dowodów jest istotne dla odróżnienia ocen sądu od elementów uzasadnienia podstaw wyroku. Dla prawidłowej redakcji wyroku, o czym będzie jeszcze mowa, niezbędne jest zarówno oddzielenie w nim ocen od ustaleń, jak również odniesienie się w uzasadnieniu do wszystkich tych dowodów, które są niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Należy przy tym wskazać, że ustalenie podstaw orzeczenia jest kompetencją sądu orzekającego, nawet wówczas gdy próby ustalenia stanu faktycznego przemycone są np. w złożonej opinii biegłego. Wynika to z oczywistej zasady procesu, że opinia biegłego nie może stanowić podstawy ustalenia faktów prawotwórczych. Sąd decyduje wyłącznie o tym, czy dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są wiadomości specjalne, a następnie, w oparciu o przeprowadzone dowody, winien prawidłowo samodzielnie ustalić i ocenić stan faktyczny sprawy.

W zakresie uzasadnienia podstawy faktycznej wyroku stan faktyczny winien być ustalony w sposób jednoznaczny. Obserwacja praktyki orzeczniczej prowadzi do wniosku, że to właśnie wady podstawy faktycznej wyroku stanowią główną przyczynę uchyień orzeczeń sądowych w oparciu o zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Tylko klarowne uzasadnienie faktyczne może być uznane za prawidłowe i tworzące logiczną całość z pozostałymi, obowiązkowymi elementami uzasadnienia wyroku.

Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość.¹⁰

We wskazanym już wyroku z dnia 10 czerwca 2013 r.¹¹ Sąd Najwyższy przedstawił, na czym polega „realizacja obowiązku przeprowadzania na nowo własnej oceny dowodów przez sąd drugiej instancji.”

W przedmiotowym orzeczeniu wskazano istotne kwestie w tym zakresie. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę: „Uznając prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny dowodów, sąd drugiej instancji nie ma obowiązku przeprowadzania na nowo własnej oceny dowodów, musi jednak szczegółowo odnieść się do tych ustaleń i ocen, które były kwestionowane w apelacji. W uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego muszą być zawarte elementy wymienione w art. 328 § 2 k.p.c., przy uwzględnieniu charakteru orzeczenia drugiej instancji (art. 391 k.p.c.).”

W ww. wyroku SN wyjaśniono granice obowiązków w tym zakresie, ciążących na sądzie odwoławczym, wskazując, iż „o ile badanie przez sąd drugiej instancji naruszeń prawa procesowego jest ograniczone do uchybień, które wyraźnie sformułował i zarzucił skarżący w apelacji lub w pismach procesowych złożonych w toku postępowania apelacyjnego, to jednocześnie sąd odwoławczy ma obowiązek odnieść się do wszystkich tych zarzutów – rozważyć je i ocenić ich zasadność (por. np.: wyrok SN z 2 lipca 2008 r.,

II PK 7/08, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 283, wyrok z 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i powołane w nich wcześniejsze orzecznictwo).”

Jak wskazał w ww. orzeczeniu Sąd Najwyższy, „przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera odniesienia do apelacyjnych zarzutów dotyczących niewłaściwej oceny przyczyny – stosownie do podstawy materialnej powództwa – rozwiązania z powódką umowy o pracę w tym między innymi przez pominięcie dowodów wnioskowanych przez powódkę (...).”¹²

Innym wyrokiem, który odnosi się do koniecznych elementów uzasadnienia orzeczenia drugiej instancji jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r.¹³, zgodnie z tezą którego „uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji, chociaż nie musi zawierać wszystkich elementów przewidzianych dla uzasadnienia orzeczenia merytorycznego sądu pierwszej instancji, powinno mieć ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

Przyjmuje się, że gdy sąd odwoławczy uznaje ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji za trafne, wywiązanie się z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji.”

W konsekwencji w przypadku uzasadnienia wyroku drugiej instancji sąd odwoławczy, jeżeli nie wskaże, że akceptuje w całości podstawę faktyczną wyroku pierwszej instancji, winien w części historycznej orzeczenia zreferować podstawę faktyczną wyroku, jaką ustalił sąd pierwszej instancji, z tym że może oczywiście przytoczyć (często w praktyce „przeklejając” stanowisko sądu pierwszej instancji) w tym zakresie część opisu stanu faktycznego ustalonego przez sąd niższego rzędu. W żadnym jednak wypadku sąd odwoławczy nie ma prawa w ogóle pominąć opisu stanu faktycznego wyroku (tak SN w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 r.)¹⁴.

Należy jednak wskazać na istotną zmianę w tym zakresie, spowodowaną wprowadzeniem art. 387 § 2 [1] k.p.c. Przepis ten wszedł w życie w związku ze zmianą, która weszła w życie w dniu 27 października 2014 r., w wyniku nowelizacji k.p.c. dokonanej ustawą z dnia 29 sierpnia 2014 r.¹⁵ Aktualnie więc, po wejściu w życie ww. przepisu, „jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.”

W każdym więc przypadku, gdy sąd odwoławczy dopuszcza nowe dowody w postępowaniu apelacyjnym (zob. art.

¹² Ibidem.

¹³ Sygn. V CSK 270/14, LEX nr 1682218.

¹⁴ Sygn. II PK 125/13, LEX nr 1439389.

¹⁵ Artykuł 387 § 21 dodany przez art. 1 pkt 12 lit. b ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. (Dz. U. z 2014 poz. 1296), zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 27 października 2014 r.

¹⁰ Tak: teza 3. wyroku SN z 15 lutego 2013 r., I CSK 314/12, lex nr 1307999, wskazana w ww. wyroku SA w Warszawie, sygn. VI ACa 23/13).

¹¹ Op. cit. sygn. II PK 300/12.

381 i art. 382 k.p.c.) lub choćby w części nie akceptuje ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji, winien w celu uniknięcia ewentualnego skutecznego zarzutu naruszenia art. 328 k.p.c. rozbudować część opisową uzasadnienia wyroku o wyodrębnioną część opisu stanu faktycznego sprawy.

Do ww. kwestii odnosi się fragment uzasadnienia ww. wyroku SN z dnia 5 marca 2015 r.¹⁶, w którym Sąd Najwyższy przestrzega: „Zwrócić wszelako należy uwagę, że uzasadnienie sądu drugiej instancji nie może ograniczyć się do użycia sformułowania, że sąd ten akceptuje ustalenia faktyczne i uznaje je za własne, w sytuacji gdy ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji w ogóle nie przytacza nawet w tzw. części historycznej uzasadnienia obejmującej etap postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, że pozostają one nieznanne.

Pominięcie w ogóle w uzasadnieniu sądu drugiej instancji ustaleń faktycznych jest dopuszczalne dopiero w stanie prawnym obowiązującym od dnia 27 października 2014 r. w związku z nowym brzmieniem art. 387 § 2¹ k.p.c.¹⁷ (por. art. 1 pkt 12b) ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1296), a i to tylko w warunkach wskazanych w tym przepisie, w tym, gdy w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń.”

Powinności sądów odwoławczych w kwestii sporządzenia prawidłowego orzeczenia zostały w sposób klarowny, zdaniem autora, wskazane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r.¹⁸, gdzie jednocześnie zwrócono uwagę na charakter zarzutu z art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy w ww. orzeczeniu wyjaśnił: „Zgodnie z poglądem wykrystalizowanym już w orzecznictwie, usterki uzasadnienia tylko wtedy mogą stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną, kiedy uniemożliwiają prześledzenie toku rozumowania sądu orzekającego, a w konsekwencji – przeprowadzenie kontroli kasacyjnej rozstrzygnięcia (por. np. z nowszego orzecznictwa wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r., II PK 209/08, Lex nr 523527; z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 26/09, Lex nr 521739). Taka sytuacja może być skutkiem nieodniesienia się przez sąd odwoławczy do zarzutów apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 48/08, Lex nr 453129), jednak tylko wówczas, kiedy nie zawiera należytego ustosunkowania się do granic zaskarżenia i podstaw rozstrzygnięcia.”

Należy dodatkowo uwypuklić, iż w świetle aktualnego orzecznictwa ustalenia faktyczne to nie to samo, co przytaczanie dowodów. Artykuł 328 k.p.c. wyraźnie rozróżnia w ramach uzasadnienia orzeczenia ustalenie faktów od wskazania dowodów, na których sąd się oparł. Artykuł 387 k.p.c. w aktualnym brzmieniu dotyczy uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji.

Treść art. 387 § 2 [1] k.p.c. jako regulacja szczególna w stosunku do art. 328 k.p.c. nie może oczywiście podlegać nieuprawnionej w tym wypadku wykładni rozszerzającej. Takie stanowisko w zw. z treścią art. 387 § 2 [1] k.p.c. wynika z brzmienia art. 391 k.p.c., zgodnie z którym „jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed sądem drugiej instancji, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (...)”

Na marginesie, skoro zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznie podniesiony nawet w stosunku do wyroku drugiej instancji, tj. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, wskazać należy również na treść art. 398 [21] k.p.c., który stanowi: „jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed Sądem Najwyższym, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji, z tym że skargę kasacyjną cofnąć może również sama strona, a termin na sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez Sąd Najwyższy wynosi miesiąc.” W konsekwencji ewentualny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. musi być, w razie jego podniesienia w skardze kasacyjnej, rozpatrywany z uwzględnieniem specyfiki postępowania przed Sądem Najwyższym.

Należy w związku z tym wyraźnie wskazać, że chociaż zgodnie z art. 398 [3] § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, to jednak zarzut art. 328 k.p.c. może być w skardze kasacyjnej postawiony i może odnieść skutek. Należy odróżnić w szczególności bezpośrednio i niedopuszczalną w postępowaniu kasacyjnym polemikę z ustaleniami faktycznymi lub oceną dowodów w zaskarżonym wyroku drugiej instancji od przepisów, które mają odrębne umocowanie normatywne, a nie kwestionują (czego na tym etapie już nie można) prawidłowości i wszechstronnego charakteru oceny już przeprowadzonych dowodów.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 może być podniesiony w stosunku do wyroków pierwszej, jak i drugiej instancji. Chodzi przy tym nie o ocenę dowodów lub treść ustaleń faktycznych, ale o treść uzasadnienia orzeczenia sądowego. Ewentualne braki w zakresie tego uzasadnienia mogą, ale oczywiście nie muszą być spowodowane błędami w zakresie oceny dowodów lub ustalenia stanu faktycznego.

Rola prawidłowego uzasadnienia wyroku ujawnia się wyraźnie na etapie postępowania odwoławczego, ale szczególnego znaczenia nabiera w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Jak wynika z art. 398 [13] k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. W praktyce w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. profesjonalni pełnomocnicy podnoszą najczęściej okoliczności związane z brakiem możliwości domyślenia się, które fakty sąd uznał za uzasadnione i na jakich dowodach się oparł, a także braku możliwości ustalenia stanowiska sądu, dlaczego, tj. z jakich przyczyn, określonym dowodom ewentualnie sąd odmówił wiarygodności (mocy dowodowej).

¹⁶ Op. cit. sygn. V CSK 270/14.

¹⁷ Do orzeczeń sądów drugiej instancji wydanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy art. 387 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym.

¹⁸ Sygn. I CSK 220/09, LEX nr 583722.

Na podstawie art. 398 [13] § 1 k.p.c., z wyjątkiem nieważności postępowania, zarzut wadliwego uzasadnienia wyroku nie może być rozpoznany przez Sąd Najwyższy z urzędu, gdyż Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw, biorąc z urzędu pod rozwagę (jedynie) ewentualną nieważność postępowania apelacyjnego.

Szczególne znaczenie zarzutu wadliwego uzasadnienia wyroku w postępowaniu przed Sądem Najwyższym wynika z tego, że jest to przepis odnoszący się do ewentualnych wad konstrukcyjnych orzeczenia drugiej instancji, w sytuacji gdy z uwagi na etap sprawy nie jest już możliwa polemika z ustaleniami faktycznymi lub oceną dowodów np. w oparciu o zarzut procesowy naruszenia art. 233 k.p.c.

Informacji z praktyki orzeczniczej, jak powinno wyglądać uzasadnienie pisemne wyroku, dostarcza m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2013 r.¹⁹ Jak trafnie wskazuje w nim Sąd Apelacyjny, „z ujęcia redakcyjnego art. 328 § 2 k.p.c. wynika, że punktem wyjścia dla przedstawienia w pisemnych motywach wyroku materialnoprawnej koncepcji rozstrzygnięcia sprawy powinny być prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne. Ustalenia muszą zaś odpowiadać postulatowi jasności i kategoryczności.

W uzasadnieniu wyroku musi znaleźć odzwierciedlenie dokonany wybór dowodów, które stanowiły podstawę zrekonstruowanych faktów (podstawę faktyczną rozstrzygnięcia), a także wybór określonych przepisów, będących jego podstawą prawną, wreszcie ustalenie w drodze wykładni ich znaczenia oraz zastosowanie norm prawnych w związku z poczynionymi ustaleniami faktycznymi.”

Zgodzić się należy również z dalszymi wywodami Sądu Apelacyjnego zawartymi w przedmiotowym wyroku z dnia 19 kwietnia 2013 r. W pełni zaaprobować i przytoczyć na potrzeby niniejszego artykułu warto również dalszą część wspomnianego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wskazana w orzeczeniu krytyka uzasadnienia wyroku sądu niższej instancji może być przydatna dla czytelnika artykułu. Wskazuje ona w sposób obrazowy i generalny na najczęstsze uchybienia w treści sporządzanych uzasadnień wyroków, które mogą ewentualnie być rozpatrywane w kontekście naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Znamienne, że w przypadku naruszenia wymogu prawidłowej redakcji uzasadnienia wyroku, na podstawie lektury takiego uzasadnienia nie można zrekonstruować podstaw rozstrzygnięcia, tak więc w opisanym przypadku nie można wyłącznie postawić zarzutu naruszenia swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów. Jest tak dlatego, że zarzut art. 328 § 2 k.p.c. jest zasadny, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera wyjaśnień w zakresie dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia oraz ewentualnie dowodów, którym sąd niższej instancji, z określonych przyczyn odmówił mocy dowodowej.

W analizowanym natomiast wyroku Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazuje i przestrzega:

„Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo pobieżny, czyniąc ustalenia stanu faktycznego w sposób fragmentaryczny, odwołał się do treści łączących strony umów, w żadnym zakresie nie odniósł się natomiast do dalszych dokumentów zaoferowanych przez strony; w żadnym zakresie nie czynił ustaleń stanu faktycznego w oparciu o zeznania świadków (...).

W odniesieniu do zeznań wymienionych świadków, słuchanych na istotne dla merytorycznego rozpoznania sporu okoliczności, Sąd pierwszej instancji nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których zeznaniom wymienionych świadków odmówił prymatu wiarygodności w całości bądź w części; jednocześnie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika też, by zeznania wymienionych stanowiły w całości bądź w części podstawę ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd pierwszej instancji.”²⁰

W tym miejscu wskazać należy na utrwalony pogląd dominujący w orzecznictwie, w tym Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „jeśli Sąd Najwyższy z powodu nieokreślenia przez sąd drugiej instancji podstawy faktycznej wyroku nie może dokonać oceny prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy, to nie może też przyjąć, że nieuzasadnione są podniesione przez stronę skarżącą zarzuty naruszenia prawa materialnego.”²¹

Co ważne, art. 328 § 2 k.p.c. wprowadza obligatoryjne elementy uzasadnienia wyroku. Elementy te muszą znaleźć się w uzasadnieniu i nie mogą być zastępowane bezkrytycznym przytoczeniem argumentacji stron zawartych w pismach procesowych bądź w oświadczeniach składanych ustnie w toku sprawy.²²

Dodatkowo w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, w wypadku skutecznego zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji skargą kasacyjną, mniejsze znaczenie mają nieprawidłowości przyjętej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, w wypadku prawidłowej mimo to treści rozstrzygnięcia.

Jak bowiem wynika z art. 398 [14] k.p.c., Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną, zarówno jeżeli skarga nie ma uzasadnionych podstaw, jak i wówczas, jeżeli zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Tak więc, chociaż w postępowaniu kasacyjnym może być podniesiony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., to nie jest wystarczające, w razie tego zarzutu zarzucenie sądowi drugiej instancji wyłącznie zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku.

Podsumowanie i zakończenie

W podsumowaniu wcześniejszych rozważań wskazać należy: Zarzut wadliwego uzasadnienia wyroku może mieć podstawę prawną w naruszeniu przez sąd orzekający art. 328 § 2 k.p.c. W postępowaniu drugiej instancji modyfikację wymogów ustawowych w zakresie koniecz-

²⁰ Ibidem.

²¹ Tak SN w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. II PK 125/13, także post. SN z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 72/12, lex nr 1215604.

²² Por. op. cit. sygn. VI ACa 23/13.

¹⁹ Sygn. VI ACa 61/13 LEX nr 1405290.

nych elementów uzasadnienia wyroku stanowi aktualnie art. 387 § 2 [1] k.p.c.

Wprawdzie w praktyce orzeczniczej sądów odwoławczych i Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd o wyjątkowym charakterze zarzutu art. 328 k.p.c., bywa to jednak zarzut skuteczny, gdy na podstawie treści uzasadnienia sądowego nie jest możliwe odtworzenie podstaw rozstrzygnięcia sądowego lub danych pozwalających na rekonstrukcję rozstrzygnięcia w zakresie motywów sądu.

Modelowym przykładem na prawidłowe rozumienie przydatności oraz charakteru zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., mającym jednocześnie walor podsumowujący uwagi autora i przytoczone orzecznictwo, zawarte w artykule, jest poniższy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2007 r.²³

Wywody teoretyczne, zaprezentowane w ww. orzeczeniu, mogą stanowić cenną wskazówkę dla profesjonalnych pełnomocników, w zakresie stawianych zarzutów wadliwości orzeczenia w oparciu o art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy podsumowuje w tym orzeczeniu aktualną i dominującą linię orzeczniczą, dokonując faktycznie podsumowania najistotniejszych kwestii związanych z zarzutem wadliwego uzasadnienia wyroku.

Jak wskazano w ww. orzeczeniu: „za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że skuteczność zarzutu naruszenia wskazanego przepisu, określającego przedmiotowy zakres uzasadnienia orzeczeń sądowych, ograniczona jest do sytuacji, gdy z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie można się zorientować, jakie były faktyczne lub prawne przyczyny rozstrzygnięcia. (...)”

W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub – w przypadku zastosowania prawa materialnego – do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego.

Jeżeli natomiast uzasadnienie sądu pierwszej instancji sporządzone zgodnie z wymaganiami art. 328 § 2 k.p.c. spotyka się z pełną akceptacją sądu drugiej instancji, to wystarczy, że da on temu wyraz, nawet w sposób lakoniczny, w treści uzasadnienia swego orzeczenia, bez powtarzania zawartych w motywach orzeczenia sądu pierwszej instancji szczegółowych ustaleń i wnioskowań prawnych (...).”

Na zakończenie niniejszego artykułu, wobec częstej praktyki bezrefleksyjnego przeklejania (między sądami) swoich uzasadnień, wydanych w podobnych sprawach, jako interesujący, w ocenie autora, przykład wskazać należy stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2015 r.²⁴

Zdaniem Sądu Najwyższego „powielenie uzasadnienia innego wyroku, zwłaszcza gdy dotyczy on analogicznej pod względem faktycznym i prawnym sprawy, a sąd orzekający

podziela stanowisko zajęte przez sąd orzekający w tej innej sprawie, nie narusza przepisów postępowania (art. 328 § 2 k.p.c.).”

Taki sposób postępowania sądu orzekającego jest nawet racjonalny. Nie ma bowiem potrzeby odmiennego formułowania uzasadnienia, skoro sąd w pełni zgadza się z już istniejącym rozstrzygnięciem w analogicznej sprawie i jego motywami. Sąd orzekający powinien jednak w takim wypadku wyraźnie wskazać tę sprawę, zaznaczyć, że rozstrzyga sprawę do niej analogiczną i w pełni zgadza się z orzeczeniem zapadłym w tej sprawie oraz z jego uzasadnieniem.”

Kluczowy fragment ww. wyroku dotyczy natomiast dopuszczalności „przekopiowywania” uzasadnień orzeczeń w związku z wymogami regulacji art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy wskazał:

„Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest w zasadniczej części skopiowane z uzasadnienia wyroku w analogicznej pod względem faktycznym i prawnym sprawie sygn. akt VII Pa .../13, w której stroną pozwaną był również syndyk Masy Upadłości Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej, a powodami inni pracownicy zakładu pracy powodów. Jak już wskazano, sam fakt takiego skopiowania nie stanowiłby naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., gdyby nie to, że Sąd Okręgowy uczynił to mechanicznie, bez uwzględnienia różnic zachodzących między rozpoznawaną sprawą a sprawą VII Pa .../13. Za zwykłą niestaranność można uznać to, że Sąd Okręgowy przejął z uzasadnienia wyroku w sprawie VII Pa .../13 nawet błędy językowe i literowe.”²⁵

W konsekwencji, w świetle zaprezentowanego orzeczenia, można wysunąć wnioski, iż oparcie rozstrzygnięcia jedynie na wybranych fragmentach z uzasadnień rozstrzygnięć innych sądów, może w szczególności w przypadku mechanicznego powielenia podstaw tych orzeczeń prowadzić do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. lub nawet dodatkowo uzasadnia inne zarzuty, związane ewentualnie z nierozpoznanie istoty sprawy.

Reasumując, treść orzeczenia niższej instancji może zostać zmieniona w związku z kontrolą instancyjną. Nie można więc *a priori* wykluczyć postawienia przez stronę niezadowoloną z treści rozstrzygnięcia, skutecznego zarzutu procesowego, nakierowanego na wadliwość uzasadnienia orzeczenia w rozumieniu art. 328 § 2 k.p.c.

Marcin Skonieczny

radca prawny w Makuliński Moczydłowski Rostafiński
Włodawiec Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów
Prokurent Sp. p. w Warszawie

23 Sygn. I PK 110/07, OSNP 2008/21-22/310

24 Sygn. II PK 253/14, źródło: <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/I%20PK%20253-14-2.pdf>.

25 Ibidem.

PRAWO PRACY

Sukcesja praw i obowiązków w stosunkach pracy przy przejściu części zakładu pracy

Adrian Prusik

Brak wyraźnej definicji części zakładu pracy powoduje, iż zagadnienie przejścia części zakładu pracy na innego pracodawcę jest jedną z żywiej dyskutowanych kwestii z zakresu prawa pracy. Zagadnienie to przybiera na znaczeniu zwłaszcza wobec rozwoju procesów outsourcingowych oraz przenoszenia przez pracodawców coraz to większego zakresu pobocznie realizowanych zadań i funkcji do podmiotów zewnętrznych.

Automatyzm przejścia zakładu pracy lub jego części

W myśl art. 23¹ § 1 k.p.: „W razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy”. Regulacja problematyki przejścia zakładu pracy w kodeksie pracy jest transpozycją do krajowego porządku prawnego regulacji prawa wspólnotowego, tj. dyrektywy Rady 2001/23/WE z 12 marca 2001 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ochrony praw pracowniczych w przypadku przejścia przedsiębiorstw, zakładów lub części przedsiębiorstw lub zakładów¹. Z perspektywy praktyki oznacza to dodatkowo konieczność uwzględnienia w analizach poglądów i dorobku orzeczniczego wypracowanego przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (ETS). Rola i znaczenie judykatury europejskiej nie powinna być lekceważona, zwłaszcza wobec konieczności stosowania na gruncie krajowym praw wspólnotowej wykładni prawa oraz powszechnym uwzględnianiu trendów europejskich przez orzecznictwo krajowe.

Kluczowym elementem, wokół którego ogniskują się węzłowe problemy związane z przejściem zakładu pracy, jest automatyzm przejścia. Regulacja art. 23¹ § 1 k.p. *expressis verbis* potwierdza, iż skutek w postaci zmiany podmiotowej stosunku pracy po stronie pracodawcy następuje z mocy prawa. W razie zaistnienia określonej kategorii zdarzeń prawnych (przejścia zakładu pracy lub jego części) nowy pracodawca „staje się z mocy prawa stroną w stosunkach pracy z pracownikami zatrudnionymi w przejętej części zakładu także wówczas, gdy pracownicy ci sprzeciwiali się zmianie pracodawcy”². Powszechnie podkreśla się bezwzględnie obowiązujący charakter regulacji art. 23¹ § 1 k.p., wykluczając możliwość ingerencji w jego skutki za pomocą

jakichkolwiek czynności cywilnoprawnych. Za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2000 r. (sygn. I PKN 508/99)³ należy przyjąć, iż przejście pracowników przez nowego pracodawcę nie wymaga jakichkolwiek czynności prawnych. „Nie jest również możliwe uchylenie skutków działania tego przepisu w wyniku czynności prawnej (umowy) pomiędzy dotychczasowym i nowym pracodawcą”. Skutki takie nie mogą być modyfikowane *in minus* z perspektywy interesów pracowników także przez akty prawa miejscowego.⁴

Pojęcie „przejścia zakładu pracy”

Z perspektywy automatyzmu prawnego kluczowe pozostaje kształtowanie w orzecznictwie i literaturze rozumienie kategorii zdarzeń wywołujących swój skutek w postaci tzw. „sukcesji pracowniczej”. W myśl art. 23¹ § 1 k.p. zdarzenia te określane są mianem „przejścia zakładu pracy” lub też „przejścia części zakładu pracy”. Zwrócić należy przy tym uwagę, iż są to pojęcia niezdefiniowane tak w ustawodawstwie krajowym, jak też europejskim, wobec czego kluczowe znaczenie ma znajomość rozumienia tych pojęć przez orzecznictwo. Na pierwszy rzut oka problematyka przejścia części zakładu pracy może wydawać się związana głównie z przekształceniami organizacyjnymi podmiotów gospodarczych, w tym w szczególności przy podziale czy łączeniu spółek, dla których to zdarzeń przepisy kodeksu spółek handlowych przewidują skutek w postaci sukcesji uniwersalnej⁵. W doktrynie przyjmuje się dość powszechnie, iż regulacja art. 23¹ § 1 k.p. jest *lex specialis* dla przepisów kodeksu spółek handlowych w zakresie sukcesji praw i obowiązków wynikających ze stosunków pracy.

Niemniej jednak spektrum zdarzeń, jakie obejmuje art. 23¹ § 1 k.p., jest zdecydowanie szersze, a problematyka związana z „sukcesją pracowniczą” wykracza poza zagadnienia przekształceń spółek prawa handlowego. Zwraca uwagę mnogość źródeł sukcesji pracowniczej z art. 23¹ § 1 k.p. Przejście zakładu pracy lub jego części może zaistnieć nie tylko w wyniku cywilnoprawnych czynności prawnych, takich jak sprzedaż czy umowa dzierżawy⁶. Źródłem przejścia może być również decyzja administracyjna. O jego zaistnieniu

³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 1 lutego 2000 r., sygn. I PKN 508/99.

⁴ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 7 lipca 2005 r., sygn. II PK 353/04.

⁵ Por. sukcesja uniwersalna przyłączeniu spółek na podstawie art. 494 § 1 k.s.h. oraz przy podziale na podstawie art. 531 § 1 k.s.h.

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 kwietnia 1997 r., sygn. I PKN 122/97.

¹ Dz. Urz. UE L Nr 82, s. 16.

² Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 stycznia 1993 r., sygn. I PZP 70/92; także: wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III PK 101/14.

nie decyduje przy tym tytuł prawny, ale faktyczne dysponowanie majątkiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. I PK 184/05). Przejście zakładu pracy może być także wynikiem dziedziczenia⁷.

Na zakres stosowania art. 23¹ § 1 k.p. niewątpliwie wpływ ma również specyficzne rozumienie pojęcia „zakład pracy” na gruncie prawa pracy. Z tej perspektywy zakład pracy jest rozumiany w znaczeniu przedmiotowym, jako pewien zbiór składników, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. Przy tym pozostaje on organizacyjnie wyodrębniony w sposób pozwalający na przyjęcie, iż jest on placówką zatrudnienia dla pracowników (czynnik ludzki zakładu pracy). Zakład pracy to zatem swoisty twór organizacyjny, wyposażony w składniki materialne służące wykonywaniu pracy (pomieszczenia, maszyny, narzędzia), jak też określoną strukturę pracowników, realizujących w warunkach podporządkowania określone funkcje, zadania i cele.

Z praktycznego punktu widzenia, jak również z uwagi na omawiany temat, szczególnie istotne pozostaje wyodrębnienie składników niematerialnych i czynnika ludzkiego, jako równoprawnych elementów konstrukcyjnych pojęcia zakładu pracy. Niewątpliwie zmienia to postrzeganie zadań, funkcji i celów jako elementów transferu części zakładu pracy. Istotne z tej perspektywy jest to, iż każdy z elementów pojęcia zakładu pracy może być postrzegany jako równoważny. O istnieniu zakładu pracy wcale nie decydują wyłącznie składniki materialne. Nie można przy tym wykluczyć, iż zakład pracy może istnieć z minimalnym wyposażeniem w składniki materialne lub wręcz być w praktyce ich pozbawiony. W zależności od charakteru działalności może istnieć w działalności pracodawcy dominacja składników niematerialnych czy ludzkich (agencja pracy tymczasowej, działalność ochroniarska). Stąd też jeszcze w 2001 r. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż do zaistnienia przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę wystarczy przejście zadań⁸. Pogląd ten – poddany gruntowej krytyce także na gruncie orzecznictwa europejskiego – uległ jednak pewnej ewolucji.

Z uwagi na powyższe błędem byłoby utożsamianie przejścia zakładu pracy z następstwem prawnym w rozumieniu cywilnoprawnym. Problematyka przejścia zakładu pracy lub jego części znacząco wykracza poza kwestie cywilnoprawnej sukcesji praw i obowiązków, pozostając z nią związana jedynie w pewnym zakresie. Rozróżnienie to dostrzegane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego. „Przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ k.p. nie musi być powiązane z następstwem prawnym (pod tytułem ogólnym lub szczególnym) w rozumieniu prawa cywilnego. Istotne jest jedynie faktyczne przejście majątku (także na podstawie umów zobowiązaniowych, nieprzenoszących prawa własności, na przykład umowy dzierżawy), a także zadań dotychczasowego zakładu pracy”⁹.

Outsourcing zadań, czyli dylematy prawa pracy dotyczące „części zakładu pracy”

Problem związany ze skatalogowaniem zdarzeń skutkujących zaistnieniem przejścia zakładu pracy w sposób syntetyczny wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r. (sygn. II PK 250/13), wskazując, iż „istotą przejścia zakładu w rozumieniu tego przepisu jest przejście zakładu pracy lub jego części w znaczeniu przedmiotowym przez nowego pracodawcę w znaczeniu podmiotowym, przy czym o przejściu w tym trybie można mówić nie tylko wtedy, gdy jego przedmiotem są składniki majątkowe, ale także wówczas, gdy dochodzi do przekazania zadań realizowanych do tej pory przez jeden podmiot na rzecz drugiego i to tak zadań pomocniczych (catering, świadczenie usług w zakresie utrzymania czystości itp.), jak i specjalistycznych zadań należących do głównej działalności przedsiębiorstwa (*outsourcing*), i chociaż przejście może być skutkiem czynności prawnych (sprzedaż, dzierżawa itp.), innych zdarzeń prawnych (dziedziczenie) lub wynikiem działania przepisów prawnych i decyzji administracyjnych”¹⁰.

Specyfika definiowania pojęcia zakładu pracy od strony praktyki nabiera szczególnego znaczenia przy próbie określenia pojęcia „części zakładu pracy”. Jak bowiem ujmuje to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2007 r. (sygn. I PK 212/06), „części zakładu pracy nie można utożsamiać wyłącznie ze składnikami materialnymi, ponieważ mogą ją także stanowić zadania pracodawcy”¹¹. W pewnym uproszczeniu problem ten sprowadza się do pytania, na ile samo zadanie lub funkcja może być postrzegana jako część zakładu pracy podlegająca przejściu. Takie podejście objawiło się ww. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r. Spotkało się jednak z istotną krytyką zarówno na gruncie europejskim, jak i krajowym.

Z perspektywy praktyki kluczowym zagadnieniem pozostaje ułożenie w tym kontekście zjawiska *outsourcingu*. Popularność *outsourcingu* usług (obsługa kadrowa, księgowość, usługi sprzątnięcia, ochrona) do podmiotów wyspecjalizowanych wskazuje na ważkość tych zagadnień z perspektywy praktyków. Ocena prawna takich procesów w kontekście zaistnienia przejścia zakładu pracy lub jego części pozostaje przy tym kluczowa dla prowadzenia procesów kadrowych przez pracodawcę oraz potencjalnych ryzyk z tym związanych.

Ma to swoje znaczenie zwłaszcza wobec faktu, iż nie rzadko przy *outsourcingu* pracodawcy rozważają kwestię restrukturyzacji zatrudnienia. Przykładowo podmiot gospodarczy – dążąc do obniżenia kosztów – zamierza powierzyć wykonywanie obsługi wsparcia IT, wykonywanej dotychczas siłami własnymi, podmiotowi zewnętrznemu. Wobec wyprowadzenia tej funkcji z przedsiębiorstwa pracodawca zamierza zlikwidować istniejące w jego strukturze stanowiska pracy oraz dokonać tzw. wypowiedzeń likwidacyjnych pracownikom wykonującym funkcję wsparcia IT. Rozwiązanie takie wymagało z reguły (przy zatrudnieniu co najmniej 20 pracowników) zastosowania przepisów ustawy z dnia

⁷ Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 22 lutego 1994 r., sygn. I PZP 1/94.

⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 września 2001 r., sygn. I PKN 600/00.

⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 maja 2006 r., sygn. II PK 274/05.

¹⁰ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. II PK 250/13.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. I PK 212/06.

13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników¹² oraz wypłacenia pracownikom odpraw. Również z perspektywy podmiotów przejmujących zadania od pracodawców kwestia ta pozostaje kluczowa, chociażby z punktu widzenia biznesowej kalkulacji.

Ustalenie, iż proces *outsourcingu* obsługi wsparcia w danych okolicznościach faktycznych będzie stanowił przejście części zakładu pracy, jest w takim przypadku kluczowe dla oceny ryzyka i prawidłowości zamierzeń pracodawcy związanych z likwidacją stanowisk pracy oraz restrukturyzacją zatrudnienia. W takich warunkach wypowiedzenie likwidacyjne z zasady obciążone będzie ryzykiem pozorności przyczyny wypowiedzenia. Częściowo wniosek taki wypływa już z samej treści art. 23¹ § 6 k.p., wedle którego „przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy”. Stanowisko w tym względzie zaprezentował również Sąd Najwyższy. Przy przejściu części zakładu pracy nie dochodzi bowiem do likwidacji przejmowanych stanowisk pracy. Automatyzm art. 23¹ § 1 k.p. sprawia, iż dotychczasowy pracodawca przestaje być stroną w stosunkach pracy przejętych pracowników. „Skoro przejście części zakładu pracy na nowego pracodawcę powoduje automatyczne przejście zatrudnionych w tej części pracowników (art. 23[1] § 1 k.p.), to nie występuje likwidacja ich stanowisk pracy”¹³.

Przejście części zakładu pracy – ewolucja orzecznictwa europejskiego

Jeszcze na tle poprzedniego stanu prawnego w swoim wyroku Trybunał Sprawiedliwości, definiując kryteria przejścia części zakładu pracy, nawiązywał do powszechnie przyjętego poglądu o konieczności zachowania tożsamości przejmowanej jednostki gospodarczej, wyrażonej w wyroku w sprawie *Spijkers przeciwko Gebroeders Benedik Abattoir* jeszcze w latach 80.¹⁴ Ustalone w tym wyroku kryteria zachowania tożsamości, jak m.in. typ przedsiębiorstwa, zbycie składników materialnych, wartość składników niematerialnych, przejście pracowników przez nowego pracodawcę, przejście obsługi klientów, stopień podobieństwa działalności, ewentualna przerwa w działalności przedsiębiorstwa¹⁵, były jednak rozmaicie interpretowane w orzecznictwie europejskim.

W sprawie *Christel Schmidt przeciwko Spar und Leihkasse der fruheren AEmter Bordschholm, Kiel und Cronshagen*¹⁶ przyjęto, iż sam transfer zadań powinien być postrzegany jako przejście zakładu pracy lub jego części, przy tym nie ma znaczenia, czy zadania te miały charakter podstawowy czy pomocniczy. W omawianym wyroku chodziło o przejście usług sprzątanania, jako usługi pomocniczej, nie towarzyszyły temu inne okoliczności, jak przejście składników materialnych związanych z wykonywaniem tej funkcji. Powyższy

pogląd, jako nazbyt radykalny został poddany krytyce. W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 września 1995 r. w sprawie *Ole Rygaard przeciwko Stroe Moelle Akustik A/S*¹⁷ stwierdzono, iż przepisy europejskie mają na celu zapewnienie kontynuacji stosunku pracy w ramach danej jednostki gospodarczej, niezależnie od zmiany właściciela. Przy tym jedno konkretne zadanie gospodarcze (np. realizowany kontrakt) nie jest wystarczające do zakwalifikowania jako jednostka gospodarcza podlegająca zmianie właścicielskiej wraz z pracownikami¹⁸. Trybunał stwierdził, iż kryterium transferu stabilnej jednostki gospodarczej (części zakładu pracy) jest zależne od przeniesienia składników majątkowych służących wykonywaniu przewidzianych funkcji. W tym kontekście uzależnienie transferu części zakładu pracy od przeniesienia składników materialnych było wyraźnym przesunięciem akcentu w drugą stronę.

Aktualna linia orzecznictwa europejskiego zaczęła się kształtować przede wszystkim od wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 11 marca 1997 r. w sprawie *Ayse Sützen przeciwko Zehnacker Gebäudereinigung GmbH Krankenhauservice*¹⁹, zaś zaprezentowany w nim pogląd miał na celu utworzenie swoistej wykładni pośredniej. Podstawą rozważań Trybunału było przede wszystkim wyodrębnienie celu regulacji wspólnotowej, jakim jest zachowanie ciągłości stosunku pracy w ramach danej jednostki gospodarczej, bez względu na zmianę właścicielską. Przy tym kluczową dla oceny pozostaje kwestia zachowania tożsamości takiej jednostki gospodarczej. Z tej perspektywy niezbędne jest określenie kryteriów definiujących jednostkę gospodarczą. Trybunał wskazał, iż ocena w tym zakresie zależy od wszechstronnego rozważenia wszelkich istotnych okoliczności, takich jak typ działalności, przeniesienie składników materialnych, wartość składników niematerialnych, przejście większości pracowników i klientów oraz stopień podobieństwa prowadzonej działalności. Zdaniem Trybunału każda z tych okoliczności pozostaje istotna, niemniej jednak nie może być rozważana samodzielnie, zaś sam fakt podobieństwa funkcji i zadań nie musi oznaczać transferu jednostki gospodarczej. Przy ocenie przesłanki zachowania tożsamości jednostki gospodarczej nie można pominąć funkcji i celu, dla spełnienia którego istnieje dana jednostka gospodarcza. Zdaniem Trybunału, jeżeli byłaby ona w stanie funkcjonować bez znaczących składników materialnych albo niematerialnych, to utrzymanie tożsamości nie może zależeć od transferu takich składników. Stało się to asumptem do rozróżnienia charakteru działalności na zdominowaną przez czynnik ludzki (działalność uzależniona przede wszystkim od umiejętności i pracy człowieka) oraz działalności zdominowanej przez czynnik materialny (działalność, w której niezbędne jest posługiwanie się składnikami materialnymi – maszynami, narzędziami, wyposażeniem).

17 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 września 1995 r., sygn. C-48/94.

18 Zwracam przy tym uwagę, iż należałoby rozróżnić w tym kontekście zadania od funkcji. Na bazie tych poglądów w orzecznictwie krajowym wskazuje się, iż przez część zakładu pracy rozumie się jednostkę gospodarczą zorganizowaną w sposób stały, której działalność nie ogranicza się do określonego zadania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2010 r., sygn. I PK 210/09). W orzecznictwie europejskim wskazuje się tutaj na zadanie w rozumieniu konkretnego kontraktu, zamówienia (*a stable economic entity whose activity is not limited to performing one specific works contract*).

19 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 11 marca 1997 r., sygn. C-13/95.

12 Dz.U. z 2015 r. poz. 192.

13 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 9 grudnia 2004 r., sygn. I PK 104/04.

14 C-24/85, [1986] ECR 1119.

15 I. Twardowska-Mędrak, *Najnowsze orzecznictwo ETS w sprawach dotyczących ochrony praw pracowniczych w razie przejścia przedsiębiorstwa na innego pracodawcę*, Europejski Przegląd Sądowy, 5/2008, s. 42.

16 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 kwietnia 1994 r., sygn. C-392/92.

Wprowadzenie takiego rozróżnienia w dalszych rozważaniach doprowadziło Trybunał do stwierdzenia, iż już sama grupa pracowników zaangażowanych we wspólną i stałą działalność (zdominowaną przez czynnik ludzki) może tworzyć jednostkę gospodarczą.

W takiej sytuacji kluczowym zasobem danej jednostki gospodarczej, który jest niezbędny do kontynuowania danej działalności, pozostają pracownicy oraz wykonywana przez nich praca. Jeżeli dla kontynuacji takiej działalności nie są niezbędne inne zasoby (np. składniki materialne – budynki, narzędzia, maszyny), to brak ich przejęcia nie będzie decydującym czynnikiem przy ocenie zachowania tożsamości przez jednostkę gospodarczą.

W kolejnych judykatach Trybunał dawał wyraz konieczności rozważenia rodzaju i charakteru prowadzonej działalności, zidentyfikowaniu składników (materialnych i niematerialnych) niezbędnych do realizacji funkcji oraz zachowania tożsamości danej jednostki gospodarczej także po przejęciu. Nie bez znaczenia jest również rozwinięcie poglądów co do charakteru i przypadków, w których dochodzi do przejmowania składników danej jednostki gospodarczej. W wyroku z dnia 20 listopada 2003 r. w sprawie *Carlito Abler and Others przeciwko Sodexo MM Catering Gesellschaft mbH*²⁰ Trybunał stwierdził, iż kryterium tożsamości jednostki gospodarczej należy rozumieć inaczej przy przejściu przedsiębiorstw, które funkcjonują na podstawie określonych środków materialnych np. pomieszczeń czy urządzeń (tu istotny jest transfer takich składników materialnych), a odmiennie w odniesieniu do jednostek, których działalność opiera się na wykwalifikowanej sile roboczej, tj. na czynniku ludzkim. W sprawie tej Trybunał stwierdził, iż usługi cateringowe wymagają dla swojej działalności odpowiedniego substratu materialnego w postaci pomieszczeń, energii, wody, jak też narzędzi kuchennych. W tym stanie rzeczy dopiero przejęcie wszelkich niezbędnych do danej działalności składników może konstytuować przejęcie części zakładu pracy. Co jednak istotne, zdaniem Trybunału przejęcie służących działalności składników należy rozumieć szeroko. Nie musi być to konieczne przeniesienie składników między zainteresowanymi przedsiębiorcami. W ocenie Trybunału takie przejęcie może zaistnieć za pośrednictwem osób trzecich. Z tego względu Trybunał przyjął, iż chociaż usługi cateringowe są zależne od składników materialnych, to przejście jednostki gospodarczej mogło zaistnieć z uwagi na fakt, iż nowy podmiot świadczący usługi cateringowe przejął prawo korzystania z wszelkich pomieszczeń i sprzętu zapewnianego przez usługobiorcę (szpital).

Z perspektywy ww. wyroku *Súzen* istotna jest konstatacja zakładająca, iż zorganizowana grupa pracowników może tworzyć jednostkę gospodarczą, nawet jeżeli nie jest z tym związane przeniesienie znaczących składników materialnych. Pogląd ten był precyzowany w innych orzeczeniach, by przywołać tutaj wyrok w sprawie *Temco Service Industries SA przeciwko Samir Imzilyen and Others*²¹. Z kolei w wyroku w sprawie *Jouini and others przeciwko Princess Personal Service GmbH*²² za jednostkę gospodarczą podle-

gającą przejściu Trybunał uznał agencję pracy tymczasowej. W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, iż „pojęcie jednostki gospodarczej odsyła do zorganizowanej zbiorowości osób i składników pozwalających na prowadzenie działalności gospodarczej, która realizuje określony cel (...) i która jest wystarczająco ustrukturyzowana i niezależna (...) Tego rodzaju jednostka nie musi obejmować koniecznie znaczących materialnych czy niematerialnych składników majątkowych. Otóż w niektórych sektorach gospodarki składniki te są często zredukowane do ich najprostszej formy, a działalność opiera się przede wszystkim na sile roboczej. Z tego też względu zorganizowana zbiorowość wyspecjalizowanych pracowników najemnych, wykonujących na stałe wspólną funkcję, może, wobec braku innych zasobów przedsiębiorstwa, stanowić jednostkę gospodarczą”. Jak zatem skonstatowano, „działalność agencji pracy czasowej charakteryzuje czasowe udostępnianie pracowników innym przedsiębiorstwom korzystającym z ich usług, w celu wykonywania przez pracowników w ramach tych przedsiębiorstw rozmaitych funkcji, stosownie do ich potrzeb i wskazówek. Prowadzenie tego rodzaju działalności wymaga w szczególności fachowej wiedzy, stosownej struktury administracyjnej umożliwiającej udostępnianie pracowników oraz zbiorowości pracowników czasowych zdolnych do integracji z korzystającym z ich usług przedsiębiorstwem i do wykonywania dla niego wyznaczonych im zadań. Tymczasem inne znaczne zasoby nie są niezbędne dla prowadzenia przedmiotowej działalności gospodarczej”.

Chociaż pogląd upatrujący w grupie pracowników wyodrębnionej jednostki gospodarczej wydaje się ugruntowany w orzecznictwie europejskim, to jednak należałoby wyrazić wątpliwość co do logicznej poprawności takiego stanowiska. W sytuacjach skrajnych przeczy bowiem istocie omawianej instytucji jako istniejącej z mocy prawa i niezależnej od woli uczestników obrotu prawnego.

Powyższe wątpliwości może obrazować argumentacja przedstawiona w wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie *CLECE SA*²³ i analiza przesłanek zachowania tożsamości przez taką jednostkę gospodarczą: „sama okoliczność, iż *CLECE* i *Ayuntamiento de Cobisa* wykonują podobną, a wręcz tę samą działalność, nie pozwala uznać, iż zachowana została tożsamość jednostki gospodarczej. Jednostki takiej nie można bowiem sprowadzić tylko do działalności, jaką ona prowadzi. Jej tożsamość wynika z wielości nierozłącznych elementów, jak wchodzący w jej skład personel, kierownictwo, organizacja pracy, metody działania czy ewentualnie jej środki trwałe (...) W szczególności tożsamość takiej jednostki gospodarczej, jak w sprawie przed sądem krajowym, oparta przede wszystkim na sile roboczej, nie zostaje zachowana, jeśli nie doszło do przejęcia zasadniczej części pracowników przez przejmującego”.

Zaprzetywania wyartykułowane w tym orzeczeniu wskazywać mogą na pewną logiczną sprzeczność postrzegania pracowników przez pryzmat konstrukcji jednostki gospodarczej. Prowadzić to może bowiem do pomieszania przyczyn i skutków na gruncie problematyki przejścia części zakładu pracy. Przejęcie pracowników, jako kluczowego składnika

20 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 listopada 2003 r., sygn. C-340/01.

21 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2002 r., sygn. C-51/00.

22 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 września 2007 r., sygn. C-458/05.

23 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2011 r., sygn. C-463/09.

tak określonej jednostki gospodarczej, oznacza – wedle stanowiska orzecznictwa europejskiego – przejście jednostki gospodarczej w myśl przepisów dyrektywy Rady 2001/23/WE. *A contrario* – co konstatuje Trybunał w cytowanym powyżej wyroku – brak przejścia pracowników świadczyć może o niezachowaniu tożsamości jednostki gospodarczej oraz, w konsekwencji, o niezaistnieniu przejścia (części) zakładu pracy. Należy jednak zwrócić uwagę, iż zarówno w myśl przepisów dyrektywy 2001/23/WE, jak i art. 23¹ § 1 k.p., przejście pracowników jest skutkiem przejścia zakładu pracy lub jego części. W tym zakresie wątpliwości budzić może kwestia, czy skutek może być także przesłanką do oceny zaistnienia swojej przyczyny. Niewątpliwie okoliczność przejścia zasadniczej części pracowników może być przydatna do oceny sytuacji pośrednich (przejście części pracowników danej jednostki gospodarczej zamiast wszystkich). Z drugiej strony w skrajnych przypadkach (przejście pracowników albo brak ich przejścia) może to prowadzić do różnego rozstrzygnięcia tożsamyh sytuacji w zależności od woli podmiotu przejmującego daną jednostkę gospodarczą. Jeżeli przejmujący podmiot odmówi zatrudnienia pracowników, będzie to okoliczność przemawiająca za brakiem tożsamości danej jednostki gospodarczej zdominowanej przez czynnik ludzki. Takie konsekwencje nie są jednak do pogodzenia z argumentem, iż przejście zakładu pracy lub jego części następuje z mocy prawa, niezależnie od woli stron.

Przejście części zakładu pracy w orzecznictwie krajowym

Linia orzecznicza Trybunału jest recypowana na grunt krajowy, zgodnie z zasadą proeuropejskiej wykładni prawa, w ramach której „obowiązkiem sądownictwa krajowego jest nadanie regulacji prawa wewnętrznego takiego sensu normatywnego, który będzie pozostawał w zgodzie z porządkiem prawnym wspólnoty”²⁴. Z tego względu przesłanka tożsamości jednostki gospodarczej pozostaje kluczowym aspektem oceny prawnej także w orzecznictwie krajowym. W tym samym wyroku z dnia 11 kwietnia 2012 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „przy ocenie, czy doszło do zachowania tożsamości przez przedsiębiorstwo, należy mieć na uwadze wszystkie okoliczności, które charakteryzują dany przypadek. Waga poszczególnych kryteriów będzie się różnić w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. Odmienne oceniana będzie więc sytuacja, w której funkcjonowanie przedsiębiorstwa jest oparte na określonych środkach materialnych w postaci pomieszczeń czy urządzeń, od tej, w której opiera się w zasadniczej części na wykwalifikowanej sile roboczej”.

Z analizy poszczególnych wypowiedzi judykatury wynika, iż w określonych sytuacjach kluczowe jest przejście zadań w zakresie pozwalającym na wykonywanie obowiązków pracowniczych, przy czym nie musi to polegać na nabyciu przedsiębiorstwa lub jego części²⁵. Jak zauważa jednak SN, jeżeli dana działalność (wykonywa-

nie zadań lub realizacja określonego celu) opiera się na elementach materialnych, to przejście zakładu pracy lub jego części będzie uzależnione od przejścia tych elementów²⁶. Przy tym na zachowanie tożsamości przez dane przedsiębiorstwo lub jego część wskazywać będzie kontynuowanie dotychczasowej działalności poprzednika lub jej wznowienie po określonym czasie²⁷. W rozważaniach nad istotą jednostki gospodarczej jako przedmiotu przejścia zakładu pracy lub jego części orzecznictwo krajowe zmierza w kierunku wytyczonym przez judykaturę europejską. W wyroku z dnia 17 maja 2012 r.²⁸ Sąd Najwyższy stwierdził, iż w „sektorach, w których działalność przedsiębiorstw opiera się głównie na sile roboczej, zespół pracowników, który prowadzi trwale wspólną działalność, może tworzyć jednostkę gospodarczą, a jednostka taka może zachować tożsamość po dokonaniu jej przejścia, jeśli nowy pracodawca nie tylko kontynuuje dotychczasową działalność, lecz gdy ponadto przejmie zasadniczą część, w znaczeniu liczebności i kompetencji, personelu, który jego poprzednik specjalnie przydzielił do tego zadania”. Powyższe zapatrywania są przejawem bezkrytycznego przeniesienia poglądów judykatury europejskiej na grunt krajowy. Jak konstatuje SN: „nieprzejście tak rozumianej większości pracowników w sektorach opartych głównie na sile roboczej, jak np. sprzątanie, uniemożliwia uznanie, że nastąpił transfer jednostki gospodarczej (zakładu pracy lub jego części), nawet wtedy, gdy wykonanie tej usługi zostało przekazane innemu podmiotowi”. Powoduje to przeniesienie do orzecznictwa krajowego wątpliwości związanych z utożsamianiem grupy pracowników jako konstrukcyjnego elementu jednostki gospodarczej, będącej lub mogącej być przedmiotem transferu. Przejście pracowników powinno być skutkiem przejścia części zakładu pracy, a nie przesłanką do oceny, czy przejście takie zaszło. W skrajnych przypadkach – gdy charakterystyka danej działalności wskazuje na dominację czynnika ludzkiego oraz minimalny udział innych elementów (np. usługi sprzątania), będzie to prowadzić do wniosku, iż od decyzji podmiotu przejmującego daną funkcję zależy, czy zastosowanie znajdą przepisy bezwzględnie obowiązujące, formalnie niezależne od woli podmiotów obrotu cywilnoprawnego. Przejście pracowników jest elementem kalkulacji decyzji biznesowych. W tym względzie dwie tożsame sytuacje mogą być odmiennie zakwalifikowane w zależności od założeń biznesowych danego przedsięwzięcia. Brak woli przejścia pracowników może w danej sytuacji oznaczać brak przejścia części zakładu pracy, podczas gdy w analogicznej sytuacji przejście pracowników będzie uprawniało do odmiennej kwalifikacji. Zatem przyjmowanie tej okoliczności jako przesłanki zaistnienia przejścia wypacza charakter tej instytucji, jej automatyzm prawny. Nie sposób również przyjąć, by taka sytuacja stanowiła realizację podstawowego celu tej instytucji, jakim jest ochrona interesów pracowników.

26 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 21 stycznia 2013 r., sygn. II PK 154/12.

27 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 29 marca 2012 r., sygn. I PK 151/11.

28 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 17 maja 2012 r., sygn. I PK 179/11.

24 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 kwietnia 2012 r., sygn. I PK 145/11.

25 Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 15 września 2006 r., sygn. I PK 75/06.

Outsourcing a stosunek pracy

Powyżej przedstawione poglądy mają swój istotny wpływ na określenie, czy popularny w ostatnim czasie *outsourcing* zadań może być postrzegany jako przejście części zakładu pracy. Z perspektywy dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości, jak i krajowej judykatury, rozważenie procesów outsourcingowych zależy od pojęcia wyodrębnionej jednostki gospodarczej, kryteriów ją konstytuujących oraz wymogu zachowania jej tożsamości po przejściu. Dla dokonania takiej oceny potrzebna jest bowiem kompleksowa analiza całokształtu okoliczności, jak ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2010 r.²⁹ Zdaniem SN dla takiej oceny niezbędne jest przeprowadzenie testu przywoływanego w judykaturze europejskiej. „Istotne okoliczności, które należy ocenić to: 1) typ przedsiębiorstwa lub zakładu; 2) czy zbyte zostały składniki materialne, takie jak budynki i ruchomości; 3) wartość składników niematerialnych w chwili transferu; 4) czy większość pracowników została przejęta przez nowego pracodawcę; 5) czy przejęta została obsługa klientów przedsiębiorstwa; 6) stopień podobieństwa między działalnością prowadzoną przed i po zbyciu przedsiębiorstwa; 7) ewentualna przerwa w działalności przedsiębiorstwa”. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r.³⁰ wskazano, iż dokonanie oceny, czy nastąpiło przejście części zakładu pracy na nowego pracodawcę konieczne jest ustalenie przejścia istotnych składników zakładu pracy służących wykonywaniu określonej działalności.

Syntetycznie, problematykę *outsourcingu* poruszył również Sąd Najwyższy w niedawnym wyroku z dnia 27 stycznia 2016 r.³¹ Jak wskazano, „*outsourcing* można zdefiniować jako przedsięwzięcie polegające na wydzieleniu ze struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa macierzystego realizowanych przez nie funkcji i przekazanie ich do realizacji innym podmiotom gospodarczym. Podstawową cechą odróżniającą *outsourcing* pracowników od zatrudnienia pracowników własnych lub też świadczenia pracy przez pracowników tymczasowych jest brak bezpośredniego i stałego podporządkowania (zarówno prawnego, jak i faktycznego) wykonawców w stosunku do podmiotu (*insourcera*), u którego takie usługi lub praca są wykonywane. W przypadku skierowania pracownika przez *outsourcera* do pracy w innym podmiocie pracownik ten może podlegać jedynie pośredniemu i krótkotrwałemu zwierzchnictwu w nowym miejscu pracy. Powierzenie podmiotom zewnętrznym zadań wykonywanych dotychczas samodzielnie przez pracodawcę może prowadzić do przejścia części zakładu pracy w rozumieniu art. 23[1] k.p., jeżeli przejmowana część zakładu pracy (jednostka gospodarcza) zachowała tożsamość”.

Podsumowując zatem powyższe z perspektywy dotychczasowego orzecznictwa w przedmiocie przesłanek zaistnienia przejścia części zakładu pracy, nie sposób określić jasnych i abstrakcyjnych ram i kryteriów dla oceny prawnej procesów związanych z *outsourcingiem* funkcji i zadań. Pochylenie się nad tym zagadnieniem wymaga przede wszystkim

uwzględnienia specyfiki danej sytuacji. W dużym skrócie można przyjąć, iż przejście zadań i funkcji może być rozpatrywane w kontekście przejścia części zakładu pracy przy działalności zdominowanej przez czynnik ludzki (pracę oraz umiejętności pracowników). Sam transfer zadań nie jest wystarczający, gdy działalność wymaga współistnienia składników materialnych w postaci maszyn, pomieszczeń, narzędzi czy np. oprogramowania komputerowego. Ocena całokształtu okoliczności nie zawsze jest oczywista. Na przykładzie samej funkcji IT udzielenie odpowiedzi wymaga znajomości charakteru okoliczności towarzyszących jej realizacji. Można bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której realizacja zadania sprowadza się wyłącznie do konieczności posiadania samych umiejętności przez pracowników (np. rozwiązywanie problemów informatycznych i usterek w sprzęcie komputerowym innych pracowników). Równie dobrze realizacja takich zadań może wymagać dostępu do specjalistycznego oprogramowania czy sprzętu.

Jak wskazać pracowników podlegających przejściu

Odrębnym problemem, z którym można często spotkać się w praktyce, jest kwestia określenia pracowników podlegających przejściu. Ze swej istoty problem ten napotykanym jest w przypadku przejścia części zakładu pracy. W jaki bowiem sposób ustalić, którzy pracownicy przechodzą do nowego pracodawcy, a którzy zostają? Jak postąpić z pracownikiem, którego obowiązki pracownicze z przenoszoną funkcją były związane jedynie częściowo?

W tym kontekście kluczową przesłanką będzie związanie pracownika z przenoszoną częścią zakładu pracy. Jak to bowiem wynika z przytoczonych powyżej poglądów wyartykułowanych na gruncie europejskiego orzecznictwa, celem regulacji transferu pracowników jest zapewnienie kontynuacji stosunku pracy w obrębie danej jednostki gospodarczej, bez względu na zmiany właścicielskie. Powyższe oznacza nadanie prymatu organizacyjnego i prawnego związania stosunku pracy z daną jednostką gospodarczą. Z perspektywy ustalenia pracowników podlegających transferowi wraz z przechodzącą częścią zakładu pracy istotne pozostaje zapotrzebowanie na dany rodzaj pracy u dotychczasowego pracodawcy. W wyroku z dnia 10 października 1997 r.³² Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż określenie, którzy pracownicy podlegają przejściu do nowego pracodawcy – w przypadku części zakładu pracy – wymaga ustalenia, czy transfer dotyczy pracowników związanych z przejmowaną częścią. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył, iż „w sytuacji, w której pracownik wykonuje zadania na rzecz różnych części (jednostek) dotychczasowego zakładu pracy, decydujące znaczenie ma stopień jego związania z poszczególnymi jednostkami”³³.

Jak zatem wynika z powyższego, udzielenie odpowiedzi na wyżej postawione pytania wymaga ustalenia stopnia związania pracownika z przejmowaną częścią zakładu pracy, co powinno odnosić się przede wszystkim do rodzaju

²⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 13 kwietnia 2010 r., sygn. I PK 210/09.

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2014 r., sygn. I BP 8/13.

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. I PK 21/15.

³² Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 października 1997 r., sygn. I PKN 301/97.

³³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 3 kwietnia 2007 r., sygn. III PK 245/06.

umówionej pracy oraz zakresu obowiązków realizowanych przez pracownika. Orzecznictwo nie udziela przy tym odpowiedzi na pytanie o jasne kryteria dokonania takiego ustalenia. Można jednak w takiej sytuacji zastosować tzw. „test 50%”. W sytuacji, w której pracownik realizuje swoje obowiązki związane z przejmowaną częścią zakładu pracy powyżej 50% swojego czasu pracy, należy uznać, iż podlega on transferowi. Realizacja zadań w mniejszym zakresie oznacza bowiem, iż nie jest on związany z przejmowaną częścią zakładu pracy w decydującym stopniu. Nie zawsze jednak możliwe jest zastosowanie takiego testu, przy tym niekiedy nie jest możliwe dokonanie jednoznacznej oceny. W przypadkach, w których nie jest możliwe ustalenie stopnia związania konkretnego pracownika z transferowaną częścią zakładu pracy, należałoby przyjąć – za poglądem wyartykułowanym w ww. wyroku SN z dnia 3 kwietnia 2007 r. – iż zmiana pracodawcy „nie dotyczy tego pracownika”³⁴.

Transfer w zakresie indywidualnego stosunku pracy

Zwrócenia uwagi wymaga ponadto, iż regulacja art. 23¹ § 1 k.p. odnosi się wyłącznie do praw i obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Na okoliczność tę zwrócił uwagę Sąd Najwyższy przy rozważaniu, czy art. 23¹ § 1 k.p. jest również podstawą sukcesji dla innych stosunków prawnych z zakresu prawa pracy. Uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2015 r. ugruntowuje stanowisko, iż przepisy art. 23¹ § 1 k.p. nie mają zastosowania do zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zawartego z poprzednim pracodawcą³⁵. Nie ma przy tym znaczenia, czy dany zakaz konkurencji jest

zawarty w odrębnej umowie, czy też jest elementem treści umowy o pracę³⁶.

Pogląd ten wydaje się dość jednolicie prezentowany w dotychczasowym orzecznictwie sądowym, chociaż z tej perspektywy należałoby się zastanowić nad aktualnością uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1992 r., w której to przyjęto, iż przejście zakładu pracy oznacza, iż nowy pracodawca dokonuje przejęcia umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników³⁷. Wedle poglądu zaprezentowanego przez SN w tej uchwale „nawiązując stosunek pracy, zakład pracy przejmujący część dawnego zakładu pracy, przejął również obowiązki wynikające z umowy o współodpowiedzialności materialnej”. Wątpliwe pozostają również skutki prawne co do umowy o zakazie konkurencji w sytuacji faktycznego rozdzielania stosunku pracy (podlegającego sukcesji praw i obowiązków w trybie art. 23¹ § 1 k.p.) oraz zakazu konkurencji.

Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż takie stanowisko SN nie oznacza, iż zakaz konkurencji nie może być przedmiotem sukcesji praw i obowiązków, a jedynie sprowadza się do określenia granic stosowania art. 23¹ § 1 k.p. jako podstawy prawnej takiej sukcesji. W określonych stanach faktycznych nowy pracodawca stanie się zatem stroną zakazu konkurencji, jeżeli dla danego zdarzenia inne przepisy prawa będą przewidywać sukcesję praw i obowiązków (np. w przypadku podziału lub przejęcia spółki).

Adrian Prusik

radca prawny
Kancelaria Prawa Pracy „Wojewódka i Wspólnicy Sp. k.”

³⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 lutego 2015 r., sygn. I PK 123/14.

³⁷ Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 maja 1992 r., sygn. I PZP 28/92.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 6 maja 2015 r., sygn. III PZP 2/15.

PRAWO ADMINISTRACYJNE

Siła wyższa jako okoliczność o istotnym znaczeniu w postępowaniu administracyjnym oraz postępowaniu sędziowskoadministracyjnym

Patrycja G. Bartosz-Burdiak

Dokonując analizy przepisów polskiego systemu prawnego, zarówno w zakresie prawa cywilnego, jak i administracyjnego, należy zauważyć, iż pojęcie siły wyższej¹ nie posiada swojej definicji legalnej. Mimo to istotne jest spostrzeżenie, iż z punktu widzenia skutków prawnych ma ono istotne znaczenie. Okoliczności

te sprawiają, iż warto przyjrzeć się dokładniej podstawom ustalania wystąpienia siły wyższej w prawie i postępowaniu administracyjnym oraz w postępowaniu sędziowskoadministracyjnym, zasadom działania organów i sądów administracyjnych w takich sytuacjach, jak i skutkom, które następują przy zaistnieniu siły wyższej, a mającym znaczenie dla sfery praw i obowiązków stron postępowania administracyjnego czy też postępowania sędziowskoadministracyjnego.

¹ *Lat. vis maior, ang. act of God* – „wola boska”.

Cechy charakterystyczne „siły wyższej”

W pierwszej kolejności należałoby ustalić cechy charakterystyczne dla pojęcia „siły wyższej”.

Zarówno w doktrynie prawa, jak i w judykaturze wskazuje się, iż siła wyższa stanowi²:

- zdarzenie o charakterze przypadkowym lub naturalnym, ale zawsze o charakterze zewnętrznym w stosunku do człowieka,
- zdarzenie niemożliwe (lub prawie niemożliwe) do przewidzenia,
- zdarzenie, którego skutkiem nie można zapobiec.

Jak zostało to podkreślone m.in. przez M. Szczepańską³, w ujęciu teorii subiektywnej pojęcie „siła wyższa” obejmuje zjawiska, którym nie można zapobiec przy dołożeniu nawet nadzwyczajnej staranności. Teoria obiektywna zaś za kryterium wyróżniające uznaje kwalifikację samego zdarzenia, a nie stopień staranności działającego człowieka. Definiuje ona siłę wyższą jako zjawisko zewnętrzne, gwałtowne i nieoczekiwane. W polskiej doktrynie prawa w większym stopniu została przyjęta teoria obiektywna.

Na podstawie orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjmuje się, że cecha zewnętrzności oznacza, że zdarzenia stanowiące objawy „siły wyższej” mają swe źródło na zewnątrz, tzn. poza sferą działania osoby odpowiedzialnej za szkodę. Niemożność zaś przewidzenia wystąpienia zdarzeń o cechach siły wyższej wynika z niezwykłości zdarzenia, które spowodowało szkodę. Nie jest to teoretyczna bądź absolutna niemożność przewidzenia danego zdarzenia, lecz niemożność jego przewidzenia w konkretnych okolicznościach. Zdarzenie musi być niemożliwe do zapobieżenia, tzn. nieuchronne, a niedopuszczenie do jego powstania lub zapobieżenia jego następstwom przekracza granice możliwości.

Wśród zdarzeń będących przejawem wystąpienia siły wyższej możliwe jest wywiedzenie ich trzech źródeł, takich jak:

- działania sił przyrody (np. powódzie, trzęsienia ziemi, huragany),
- zaburzenia życia zbiorowego (działania wojenne, zamieszki wewnętrzne, strajk),
- akty władzy państwowej (akty władzy ustawodawczej lub administracyjnej, które czynią niemożliwym wykonanie danego zobowiązania).

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż siła wyższa wyznacza granicę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy (art. 471 k.c. w zw. z art. 472 i 355 k.c.). Taka teza została postawiona m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 150/00, i pomimo że orzeczenie to zostało wydane, jako właściwe dla systemu prawa cywilnego, jednak powinno się mieć na uwadze to, iż również w sferze prawa administracyjnego odnajduje istotne zastosowanie.

W niniejszej publikacji autorka pragnie przede wszystkim przedstawić powyższy aspekt z punktu widzenia działania siły wyższej wyrażającej się jako działania siły przyrody oraz akty władzy państwowej.

Działania sił przyrody jako źródło i przejaw zaistnienia „siły wyższej”

W pierwszej kolejności warto przywrócić się instytucji „siły wyższej” z perspektywy takich zdarzeń losowych i zewnętrznych, które wynikają z działania sił przyrody. Z zasad doświadczenia życiowego wiadomym jest, iż takie zdarzenia, jak powódzie, huragany, trzęsienia ziemi i inne nieoczekiwane i gwałtowne wydarzenia atmosferyczne, geologiczne czy hydrologiczne stanowią przyczynę powstania szkód materialnych. Są to również najczęściej zdarzenia, które człowiek nie zawsze jest w stanie przewidzieć, a w większości przypadków również im zapobiec. Dlatego też w przepisach różnych aktów prawnych, które regulują prawa i obowiązki obywateli, zastosowano wyłączenia odpowiedzialności stron za te skutki, które następują w wyniku zadziałania siły wyższej w postaci działania sił przyrody. W tym kontekście orzecznictwo sądów administracyjnych wzbogaca się o odniesienia do różnych sytuacji życiowych. Warto zatem przywrócić się wybranemu przejawowi analiz prowadzonych przez polską judykaturę.

Za ciekawy przykład kierunku, w którym zmierza orzecznictwo sądów administracyjnych należy uznać m.in. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 4 grudnia 2012 r., sygn. akt I SA/Gd 982/12. W wyroku tym sąd zaznaczył, iż szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta nie odpowiadają definicji siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych. Przedmiotowe orzeczenie zostało wydane w oparciu o art. 31 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 odnośnie do zasady wzajemnej zgodności, modulacji oraz zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli, w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, przewidzianych w wymienionym rozporządzeniu oraz wdrażania rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do zasady wzajemnej zgodności w ramach systemu wsparcia ustanowionego dla sektora wina (Dz. Urz. WE nr L 316 z 2 grudnia 2009 r. z późn. zm.⁴) ustanawiającego wspólne zasady dla systemów wsparcia bezpośredniego dla rolników w ramach wspólnej polityki i ustanawiającego określone systemy wsparcia dla rolników.⁵

Zgodnie z ww. przepisem „do celów niniejszego rozporządzenia działanie siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajne są uznawane przez właściwy organ w przypadkach takich, jak:

- śmierć rolnika;
- długookresowa niezdolność rolnika do pracy;
- poważna klęska żywiołowa w dużym stopniu dotycząca grunty rolne gospodarstwa;
- wypadek powodujący zniszczenie w gospodarstwie budynków dla zwierząt gospodarskich;
- choroba epizootyczna dotycząca wszystkie zwierzęta gospodarskie rolnika lub część tych zwierząt.”

⁴ Wcześniej obowiązujący art. 47 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1974/2006 z dnia 15 grudnia 2006 r. ustanawiający szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady (WE) nr 1698/2005 w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) (Dz. Urz. UE.L 368 z 23.12.2006, s. 15, z późn. zm.)

⁵ Należy przy tym wspomnieć, iż przepisy prawa Unii Europejskiej stanowią również polski porządek prawny. Rozporządzenia, które zostały ustanowione przez Komisję Europejską, Parlament Europejski czy Radę Europejską mają bezpośrednie zastosowanie przy ustalaniu skutków prawnych, jakie powstają w wyniku zaistnienia siły wyższej. Polski ustawodawca przepisy te rozbudowuje również w krajowych aktach prawnych przedstawionych w niniejszej publikacji.

² B. Adamiak, *Metodyka pracy sędziego w sprawach administracyjnych*, WK2015. Lex/EL, J. Pokrzywniak, *Klauzula siły wyższej*, „Monitor Prawniczy” 6/2005.

³ M. Szczepańska, *Ubezpieczenie na życie. Aspekty prawne*, Oficyna 2008. Lex/EL.

Wspomniane powyżej orzeczenie zostało wydane przy następującym stanie faktycznym sprawy. Beneficjent płatności z systemu wsparcia bezpośredniego, stanowiącego jedno z działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013, wystąpił w dniu 5 maja 2011 r. do właściwego Kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z wnioskiem o przyznanie płatności na rok 2011, wnosząc o przyznanie jednolitej płatności obszarowej oraz uzupełniającej płatności obszarowej do deklarowanej we wniosku powierzchni gruntów rolnych⁶. Do wniosku rolnik załączył materiał graficzny, na którym zaznaczył działki rolne objęte wnioskiem.

Decyzją z dnia 25 lutego 2012 r. Kierownik Biura Powiatowego ARiMR przyznał wnioskodawcy płatności na rok 2011, po pomniejszeniu o określoną kwotę ze względu na stwierdzone nieprawidłowości⁷. Uzasadniając rozstrzygnięcie, Kierownik wskazał, że w odniesieniu do określonych działek rolnych stwierdził podczas czynności kontrolnych powierzchnie odmienne od deklarowanych. W odwołaniu od powyższej decyzji wnioskodawca wskazał, że na jednej z działek w miesiącach wiosennych został zjedzony lubin przez zwierzęta (jelenie i dziki). Działka została pozostawiona w takim stanie specjalnie, żeby komisja łowiecka oceniła szkody. Do odwołania strona załączyła zaświadczenie o wykonaniu wstępnej oceny szkód. Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa decyzją z dnia 22 czerwca 2012 r. utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję.

W skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku wnioskodawca wniósł o uchylenie w całości decyzji obu organów administracji. Zaskarżonym rozstrzygnięciem zarzucił m.in. naruszenie art. 73 ust. 1 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 1122/2009 z dnia 30 listopada 2009 r.⁸ poprzez jego niezastosowanie przy wydaniu zaskarżonej decyzji, pomimo że skarżący złożył wniosek o przyznanie płatności na rok 2011 zgodny ze stanem faktycznym. Zarzucił ponadto naruszenie art. 31 Rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 z dnia 19 stycznia 2009 r. w związku z art. 75 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 1122/2009 z dnia 30 listopada 2009 r. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że dokonane przez dzikie zwierzęta szkody upraw i pól rolnych nie stanowią siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnej.

Zgodnie z art. 75 ust. 1 i 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1122/2009, jeżeli rolnik nie był w stanie wypełnić swych zobowiązań w wyniku siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych, o których mowa w art. 31 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009, zachowuje prawo do pomocy w odniesieniu do obszaru lub zwierząt kwalifikowanych w momencie

wystąpienia siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych. Ponadto właściwych zmniejszeń nie stosuje się, jeżeli niezgodność będąca następstwem siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych dotyczy wzajemnej zgodności. Przypadki siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych w rozumieniu art. 31 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 wraz z odpowiednią dokumentacją wymaganą przez właściwy organ zgłaszane są temu organowi na piśmie w terminie dziesięciu dni roboczych od dnia, w którym rolnik uzyskuje taką możliwość.

Do 15 marca 2011 r. obowiązywały przepisy w brzmieniu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 12 marca 2007 r. (Dz. U. Nr 46, poz. 308 z późn. zm.) w sprawie rodzajów dowodów potwierdzających działanie siły wyższej lub wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności⁹. Rozporządzenie było wydane na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. z 2008 r. Nr 170, poz. 1051 z późn. zm.). Przepis § 1 pkt 3d rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 12 marca 2007 r. określał, że protokół oględzin lub ostatecznego szacowania szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzonych przez dziki, łosie, jelenie, danielę i sarny jest sporządzony przez upoważnionego przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego lub inne podmioty uprawnione do szacowania szkód łowieckich na podstawie przepisów prawa łowieckiego.

Zgodnie z art. 75 ust. 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1122/2009 przypadki siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych wraz z odpowiednią dokumentacją zgłaszane są organowi na piśmie w terminie 10 dni roboczych od dnia, w którym rolnik uzyskał taką możliwość. W rozumieniu omawianego przepisu chodzi niewątpliwie o sytuację zindywidualizowane poparte odpowiednimi dowodami, o których mowa w przepisie i ocenionymi przez organ jako wystarczającymi do zgłoszenia w przypadku siły wyższej. Ciężar dowodowy został przerzucony na stronę, gdyż z faktu tego wywodzi skutki prawne¹⁰.

Zdaniem sądu takie szkody skarżący winien zgłosić agencji niezwłocznie według pouczeń zawartych w oświadczeniach w złożonym wniosku o przyznanie płatności (część IX wniosku). Kwestię odszkodowań wynikłą ze szkód dokonanych w uprawach przez dzikie zwierzęta reguluje w art. 46-50 ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 272).

W ocenie sądu w świetle art. 31 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 brak podstaw do uznania, że tego rodzaju sytuacja odpowiada definicji siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych (por. wyrok WSA w Szczecinie z dnia 14 marca 2012 r., sygn. akt I SA/Sz 834/11). W powołanym przepisie enumeratywnie dla celów tego rozporządzenia

⁶ Warunki przyznania płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego określają m.in. art. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. 2012.1164 z dnia 2012.10.25). Dla obecnie obowiązującego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 jest to art. 7 ustawy z dnia 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. 2015.1551 z 6.10.2015).

⁷ Artykuł 19 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. 2012.1164 z 25.10.2012).

⁸ Rozporządzenie Komisji (WE) nr 1122/2009 z dnia 30 listopada 2009 r. ustanawiające szczegółowe zasady wykonania rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 odnośnie do zasady wzajemnej zgodności, modulacji oraz zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli, w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, przewidzianych w wymienionym rozporządzeniu oraz wdrażania rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do zasady wzajemnej zgodności w ramach systemu wsparcia ustanowionego dla sektora wina (Dz. U. L 316 z 2.12.2009, s. 65).

⁹ Obecnie zaś obowiązującym aktem jest ww. rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w brzmieniu nadanym mocą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 9 lipca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów dowodów potwierdzających działanie siły wyższej lub wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności.

¹⁰ Tak wyrok NSA z dnia 3 kwietnia 2014 r., sygn. akt II GSK 158/13.

wprowadzono jednoznaczną definicję siły wyższej i okoliczności nadzwyczajnych. Sytuacja nieobjęta enumeratywnym katalogiem stanowi podstawę do stwierdzenia, że nie nastąpiła okoliczność nadzwyczajna uzasadniająca stosowanie przepisów normujących konsekwencje prawne takiej sytuacji.

Dokonując analizy wyżej przywołanego orzeczenia, należy uznać je za nieprzystające do istniejących sytuacji, w jakich beneficjent określonych płatności wsparcia unijnego i krajowego, pomimo dołożenia należytej staranności, nie jest w stanie przewidzieć i zapobiec zniszczeniom w prowadzonych uprawach rolnych dokonywanym przez dziką zwierzynę, w szczególności gdy w danym roku jej występowanie jest znacznie większe niż w latach poprzednich, co może zostać stwierdzone m.in. za pomocą planu gospodarczego na dany rok sporządzonego przez właściwy dla danego terenu Obwód Łowiecki.

Wprawdzie w art. 31 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 ustawodawca unijny określił przypadki siły wyższej lub okoliczności nadzwyczajnych, do których nie zaliczono szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta, jednak z uwagi na fakt, iż siła wyższa w rozumieniu tych przepisów znajduje się w katalogu otwartym, oznacza to, iż jej wystąpienie powinno być analizowane każdorazowo w odniesieniu do konkretnych przypadków.

Powyższą tezę potwierdził Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., sygn. akt II CSK 241/12¹¹. Zgodnie z tym orzeczeniem katalog przyczyn wymienionych jako siła wyższa nie wyczerpuje wszystkich przyczyn usprawiedliwiających zwolnienie od obowiązku zwrotu w całości lub w części otrzymanego świadczenia, gdyż mogą wystąpić jeszcze inne, niewymienione w nim, okoliczności, które także mogą uzasadniać zwolnienie od tego obowiązku. Rzecz jasna, muszą to być okoliczności wyjątkowe, zbliżone w swojej istocie do kategorii wymienionych we wspomnianym katalogu, a więc takie, których, pomimo podjętych przez zobowiązanego starań, nie dało się przewyżczyć.

Mając na uwadze całość przepisów stanowiących podstawę dla przyznawania rolnikom płatności rolnośrodowiskowych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, warto zauważyć, iż również § 35 pkt h) rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 lutego 2009 r. stanowi, że: „inną niż wymienione w przepisach rozporządzenia nr 1974/2006 kategorią siły wyższej lub wyjątkową okolicznością, w przypadku wystąpienia której zwrot pomocy nie jest wymagany, jest inna okoliczność, której nie można było przewidzieć w dniu rozpoczęcia realizacji zobowiązania rolnośrodowiskowego, mająca wpływ na realizację zobowiązania rolnośrodowiskowego i będąca wynikiem przyczyn niezależnych od rolnika.”

Ponadto nawet w załączniku nr 9 do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 8 września 2004 r.

w sprawie Uzupełnienia Sektorowego Programu Operacyjnego (...) (Dz. U. Nr 207, poz. 2117) określono kategorie siły wyższej. Za okoliczności o charakterze siły wyższej uznaje się również wszelkie nieprzewidywalne zdarzenia będące poza kontrolą, których nie można przewyżczyć mimo wszelkich należytych starań, w szczególności nawet masowe pojawy szkodników (pkt 1).

Wyszczególnienie powyższych regulacji sektorowych, odnoszących się do instytucji „siły wyższej”, ma na celu wykazanie, iż skoro ustawodawca zarówno polski, jak i unijny do kategorii siły wyższej włącza nawet masowe pojawy szkodników (co stanowi analogiczną sytuację do masowych i niekontrolowanych zniszczeń upraw dokonanych przez dziką zwierzynę), a z drugiej strony pozostawia możliwość włączenia do katalogu zdarzeń o cechach siły wyższej tych okoliczności, które nie zostały ściśle skonkretyzowane w przepisach (patrz m.in. § 35 pkt h) rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 lutego 2009 r.), to również zniszczenia dokonane przez dzikie zwierzęta należy w konkretnych przypadkach, które to uzasadniają, uznawać za przejaw wystąpienia „siły wyższej”.

Mając na uwadze całość przepisów stanowiących podstawę dla przyznawania rolnikom oraz przedsiębiorcom pomocy finansowej lub innych płatności w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, warto zauważyć, iż również § 35 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 lutego 2009 r.¹² stanowi, że: „inną niż wymienione w przepisach rozporządzenia nr 1974/2006 kategorią siły wyższej lub wyjątkową okolicznością, w przypadku wystąpienia której zwrot pomocy nie jest wymagany, jest:

- wyłączenie części nieruchomości, jeżeli takiego wyłączenia nie można było przewidzieć w dniu rozpoczęcia realizacji zobowiązania rolnośrodowiskowego, uniemożliwiające dalszą realizację tego zobowiązania;
- zmiana zasięgu obszarów objętych programami mającymi na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych na obszarach szczególnie narażonych na zanieczyszczenia związkami azotu lub zmiana tych programów;
- określenie obszaru, na którym dotychczas było realizowane zobowiązanie rolnośrodowiskowe, jako obszaru zagrożonego erozją wodną, o którym mowa w przepisach o minimalnych normach – w przypadku realizacji pakietu wymienionego w § 4 ust. 1 pkt 8;
- utrata posiadania gruntów rolnych, na których powinno być realizowane zobowiązanie rolnośrodowiskowe, w wyniku scalenia gruntów dokonanego na podstawie przepisów o scalaniu i wymianie gruntów;
- wystąpienie okoliczności określonych w § 5a – w przypadku pakietu wymienionego w § 4 ust. 1 pkt 5;
- śmierć posiadanej przez rolnika zwierzęcia, za którą rolnik nie ponosi odpowiedzialności – w przypadku realizacji pakietu wymienionego w § 4 ust. 1 pkt 7;

¹¹ Warto w tym względzie zauważyć, iż pomimo braku definicji legalnej pojęcia „siły wyższej”, jak i braku odniesień do przepisów kodeksu cywilnego, które mogłyby znaleźć się w kodeksie postępowania administracyjnego czy przepisach ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zarówno sądownictwo administracyjne, jak i sądownictwo powszechne wspólnie poniekąd wypracowują zasady rozumienia tegoż pojęcia. Podobnie w przepisach prawa administracyjnego materialnego w głównej mierze możemy odnaleźć wprost odniesienia do pojęcia „siły wyższej” (za przykład czego może posłużyć chociażby art. 59 pkt 4 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grzech hazardowych (Dz. U. 2016.471 z 8.05.2016), aniżeli do przepisów kodeksu cywilnego, z których należałoby wywieść zasady ustalania i postępowania z przypadkami łączącymi się bezpośrednio z „siłą wyższą.”

¹² Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Dz. U. 2009 nr 33 poz. 262). Również obowiązujące następnie po ww. akcie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego programem Rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007–2013 (Dz. U. 2013.361 z 15.03.2013) odnosi się w takim samym zakresie do teje problematyki.

- usunięcie posiadanego przez rolnika zwierzęcia z programu ochrony zasobów genetycznych danej rasy z przyczyn niezależnych od rolnika – w przypadku realizacji pakietu wymienionego w § 4 ust. 1 pkt 7.”
- inna okoliczność, której nie można było przewidzieć w dniu rozpoczęcia realizacji zobowiązania rolnośrodowiskowego, mająca wpływ na realizację zobowiązania rolnośrodowiskowego i będąca wynikiem przyczyn niezależnych od rolnika.

Termin „siła wyższa” nie obejmuje jednak sytuacji, które można było przewidzieć, wiedząc o naturze zobowiązania. Jak podkreślił to Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 3 września 2014 r., sygn. akt I SA/Gd 265/14, niewątpliwie do siły wyższej nie sposób zaliczyć wypowiedzenia umowy dzierżawy gruntów rolnych. W przywołanym orzeczeniu sąd uznał, iż skarżąca przed złożeniem wniosku o przyznanie płatności posiadała wiedzę co do terminu obowiązywania umowy dzierżawy, tym samym, w ocenie sądu, fakt jej nieprzedłużenia nie jest zjawiskiem wyjątkowym, uzasadniającym odstępianie przez organy od czynności związanych z odzyskaniem nienależnie pobranych płatności rolnośrodowiskowych¹³.

Ustalanie w powyższym zakresie postępowania o przyznanie pomocy finansowej/ płatności w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, wystąpienia siły wyższej ma istotne znaczenie. W sytuacji bowiem, w jakiej zaistnienie siły wyższej zostanie udowodnione i odpowiednio zgłoszone właściwemu organowi (tu: właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania/siedzibę beneficjenta płatności Kierownikowi Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa), organ ten nie ma uprawnienia do skutecznego żądania od beneficjenta dotkniętego skutkami siły wyższej zwrotu przyznaných płatności. Ma to o tyle istotne znaczenie, że przy uczestniczeniu przez beneficjentów ww. płatności w wieloletnich programach typu rolnośrodowiskowego ustalenie przez organ nieskuteczności podniesienia zarzutu wystąpienia siły wyższej w danym gospodarstwie rolnym, dokonane chociażby w ostatnim roku pięcioletniego programu rolnośrodowiskowego, powoduje, iż adresat tak niekorzystnej decyzji zostanie zobowiązany do zwrotu organowi wszystkich otrzymanych płatności rolnośrodowiskowych z lat poprzednich wraz z odsetkami, zaś przy deklarowaniu znacznych powierzchni gruntów rolnych do programu mogą to być należności pieniężne o sporej wartości.

Akty władzy państwowej jako siła wyższa

W dalszej kolejności warto przyjrzeć się wybranym przykładom obrazującym poglądy wyrażone przez judykaturę w zakresie tych aktów władzy państwowej, których skutki należy uznać za wystąpienie siły wyższej.

Za przykład powyższego może posłużyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, zgodnie z którym zmiana przepisów oświatowych uniemożliwiająca uzupełnienie wykształce-

nia może stanowić siłę wyższą w rozumieniu art. 39 ust. 1 pkt a–f rozporządzenia nr 814/2004 ustanawiającego szczególne zasady stosowania rozporządzenia Rady (WE) nr 1257/1999 w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich z (...) Funduszu oraz w załączniku nr 9 do rozporządzenia z dnia 8 września 2004 r. w sprawie Uzupełnienia Sektorowego Programu Operacyjnego (...)¹⁴.

Sądy administracyjne również odniosły się do sytuacji, w jakiej organ administracyjny cofa danemu uprawnionemu określone koncesje czy zezwolenia. Najczęściej występującym przypadkiem analizowanym w powyższym przedmiocie było ustalenie czy cofnięcie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie gier hazardowych stanowi siłę wyższą¹⁵.

W tym względzie należy podkreślić, iż art. 59 pkt 4 ustawy z 2009 r. o grach hazardowych¹⁶ jest skonstruowany w ten sposób, że cofnięcie zezwolenia nie zależy od uznania administracyjnego, lecz od zaistnienia przesłanki w postaci zaprzestania lub niewykonywania przez okres dłuższy niż 6 miesięcy działalności i jedynym wyjątkiem od obowiązku zastosowania tego przepisu przez organ jest ustalenie, że zaprzestanie bądź niewykonywanie tej działalności jest następstwem siły wyższej; ustawodawca nie przewidział drugiego takiego wyjątku w postaci nieopłacalności prowadzenia działalności w niektórych punktach gier, likwidacji lokalu, wątpliwości lub brak zgody właściciela lokalu na prowadzenie działalności objętej zezwoleniem.

Skuteczne powoływanie się na istnienie siły wyższej polegającej na tym, że na skutek zdarzeń zaistniałych wskutek działania władz państwowych nie można realizować przysługujących uprawnień, wymaga wykazania, że w okresach, w których w ww. punktach nie była prowadzona działalność, dysponowało się automatami do gry, których przeniesienie w inne miejsce było niemożliwe. Innymi słowy chodzi o wykazanie, że dany podmiot nie jest w stanie zapobiec skutkom siły wyższej własnym działaniem¹⁷.

Za siłę wyższą nie można uznać zmian ustawodawczych w zakresie wysokości podatków. Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w określonym zakresie musi bowiem liczyć się ze zmianami, jakie ustawodawca może wprowadzić, zarówno jeśli chodzi o warunki prowadzenia konkretnej działalności, jak i obciążenia finansowe z działalnością tą związane, ponoszone na rzecz państwa.¹⁸

W odniesieniu do regulacji prawnych odnoszących się do nieruchomości warto przypomnieć, iż, jak wskazał to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 619/12, siłą wyższą jest obiektywny, niezależny

14 Tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 490/13.

15 Tak m.in. wyrok NSA z dnia 28 listopada 2013 r., II GSK 1201/12; wyrok NSA z dnia 17 grudnia 2014 r., II GSK 1656/13; wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 lipca 2013 r., II SA/Go 924/12; wyrok WSA w Lublinie z dnia 21 marca 2013 r., III SA/Lu 514/12; wyrok WSA w Lublinie z dnia 7 marca 2013 r., III SA/Lu 306/12; wyrok NSA z dnia 14 marca 2014 r., II GSK 1526/12 (Okoliczność braku rentowności, nawet gdyby została spowodowana niekorzystną zmianą sposobu i stawki opodatkowania urządzania gier na automatach o niskich wygranych, nie mieści się w działaniu siły wyższej); wyrok WSA w Kielcach z dnia 30 stycznia 2013 r., II SA/Ke 523/12.

16 Ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. 2016.471 z 8.04.2016).

17 Tak m.in. wyrok WSA w Kielcach z dnia 30 stycznia 2013 r., sygn. akt II SA/Ke 523/12.

18 Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt II SA/Go 924/12.

13 Podstawą do ustalenia kwot nienależnie pobranych płatności rolnośrodowiskowych w przedstawnym orzeczeniu sądu jest art. 39 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Programu rolnośrodowiskowego” objętego programem Rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007–2013 (Dz.U.2013.361 z 15.03.2013).

od właściciela nieruchomości, uwarunkowany przyczynami politycznymi stan o powszechnym zasięgu oddziaływania uniemożliwiający skuteczne dochodzenie przed sądem zwrotu nieruchomości. Jest to stan wywołany okolicznościami ustrojowo-politycznymi, który oddziałuje zarówno na sferę motywacyjną właściciela nieruchomości, skłaniająco do zaniechania dochodzenia swoich praw, jako działania nieefektywnego i niebezpiecznego, jak również powoduje obiektywną nieskuteczność dochodzenia określonych roszczeń przez określone osoby. Zasadniczo za taki stan nie może być uznane wydanie jednostkowej decyzji administracyjnej, niedoręczonej stronom, która w związku z tym nie wywołuje żadnych skutków prawnych i może być wzruszona czy unieważniona, a jako nieznaną stronom nie może mieć wpływu na motywację właściciela nieruchomości prowadzącą do zaniechania dochodzenia roszczeń właścicielskich. W takiej sytuacji niepodjęcie przez właściciela działań zmierzających do odzyskania nieruchomości nie jest w jakikolwiek sposób powiązane z istnieniem decyzji administracyjnej, a tym samym z istnieniem „siły wyższej”.

Jak podniósł to Sąd Najwyższy w ww. orzeczeniu, należy też przypomnieć, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego możliwość powołania się na istnienie siły wyższej, jako przyczynę zawieszenia biegu zasiedzenia, występuje tylko wtedy, gdy zainteresowany wykaże, że w ramach dopuszczalnych w tym czasie środków prawnych rzeczywiście podejmował próby odzyskania nieruchomości albo, gdy wykaże, iż nie podejmował ich dlatego, że nawet gdyby wystąpił z odpowiednim roszczeniem, to ze względu na sytuację osobistą lub przynależność do określonej grupy społecznej jego roszczenie byłoby w czasach PRL niemożliwe do zrealizowania z przyczyn politycznych¹⁹.

Istnienie siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości przejętej bezprawnie przez państwo na podstawie aktów nacjonalizacyjnych można przyjąć wówczas, gdy wykazane zostanie, że właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację nie mógł skutecznie lub w ogóle dochodzić swoich roszczeń, w tym w szczególności roszczenia o wydanie nieruchomości. Elementem indywidualizującym sytuację właściciela jest podstawa przejęcia i przewidziane w związku z tym środki ochrony praw właściciela²⁰.

Co do zasady zastosowanie konstrukcji zawieszenia biegu zasiedzenia z powodu siły wyższej wyrażającej się w niemożności dochodzenia roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa przed 1989 r. z przyczyn politycznych może dotyczyć spraw związanych z posiadaniem Skarbu Państwa nabytym w ramach władztwa państwowego, a nie w sytuacji, gdy objęcie w posiadanie nieruchomości przez Skarb Państwa nastąpiło w ramach władztwa właścicielskiego, a więc gospodarowania mieniem przez Skarb Państwa jako osobę prawną (tzw. *dominium*)²¹. Stany faktyczne, które mogą być zakwalifikowane jako nabycie przez Skarb Państwa

władania nieruchomością w ramach sprawowania władztwa publicznego (*imperium*) są różnicowane i nie można ich jednoznacznie ocenić pod kątem wykonywania władztwa dominialnego, gdyż o rodzaju wykonywanego władztwa nie decyduje sposób jego uzyskania, lecz sposób władania nieruchomością. Jeżeli władztwo to było wykonywane przez Skarb Państwa i jego organy jako podmioty prawa publicznego, mamy do czynienia z władztwem imperialnym i wówczas do takiego posiadania Skarbu Państwa przed 1989 r. można, w szczególnych okolicznościach stosować przepis art. 121 pkt 4 k.c. Jeżeli natomiast władztwo to wykonywały w imieniu Skarbu Państwa i na jego rzecz przedsiębiorstwa państwowe, które gospodarowały mieniem Skarbu Państwa przeznaczonym na cele gospodarcze, posiadanie Skarbu Państwa było wykonywane w ramach dominium i zastosowanie art. 121 pkt 4 k.c. co do zasady nie wchodziło w grę, bowiem niewątpliwie nie doszło przed 1989 r. do zamknięcia uprawnionym drogi do dochodzenia wobec Skarbu Państwa roszczeń windykacyjnych czy negatoryjnych wynikających z zajęcia przez przedsiębiorstwo państwowe cudzej nieruchomości na realizowane przez Skarb Państwa cele gospodarcze.

Za stan siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. należy przyjmować takie tylko rozwiązania legislacyjne, które uniemożliwiają uprawnionemu właścicielowi nieruchomości rzeczywiste, skuteczne i efektywne dochodzenie swoich roszczeń.²²

O istnieniu roszczeń gwarantujących ochronę własności powinna rozstrzygać dostępność środków prawnych służących podważaniu bezprawnych działań władzy publicznej oraz powszechna praktyka stosowania obowiązujących przepisów, a zwłaszcza jej ocena pod kątem stwarzania realnych szans i możliwości uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Te trafne założenia są zgodne ze stanowiskiem judykatury, że za stan siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. należy uznawać tylko takie rozwiązania legislacyjne, które uniemożliwiają uprawnionemu właścicielowi nieruchomości rzeczywiste, skuteczne i efektywne dochodzenie roszczeń²³.

Niewydanie przez Radę Ministrów – na podstawie art. 19 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. Nr 45, poz. 332 ze zm.) – przepisów w sprawie przedterminowego wykupu, konwersji lub konsolidacji wszystkich albo niektórych papierów wartościowych (obligacji pożyczek) emitowanych przez Skarb Państwa przed 1 września 1939 r. nie może być uznane za siłę wyższą w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c.²⁴

Jak zaznacza Z. Duniewska²⁵, interpretacja przepisów uzależniających dochodzenie roszczenia odszkodowawczego od uzyskania decyzji stwierdzającej niezgodność z prawem lub nieważność decyzji wyrządzającej szkodę

19 Por. m.in. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 2001 r. IV CKN 307/01, OSNC 2002/10/124, z dnia 30 października 2008 r. II CK 24/08, z dnia 21 listopada 2008 r. II CSK 169/09, z dnia 20 stycznia 2009 r. II CSK 412/08 i z dnia 23 stycznia 2009 r. II CSK 93/08, niepubl.

20 Wyrok SN z dnia 14 listopada 2013 r., sygn. akt IV CSK 166/13.

21 Wyrok SN z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt V CSK 405/13.

22 Wyrok SN z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt IV CSK 437/13.

23 Postanowienia SN z dnia 16 września 2011 r., IV CSK 77/11, niepubl., z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 474/09, niepubl., z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 498/12, niepubl., i z dnia 16 maja 2013 r., IV CSK 686/12, niepubl.

24 Wyrok SN z dnia 24 listopada 2000 r., sygn. akt III CZP 37/00.

25 Z. Duniewska, *Legislacja administracyjna. Teoria, orzecznictwo, praktyka*, Lex/el. 2012.

i normujących przedawnienie roszczeń musi być dokonana z uwzględnieniem możliwości uzyskania przez poszkodowanego należnej mu rekompensaty. W związku z tym należy przyjąć, że okres od uprawomocnienia się wadliwej decyzji do ustania przeszkody uniemożliwiającej wystąpienie z żądaniem stwierdzenia wydania jej niezgodnie z prawem bądź jej nieważności, może nie mieć wpływu na bieg terminu przedawnienia, jeżeli poszkodowany pozbawiony był możliwości złożenia wniosku skutkującego wydaniem decyzji przez organ nadzorczy, na co wskazuje [art. 121 pkt 4 k.c.](#)²⁶ Orzecznictwo przyjmuje często okres, który jest zwany zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości i zrównany w skutkach ze stanem siły wyższej. Według [art. 121 pkt 4 k.c.](#) bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu, co do wszystkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju, przez cały czas trwania przeszkody. Nie można jednakże ogólnie przyjąć, że aż do czerwca 1989 r., więc do demokratycznych wyborów w Polsce, stanowiących o realnej zmianie ustroju politycznego, obywatele w Polsce byli pozbawieni możliwości zgłaszania roszczeń odszkodowawczych, związanych z ich nieruchomościami, pozostającymi bezpodstawnie we władaniu Skarbu Państwa.²⁷

Ciekawym zagadnieniem odnoszącym się do istnienia przymusu państwowego, z powodu którego dany podmiot nie jest w stanie podjąć czynności zmierzających do zachowania swojego prawa, w kontekście siły wyższej jest odpowiedź na pytanie, czy okoliczności polegające na działaniach komorniczych można uznać za przypadek siły wyższej.

Powyższe zapytanie zostało zaadresowane do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.²⁸ Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podkreśliło, że siła wyższa lub wyjątkowe okoliczności, w których nie wymaga się częściowego lub pełnego zwrotu pomocy, odnoszą się co do zasady do przypadków, które nie są zależne od działań podejmowanych przez beneficjenta lub nie wpływają na realizację celów działania, w ramach którego Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyniosła pomoc. W związku z powyższym, odpowiadając wprost na pytanie pierwsze, w opinii Ministra okoliczności polegającej na działaniach komorniczych nie można uznać za przypadek siły wyższej.

Należy zwrócić uwagę, iż przepisy dotyczące siły wyższej w ramach działań rolnośrodowiskowych nie wyszcze-

gólniają takiej kategorii siły wyższej, a mówią jedynie o wywłaszczeniu nieruchomości. Zgodnie z art. 112 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2014 poz. 518, z późn. zm.) tryb przeniesienia własności (z pewnymi zastrzeżeniami), jakim jest wywłaszczenie nieruchomości, stosuje się do nieruchomości, które są położone na obszarach przeznaczonych w planach miejscowych na cele publiczne albo dla których wydana została decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Wywłaszczenie może dotknąć tylko te nieruchomości, które mają być wykorzystane dla dobra ogółu (budowa dróg, kolei, urządzeń zaopatrzenia w podstawowe media, itp.). Ponadto zgodnie z art. 113 ww. ustawy, nieruchomość może być wywłaszczona tylko na rzecz Skarbu Państwa albo na rzecz jednostki samorządu terytorialnego.

W związku z powyższym przypadku działań komorniczych nie można potraktować jako zwolnienia z obowiązku zwrotu pomocy z tytułu niespełnienia zobowiązań beneficjenta (...). Rozszerzenie katalogu kategorii siły wyższej lub wyjątkowej okoliczności nie jest obecnie rozważane z uwagi na to, że obowiązujący katalog wyczerpuje rodzaje tych kategorii, których nie można było przewidzieć w dniu rozpoczęcia zobowiązania (...).

Podsumowanie

Mając na uwadze przedstawiony wyżej w sposób syntetyczny stan prawny oraz praktykę uznawania określonych zdarzeń za takie, które stanowią „siłę wyższą”, warto pamiętać, iż katalog takich zdarzeń jest regulowany w sposób otwarty. „Siła wyższa” nie posiada w polskim systemie prawnym jednej, ogólnej definicji legalnej. Analiza tego, czy dane zdarzenie stanowi przesłankę wyłączającą odpowiedzialność podmiotu, którego dotyczy, jest uzależniona od konkretnego przypadku. W takiej analizie powinno brać się pod uwagę przede wszystkim okoliczności obiektywne, takie jak działanie sił przyrody lub podmiotów zewnętrznych (innego człowieka, zbiorowości, organów państwowych), których nie można było przewidzieć, albo nawet które były możliwe do przewidzenia, jednak nie było możliwości przeciwstawienia się im nawet przy dołożeniu należytej staranności. Dopiero przeprowadzenie testu poprzez odpowiedź na wyżej wskazane tezy sprawia, iż możliwe jest uznanie danego zdarzenia za siłę wyższą. Jest to o tyle istotne, iż w wielu przypadkach chroni ono podmiot dotknięty działaniem siły wyższej przed negatywnymi konsekwencjami. W niniejszej publikacji zostały przedstawione najciekawsze przykłady określania tego, co możemy rozumieć pod pojęciem „siła wyższa”.

Patrycja G. Bartosz-Burdiak

Radca prawny w Bartosz-Burdiak Kancelarii Radców Prawnych
Ekspert Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych

²⁶ Por. wyrok SA w Katowicach z dnia 3 grudnia 2009 r., I ACA 633/09, OSA 2010, z. 1, poz. 2. Do okoliczności, które świadczą o istnieniu stanu siły wyższej należy zaliczyć ryzyko oczywistej nieskuteczności podejmowanych działań, stan niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej roszczenia, brak faktycznej możliwości skorzystania przez poszkodowanych z wymiaru sprawiedliwości określanej także jako faktyczna niemożliwość skorzystania z prawa do sądu z przyczyn natury ogólnej, uznawana za zbliżoną do stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości; postanowienie SN z dnia 28 listopada 2008 r., V CSK 297/08, LEX nr 528163. Sytuacja pokrzywdzonego, który był poddany naciskowi zewnętrznemu, któremu nie był w stanie się przeciwstawić, może być oceniona jako pozbawienie go prawa do sądu stanowiące postać siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c., nawet w sytuacji, gdy nie miało miejsca zawieszenie wymiaru sprawiedliwości; wyrok SN z dnia 4 września 2003 r., IV CKN 420/01, LEX nr 146450.

²⁷ Postanowienie SN z dnia 25 listopada 2009 r., II CSK 246/09, LEX nr 560545.

²⁸ Zapytanie nr 8068 skierowane przez posła Marka Opiola w sprawie Państwa J. i B. S. w sprawie katalogu okoliczności uniemożliwiających zwrot płatności rolnośrodowiskowych. Odpowiadający: podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk, Warszawa, 29.04.2015 r.

WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO

Status radcy prawnego wykonującego zawód na podstawie umowy o pracę w świetle ustawy o radcach prawnych i kodeksu pracy

Krystyna Stoga

Samorząd radcowski będzie w przyszłym roku obchodzić swoje XXXV-lecie, zawód radcowski, którego formy wykonywania zostały ukształtowane ewolucyjnie i określone są w art. 8 ustawy o radcach prawnych, nie powinien, po takim okresie funkcjonowania, rodzić wątpliwości i dyskusji co do jego statusu jako wolnego, niezależnego zawodu zaufania publicznego. Niestety tak nie jest. Co jakiś czas temat ten budzi od nowa wątpliwości w doktrynie, czego dowodem była niedawna dyskusja na łamach prasy prawniczej, jaka toczyła się w ubiegłym roku. Kolejny raz podnoszone były wątpliwości co do jego niezależności i zakwalifikowania go do wolnych zawodów.¹

O ile forma wykonywania zawodu radcy prawnego w kancelarii radcy prawnego, spółkach spełniających kryteria określone w art. 8 i incydentalnie na podstawie umów cywilnoprawnych nie rodzi dyskusji i wątpliwości, o tyle wykonywanie tego zawodu na podstawie umowy o pracę, niestannie co jakiś czas wywołuje falę dyskusji w doktrynie i prasie prawniczej.

Rozważania na temat statusu radcy prawnego jako pracownika i związanej z tym jego podległości pracodawcy, a jednocześnie wynikającej z charakteru wykonywanego zawodu niezbędnej niezależności, od czasu nowelizacji ustawy o radcach prawnych w 1997 r. dla części dyskutantów są trudne do pogodzenia i zrozumienia. Zarzut, iż radca prawny wykonujący zawód w formie umowy o pracę nie może być traktowany jako przedstawiciel wolnego zawodu z niezbędną przesłanką niezależności typową dla zawodów wolnych, jest podnoszony regularnie i nieprzerwanie od lat przez samorząd adwokacki i jego przedstawicieli przy każdej okazji, zwłaszcza podczas prac legislacyjnych dotyczących tych zawodów w komisjach sejmowych.²

Wątpliwości związane z tym tematem podnoszone są też przez niektórych przedstawicieli nauk prawnych przy różnych okazjach.

Temat ten dla radców prawnych, wykonujących w takiej formie zawód, i ich pracodawców jest niewątpliwie interesujący, zwłaszcza w środowisku radcowskim Izby warszawskiej,

w którym wykonywanie zawodu w formie umów o pracę jest znacznie większe, z uwagi na zlokalizowane w stolicy organa administracji rządowej i samorządowej.

Z licznych artykułów i materiałów, które ukazały się na przestrzeni lat w prasie prawniczej na ten temat, niezwykle interesująco, kompleksowo i, w mojej ocenie, trafnie problem związany ze statusem radcy prawnego jako pracownika został naświetlony i wyjaśniony w artykule naszych kolegów samorządowych, radców prawnych Jana Łozińskiego i Zenona Klatki w 2005 r. „Status radcy prawnego jako pracownika” („Monitor Prawa Pracy” 3/2005).

Mimo upływu lat i zmieniających się przepisów opracowanie to nie straciło na swojej aktualności, dlatego jego lekturę gorąco polecam wszystkim radcom prawnym zatrudnionym na umowę o pracę.

Ta specyficzna forma wykonywania zawodu radcy prawnego budzi największe opory w kwestii uznania jej jako zawodu niezależnego z uwagi na występujący na gruncie prawa pracy problem podporządkowania pracownika, jakim jest radca prawny, pracodawcy. To podporządkowanie, zdaniem licznych oponentów, niejako automatycznie wyklucza niezależność i samodzielność radcy prawnego, a to właśnie niezależność jest immanentną cechą wolnego zawodu.

Zarzut ten na pierwszy rzut oka może wydawać się w pewnej mierze zasadny, jednak uwzględniając pełny kontekst przepisów, jakie mają w tej sprawie zastosowanie (a jest ich sporo), i zważywszy na ich wzajemne relacje oraz historyczne ukształtowanie tej formy wykonywania zawodu, jak też orzecznictwo SN i wyroki Trybunału Konstytucyjnego, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że radca prawny niezależnie od formy wykonywania zawodu określonej w art. 8 ustawy o radcach prawnych, w tym także na podstawie umowy o pracę wykonuje niezależny wolny zawód zaufania publicznego. Wynika to z konkretnych przepisów ustawy o radcach prawnych.

Wskazują na to jednoznacznie takie przepisy ustawy o radcach prawnych, jak w szczególności: art. 9, 13 ust. 1, 14 i 16, które obowiązują (co istotne) w niezmienionej treści od czasu uchwalenia ustawy, czyli w okresie, kiedy dominującą formą wykonywania zawodu radcy prawnego była umowa o pracę, i już wtedy gwarantowały one niezależność i samodzielność radcy prawnego od pracodawcy. Tym samym przepisy te mają ochronny charakter i są gwarancją

¹ A. Kidyba, *Radca prawny: zawód wolny, regulowany czy przedsiębiorca?*, [w:] „Radca Prawny” Zeszyty Naukowe Nr 1/2014, J. Jacyszyn, *Wokół statusu radcy prawnego*, [w:] „Radca Prawny” Zeszyty Naukowe Nr 1(2) 2015.

² M. Zieliński, *Adwokaci – radcowie prawni. Wolny zawód i stosunek pracy*, [w:] „Rzeczpospolita” 41/1995 (17 lutego) i szereg innych publikacji na ten temat w prasie prawniczej.

niezależności radcy prawnego, oraz, co należy mocno podkreślić, dotyczą każdej formy wykonywania zawodu, gdyż ustawodawca nie wyłączył zakresu ich stosowania w stosunku do żadnej z form wykonywania zawodu wskazanych przez art. 8 ustawy.

Przepisy te zabezpieczają niezależność radcy prawnego od pracodawcy, chroniąc go między innymi przed nadużyciem przez tegoż pracodawcę instytucji wypowiedzenia umowy o pracę z zarzutem nienależytego wykonywania obowiązków zawodowych w przypadku niewystarczającej „podległości” i zbytniej samodzielności w formułowanych opiniach radcy prawnego. Wskazuje to na wyraźną wolę ustawodawcy w tym zakresie, który już w pierwszej wersji ustawy przyjętej w 1982 r. jednoznacznie określił granice ingerencji pracodawcy w istotę wykonywania obowiązków przez radcę prawnego, jaką jest jego samodzielność i niezależność.

Przy rozważaniu problemu statusu radcy prawnego wykonującego zawód w formie umowy o pracę należy brać także pod uwagę fakt, że radca prawny jest poddany w takiej sytuacji przepisom zarówno ustawy o radcach prawnych, jak również ustawodawstwu prawa pracy, w tym szczególnie kodeksowi pracy, a czasem także innym ustawom dotyczącym pracowników, np. samorządowych lub Policji, Straży Granicznej itp.

Wzajemne relacje tych różnych przepisów mogą w praktyce istotnie nastroczać pewne problemy, lecz istota zagadnienia pozostaje zawsze ta sama: nie można przy ich stosowaniu ograniczać samodzielności i niezależności radcy prawnego, co jednoznacznie wynika z treści wskazanych wyżej przepisów art. 13 ust. 1 i art. 14 ustawy o radcach prawnych, które mają charakter zasad wykonywania tego zawodu. Potwierdzają to zarówno Kodeks Etyki Radcy Prawnego, wzorowany na Kodeksie etycznym prawników europejskich CCBE, jak również przepisy Unii Europejskiej uznające niezależność prawnika za jedną z trzech podstawowych wartości zawodów prawniczych.³

Rozważając wzajemne relacje wspomnianych ustaw, które mają zastosowanie w sytuacji wykonywania przez radcę prawnego zawodu w omawianej formie, czyli Kodeksu pracy i ustawy o radcach prawnych oraz wynikającemu z tego podwójnemu poddaniu takiego radcy prawnego tym regulacjom oraz wynikającemu z tego pracowniczego stosunku pracy i podporządkowaniu radcy – pracodawcy (art. 22 ust. 1 k.p.), należy stwierdzić, iż to pracownicze podporządkowanie ulega w przypadku radcy prawnego jako pracownika istotnemu ograniczeniu przez przepis art. 5 k.p.

Przepis art. 5 k.p., wyrażając zasadę *lex specialis derogat legi generali*, daje podstawę do uznania, że w istotnych dla niezależności i samodzielności radcy prawnego sprawach, czyli merytorycznej stronie świadczonych przez radcę prawnego obowiązków pracowniczych (np. sposób i metoda prowadzenia sprawy przed organami orzekającymi, treści opinii prawnej oraz inne czynności wchodzące w zakres pomocy prawnej określone w art. 4 i art. 6 ust. 1 ustawy), nie jest on związany poleceniem pracodawcy, zastosowanie

mają bowiem przepisy art. 13 ust. 1 i 14 ustawy o radcach prawnych, których treść wynikającą ze specyfiki charakteru pracy radcy prawnego pracodawca musi uwzględniać. Sprawowanie przez pracodawcę wynikającego z art. 22 ust. 1 k.p. charakterystycznego dla stosunku pracy kierownictwa nad radcą prawnym wykonującym zawód na podstawie stosunku pracy, musi uwzględniać nie tylko wskazane wyżej, ale również pozostałe przepisy ustawy o radcach prawnych, w szczególności:

- odmienne zasady dotyczące czasu pracy radcy prawnego (art. 18),
- zasady ustalania wynagrodzenia radcy prawnego (art. 22¹),
- szczególny, w odniesieniu do radcy prawnego, tryb i zasady rozwiązywania stosunku pracy z powodu nienależytego wykonania obowiązków zawodowych (art. 19).

Wskazać także należy na fakt, iż radcy prawnemu zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy nie można wydać polecenia wykonania czynności wykraczającej poza zakres pomocy prawnej, ma on bowiem prawo odmówić jej wykonania.

Tym samym z uwagi na specyficzne zasady i warunki wykonywania zawodu radcy prawnego jest ustawowo chroniona jego niezależność, która jest podstawowym wymogiem świadczania pomocy prawnej na rzecz klienta, którym jest w tym przypadku pracodawca.

Ustawodawca, formułując przed ponad 33 laty treść tych przepisów, w sposób istotny ograniczył zakres podporządkowania radcy prawnego pracodawcy w ramach stosunku pracy.

Jak trafnie stwierdzają autorzy (Jan Łoziński i Zenon Klatka) przywołanego na wstępie artykułu dotyczącego statusu radcy prawnego jako pracownika: „(...) kodeksowe określenie zawarte w art. 22 na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem w przypadku radcy prawnego świadczącego pomoc w ramach stosunku pracy ogranicza zakres „kierownictwa” do zlecenia bądź wskazywania przez pracodawcę spraw, co do których oczekuje on pomocy prawnej, ale tylko o tyle, o ile wchodzi one w zakres (ustawowo określonej – dodatek autorki) pomocy prawnej, a także nie naruszają niezależności i samodzielności radcy”.

Z tych względów wykonywanie zawodu przez radcę prawnego w formie umowy o pracę należy zaliczyć do nietypowych form i przejawów podporządkowania pracowniczego. Sąd Najwyższy w kilku swoich orzeczeniach wskazał na niektóre przypadki takiej właśnie modyfikowanej przez wyłączenia w całości lub części możliwości wpływania pracodawcy na sposób wykonywania pracy.

W wyroku z dnia 7 września 1999 r. (I PKN 277/99 OSNA-PiUS 2001) SN wyraził pogląd, że: „Podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu mu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody, zwłaszcza jeżeli wykonuje zawód twórczy”. (...) „Można więc przyjąć, że w przypadku wykonywania prac na stanowiskach samodzielnych (np. lekarzy, radców prawnych, etc.) kierownictwo pracodawcy zostaje zmodyfikowane przez wyłączenie w całości lub części możliwości

³ Uchwała Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 26 marca 2006 r.

wpływania pracodawcy na sposób wykonywania pracy (np. leczenie pacjentów, treść sporządzania opinii prawnej). Tak rozumiana podległość pracownika swojemu pracodawcy określana jest mianem podporządkowania autonomicznego⁴.

W innych orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczących modelu autonomicznego podporządkowania pracowniczego sąd przyjął, że w modelu „autonomicznego podporządkowania rodzaj i zakres podporządkowania pracownika w stosunku pracy może być różny, w zależności od pełnionej funkcji (stanowiska)”⁵.

Omawiając problem niezależności i samodzielności radcy prawnego w stosunku pracy, należy zwrócić uwagę na istotną okoliczność, jaką jest pewne dodatkowe zabezpieczenie interesu pracodawcy. Wynika to z faktu, iż radca prawny zatrudniony u niego, kształtując samodzielnie sposób wykonywania i realizację zadań w stosunku pracy (co jest nietypowe w stosunku pracy), na co pracodawca nie ma wprawdzie wpływu, lecz jednocześnie nie ponosi on ryzyka osobowego związanego z zatrudnieniem tegoż radcy. Radca prawny zatrudniony u niego wykonuje bowiem przydzielone mu zadania na własną odpowiedzialność i ryzyko.

Wynika to zarówno z ustawowego obowiązku nałożonego na radców prawnych w art. 22⁷ ustawy o radcach prawnych ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności, o których mowa w art. 4 i art. 6 ust. 1 ustawy – czyli świadczeniu pomocy prawnej – oraz z odpowiedzialności dyscyplinarnej grożącej radcy prawnemu za nienależyte, zawinione wykonywanie zawodu, czynny sprzeczny ze ślubowaniem radcowskim i zasadami etyki radcy prawnego oraz za niespełnienie właśnie tego obowiązku ubezpieczenia OC – art. 64 ustawy.

Obowiązek ustawowego ubezpieczenia OC odnosi się do wszystkich radców wykonujących zawód, niezależnie od formy jego wykonywania, zatem także do radców wykonujących zawód w oparciu o umowę o pracę. Oznacza to, że w przypadku wyrządzenia szkody pracodawcy przez radcę prawnego na skutek świadczenia pomocy prawnej w sposób naruszający przepisy art. 64 ustawy, pracodawca może dochodzić odszkodowania od ubezpieczyciela radcy prawnego. Okoliczność ta odróżnia w istotny sposób stosunek pracy radca prawny – pracodawca od typowych cech zależności między stronami, jakie charakteryzują stosunki podporządkowania właściwe dla prawa pracy.

Pracodawca nie ponosi w tym przypadku typowego dla pracodawcy ryzyka skutków niezawinionych (niekiedy zawinionych) przez pracownika (radcę prawnego) działań, których następstwem jest szkoda w majątku pracodawcy.

Oceniając regulacje kodeksu pracy w zakresie odpowiedzialności pracownika za szkody wyrządzone pracodawcy, należy zauważyć, że wysokość ewentualnego odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych jest ograniczona zgodnie z art. 119 k.p. do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody.

Tymczasem każdy radca prawny wykonujący zawód, zatem także zatrudniony na umowę o pracę, jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w związku z wykonywaniem przez niego zawodu radcy prawnego do wysokości 100 000 euro – ubezpieczeniem podstawowym i ubezpieczeniem dodatkowym na sumę 250 000 euro. Tym samym w przypadku wyrządzenia szkody przez radcę prawnego swemu klientowi (w tym wypadku pracodawcy) zarówno bezpośrednio pracodawcy (lub w przypadku ewentualnego regresu na skutek odpowiedzialności pracodawcy wobec osób trzecich), w związku z nienależytym wykonaniem obowiązków zawodowych, pracodawca ma otwartą drogę do dochodzenia wyrównania szkody od ubezpieczyciela.

W warunkach polskich jest to rzadkie i niezwykle wysokie zabezpieczenie należytego wykonywania obowiązku świadczenia czynności związanych z pomocą prawną radcy prawnego jako pracownika. Jest to też dodatkowy argument przemawiający za potwierdzeniem tezy o nietypowej formie podporządkowania pracowniczego w przypadku wykonywania przez radców prawnych zawodu w formie umowy o pracę, w której podporządkowanie to jest mocno ograniczone, a radca prawny, wykonując zawód w takiej formie, działając samodzielnie i na własne ryzyko, ma realnie zabezpieczone ewentualne negatywne skutki tego ryzyka dla jego klienta – pracodawcy.

Samorząd radcowski i jego organy od samego początku swego działania konsekwentnie stały na stanowisku, że radca prawny niezależnie od formy wykonywania zawodu, w tym także umowy o pracę wykonuje „wolny” zawód, którego cechą podstawową (brak ustawowej definicji tego pojęcia) jest jego samodzielność i niezależność w zakresie realizacji zadań zawodowych. Wskazywał także na fakt, że ustawa daje radcy prawnemu, który jest pracownikiem, gwarancję samodzielności przy podejmowaniu decyzji zawodowych co do metody prowadzenia powierzonej mu sprawy, a także pełną niezależność i niezwiązanie poleceniami pracodawcy co do wyrażanych w opinii poglądów. Stanowisko to było prezentowane we wszystkich sytuacjach, w których kwestionowano status radców prawnych jako wolnego i niezależnego zawodu, w tym szczególnie radców zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Takim przykładem (jednym z licznych) jest stanowisko wyrażone przez Ośrodek Badawczy Radców Prawnych z 1997 r. Jest nim także żmudna droga samorządu radcowskiego, zakończona pełnym sukcesem, do uzyskania najpierw statusu obserwatora, a po akcesji do Unii Europejskiej w 2004 r. pełnoprawnego członka prestiżowej organizacji skupiającej wszystkie adwokatury i stowarzyszenia prawnicze Unii Europejskiej: Radę Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Unii Europejskiej.⁶

Uzyskanie tego statusu było poprzedzone długotrwałym okresem badania przez ekspertów tej organizacji zarzutów samorządu adwokackiego, dotyczących niespełnienia przez radców prawnych kryteriów wolnego zawodu, między innymi z koronnym argumentem możliwości wykonywania tego zawodu w formie umowy o pracę, oraz wymaganiom, jakie stawia ta organizacja. W trakcie tego postępowania

⁴ Kodeks pracy. Komentarz, red. A. Sobczyk, Warszawa 2014, Legalis.

⁵ Wyrok SN z dnia 12 maja 2011 r. (II UK 20/11 OSNP 2011, Nr 11-12 poz. 145) oraz postanowienie SN z dnia 11 października 2007 r. (III UK 70/07, OSNP 2008, Nr 23-24, poz. 366), Kodeks pracy. Komentarz, jw.

⁶ Council of the Bars and Law Societies of the European Union.

samorząd radcowski przytaczał liczne argumenty i opinie prawne, w tym pozytywne stanowisko ministra sprawiedliwości RP, potwierdzone treścią przepisów ustawy o radcach prawnych (po nowelizacji z 1997 r. tłumaczonej na angielski), w kontekście innych przepisów mających zastosowanie w prawie, wskazujące, że samorząd polskich radców prawnych spełnia wszystkie kryteria i wymogi stawiane tym zawodom przez CCBE.

Decyzja pozytywna podjęta na posiedzeniu plenarnym władz tej organizacji w dniu 12 listopada 1999 r. była wielkim świętem polskich radców prawnych.

Na zakończenie nasuwa się refleksja, że przepisy przepisami, ale konkurencja na rynku usług prawniczych w licznych przypadkach wymusza podległość klientowi, którym jest w tej sytuacji pracodawca.

Stawiam zatem pytanie, czy jest istotna różnica pomiędzy sytuacją radcy lub adwokata, świadczącego stałą pomoc prawną strategicznemu (w jego sytuacji) klientowi w ramach prowadzonej kancelarii, a radcą prawnym wykonującym zawód w formie umowy o pracę (zatem także świadczącego stałą pomoc prawną klientowi, jakim jest pracodawca), kiedy będą oni musieli podjąć decyzję wydania kluczowej opinii prawnej dla klienta – pracodawcy niezgodnej z jego oczekiwaniami i w jego ocenie niekorzystnej?

Czy stopień zależności prawnika od (zaznaczam: strategicznego) klienta kancelarii, a radcy prawnego od pracodawcy jest w takiej sytuacji istotnie różny?

Uważam, że jest zbliżony, a nawet, że radca prawny zatrudniony na podstawie umowy o pracę, na mocy przepisów ustawy jest w lepszej sytuacji. Klient kancelarii niezadowolony z braku „uległości” radcy prawnego po prostu wypowiedział umowę o świadczenie pomocy prawnej i nie musi jej uzasadniać. Pracodawca radcy prawnego w identycznej sytuacji, dokonując oceny zawodowej radcy prawnego, musi zasięgnąć opinii właściwego organu samorządu – art. 16 ustawy – a rozwiązanie umowy o pracę z radcą prawnym za wypowiedzeniem z powodu nienależytego wykonywania jego obowiązków może nastąpić po uzyskaniu opinii właściwego organu samorządu radców prawnych, poprzedzonej zazwyczaj badaniem zarzutów przez wizytatorów – art. 19 ustawy.

Wskazując na powyższe, mam uzasadnione podstawy do wyrażania poglądu o pełnej niezależności radcy prawnego wykonującego zawód w formie umowy o pracę, która to niezależność zagwarantowana jest ustawowo, jak też praktycznymi i faktycznymi okolicznościami wykonywania zawodu w tej formie.

Nie oznacza to, iż nie ma problemów z ochronieniem niezależności i wolności niezbędnej przy wykonywaniu zawodu w warunkach ostrej konkurencji na rynku usług prawniczych, ale dotyczy to wszystkich radców prawnych i adwokatów niezależnie od formy wykonywania zawodu.

Krystyna Stoga

radca prawny OIRP Wrocław

PROCEDURA KARNA

Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – po zmianach

Monika Całkiewicz

W poprzednim numerze „Temidium” ukazało się opracowanie dotyczące ostatniej zmiany modelu postępowania karnego w kierunku powrotu do inkwizycyjności. W tekście tym celowo zostały pominięte rozważania dotyczące postępowania odwoławczego, bowiem problematyka ta wymaga odrębnego potraktowania, przede wszystkim ze względu na jej obszerność. Nie sposób jednak omówić obecnego stanu prawnego, dotyczącego postępowania odwoławczego, bez przypomnienia tytułem wstępu historii kolejnych korekt legislacyjnych i ich konsekwencji dla całego postępowania karnego.

Ustawą z 27 września 2013 r.¹ poprzedni Sejm dokonał bardzo obszernej nowelizacji, przeprowadzonej pod hasłem

zwiększenia kontrydiktoryjności procesu, z racji zasadniczego charakteru i znaczenia części zmian zwanej niekiedy Wielką Nowelizacją, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Mimo że nowe przepisy w zasadzie nie zaczęły jeszcze powszechnie funkcjonować w praktyce – głównie z racji rozbudowanych przepisów intertemporalnych, w myśl których w przypadku procesów zainicjowanych przed 1 lipca 2015 r. w szeregu sytuacji zastosowanie nadal znajdowały przepisy dotychczasowe – wkrótce po wyborach sejmowych przeprowadzonych w październiku 2015 r., po których doszło do zmiany układu rządzącego w Polsce, ogłoszono zamiar niezwłocznego wycofania się z Wielkiej Nowelizacji, tym razem pod hasłem troski o prawdę materialną, której zbyt kontrydiktoryjny proces miał jakoby zagrażać. W Ministerstwie Sprawiedliwości powstał projekt ustawy,

¹ Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247).

który w styczniu 2016 r. został złożony do Sejmu² i w błyskawicznym tempie, z niezbyt obszernymi – acz miejscami istotnymi – modyfikacjami, uchwalony i opublikowany jako ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw³. Ustawa ta wprowadziła bardzo krótki okres *vacationis legis*, wedle art. 28 weszła bowiem w życie jeszcze 15 kwietnia 2016 r. (poza kilkoma przepisami, o których będzie mowa w dalszej części, dla których termin ten przesunięty został na 1 stycznia 2017 r.).

Analizując uzasadnienie projektu ustawy z 27 września 2013 r. – a nie głosy propagandowe i medialne towarzyszące jej uchwaleniu – zasadniczym powodem zmiany miało być nie tyle przemodelowanie postępowania w kierunku maksymalnej kontrydiktoryjności jako cel sam w sobie, lecz przeciwdziałanie nadmiernej przewlekłości procesów. I temu głównemu celowi miały posłużyć poszczególne zmiany, w tym te związane z częściowym odejściem od inkwizycyjności procesu w kierunku kontrydiktoryjności, co w zamiarze autorów projektu zmian miało być jedynie środkiem do celu zasadniczego. Innymi nakierowanymi na jego osiągnięcie środkami miało być m.in. zniesienie nadmiernego formalizmu wielu czynności, odstąpienie od zbędnego angażowania sędziów do czynności, których może dokonać czynnik niesądowy (zwłaszcza referendarze) oraz – co z punktu widzenia niniejszego opracowania ma największe znaczenie – nowe ukształtowanie modelu postępowania odwoławczego, mające ograniczyć jego przewlekłość dzięki ograniczeniu kasatoryjności, a poszerzeniu możliwości orzekania reformatoryjnego. Autorzy Wielkiej Nowelizacji traktowali przy tym zaproponowane zmiany jako powiązane ze sobą kompleks instytucji, z których jedne logicznie wynikają z drugich i nie powinny być dokonywane fragmentarycznie. Obecny ustawodawca tej opinii jednak nie podzielił i mimo przeprowadzania zmian pod hasłem odwrótu od nieudanej jakoby reformy, w rzeczywistości w pewnych dziedzinach dokonane zmiany podtrzymał, a miejscami na swój sposób pogłębił. W szczególności właśnie gdy chodzi o postępowanie odwoławcze, z dniem 15 kwietnia 2016 r. z pewnością nie nastąpił pełen powrót do stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r.

Nie oznacza to jednak, że pewnego regresu normatywnego w tym akurat zakresie nie było. Część dokonanych z dniem 1 lipca 2015 r. na tym etapie procesu zmian rzeczywiście bowiem była immanentnie związana z jego przemodelowaniem w kierunku maksymalnej kontrydiktoryjności, od której obecny ustawodawca zdecydował się odstąpić, uznając, że faworyzowanie tej zasady kosztem inkwizycyjności procesu realnie osłabia funkcjonowanie zasady prawdy materialnej, będącej naczelną zasadą postępowania. Efektem był nie tylko powrót do uprzedniego brzmienia przepisów o charakterze programowym (zwłaszcza art. 2 § 1 pkt 1⁴, art. 5 § 2 i art. 297 § 1 pkt 5), ale również szeregu przepisów szczegółowych, w tym kluczowych dla rzeczy-

wistego funkcjonowania określonego modelu procesowego art. 167 i art. 366 § 1. W efekcie tego znów zasadą stało się przeprowadzanie dowodów przez sąd, a nie przez biorącą udział w procesie stronę, przy czym ponownie na sądzie – a zwłaszcza na przewodniczącym składu orzekającego – spoczął prawny obowiązek dbałości o przeprowadzenie w razie potrzeby z urzędu każdego dowodu, mającego znaczenie dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Powrót do tych unormowań w sposób bezpośredni rzutuje obecnie na przebieg postępowania odwoławczego, bowiem obowiązki te tak samo jak sąd pierwszej instancji obciążają sąd odwoławczy, wymuszając na tym ostatnim analogiczną aktywność procesową i dbałość o wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy zgodnie z obowiązkiem dążenia do prawdy materialnej, nawet w przypadku bierności stron, teoretycznie najbardziej zainteresowanych w osiągnięciu tego celu.

Jak więc wyżej zasygnalizowano, logiczną konsekwencją przywrócenia dawnego brzmienia art. 167 i art. 366 § 1 musiał być odwrót od części nowych unormowań, bezspornie powiązanych z odrzuconym kontrydiktoryjnym modelem procesu. Skoro do lamusa został złożony pomysł, by sąd przeprowadzał dowody z urzędu tylko „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami” (jak głosił do 15 kwietnia 2016 r. art. 167 § 1 zd. 3), to oczywiście bezprzedmiotowy stał się art. 427 § 4, który miał zapobiec nadużywaniu tego z założenia wyjątkowego przepisu, zakazując podnoszenia w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeśli strona nie zgłaszała w tym zakresie wniosku dowodowego (jak zresztą także zarzutu przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu mimo braku wniosku strony). Artykuł 427 § 4 tym bardziej musiał być uchylony, że zakazywał w środku odwoławczym podnoszenia również zarzutu naruszenia przepisów dotyczących aktywności sądu przy przeprowadzaniu dowodów (a więc np. zarzutu niezadania przez członków składu orzekającego świadkowi pytań, które – zdaniem strony – winny być zadane, ale których sama z jakichkolwiek względów nie zadała), a od 15 kwietnia 2016 r. dokonano jednocześnie odwrótu od zasady, że prawo zadawania pytań osobom przesłuchiwanym mają zasadniczo tylko strony, ich przedstawiciele procesowi i biegli, zaś członkowie składu orzekającego tylko „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami” (art. 171 § 2 w brzmieniu sprzed ostatniej nowelizacji). Obecnie znów organ przesłuchujący ma niczym nieskrępowane prawo zadawania pytań przesłuchiwanym osobom na równi ze stronami procesu (także poza przewidzianą co do zasady w art. 370 kolejnością ich zadawania), a wręcz będzie to jego obowiązek w przypadku bierności stron, biorąc pod uwagę ciążący na organie procesowym samodzielny obowiązek dążenia do ustalenia prawdy materialnej poprzez wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy – dotyczący także sądu odwoławczego. Po Wielkiej Nowelizacji to strony, a nie sąd obciążał m.in. obowiązek – czy raczej ciężar procesowy – ujawnienia w pewnych sytuacjach wcześniej składanych przez oskarżonego wyjaśnień (art. 389 § 1) oraz zeznań świadka (art. 391 § 1 i 1a), czego zaniedbanie eliminowało

2 Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 207).

3 Dz. U. z 2016 r., poz. 437.

4 Wszelkie przywoływane w tym opracowaniu artykuły, o ile nie zawierają wyraźnego innego wskazania, oznaczają przepisy Kodeksu postępowania karnego z 1997 r.

możliwość skutecznego powoływania się na treść tych zeznań bądź wyjaśnień, co mogło skutkować przegraną w procesie. Od 15 kwietnia 2016 r. obowiązek ujawnienia protokołów takich wyjaśnień czy zeznań obciążył sąd, w efekcie czego naruszenie tego obowiązku znów może stać się skutecznym zarzutem odwoławczym, przy czym z uwagi na niżej omówione preferencje dla orzekania reformatoryjnego zamiast kasatoryjnego naprawienie ewentualnych uchybień sądu pierwszej instancji w tej mierze będzie polegać częściej na dokonaniu wadliwie zaniechanych czynności przez sąd odwoławczy (czyli np. na ponownym przesłuchaniu oskarżonego bądź świadka, tym razem na rozprawie odwoławczej, i odczytaniu im wcześniejszych wyjaśnień lub zeznań w trybie art. 389 lub 391). Nietrudno dostrzec, że całokształt tych zmian znów zdjął ze stron ciężar sprawnego i racjonalnego prowadzenia procesu, który – jak przed Wielką Nowelizacją – przerzucony został w istocie na sąd. W efekcie tego ten ostatni musi jak uprzednio łączyć rolę bezstronnego arbitra w sporze między stronami z funkcją dociekliwego poszukiwacza prawdy (z reguły dla którejś ze stron niewygodnej), pod rygorem zetknięcia się z apelacją skutecznie zarzucającą nieprzeprowadzenie jakiegoś dowodu z urzędu i niewyjaśnienia jakiejś istotnej okoliczności sprawy, które to zarzuty podniesie niezadowolona z wyroku strona, nierzadko do tego czasu niewykazująca jakiegokolwiek aktywności i niereagująca na pojawiające się w trakcie rozprawy nowe fakty lub dowody. Jeszcze raz przy tym zasygnalizować należy, że o ile przed 1 lipca 2016 r. obowiązek aktywności nakierowanej na czynienie ustaleń faktycznych obciążał co do zasady sąd pierwszej instancji, a sąd odwoławczy generalnie kontrolował tylko jego realizację, o tyle niżej omówione zmiany dotyczące postępowania odwoławczego spowodowały, że także sąd *a quem* musi wykazać się taką aktywnością w celu usunięcia ewentualnych zaniedbań sądu *a quo*, nie mogąc już tak łatwo scedować konwalidacji uchybień na sąd *a quo*, rozpoznający sprawę ponownie. Być może więc odwrót od kontradiktoryjności nie spowoduje prostego powrotu czasów, gdy ze względu na kilkakrotne nieraz przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania niektóre procesy trwały absurdalnie długo i wiązały się z wielokrotnym zbędnym powtarzaniem tych samych czynności, podczas gdy wystarczałaby niewielka korekta w konkretnym punkcie, w którym doszło do błędu.

Powyższe wywody nie oznaczają, że – poza zmianami wynikającymi z odrotu od kontradiktoryjności – innych istotnych zmian w postępowaniu odwoławczym ostatnia ustawa nowelizacyjna nie dokonała. Podobna zresztą była ich rzeczywista motywacja: brak zaufania ustawodawcy do zdolności stron, by w sposób prawidłowy i umiejętny poprowadzić własny proces i sprostać nie tak przecież wygórowanym wymogom prawnym, jakie polski proces karny stawia jego uczestnikom. Ponownie zwolniono strony nieprofesjonalne z obowiązku formułowania zarzutów w środku odwoławczym (art. 427 § 1 i 2), co niestety oznacza – czego zresztą autorzy projektu ostatniej ustawy nowelizacyjnej nie ukrywali – powrót do niepisanej, ale w orzecznictwie sądów odwoławczych ugruntowanej zasady konieczności całościowej kontroli rozstrzygnięcia przez sąd *ad quem*,

albowiem zarzuty znów przestają wyznaczać granice kontroli odwoławczej, przynajmniej w przypadku, gdy środek odwoławczy nie pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika (art. 433 § 1, art. 434 § 1 pkt 3). Jak już wyżej zasygnalizowano, skreślone też zostały art. 427 § 4 i 5, a więc znów bierna przed sądem pierwszej instancji strona będzie mogła dopiero w apelacji bądź zażaleniu podnosić zarzut nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, nawet jeśli sama nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego. Utrzymany wprawdzie został art. 427 § 3, w myśl którego odwołujący się może w środku odwoławczym wskazać nowe fakty i dowody, tylko jeśli nie mógł powołać ich w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jednak to ostatnie zastrzeżenie może stać się w praktyce normą pustą, skoro zarzut nieprzeprowadzenia dowodu będzie kierowany przeciwko zaniedbaniom sądu *a quo*, który nie wypełni przywróconych obowiązków z art. 366 § 1 i art. 167, nie dążąc samodzielnie do ustalenia prawdy materialnej niezależnie od postawy stron. To ten sąd nie ustali nowych faktów lub nie przeprowadzi nowych dowodów istotnych dla sprawy, a strona w apelacji jedynie wytknie mu skutecznie takie uchybienie. I choćby w rzeczywistości mogła sama powołać je w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, to sąd odwoławczy – również zobowiązany do dbałości o kompletność zgromadzonego materiału – będzie musiał wytknięte uchybienie sądu naprawić, nawet jeśli w rzeczywistości wynikało to głównie z zaniedbania strony.

Jak jednak już na samym wstępie wskazano, autorzy ustawy z 11 marca 2016 r. nie zaplanowali wycofania wszystkich zmian w postępowaniu odwoławczym, wynikających z Wielkiej Nowelizacji, deklarując w projekcie ustawy, że te zmiany, które nie wynikały ze wzmacniania modelu kontradiktoryjnego, lecz nakierowane były na przyspieszenie procesu, warte są podtrzymania. Trzeba je więc w najważniejszych punktach przypomnieć i pokrótce omówić. W związku z generalną koncepcją wymuszenia na stronach większej aktywności z dniem 1 lipca 2015 r. wprowadzono do art. 427 § 3 wspomniane już zastrzeżenie, że odwołujący się mogą w środku odwoławczym wskazywać nowe fakty i dowody tylko wówczas, gdy nie mogli powołać ich przed sądem pierwszej instancji. Jak przed chwilą wykazano, ograniczenie to może okazać się w praktyce niezbyt skuteczne, niemniej taki literalnie zakaz w kodeksie pozostaje, więc jakiś efekt dyscyplinujący z faktu tego być może wyniknie. Wzmocnieniu pozycji procesowej oskarżyciela – a raczej pewnemu zrównaniu wobec uprzywilejowanej dotychczas pozycji oskarżonego – służyła rekonstrukcja art. 434 § 2, w efekcie której środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego nadal wprawdzie może spowodować wydanie orzeczenia dla oskarżonego korzystnego, ale już nie w każdej sytuacji, bo tylko wtedy, gdy zajądą przesłanki z art. 440 (tj. gdyby utrzymanie w mocy orzeczenia było rażąco niesprawiedliwe). Powinno to sprzyjać wymuszaniu aktywizacji stron (w tym przypadku oskarżonego i jego obrońcy), którzy w następstwie tej zmiany nie mogą już liczyć na to, że mimo ich bierności sąd odwoławczy, rozpoznający środek pochodzący od strony przeciwnej, dokona pożądanых korekt w ich interesie, poza wspomnianą sytuacją rażącej niesprawiedli-

wości zaskarżonego orzeczenia. Ustawą z 11 marca 2016 r. dokonano nieznaczącej tylko zmiany tego unormowania, poprzez uzupełnienie, że również w sytuacji opisanej w art. 455 (tj. w razie błędnej kwalifikacji prawnej czynu) możliwe jest przełamanie kierunku środka odwoławczego, co akurat nie powinno wpłynąć negatywnie na sprawność procesu.

Przed wszystkim jednak postanowiono utrzymać w mocy znowelizowane przepisy na swój sposób obligujące sąd odwoławczy do większego wysiłku w zakresie samodzielnego prowadzenia postępowania dowodowego, dążąc generalnie do zmiany modelu postępowania odwoławczego z preferującego (przynajmniej w praktyce) kasatoryjność na bardziej reformatoryjny, czemu służyć ma szereg konkretnych rozwiązań. Z dniem 1 lipca 2015 r. skreślony został art. 452 § 1, stanowiący, że sąd odwoławczy nie może przeprowadzać postępowania dowodowego co do istoty sprawy⁵. Od tej daty na sąd ten został nałożony obowiązek dopuszczenia dowodów na rozprawie, poza sytuacją, gdyby konieczne było przeprowadzenie przewodu sądowego w całości. Wedle intencji autorów Wielkiej Nowelizacji winno to skutkować przeprowadzaniem z urzędu dowodów przez sąd odwoławczy zawsze, gdy uzna potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, a w konsekwencji prowadzić do wydawania przez ten sąd orzeczeń kończących postępowanie, nawet w sytuacji gdy sprawa została wadliwie osądzona w pierwszej instancji i wymaga przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w znacznej części, bez uchylania jej do ponownego rozpoznania. Kierując się analogicznymi celami, zmieniono (tzn. ograniczono) reguły zakazu *reformationis in peius*, skreślając art. 454 § 2, zakazujący sądowi odwoławczemu orzekania surowszej kary pozbawienia wolności, jeśli jednocześnie zmienia ustalenia faktyczne w sprawie, oraz modyfikując treść art. 454 § 3 poprzez eliminację zakazu zaostżenia kary do 25 lat pozbawienia wolności, utrzymując taki zakaz jedynie w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności. W efekcie poza tym ostatnim przypadkiem zakaz *reformationis in peius* od 1 lipca 2015 r. sprowadza się do zakazu skazania przez sąd odwoławczy oskarżonego, który w pierwszej instancji został uniewinniony lub wobec którego postępowanie umorzono warunkowo bądź bezwarunkowo. Projektodawcy zastrzegli, że takie zmiany nie pozostają w sprzeczności z właściwie – to jest formalnie – rozumianą konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności postępowania, która „formuluje tylko postulat dwukrotnej oceny stanu faktycznego i stanu prawnego sprawy oraz kontroli prawidłowości stanowiska zajętego przez sąd pierwszej instancji. Nie oznacza zaś ona konieczności dwukrotnego badania każdego ustalenia i niezbędności, niejako kaskadowego, badania każdej zmiany dokonanej przez sąd w trakcie postępowania, w szczególności ustaleń podjętych przez sąd odwoławczy.”⁶

Twórcy ustawy z 11 marca 2016 r. zaproponowali zachowanie zasadniczych zrębów tego modelu postępowania odwoławczego, mimo że – jak wspomniano – przez auto-

rów Wielkiej Nowelizacji był on wyraźnie postrzegany jako immanentny element kompleksu zmian nakierowanych na wzmocnienie kontrydiktoryjności procesu. Autorzy najnowszych zmian uznali jednak, że model ten ma swoje samoistne zalety w postaci zapewnienia warunków do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, co sprzyjać będzie przyspieszeniu postępowania ze względu na większe możliwości orzekania reformatoryjnego zamiast kasatoryjnego. Wydaje się wręcz, że omówione pokrótce wcześniej wzmocnienie inkwizycyjności postępowania pierwszoinstancyjnego wręcz wzmocni też reformatoryjność postępowania odwoławczego, z uwagi na przeniesienie zasadniczych cech inkwizycyjności także na ten etap, w tym zwłaszcza zobligowanie również sądu odwoławczego do działań z urzędu i aktywności choćby w postępowaniu dowodowym, które może się w szerszym niż do 1 lipca 2015 r. zakresie toczyć także przed tym sądem. Sąd odwoławczy będzie miał bowiem większe możliwości – a przy tym obowiązek – samodzielnego dążenia do usunięcia negatywnych skutków nie tylko uchybień będących wynikiem niedostatecznej aktywności stron, ale również zaniechań sądu *a quo*, który z urzędu biernych bądź nieporadnych stron nie wyrezytował. Dokonano wprawdzie kolejnej modyfikacji art. 452 § 2, eliminując przywołany w poprzednim fragmencie przepis, który wprost obligował sąd odwoławczy do dopuszczenia dowodów na rozprawie (lub jeszcze przed nią), jeśli nie było konieczne przeprowadzenie w całości przewodu sądowego, jednak praktyczny efekt tej zmiany nie wydaje się być tak daleko idący, jak by *prima vista* sugerowała wspomniana eliminacja. Po kolejnej nowelizacji przepis ten upoważnia bowiem sąd odwoławczy do oddalenia wniosku dowodowego, jeśli przeprowadzenie dowodu byłoby „niecelowe z przyczyn określonych w art. 437 § 2 zdanie drugie”. Tymczasem ten ostatni przepis w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. – którego zmiany nie dokonano – stanowi, że uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, niemożności zmiany wyroku z powodu zakazu *reformationis in peius* albo gdy konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości. Należy więc tą określną drogą wywnioskować, że nadal nie będzie możliwa kasacja wyroku przez sąd odwoławczy nawet w tych przypadkach, gdy zajdzie potrzeba przeprowadzenia przewodu choćby w znacznej części, zwłaszcza że nie przewiduje się też przywrócenia uchylonego z dniem 1 lipca 2015 r. art. 452 § 1, który zakazywał sądowi *a quem* przeprowadzać postępowanie dowodowe co do istoty sprawy.

Dodać można, że autorzy ustawy z 11 marca 2016 r. postanowili instytucjonalnie oraz proceduralnie wzmocnić reformatoryjność postępowania odwoławczego, sięgając po znaną procedurę cywilną (*vide* art. 394¹ § 1¹ k.p.c.) instytucję możliwości zaskarżenia orzeczenia sądu odwoławczego o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji – aczkolwiek z, nie do końca klarownych, powodów środek ten lokując wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia i nazywając go nowatorsko „skargą na wyrok

⁵ Poza – jak z kolei stanowił przed tą datą art. 452 § 2 – wyjątkowymi wypadkami, gdyby sąd odwoławczy uznał, że przyczyni się to do przyspieszenia postępowania, a nie będzie konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości lub znacznej części.

⁶ Uzasadnienie projektu – s. 95.

sądu odwoławczego” (rozdział 55a), choć w postępowaniu cywilnym z powodzeniem funkcjonuje on jako generalnie zwykle zażalenie, a procedurze karnej znane już są zażalenia na orzeczenia wydane przez sąd odwoławczy (np. art. 426 § 2). Nowy środek odwoławczy – jak sama jego nazwa wskazuje – przysługuje jedynie od wyroku wydanego przez sąd odwoławczy, o ile uchyla on wyrok sądu pierwszej instancji i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania (art. 539a § 1). Nie można więc skargą tą zaskarżyć jakiegokolwiek postanowienia sądu odwoławczego, np. wydanego w trybie art. 330 § 1 (tj. po rozpoznaniu zażalenia na postanowienie o umorzeniu bądź odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego). Skarga może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 (statuującego tzw. względne przyczyny odwoławcze) lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 (bezwzględne przyczyny odwoławcze). Skarga przysługuje stronom, przy czym – jeśli nie pochodzi ona od prokuratora – winna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem (art. 539f w zw. z art. 526 § 1). Podlega ona opłacie sądowej uiszczanej z góry (art. 539f w zw. z art. 527). Jej wniesienie powoduje wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku (art. 539 § 2), a rozpoznaje ją Sąd Najwyższy na posiedzeniu bez udziału stron (art. 539e § 1), w składzie co do zasady jednoosobowym (chyba że Prezes Sądu Najwyższego zarządzi skład trzyosobowy – art. 539f w zw. z art. 534 § 1), mogąc postanowieniem oddalić skargę albo wyrokiem uchylić zaskarżony wyrok w całości lub części i przekazać sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania (art. 539e § 2). Samo wprowadzenie tego rodzaju środka odwoławczego ocenić należy jak najbardziej pozytywnie. Winien on skutecznie zapobiec dającym się niekiedy dostrzec trendom do pochopnego sięgania przez sądy odwoławcze po orzeczenie kasatoryjne, w sytuacji gdy w rzeczywistości uchybienia popełnione przez sąd pierwszej instancji mogą być bez uszczerbku dla praw stron, za to z korzyścią dla szybkości postępowania, naprawione w toku postępowania odwoławczego, zakończonemu prawomocnym orzeczeniem reformatorycznym (albo nawet utrzymującym w mocy zaskarżony wyrok, jeśli okaże się, że mimo błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji samo wydane orzeczenie jest w istocie swej prawidłowe).

Poza tymi zasadniczymi zmianami ostatnia ustawa nowelizacyjna przewiduje w postępowaniu odwoławczym szereg samoistnych korekt, mających raczej charakter porządkujący, a więc generalnie pożądaných. Dotyczy to na przykład art. 425 § 2 (uzupełnionego o możliwość zaskarżenia nie tylko całości bądź części orzeczenia albo jego uzasadnienia, ale też braku określonego rozstrzygnięcia), art. 440 (którego zmiana polega na wyjaśnieniu wątpliwości co do relacji względem art. 437 § 2 zd. 2), art. 449a (regulującego tryb uzupełnienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku na żądanie sądu odwoławczego) oraz art. 447 § 3 (w którym doprecyzowano kwestie zakresu zaskarżenia, jeśli apelacja kierowana jest co do środka karnego, środka kompensacyjnego oraz przepadku). W art. 446 § 1, w myśl którego w przypadku wnoszenia przez inną niż prokurator stronę apelacji od wyroku sądu okręgowego obowiązuje

przymus radcowsko-adwokacki, słowa o konieczności sporządzenia i podpisania takiej apelacji „przez adwokata lub radcę prawnego” zastąpiono słowami „przez obrońcę lub pełnomocnika”, co oczywiście w kontekście całokształtu obowiązujących przepisów żadnej merytorycznie nowej treści nie wniosło. Niewielką, ale mającą zapewne w przyszłości swój wymiar praktyczny zmianą było obciążenie w art. 446 § 2 wszystkich skarżących – a nie, jak dotychczas, jedynie podmiotów profesjonalnych (tj. prokuratora, obrońcy i pełnomocnika) – obowiązkiem dołączania do apelacji odpowiedniej liczby odpisów dla stron przeciwnych. Konsekwencją tej zmiany była modyfikacja art. 448 § 2, w efekcie czego do każdego zawiadomienia o przyjęciu apelacji będzie obecnie doręczany stronie przeciwnej jej odpis (poza sytuacjami, gdy jawność rozprawy była wyłączona z uwagi na ochronę informacji niejawných). Analogicznie w art. 461 § 1 z dniem 15 kwietnia 2016 r. obciążono strony nieprofesjonalne formalnym obowiązkiem załączania odpowiedniej liczby odpisów („dla osób, których dotyczy zaskarżone postanowienie”) do zażalenia na postanowienia kończące postępowanie w sprawie. Jeśli chodzi o postępowanie zażaleniowe, co do zasady utrzymana też została pożądana zmiana art. 30 § 2, w następstwie której sąd odwoławczy na posiedzeniach orzeka – podobnie jak sąd pierwszej instancji – jednoosobowo, chyba że zaskarżone orzeczenie wydano w składzie innym niż jednoosobowy (wtedy sąd odwoławczy orzeka w składzie trzech sędziów). Zmiana ta niewątpliwie sprzyjać będzie zwiększeniu sprawności i szybkości postępowania odwoławczego, w którym przed 1 lipca 2015 r. zasadą było orzekanie sądu drugiej instancji w składzie angażującym trzech sędziów zawodowych do rozstrzygania kwestii zazwyczaj niewymagających aż takiego zaangażowania czynnika zawodowego. Nowelizacja z 11 marca 2016 r. uzupełniła jedynie art. 30 § 2 o możliwość wyznaczenia składu trzyosobowego także ze względu na szczególną wagę lub zawiłość sprawy, pozostawiając to decyzji prezesa sądu odwoławczego, co nie powinno w sposób zauważalny skomplikować procedowania z uwagi na zapewne dość wąskie spektrum sytuacji, w których znajdzie zastosowanie.

Wskazać też można jeszcze jedną zmianę, która – choć co do zasady sprowadza się do powrotu do stanu sprzed 1 lipca 2015 r. – niewątpliwie w pewnym stopniu przyspieszy postępowanie odwoławcze, a ściślej mówiąc: rozpoczęcie tej fazy postępowania. Otóż przed tą datą siedmiodniowy termin zawity na złożenie wniosku o pisemne uzasadnienie wyroku (czyli tzw. zapowiedzi apelacji) biegł niemal zawsze od dnia ogłoszenia wyroku. Jedynym wyjątkiem, gdy termin ten zaczynał biec dopiero od momentu doręczenia odpisu wyroku, była opisana w ówczesnym art. 422 § 2 sytuacja, w której oskarżony nie był obecny przy ogłoszeniu wyroku, a jednocześnie był pozbawiony wolności i nie miał obrońcy. Z dniem 1 lipca 2015 r. ustawodawca uczynił generalną zasadą, że w każdym bez wyjątku przypadku, w którym ustawa przewiduje doręczenie wyroku, termin złożenia wniosku o jego uzasadnienie biegł zawsze od dnia tegoż doręczenia, co – w sytuacji doskonale wszystkim znanych problemów z doręczaniem korespondencji sądowej, a zwłaszcza

terminowością doręczeń – niewątpliwie musiało wydłużyć czas postępowania. Od 15 kwietnia 2016 r. nastąpił powrót do pierwotnej zasady, że decyduje jedynie data ogłoszenia wyroku, a nowy art. 422 § 2a znów jako wyjątek wprowadził zapis, że termin liczy się od doręczenia jedynie w przypadku oskarżonego pozbawionego wolności, który nie ma obrońcy i nie był obecny podczas ogłoszenia wyroku, dodatkowo wprowadzając warunek, by do jego nieobecności doszło mimo złożenia przez oskarżonego wniosku o doprowadzenie go na termin rozprawy, co uczyni ten wyjątek sytuacją jeszcze rzadszą, niż przed wszystkimi omówionymi tu zmianami.

Na zakończenie odrębnego, choćby krótkiego, omówienia wymaga jeszcze nadanie nowego brzmienia art. 351 § 1 oraz powiązane z tym dodanie kolejnej bezwzględnej przesłanki odwoławczej, wyrażonej w art. 439 § 1 pkt 1a. Wejście w życie tych akurat przepisów zostało, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych zmian wynikłych z ustawy z 11 marca 2016 r., odsunięte w czasie aż do 1 stycznia 2017 r. Ten pierwszy przepis – w sposób bardzo istotny zmieniony na etapie prac sejmowych w stosunku do pierwotnego projektu – w sposób nad wyraz wręcz kazuistyczny reguluje skomplikowany proces powoływania sędziów do orzekania w danej sprawie, wychodząc od znanej dotychczasowym rozwiązaniom zasady, że sędziego sprawozdawcę (albo sędziego powołanego do orzekania w składzie jednoosobowym) wyznacza się wedle kolejności wpływu spraw oraz jawnej dla stron listy sędziów orzekających w danym sądzie bądź wydziale, po czym przechodząc do drobiazgowych regulacji doboru pozostałych członków składu orzekającego drogą losowania, wyłaczania sędziów wylosowanych od udziału w kolejnych losowaniach, enumeratywnie wskazanych sytuacji, w których dopuszczalne będzie zastępowanie sędziów wyznaczonych wedle listy lub w drodze losowania innymi sędziami, czy wreszcie zasad dobierania sędziów do składu powiększonego względem pierwotnego wskutek zaistnienia ku temu przesłanek procesowych. Te bardzo drobiazgowo unormowania nie zostały zresztą uznane za wystarczające, bo w art. 351 § 8 znalazło się jeszcze odesłanie do rozporządzenia wykonawczego, które ma wydać minister sprawiedliwości w sprawie trybu wyznaczania i losowania składu orzekającego oraz warunków „uznania choroby lub innej usprawiedliwionej niemożności wykonywania obowiązków służbowych za dłuższą lub długotrwałą oraz ważne przyczyny wynikające z organizacji pracy w sądzie dopuszczające pominięcie sędziego do orzekania w sprawie”. Niestety drobiazgowo kazuistyka nie czyni wspomnianego przepisu wolnym od wątpliwości, co jest okolicznością o tyle istotną, że w sposób znaczący jego stosowanie ważyć może na losach postępowań odwoławczych, i to nie tylko dlatego, że sam art. 351 – poprzez odesłanie zawarte w art. 458 – znajduje odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu odwoławczym. Istotniejszy jest fakt, że zgodnie z nowym art. 439 § 1 pkt 1a k.p.k. zaskarżone orzeczenie podlegać będzie, poczynając od 1 stycznia 2017 r., uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeśli w wydaniu orzeczenia brał udział sędzia lub sędziowie wyznaczeni z pominięciem sposobu wskazanego w art. 351, co do których nie uwzględniono

wniosku o wyłączenie złożonego zgodnie z art. 40a (ten ostatni przepis nada stronie po 31 grudnia 2016 r. prawo zgłoszenia takiego wniosku do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego, o czym należy ją pouczyć przed rozpoczęciem). Każde więc, nawet najdrobniejsze odstępstwo od tych szczegółowych zasad wyznaczania składu, choćby wynikające z rozbieżności interpretacyjnych odnośnie do wcale nie tak klarownego unormowania art. 351 k.p.k., może wywołać daleko idące skutki w postaci konieczności powtarzania postępowania pierwszoinstancyjnego bądź – jeśli do jego obrazu dojdzie przy wyznaczaniu składu sądu odwoławczego – postępowania drugoinstancyjnego, co będzie mogło nastąpić w razie wzruszenia wyroku sądu odwoławczego w trybie kasacji⁷. Jak się wydaje, praktyka stosowania art. 439 § 1 pkt 1a – o ile oczywiście przepis ten rzeczywiście wejdzie w życie w zaplanowanym terminie w obecnej postaci – winna więc podlegać, przynajmniej w początkowym okresie jego funkcjonowania, szczególnie uważnemu monitorowaniu ze strony ustawodawcy celem ewentualnej korekty tych bardzo daleko idących i potencjalnie niebezpiecznych dla szybkości i sprawności procedowania unormowań.

Reasumując całość powyższych rozważań, można pokusić się o ogólną ocenę, że akurat jeśli chodzi o sferę postępowania odwoławczego ustawa nowelizacyjna z 11 marca 2016 r. nie podważa szeregu obiecujących i potencjalnie efektywnych rozwiązań, które mogą się przyczynić do przyspieszenia postępowania karnego, zwłaszcza poprzez eliminację *de facto* zbędnych orzeczeń kasatoryjnych, a w konsekwencji wielokrotności ponownego procedowania przed sądem pierwszej instancji. Część zmian, generalnie związanych z odwrótem od kontradiktoryjności postępowania, z pewnością nie posłuży sprawności i szybkości postępowania, co raczej wystarczająco potwierdziła daleka od ideału praktyka funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przed 1 lipca 2015 r., do której w dużej mierze cofnie nas niemal automatyczne przywrócenie wówczas obowiązujących unormowań. Przyszłość pozwoli z tej perspektywy ocenić, czy Wielką Nowelizację i odwrót od niej uznać będziemy mogli za sytuację wykonania dwóch kroków w przód i jednego w tył, czy też za powrót do punktu wyjścia po krótkim okresie zawirowania normatywnego.

dr hab. Monika Całkiewicz

profesor Akademii Leona Koźmińskiego, radca prawny,
były prokurator

⁷ Tu jedynie na marginesie można jako swoistą ciekawostkę zauważyć, że o ile w art. 521 § 1 Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny został wskazany jako jeden z dwóch podmiotów (obok Rzecznika Praw Obywatelskich) uprawnionych do wniesienia kasacji od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie, to zarazem od 15 kwietnia 2016 r. wszedł w życie nowy art. 523 § 1a, w myśl którego w sprawach o zbrodnię ten akurat podmiot może wnieść kasację wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, co oznacza, że uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 1a (jak i zresztą każda inna tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza) będzie mogło być podstawą kasacji Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego jedynie w sprawach o występki. *Ratio legis* takiego ograniczenia wydaje się być niejasne.

Rozmaitości

LUDZIE CIEKAWI

Temida uwikłana

Wywiad z prof. Szymonem Rudnickim



Ślubowanie nowych adwokatów przez Radę Izby warszawskiej, lata 30.
Źródło: NAC

Redakcja *Temidium*

Panie Profesorze, bardzo się cieszymy na rozmowę, do której zainspirowało nas wznowienie Pana autorskiej książki „Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej”. Jednym z jej nader ciekawych wątków jest analiza sytuacji prawników pochodzenia żydowskiego w polskiej palestrze w okresie międzywojennym. Trudno jednak rozmawiać na ten temat bez nakreślenia ogólnej sytuacji mniejszości żydowskiej w II RP.

Należy zacząć od tego, że w żadnym innym kraju europejskim nie mieszkała tak liczna społeczność żydowska, jak w Polsce. W II RP stanowiła ona około 10 procent ludności (tendencja spadkowa trwała aż do początku II wojny).

Relacje polsko-żydowskie od samego zarania niepodległej Rzeczypospolitej były skomplikowane. Trochę do symbolu urasta fakt, że 11 listopada 1918 r., kiedy Polacy świętowali niepodległość, w Kielcach doszło do pogromu antyżydowskiego, w którym zginęły cztery osoby, a około 250 było rannych. Budzenie się państwowości



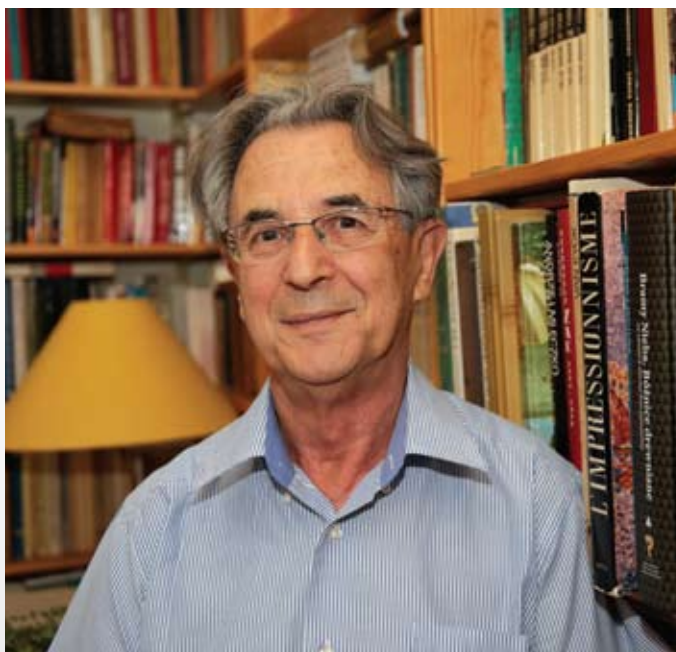
Źródło: NAC

polskiej to nie był dobry czas dla stó-
sunków obu wspólnot. Wśród Polaków prze-
ważała opinia, iż Żydzi nie odnoszą się przychylnie do nowego
państwa polskiego. Jeden z autorów
żydowskich pisał: „Niewątpliwie
w masach żydowskich nie było entu-
zjazmu dla nowej Polski. Było dużo
nieufności, były obawy. To podsy-
cało antysemityzm. I antysemityzm
z kolei podsycał nastroje nieufno-
ści wśród Żydów”. W 1919 r. przez
kraj przetoczyła się fala zamieszek
antyżydowskich. Koło żydowskie
w parlamencie skierowało na ręce
Ignacego Paderewskiego memoriał,
w którym stwierdzono: „Zamiast
dawnych pojedynczych pogromów
obecnie na całej przestrzeni odbu-
dowanej Polski odbywa się jeden nie-
ustanny pogrom żydowski, przeno-
szący się z miasta do miasta, ze stacji
na stację, z wagonu do wagonu. (...)
To postawienie Żydów poza prawem
działa demoralizująco na wojsko i na
ludność chrześcijańską, która powoli
traci wszelkie poczucie prawa”.

Jak rozumiem, były to oddolne, nieorganizowane akcje.

Oficjalne władze wydawały szereg
zarządzeń mających przeciw-
działać zamieszkom, ale najczęściej
same ich nie realizowały. Co gorsza,
nieufność wobec osób pochodzenia
żydowskiego wpływała na posunię-
cia samych władz. Usuwały one osoby
pochodzenia żydowskiego np. z wielu
funkcji, które w mniemaniu władz
mogły kojarzyć się z szeroko rozu-

mianym bezpieczeństwem kraju. Jeszcze w 1919 r. usu-
nięto w Galicji prawie wszystkich Żydów pracujących na
kolei (ok. 3000 osób). Minister spraw wojskowych Kazimierz Sos-
nkowski¹ wydał podczas wojny polsko-bolszewickiej rozkaz aresztowania we wszystkich okręgach wojskowych ok. 1000 wojskowych, z których większość stanowili Żydzi. Wielu oficerów pochodzenia żydowskiego, zasłużonych w walkach o niepodległość, zostało usuniętych z wojska. Około 10.000 Żydów – poborowych i ochotników – internowano w specjalnym obozie w Jabłonie. Usuwano Żydów z całych formacji wojskowych, z marynarki wojennej, lotnictwa, łączności. Władze wojskowe z chęcią powoływały się na uchwałę Sejmu z 17 czerwca



Prof. Szymon Rudnicki – ur. w 1938 r. Dzieciństwo spędził w ZSRR (1939–1947). W latach 1956–1961 studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. W 1962 r. został zatrudniony w Instytucie Historycznym UW. W latach 1980–1984 był wicedyrektorem IH UW, w latach 1990–1993 prodziekanem Wydziału Historycznego UW. W 1991 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym UW. W 1996 r. otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. W latach 90. był członkiem redakcji *Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego*, następnie *Kwartalnika Historii Żydów*.

¹ Kazimierz Sosnkowski (ur. 19.11.1885 r., zm. 11.10.1969 r.) – polski dowódca wojskowy i polityk, działacz niepodległościowy, założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu I Brygady Legionów Polskich, wiceminister (1919–1920), a potem minister spraw wojskowych (1920–1924), przedstawiciel Polski w Lidze Narodów (1925), generał broni Wojska Polskiego (od 1926), dowódca tzw. Frontu Południowego podczas kampanii wrześniowej (1939), minister bez teki w rządzie gen. Władysława Sikorskiego na emigracji (1939–1940), komendant główny Związku Walki Zbrojnej (1939–1941), Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych (1943–1944).

Żołnierze polscy w okopach podczas wojny polsko-bolszewickiej



Defilada kombatantów Związku Żydów Uczestników Walki o Niepodległość Polski z okazji poświęcenia sztandaru organizacji. Przemyśl, lata 30. Źródło: NAC

1919 r., według której oficerami mogli być tylko obywatele państwa polskiego narodowości polskiej. Podłożem tych wszystkich działań były rozpowszechniane informacje, jakoby Żydzi z entuzjazmem witali na terenach polskich oddziały bolszewickie. Tym informacjom uległ nawet sam Marszałek Piłsudski, powszechnie uważany przez Żydów za obrońcę, pisząc w liście do Paderewskiego tuż po pogromie w Wilnie, który miał miejsce podczas wyzwania Wilna z rąk bolszewików, że „w czasie panowania bolszewickiego Żydzi byli w mieście warstwą rządzącą, a przy zdobywaniu miasta przez wojska polskie ludność żydowska strzelała do wojska z okien i dachów i rzucała ręczne granaty.”

Kolejnym punktem zapalnym był narzucony Polsce przez Ligę Narodów tzw. traktat mniejszościowy. Jego podpisanie było warunkiem uznania Polski jako pełnoprawnego członka rodziny europejskich krajów. Traktat zakładał zobowiązanie się prawnomiędzynarodowe Polski do nieprzyjmowania żadnych praw, które ograniczałyby równouprawnienie mniejszości (w szczególności w zakre-

sie swobodnego praktykowania religii oraz używania języka). Postanowienia traktatu umożliwiały również w sprawach spornych odwoływanie się do Ligi Narodów. O takie rozwiązania bardzo zabiegały żydowskie organizacje międzynarodowe, a działo się to w tym czasie, gdy napięcia o charakterze narodowościowym przybierały w krajach Europy Środkowej niebezpieczny charakter. Większość polskich ugrupowań uznawała (nie będąc przeciwko samej idei

równouprawnienia), że przyjęcie takich zobowiązań jest formą dyktatu naruszającego suwerenność Polski. Tym bardziej, że traktat miały podpisać tylko niektóre kraje, tak jak Rumunia, Grecja, Węgry, Czechosłowacja czy Austria. Ostatecznie traktat został przez Polskę przyjęty. Co ciekawe, mniejszość żydowska nigdy nie korzystała z drogi odwoławczej do Ligi Narodów w kwestii swoich praw, w odróżnieniu od mniejszości niemieckiej czy ukraińskiej. Warto też dodać, że rząd długo zwlekał z publikacją w „Dzienniku Ustaw” traktatu po jego ratyfikacji. Uczynił to dopiero półtora roku później.

W 1921 r. uchwalono jednak chyba najbardziej demokratyczną polską konstytucję – konstytucję marcową. Zakładała ona równość wszystkich obywateli wobec prawa.

To prawda. Konstytucja w art. 96 formalnie gwarantowała wszystkim obywatelom równouprawnienie. Jak pisał Isaac Gruenbaum:² „Ideał, o który walczyliśmy od stulecia z górą został obecnie osiągnięty całkowicie”. Zwracał jednak równocześnie uwagę, że równouprawnienie formalne nie oznacza równouprawnienia faktycznego. W pierwszej połowie lat 20. ubiegłego wieku, podczas wprowadzania monopolu tytoniowego, wyrzucono wszystkich Żydów z przedsiębiorstw tytoniowych. Od początku Żydzi praktycznie nie byli zatrudniani w administracji państwowej i samorządowej.

Inteligencja żydowska mogła pracować jedynie w wolnych zawodach. Powoli znoszono różne ograniczenia w stosunku do Żydów, które wynikały z prawa zaborczego (np. zakazy zajmowania się przemysłem górniczym czy mieszkania na gruntach włościańskich i nabywania tych gruntów), w szczególności zaboru rosyjskiego. Dopiero w 1931 r. przyjęto ustawę znoszącą wszystkie ograniczenia wynikające z praw zaborczych. Tym niemniej chociażby Ustawa o odpoczynku niedzielnym nadal dyskryminowała Żydów, którzy ze względów religijnych nie mogli pracować w sobotę. Biorąc pod uwagę również święta państwowe i religijne, żydowskie sklepy i warsztaty powinny być w ciągu roku zamknięte przez 134 dni, a chrześcijańskie przez 64 dni.



2 Isaac Gruenbaum (ur. 24.11.1879 r., zm. 7.09.1970 r.) – żydowski działacz syjonistyczny w II Rzeczypospolitej, poseł na Sejm Ustawodawczy i Sejm I, II i III kadencji II RP, jeden z sygnatariuszy deklaracji niepodległości Izraela.

Ofiary pogromu w Mińsku Mazowieckim, 1936 r.
Źródło: Żydzi Warszawy, 1861–1943



Zniknął, oprócz wyjątkowych przypadków, problem pogromów. Napięcie wciąż się jednak utrzymywało, dając co jakiś czas dobitnie o sobie znać, jak np. przy okazji wyboru Narutowicza na Prezydenta RP, kiedy to prawa strona sceny politycznej zarzucała, iż nie jest to polski prezydent, albowiem został wybrany głosami mniejszości narodowych.

Kiedy rządy przejęły już w Polsce stronnictwa prawicowe nieprzychylnie mniejszościom, w umowie koalicyjnej przewidywano wprowadzenie szeregu ograniczeń ekonomicznych dla Żydów. Cały czas prowadzono antyżydowską propagandę.

Jak na te relacje wpłynęło przejście władzy przez Piłsudskiego w 1926 r.?

Generalnie Żydzi przyjęli zamach majowy przychylnie. Dla nich to było odsunięcie od władzy wrogiego im obozu narodowego. Piłsudski uznawał, że to, co jest dobre dla państwa, jest dobre dla Polaków, w odróżnieniu od endecji, dla której to, co dobre dla Polaków, jest dobre dla państwa. Zderzyły się dwie koncepcje – równości obywateli i ograniczania w prawach mniejszości. Dlatego piłsudczycy

Zamieszki antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim w 1936 r.
Źródło: NAC



nie traktowali mniejszości żydowskiej jak wroga, ale równocześnie odmawiali im miana narodu, traktując ich jako mniejszość wyznaniową. Śmierć Piłsudskiego w 1935 r. w kręgach żydostwa polskiego przyjęto jako wydarzenie tragiczne. Rabini proklamowali 4-tygodniową żałobę. Syjoniści w wydanym komunikacie stwierdzali, że „Marszałek zaskarbił sobie wieczną wdzięczność żydostwa”. Jeden z wybitnych historyków żydowskich Majer Bałaban napisał, że Żydzi „bali się chwili, gdy zamknie (Piłsudski – przyp. red) powieki”...

Uzasadnione były te obawy?

Powołany w 1935 r. rząd Kościałkowskiego³ był ostatnim rządem, który, kontynuując politykę Piłsudskiego, zwalczał najbardziej jaskrawe przejawy antysemityzmu. Atmosfera zaczęła się ponownie psuć, jednak już w pierwszej połowie lat 30. Okres ten to w Polsce początek niezwykle dotkliwego kryzysu gospodarczego. Antysemityzm stał się narzędziem w walce konkurencyjnej. W usunięciu Żydów zaczęto dostrzegać panaceum na ekonomiczne bolączki. Dla Narodowej Demokracji antysemityzm stał się podstawowym elementem wpływu na masy społeczne. W latach 1935–1939 znowu doszło do pogromów i napaści na Żydów. Premier Sławoj-Składkowski w Sejmie podał przykład województwa białostockiego. W 1936 roku łącznie doszło tam do 348 wystąpień antyżydowskich, w tym 21 zająć masowych, 99 wypadków pobicia Żydów, 7 ciężkich uszkodzeń ciała, 3 ofiar śmiertelnych wskutek pobicia, 161 wypadków wybicia szyb.

Jak twierdziło wielu ówczesnych publicystów, nienawiść stała się elementem psychiki całego pokolenia, które weszło w życie w czasie kryzysu. Było to pokolenie wychowane już w Polsce niepodległej. Rozbudzone w tej młodzieży aspiracje nie zostały zaspokojone i wywoływało to odruch buntu. Pokolenie kryzysu charakteryzowało się agresywnym nacjonalizmem, bojowością i bezkompromisowością. Związany z endecją Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski gwałtownie zwiększył swoją liczebność, stając się największą zorganizowaną siłą polityczną w Polsce (licząc ponad 100.000 członków). Już w 1931 roku znany działacz endecki Wojciech Wasiutyński pisał: „Nie tylko narodowcy zerwali z nimi (z Żydami – przyp. red.) wszelki kontakt, wykluczyli ich poza nawias wszelkich stowarzyszeń młodych, ale wytworzyli ten nastrój, że dziś przyjaźń młodego Polaka z Żydem jest czymś niemal nie do pomyślenia. Ten stosunek musieli przyjąć ci, którzy są idei narodowej wrodzy”. Z drugiej strony atmosferę tego czasu wspominał wybitny krytyk literacki Artur Sandauer, pisząc o swym pobycie na Uniwersytecie Lwowskim: „Uniwersytet Lwowski, jaki poznałem, przypominał mi po trosze dżunglę. Chodziło się po nim ze wzrokiem wyteżonym, z napiętym słuchem: napad mógł nastąpić w każdej chwili (...). Siedząc w seminarium, unosiło się chwilami głowę nad książki: z korytarza dołatywał tupot pogoni i krzyki. Wtedy znowu opuszczano się wzrok ku dziejom wojny peloponeskiej, udając, że nic nie zaszło. Bo – rzecz charakterystyczna – dookoła tych awantur (...) panowała swoista zmowa milczenia. Ignorowali je profesoro-



Józef Piłsudski – zdjęcie pośmiertne. 1936 r. Źródło: NAC

3 Marian Zyndram-Kościałkowski (ur. 16.03.1892 r., zm. 12.04.1946 r.) – polski polityk międzywojnia, związany z obozem piłsudczykowskim, minister spraw wewnętrznych (1934–1935), premier (1935–1936), minister pracy i opieki społecznej (1936–1939).

wie, zdając się nie zauważać plam krwi na podłogach sal wykładowych, (...) ignorowały również władze, kiedy rozruchy przeniósłszy się z autonomicznego terytorium uniwersyteckiego na miasto – wyludniały przez parę dni ulice, zaludniały zaś ambulatoria i szpitale”. Irena Sendlerowa, która studiowała wówczas na Uniwersytecie Warszawskim wspominała: „Moje studia przypadły na lata

czał się z roku na rok. Podczas sesji Sejmu w 1933 r. jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego Bogusław Miedziński⁴ mówił, że mu niezmiernie przykro, iż w Polsce mieszka 2,7 miliona Żydów, a w miasteczkach mieszkają przeważnie Żydzi. „Wolelibyśmy, żeby tak nie było”, i dodawał, że Żydzi muszą być jednak tolerowani, bo „nie wyrzucicie ich, bo nikt ich nie przyjmie”. Po



Policja tłumí manifestacje młodzieży studenckiej w Krakowie i Warszawie. Lata 30. Źródło: NAC

trzydzieste. Były to czasy walki o obniżenie czesnego, aby młodzież z rodzin robotniczych i chłopskich też mogła studiować, oraz potwornych burd antysemitów. Władze akademickie tolerowały ten stan. Konsekwencją tego było wprowadzenie tak zwanego getta ławkowego. W indeksach na ostatniej stronie znajdowała się pieczęć: prawa strona aryjska, dla Polaków, lewa strona dla Żydów. Chodziło o rozdzielenie nas na wykładach. Ja zawsze siedziałam razem z Żydami, okazując w ten sposób swoją z nimi solidarność. Po każdym wykładzie młodzież zrzeszona w organizacji skrajnie prawicowego ONR biła i Żydów, i nas – Polaków, tych, co siedzieli po lewej stronie. (...) Pewnego razu tak zbito moją koleżankę Żydówkę, że rzuciłam się z pięściami na jednego z oprawców i plunęłam mu pod nogi, mówiąc: «Ty bandyto!». Kiedy indziej ci sami oprawcy ciągnęli Żydówkę za włosy z drugiego piętra na parter. Wówczas dostałam jakiegoś szoku z niemocy i w swoim indeksie skreśliłam zapis «prawa strona aryjska». Ówczesna atmosfera nie pozostawała bez śladów, nie tylko jeśli chodzi o Żydów, ale również Polaków. Klimat polityczny zagęsz-

Zjazd Obozu Narodowo-Radykalnego



Karykatura antyżydowska. Źródło: Wystawa „Obcy i Niemili. Antysemityczne rysunki z prasy polskiej 1919–1939 r.”

raz pierwszy w Sejmie endecy okłaskiwali piłsudczyka.

Akcja antysemita przybrała na sile w 1935 r., gdy endecja, po śmierci Piłsudskiego, próbuje rozkołysać nastroje antysemita, by na tej fali dojść do władzy. Rabin Schorr⁵, senator RP, mówił, że „na żydowskim koniku jedzie się po władzę”, a jedno z pism ironizowało, że endecy „pragną do władzy wrócić przez Nalewki”. Żydzi cały czas skarżyli na dyskryminację ekonomiczną. W walce z Żydami samorządy w drugiej połowie lat 30. zaczęły przenosić targi na soboty, kiedy to Żydzi ze względów religijnych nie mogli handlować.

Jaki był w tym czasie oficjalny stosunek sanacji do kwestii mniejszości żydowskiej? Co ją różniło od podejścia ugrupowań narodowych?

Wyczuwając nastroje, rządząca sanacja, po śmierci Piłsudskiego, przejmując wiele haseł obozu nacjonalistycznego. Symbolicznym stało się wystąpienie Składkow-

4 Bogusław Miedziński (ur. 22.03.1891 r., zm. 8.05.1972 r.) – podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, żołnierz wywiadu wojskowego, polityk i dziennikarz, poseł na Sejm I, II, III i IV kadencji, minister w rządzie Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Bartla, wicemarszałek Sejmu, senator V kadencji i marszałek Senatu II RP.

5 Mojżesz Schorr (ur. 10.05.1874 r., zm. 7.07.1941 r.) – polski historyk orientalista, znawca prawa babilońskiego, semitolog, rabin, działacz polityczny, senator II RP IV kadencji, wiceprezydent B'nai B'rith (żydowskie stowarzyszenie w RP), jeden z twórców nowoczesnej historiografii polskich Żydów.

skiego⁶ w Sejmie 4 stycznia 1936 r.: „Walka ekonomiczna i owszem, ale krzywdy żadnej”. Poczynając od tego roku, w Sejmie pojawiło się kilka projektów ustaw dążących do wyrugowania Żydów z rozmaitych pól działalności gospodarczej. Najbardziej znanym był projekt złożony przez Janinę Prystorową⁷ w sprawie zakazu uboju rytualnego. Dyskusja w Sejmie niedwuznacznie wykazała, że cele humanitarne były pretekstem, a w rzeczywistości chodziło o wyparcie Żydów z rynku mięsnego. W styczniu 1937 r. wszedł pod obrady Sejmu projekt ustawy w sprawie wytwarzania i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. Przepis art. 1 projektu głosił, że zajmować się tym mogą „wyłącznie osoby fizyczne i prawne, należące do tego wyznania, którego dane wytwory dotyczą”. W podobnym kierunku szło zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z kwietnia 1937 r. o konieczności umieszczenia na szyldzie obok nazwy firmy pełnego nazwiska właściciela sklepu czy warsztatu. Przy szerzących się ówczesnie hasłach bojkotu sklepów żydowskich nakaz ten dotyczył jedynie Żydów.

Sanacja zaczęła mówić o „kwestii żydowskiej”, o tym, że jej rozwiązania nie można pozostawiać „niepoczytalnym warchołom”, lecz musi ona być rozwiązywana przez „autorytatywne w państwie czynniki wyłącznie w ramach i na podstawie Konstytucji”. Zaczęła głosić hasła antyżydowskie i emigracyjne, czego dowodem był program partii rządowej – Obozu Zjednoczenia Narodowego. Rezolucja Rady Naczelnej OZN z maja 1938 r. zapowiadała redukcję udziału Żydów w niektórych zawodach, „przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możliwość selekcji z punktu widzenia interesów państwo-



Delegacja Żydów wita Prezydenta Ignacego Mościckiego. Nowy Sącz 1938 r. Źródło: NAC

6 Felician Sławoj Składkowski (ur. 9.06.1885 r., zm. 31.08.1962 r.) – generał dywizji Wojska Polskiego, premier II RP, doktor medycyny, wolnomularz, członek loży wolnomularskiej Wielkiej Loży Narodowej Polski.

7 Janina Amelia Prystorowa (ur. 26.07.1881 r., zm. 3.01.1975 r.) – działaczka społeczna i polityczna w okresie międzywojennym, posłanka na Sejm IV kadencji, żona Aleksandra Prystora.

terminację dziką od kulturalnej. Ta ostatnia wydaje mi się bardziej niebezpieczna, bo zrobiona jest na zimno, w sposób planowy i zorganizowany, nawet wyrafinowany i dlatego bardziej jeszcze naganny i odrazę budzący, że stosuje pojęcie kultury do tego rodzaju celów. W rezultacie nie ma różnicy między systemem dzikiego zagładzania a powolnym wygłodzeniem, przynajmniej ze stanowiska przyszłej ofiary”. Różnica była jednak dostrzegalna. Obóz narodowy coraz częściej sięgał do terroru fizycznego. Obóz

wych”. Zapowiadała też uniezależnienie kultury od wpływów żydowskich oraz stwierdzała, że „Żydzi, w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym rozwój sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce”.

Różnicę między obozem narodowym a sanacją wspomniany już senator Schorr widział w sposobie rozwiązania kwestii żydowskiej. Nawiązał przy tym do dyskusji o uboju rytualnym. „Jedni chcą rozprawić się z nami szybko i wulgarnie – rzekłbym metodą uboju mechanicznego – mówię w Senacie. – Drudzy powoli, etapami, a przede wszystkim w sposób tzw. kulturalny, a więc powiedzmy ubojem humanitarnym. Przyznaję, że nie przykładam wielkiej wagi do tych subtelnych różnic, do tych delikatnych odcieni oddzielających eks-

Hasła antyżydowskie na terenie Politechniki Lwowskiej. Źródło: Wikipedia



rzządzający chciał rozwiązywać problemy drogą ustawodawczą, zwalczając fizyczne wystąpienia przeciwko Żydom.

Na wyższych uczelniach zwalczanie „wpływow żydowskich” odbywało się pod hasłem wprowadzenia zasady *numerus clausus*.

Wystąpienia antyżydowskie największe natężenie osiągnęły na wyższych uczelniach. Z ogłoszonego od 1922 r. hasła *numerus clausus* przerzucono się na hasło *numerus nullus* – czyli zamknięcia uczelni dla Żydów. Kolejnym żądaniem było wprowadzenie getta ławkowego, tzn. wyznaczenie dla studentów żydowskiego pochodzenia osobnych miejsc. Jako pierwsze wprowadziły je w grudniu 1935 r. rady wydziałów: inżynierskiego i mechanicznego Politechniki Lwowskiej. Idąc na ustępstwa wobec postulatów obozu narodowego, popartych paraliżującymi wyższe uczelnie strajkami i wystąpieniami antyżydowskimi nacjonalistycznych odłamów młodzieży akademickiej, Sejm 2 lipca 1937 r. znowelizował ustawę o szkołach wyższych, a minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świątosławski, powołując się na nowe przepisy, zezwolił, by rektorzy wydali zarządzenie porządkowe w sprawie osobnych miejsc dla studentów Polaków i Żydów. Zostało ono wprowadzone w ogromnej większości szkół wyższych. Za wyższymi uczelniami poszły niektóre gimnazja, a nawet szkoły powszechne.

W wyniku systematycznej akcji antyżydowskiej liczba Żydów wśród studentów na wyższych uczelniach w Polsce spadła z 20,4% w roku akademickim 1928/29, a do 7,5% w roku 1937/38. Były takie uczelnie i wydziały, na których nie studiował żaden Żyd. Zaczęto też wprowadzać tzw. „paragraf aryjski”. Związek Studentów Inżynierii we Lwowie 16 grudnia 1930 r. uchwalił, że członkiem związku może być student chrześcijanin lub maho-
metanin, w związku z czym postanowił wykluczyć wszystkich Żydów. Z uczelni przeniesiono zasady paragrafu na organizacje zawodowe. Np. w październiku 1937 roku „paragraf aryjski” wprowadziło Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Z czasem jego zapisy pojawiały się w statutach coraz liczniejszych organizacji. Nie była to jedynie eliminacja z organizacji – polityka ta utrudniała także wykonywanie zawodu. Stowarzyszenie architektów rozpisywało konkursy, w których mogli uczestniczyć jedynie członkowie organizacji. Wszystko to rodziło wśród Żydów poczucie odrzucenia i obcości. Z rozmaitych relacji i opisów można sądzić, że getto ławkowe, bojkot organizacyjny i towarzyski

pozostawił piętno na psychice wielu Żydów, tworząc jednocześnie stereotyp Polaka-antysemity.

Przejdźmy zatem w tym kontekście do zagadnienia prawników pochodzenia żydowskiego.

Żydzi stanowili znaczącą część adwokatury, gdyż był to jedyny zawód prawniczy, w którym mogli znaleźć zatrudnienie prawnicy żydowscy. W całym kraju było zaledwie paru sędziów i prokuratorów pochodzenia żydowskiego. Ogółem Żydzi stanowili nieco ponad 40% ogólnej liczby adwokatów. Byli większością w Izbach krakowskiej i lwowskiej. W Izbie warszawskiej stanowili około 45% ogółu. Już w 1921 r. Naczelna Rada Adwokacka optowała za ograniczeniem liczby Żydów w tym zawodzie. Wtedy podobne postulaty spotykały się ze sprzeciwem większości środowiska. Wysuwało je przede wszystkim Narodowe Zrzeszenie Adwokatów (NZA), skupiające adwokatów o poglądach zgodnych z programem Stronnictwa Narodowego (SN). Jeszcze w połowie 1934 r., po odezwie NZA nawołującej do ograniczenia liczby Żydów w adwokaturze, Rada Adwokacka w Warszawie uznała za niezbędne rozpatrzenie sprawy tej odezwy w trybie dyscyplinarnym.

Dobrym przykładem stosunków wewnątrz adwokatury może być Izba krakowska. Większość w niej posiadali Żydzi, ale, jak podkreślano, „nigdy jej nie wykorzystali w stosunku do kolegów chrześcijan, lecz od najdawniejszych lat przyjęli chlubną zasadę równości mandatów w organach samorządu adwokackiego”. Izba też była wzorem „serdecznego współżycia członków”. Ten stan trwał do walnego zgromadzenia członków w końcu listopada 1935 r. Grupa adwokatów z Kielc wysunęła wówczas postulat o umieszczenie w spisie adwokatów rubryki „wyznanie i narodowość” oraz wpro-

Legitymacja studencka Uniwersytetu Warszawskiego z 1934 r. Na lewej górnej stronie pieczęć „Miejsca w ławkach nieparzystych”.



wadzenia katastru narodowościowego. Wniosek został odrzucony i współpraca nadal odbywała się na dotychczasowych zasadach.

Po tym wystąpieniu Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej (NRA) z 29 lutego 1936 r. uchwalił, że „adwokaci obowiązani są do unikania w stosunkach wzajemnych wszelkich wystąpień manifestacyjno-agitacyjnych na tle antagonizmów zawodowych, koleżeńskich, narodowościowych i wyznaniowych i że w razie wystąpień tego rodzaju będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienie powadze i godności stanu”. Nie przeszkodziło to, by na posiedzeniu 21 czerwca 1936

r. walne zgromadzenie NZA uchwaliło, „aby wezwać kolegów do zerwania stosunków z tymi adwokatami Polakami, którzy posiadają aplikantów Żydów”. Rada Adwokacka w Warszawie wniosek ten jako sprzeczny z uchwałą NRA oddaliła.

Przed corocznym walnym zgromadzeniem krakowscy adwokaci wyznania mojżeszowego poszli na daleko idące ustępstwa, proponując kolegom dwa na trzy mandaty do NRA i jednocześnie na dziewiętnaście miejsc w radzie oraz stanowisko dziekana. Propozycja ta została odrzucona. Zgodnie ze stanowiskiem NZA, a wbrew uchwale NRA, na kolejnym walnym zgromadzeniu w listopadzie 1936 r. grupa 169 adwokatów, na obecnych 1291 (w tym około 500 chrześcijan), złożyła protest przeciwko majoryzowaniu ich przez kolegów Żydów i wezwała chrześcijan do nie przyjmowania mandatów we władzach samorządowych. Kilku adwokatów zastosowało się do tego apelu. Naczelna Rada Adwokacka ugięła się i zarządziła w Krakowie i we Lwowie, gdzie zaistniała podobna sytuacja, przeprowadzenie między obu stronami arbitrażu, grożąc w wypadku braku porozumienia rozwiązaniem obu rad. Ostatecznie narodowcy wygrali. Jak wspomina jeden z członków nowej rady, związany z ruchem konserwatywnym, podkreślający, że hasła narodowe nie wszystkim odpowiadały, „rozumiano jednak niezbędność wspólnego działania” i kierownictwo przeszło „w ręce polskie i chrześcijańskie z pominięciem Żydów”.

Coraz większe wpływy zaczął osiągać Związek Adwokatów Polskich, stawiający sobie jako cel „zachowanie polskiego oblicza adwokatury”.

Jakie było podłoże konfliktu na tym polu zawodowym? Czy przyczyny były tylko polityczne i ideowe?

Obok względów natury, rzecz można, „ideologicznych”, swoją rolę grały również względy ekonomiczne – chęć ograniczenia konkurencji. A o klienta w czasie kryzysu nie było łatwo. Jak donosiła ówczesna prasa, na kilka tysięcy kancelarii adwokackich niepełna 10% jest średnio obciążonych pracą. Pozostałe wegetują lub też zwolna zamierają. Zwalniają personel, a dochód obraca się w granicach kilkudziesięciu lub nawet kilkunastu złotych miesięcznie. Inny autor pisał, iż jest „publiczną tajemnicą, że co najmniej 60% adwokatów w Polsce nie tylko nie zdobywa z czynności zawodowych skromnego choćby utrzymania, ale nie zarabia nawet na chleb powszedni i skromną przyrodziwę”. Zjawisko to było szczególnie odczuwalne w Warszawie, gdzie skupiła się duża część adwokatury.

Między innymi dlatego stałym ze strony narodowców stało się żądanie zamknięcia dla Żydów listy adwokatów i aplikantów adwokackich w całym państwie. Podczas walnego zgromadzenia warszawskiej Izby Adwokackiej w dniu 28 listopada 1936 r. zgłoszono wniosek, podpisany przez 169 adwokatów, o zamknięcie w całym państwie listy adwokatów i aplikantów dla Żydów, do czasu sprowadzenia ich liczby do liczby odpowiadającej procentowi ludności żydowskiej w Polsce. Wniosek formalny, że powyższa propozycja nie może być rozpatrywana jako sprzeczny z konstytucją, przeszedł jednym głosem.

Jak na to reagowali adwokaci związani z ówczesną władzą?

Podobne nastawienie reprezentowali również adwokaci skupieni w prostanacyjnym Kole Adwokatów Rzeczypospolitej (KARP). Wiązało się to z ewolucją sanacji. Na zebraniu 13 lutego 1937 r. pod-



Zjazd adwokatów RP w Warszawie. W pierwszym rzędzie: Prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński (drugi z prawej) i Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski (trzeci z prawej), 1936 rok. Źródło: NAC

jęli uchwałę, że „należy podjąć wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby adwokatura, jako czynnik wymiaru sprawiedliwości, była polska nie tylko z nazwy, ale i ducha (...) Celu tego nie da się osiągnąć bez zahamowania dostępu do adwokatury żywiołom obcym, z kulturą polską zupełnie niezwiązanym”. Na zjeździe delegatów 22 stycznia 1938 r. podjęto uchwałę, że: „KARP uważa już obecnie za konieczne przeprowadzenie niezwłocznie w drodze ustawodawczej norm, zapewniających polskość adwokatury i jej władz korporacyjnych oraz gwarantujących decyzję we wszystkich sprawach korporacyjnych polskiej adwokaturze”.

Jaki był dalszy ciąg tego sporu?

W 1938 r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie adwokatów Izby warszawskiej. Obecnych było 1608 osób. Złożono wniosek podpisany przez 380 osób, w którym proponowano, by zgromadzenie wszczęło akcję celem wprowadzenia *numerus clausus* w Izbach adwokackich oraz by ustrój adwokatury gwarantował większość we władzach Polakom. Apolinary Hartglas⁸, wieloletni poseł i działacz syjonistyczny, złożył kontr wniosek, by uznać wniosek jako sprzeczny z konstytucją. Zwolennicy *numerus clausus*

Zjazd Zrzeszenia Młodych Adwokatów w auli Uniwersytetu Poznańskiego, 1938 r. Źródło: NAC



8 Apolinary Hartglas (ur. 7.04.1883, zm. 7.03.1953) – działacz syjonistyczny, jeden z czołowych polityków żydowskich przedwojennej Polski, adwokat, publicysta, poseł na Sejm Ustawodawczy oraz I i II kadencji w latach 1919–1930; autor pamiętnika „Na pograniczu dwóch światów”.

zażądali, by nad wnioskiem Hartgłasa odbyło się głosowanie imienne. Chodziło im prawdopodobnie o to, że część głosujących będzie się obawiała głosowania wbrew opinii „narodowej” i określaniu ich mianem „pachołków żydowskich”. Za wnioskiem Hartgłasa padło 684 głosów, przeciwko głosowało 505 osób. Po głosowaniu Janusz Rabski, delegat, znany działacz endecki, złożył oświadczenie, że głosami żydowskimi odrzucono „polski wniosek” i dlatego „nie może być wspólnego języka pomiędzy stroną polską i stroną żydowską w tej sali. Jest stan walki. W takiej walce można mieć sojusznika lub wroga. Kto nie jest

po stronie polskiej, jest po stronie żydowskiej. Nie pomogą tu żadne „demokratyczne” ani „postępowe” nazwy i tytuły”. Ponieważ, jego zdaniem, Żydzi nie chcieli uznać, że Polacy są gospodarzami tej ziemi „adwokatura polska solidarna i zjednoczona, rzucą całemu narodowi polskiemu do realizacji hasło: wypowiadamy Żydom siedziby w naszym państwie”. Większość jednak uchwaliła, że „wszelkie projekty ograniczenia dostępu do zawodu adwokata i aplikanta adwokackiego tym, którzy w myśl art. 1 prawa o ustroju adwokatury są członkami palestry, pozostają w jaskrawej sprzeczności z zasadą uszanowania praw nabytych”.

Jak reagowała strona rządowa?

Od 7 października 1932 r. obowiązywała ustawa o ustroju adwokatury. Wprowadzała ona szeroki samorząd. Po kilku latach zaczęto jednak krytycznie oceniać obowiązujące przepisy. Zwracano uwagę na przepełnienie adwokatury i ograniczenie aplikacji do pięciu lat oraz na ułatwienie dostępu do adwokatury poprzez dopuszczenie młodych sędziów i innych prawników będących urzędnikami administracyjnymi. Zdaniem krytyków spowodowało to „inflację” adwokatów, a wolność wyboru Izby Adwokackiej, w której chce się być wpisanym na listę adwokatów, w praktyce okazała się fikcją, ponieważ zamykały one swoje okręgi wysokimi opłatami. Z kolei wysokie opłaty sądowe utrudniały zwracanie się do sądów, a tym samym uniemożliwiały korzystanie z pomocy adwokatów. Zwracano też uwagę, że z powodu nędzy adwokatów zdarzały się uchybienia, wynikające z obniżenia etyki zawodu i braku możliwości dokształcania się. Droge



naprawy tego stanu rzeczy upatrywano przede wszystkim w ograniczeniu dopływu nowych ludzi do zawodu. Żądano więc w środowisku adwokackim przedłużenia czasu trwania aplikacji, zamknięcia dostępu do adwokatury notariuszom, sędziom i prokuratorom. Protestowano przeciwko wszelkim projektom ograniczenia niezależności adwokatury, wymagania od kandydatów do stanu adwokackiego wykazania swojej państwowej lojalności.

12 stycznia 1937 roku minister spra-

wiedliwości Witold Grabowski, który wsławił się swoimi wystąpieniami jako prokurator podczas procesu brzeskiego, na posiedzeniu Komisji Budżetowej oświadczył, że ministerstwo zamierza zmienić obowiązującą ustawę o adwokaturze w kierunku poprzedzenia aplikacji adwokackiej aplikacją sądową. Motywował to „nadmiernym napływem kandydatów na aplikację adwokacką, bo napływ taki stwarza nadmiar adwokatów, (...) powoduje, że adwokaci nie mogą znaleźć godziwego zarobku”. Była to niejako odpowiedź na żądania przedstawione powyżej. W przedstawionym projekcie nie było wzmianki o Żydach. Wszyscy jednak byli świadomi, przeciwko komu będą skierowane ograniczenia. W tym wypadku nikt nie miał wątpliwości, że wprowadzenie nowych przepisów zamknie drogę do aplikacji młodzieży żydowskiej, gdyż nie miała ona szans dostania się na aplikację sądową. 19 lutego 1937 r. Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o ustroju adwokatury. Znalazły się w nim zapisy o podwójnej aplikacji oraz o możliwości zamykania list adwokackich i aplikanckich

przez ministra na określony czas. Jeszcze dalej niż rząd posłała komisja prawnicza Sejmu, która zaproponowała, by jedną trzecią członków NRA mianował prezydent, a władze korporacyjne były zatwierdzane przez ministra sprawiedliwości. Projekt ustawy wywołał ożywioną dyskusję w środowisku adwokackim. Przeciwko zmianom protestowała NRA.

Projekt rządowy poparł zjazd Związku Adwokatów Polskich. Uczestnicy zjazdu poszli o krok dalej, bo oprócz żądania wprowadzenia *numerus clausus* w adwokaturze chcieli tego



Ślubowanie adwokatów w Izbie adwokackiej w Warszawie, 1933 rok. Źródło: NAC

samego w stosunku do wyższych uczelni i samorządu adwokackiego. Ponadto przyjęli uchwałę, że członkowi Związku „nie wolno podejmować się obowiązków patronów wobec aplikantów adwokackich Żydów”. Związek Adwokatów Polskich stwierdzał, że projekt, zawierający szereg koniecznych lub pożądaných zmian, „nie stanowi rozwiązania palącego zagadnienia wysoce nienormalnego dla interesów państwa i narodu polskiego szkodliwego składu narodowościowego adwokatury”.

Za ograniczeniem liczby adwokatów wypowiedziała się też Warszawska Rada Adwokacka. Wskazywała ona, że jeżeli w 1919 r. w Warszawie było 389 adwokatów i 14 aplikantów, to w 1936 r. już odpowiednio: 2040 adwokatów i 751 aplikantów. Rada proponowała, by liczbę aplikantów ograniczyć do 40–50 osób rocznie.

Adwokaci demokracji i Żydzi z kolei byli przeciwni ograniczeniu dopływu młodzieży, argumentując, po pierwsze, że adwokatów jest mniej niż lekarzy, a po drugie, wskazując na sprzeczność wprowadzania kontyngentu z pojęciem wolnego zawodu. Po trzecie nie bez podstaw obawiali się, że na aplikację dostawać się będą nie kandydaci o najlepszych kwalifikacjach. Zrzeszenie Prawników Socjalistów określiło projekt jako hołdujący zasadom totalitaryzmu.

Projektowi zarzucano przede wszystkim, że znosi samorząd adwokacki. Izba krakowska stwierdzała, że uchwały podkomisji prawniczej sejmu są „sprzeczne z istotą niezależnej adwokatury, (...) a w szczególności obalają podstawy samorządu adwokackiego przez wprowadzenie zasady nominacji władz korporacyjnych, uzależnienie ich od czynników administracji państwowej i przekazanie wszystkich poważnych spraw Naczelnej Radzie Adwokackiej, która ma w połowie pochodzić z nominacji”. Pisano, że po jakimś czasie będą urzędowali jedynie adwokaci nominowani, czyli jak to sformułował Teodor Ringelheim⁹: „aplikantem sądowym i adwokatem będzie mógł zostać jedynie ‘grzeczny i lojalny’ wobec chwilowego rządu akademik”. Wskazywano, że co prawda projektowane zmiany mają zapewnić we władzach adwokackich większość żywiołowi polskiemu, lecz trudno tym usprawiedliwić prawo prezydenta do mianowania 12 członków Naczelnej Rady Adwokackiej i zatwierdzanie władz korporacji.

15 marca 1938 r. miała miejsce w Sejmie dyskusja nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. Sprawozdanie w imieniu komisji prawniczej składał Zygmunt Sioda¹⁰. Jako

zarzut pod adresem obowiązującej ustawy wysunął fakt, że Związek Adwokatów Polskich reprezentujący ponad 75% adwokatów polskich nie uzyskał żadnego mandatu do władz samorządowych we Lwowie, Krakowie i Warszawie. Zasadniczą myślą wprowadzanych zmian, jego zdaniem, było podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury. Przyznawał on, że nie dla wszystkich w sądach znajdzie się miejsce na aplikację, w związku z czym przewidziano dla ministra prawo zwolnienia z obowiązku jej odbycia.

Przemawiający po nim poseł ukraiński Stefan Witwicki¹¹ nie miał wątpliwości, że „przewodnią myślą przedłożonego projektu ustawy jest ograniczenie niezależności stanu adwokackiego”, a o „nieskazitelnym charakterze” przyszłych adwokatów decydować będzie policja. Dalej zwrócił uwagę, że aplikacja sądowna, której wartość dla adwokata negował, zamknie dostęp do adwokatury Ukraińcom. Poseł żydowski Emil Sommerstein¹² mówił o tym, że ustawa „oznacza unarodowienie adwokatury, usunięcie z niej w dużej mierze Żydów i Ukraińców”. Polemizując z Siodą, wskazał, że w Warszawie na 19 członków Rady Adwokackiej było pięciu Żydów. Ponieważ pięciu Polaków ustąpiło, zostało ich jeszcze dziesięciu. We Lwowie na ośmiu członków jest pięciu Polaków. Swoje wystąpienie zakończył słowami: „My przeciwko tej ustawie się oświadczamy nie tylko z pobudek politycznych, które nam narzucano, nie tylko z powodu grożącej nam eksterminacji, usunięcia nas od adwokatury, ale z aspektu wyższego, z aspektu wiecznego prawa, którego sługą i rzecznikiem ma być adwokatura wolna, swobodna, niezawisła, wyposażona w pełny samorząd”.

12 maja 1938 r. ustawa została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”. Przyjęta ustawa uzależniała wpis na listę adwokacką od odbycia przez aplikanta aplikacji sądowej w sądach powszechnych lub wojskowych, zakończonej egzaminem, a następnie aplikacji adwokackiej, również zakończonej egzaminem adwokackim. Minister sprawiedliwości mógł, po wysłuchaniu opinii NRA, zarządzić w drodze rozporządzenia zamknięcie na czas określony listy adwokatów lub

9 Teodor Ringelheim (ur. 3.12.1878 r., zm. 16.04.1955 r.) – adwokat Krakowskiej Izby Adwokackiej, doktor prawa.

10 Zygmunt Sioda (ur. 18.02.1889 zm. 30.10.1944 r. w obozie koncentracyjnym) – polski adwokat, działacz społeczny, poseł na Sejm IV kadencji (1935–1938) w II Rzeczypospolitej.

11 Stefan Witwicki (1884–1965) – poseł na Sejm II RP IV i V kadencji (w latach 1935–1939).

12 Emil Sommerstein (ur. 6.07.1883 r., zm. 1957) – polski adwokat, filozof, działacz społeczny i polityk żydowskiego pochodzenia, poseł na Sejm II RP I, III, IV i V kadencji, poseł do Krajowej Rady Narodowej.



Ślubowanie adwokatów w izbie adwokackiej w Warszawie, 1933 rok. Źródło: NAC

listy aplikantów adwokackich albo obu tych list łącznie w poszczególnych okręgach lub miejscowościach. Zarządziwszy zamknięcie listy, mógł zezwolić na wpisywanie na nią ograniczonej liczby adwokatów lub aplikantów adwokackich w określonych terminach i oznaczonych miejscowościach. Odpowiednią listę przedstawiała okręgowa rada adwokacka wraz ze swoją opinią co do kolejności. NRA miała dokonać wyboru, biorąc pod uwagę kwalifikacje zawodowe, zasługi dla państwa, wiek, stosunki materialne i rodzinne oraz więzy łączące kandydata z danym terenem. Ustawa zamykała mniejszościom drogę do adwokatury, przede wszystkim Żydom; pozbawiała ich kolejnych miejsc pracy. Prawnicy żydowscy mogli pracować jedynie w adwokaturze, gdyż na inne posady wymagające wykształcenia prawniczego nie byli dopuszczani.

Jaki był realny skutek rozwiązań przyjętych w ustawie?

Już w niecały miesiąc po jej wejściu w życie rozporządzeniem ministra Witolda Grabowskiego z 4 czerwca 1938 r. zamknięto listy adwokatów i aplikantów adwokackich we wszystkich okręgach do 31 grudnia 1945 r. Do tego czasu minister miał ustalać coroczne kontyngenty nowych aplikantów i adwokatów. Na pierwszej 63-osobowej liście nie było ani jednego Żyda. Znalazło się natomiast kilku działaczy ONR.

5 lipca 1938 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Adwokackiej w Warszawie powołanej na mocy przepisów przejściowych przez NRA. Była to pierwsza rada nie wybrana przez samych adwokatów. O jej składzie świadczy fakt, że na dziekana wybrano prawie jednogłośnie Leona Nowodworskiego, będącego znanym działaczem SN i obrońcą w wielu procesach jego członków. Kiedy w 1936 r. wysunięto jego kandydaturę na dziekana, oświadczył, że „zapewnienie żywiłowi polskiemu należy mu przewagi w adwokaturze Rzeczypospolitej powinno być naczelnym zadaniem organów samorządu adwokackiego”. Z kolei po wyborach w roku następnym stwierdził, że o składzie rady zdecydowała większość niepo-

lska. W związku z tym z czterema kolegami opuścił posiedzenie i zrezygnował z udziału w niej.

W myśl nowych przepisów NRA ustaliła kontyngenty dla nowych wpisów do 31 grudnia 1938 r. Dotyczyć to miało 54 adwokatów i 31 aplikantów. Z kolei Rada Adwokacka w Warszawie przedstawiła jej swoją listę, na której „ze względu na obecny skład narodowościowy Izby – uważając, że w granicach kontyngentu należy wpisywać wyłącznie na listy Polaków – ustaliła kolejność jedynie co do kandydatów Polaków, a zaniechała ustalenia kolejności co do kandydatów Żydów”. W 1938 r. na ostatecznej liście NRA nie znalazło się ani jedno nazwisko żydowskie. Podkreślił to w swoim przemówieniu Nowodworski, mówiąc: „dziś wreszcie – pierwszy raz po tylu latach – szeregi adwokatów Izby warszawskiej zwiększa wyłącznie polska młodzież prawnicza, kość z kości, krew z krwi naszego narodu”.

Na tym szykany się nie skończyły. Seminaria aplikanckie zostały podzielone według kryteriów wyznaniowych, co w tym wypadku było równoznaczne z kryterium narodowościowym. Wnioski Zrzeszenia Prawników Socjalistów, by seminaria dla aplikantów podzielić według alfabetu, Zarządu Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie „o umożliwienie aplikantom adwokackim Żydom uczestniczenia w seminariach bez jakiegokolwiek ujmy dla ich honoru i godności” oraz Zarządu Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie protestujący przeciwko podziałowi seminariów według wyznania Rada Adwokacka odrzuciła. Kiedy Żydzi zbojkotowali zajęcia, Rada postanowiła zażądać od nich wyjaśnień.

Z kolei uchwałą z 6 grudnia 1938 r. rada wezwała członków Izby, by w pismach i podaniach używali imienia zgodnego z brzmieniem aktu stanu cywilnego. Pierwsze imię podane musi być w pełnym brzmieniu bez tłumaczeń i skrótów. Naruszającym tę uchwałę groziła wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

Nowa ustawa w praktyce uniemożliwiła odbycie aplikacji dla młodych prawników Żydów, a tym samym uzyskanie możliwości wpisu na listę adwokacką. Mimo nacisku znacznej części środowiska, osobiste stosunki często pozostały bez zmian. „Chrześcijaństwo” nadal korzystali z usług adwokatów Żydów. Również adwokaci Żydzi nadal mogli swobodnie występować w sądach, ale zmieniła się atmosfera. Nieraz podsądni narodowcy, za radą swoich adwokatów, odmawiali odpowiedzi na pytania adwokatów Żydów. Również hasła bojkotowe nie pozostały bez odzewu.

Wojna zmieniła stosunek części adwokatury do Żydów. Przykładem może być Rada Adwokacka w Warszawie, której tyle miejsca poświęciliśmy w tym artykule. Nie poddała się ona sugestiom okupantów i podjęła uchwałę odmawiającą usunięcia z adwokatury Żydów. W związku z tym w maju 1940 r. został skreślony z listy jej dziekan Leon Nowodworski, który niewątpliwie miał wpływ na podjęcie tej uchwały.

Dziękuję za rozmowę, Panie Profesorze.



Wspaniali goście na artystycznych spotkaniach w Lex Gallery



Redakcja *Temidium*

Lex Gallery OIRP w Warszawie po raz kolejny gościła znakomitych artystów – 7 kwietnia 2016 r. odbył się wernisaż malarstwa jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów Franciszka Maśluszcza, natomiast 19 maja br. – wernisaż prac polskich i niemieckich rzeźbiarzy, malarzy i grafików.

Wernisaż Franciszka Maśluszcza przyciągnął prawie 300 osób, ceniących

sobie twórczość tego wybitnego artysty. Spotkanie otworzyła mec. Elżbieta Kajdy, członek Klubu Radcy Prawnego, przekazując głos Dziekanowi Rady OIRP w Warszawie Włodzimierzowi Chróścikowi, który przedstawił zebranych gościom założenia działalności Lex Gallery. Wśród znamienitych gości byli m.in. Krystyna Gucewicz-Przybora – dziennikarka, krytyk sztuki, Krystyna Kofta – pisarka, plastyczka i felie-

Rzeźby autorstwa Stanisława Wysockiego

tonistka, Jolanta Fajkowska – dziennikarka i prezenterka telewizyjna, Paweł i Rafał Królikowscy – aktorzy, Janusz Rudnicki – pisarz i eseista, sędzia i pianista jazzowy Krzysztof Karpiński oraz wiele innych osobistości ze środowiska prawniczego, dziennikarskiego i artystycznego.

Franciszek Maśluszcza jest malarzem, rysownikiem, grafikiem, absolwentem ASP w Warszawie. Jest członkiem ZPAP i ZAiKS



Obraz autorstwa Korneliusa Wilkensa



Na zdjęciu artyści, od lewej Jasiek Balcerzak, Kornelius Wilkens, Jarosław Wistuba – kurator wystawy



Rzeźbiarz i medalier Stanisław Wysocki

oraz honorowym członkiem Rotary Club Warszawa Sobieski. Jego prace prezentowane były na wystawach indywidualnych w muzeach i instytucjach kultury polskiej w Wiedniu, Sztokholmie i Berlinie. Prezentował swoje prace w galeriach BWA, brał udział w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m.in. w Rosji, Niemczech, Szwajcarii, Finlandii. Jego prace znajdują się m.in. w Muzeum Narodowym w Kra-

kwowie, Szczecinie, Nieborowie – Arkadii, Muzeum Śląskim w Katowicach, Muzeum Historycznym w Zamościu, Muzeum Pokoju w Tokio.

Sezon zimowo-wiosenny w Lex Gallery zakończył się wystawą sztuki polskiej i niemieckiej pt. „Sztuka łączy – kunst verbindet”, która przyciągnęła wielu znamiennych gości. Wystawę otworzyli Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie Ireneusz

Dobrowolski oraz mec. Elżbieta Kozikowska z Klubu Radcy Prawnego. Podczas wernisażu pokazane zostały prace wybitnych artystów polskich i niemieckich: Jerzego Nowakowskiego – rzeźbiarza i medaliera z Krakowa, Stanisława Wysockiego – rzeźbiarza z Wrocławia, Jaśka Balcerzaka – malarza z Warszawy, a także malarzy i grafików z Berlina: Korneliusa Wilkensa i Falko Hamma.

O Lemkinie w „Temidium” c.d.

Redakcja „Temidium” publikuje poniżej obszernie fragmenty listu profesora Ryszarda Szawłowskiego odnoszącego się do artykułu Aleksandry Spychalskiej zamieszczonego w nr 1/2015 naszego pisma, a dotyczącego postaci Rafała Lemkina

Z dużym opóźnieniem miałem możliwość zapoznania się z artykułem Aleksandry Spychalskiej w „Temidium” z marca 2015 roku¹. Niestety stwierdziłem w nim pewne rażące błędy, z których ważniejsze pragnę tu sprostować. Z powodu szczupłości udzielonego mi miejsca mogę omówić je tylko w największym skrócie.

1. Występujące już w tytule artykułu stwierdzenie o Lemkinie jako „doktorze prawa Uniwersytetu w Yale” wydaje się nonsensem, nie wiadomo skąd wziętym. Zresztą Lemkin nie uzyskał nigdy żadnego doktoratu „zachodniego”, nawet honorowego (to ostatnie raczej zdumiewające po jego wiadomych sukcesach rangi światowej).

2. „Pochodził z inteligentnej żydowskiej rodziny” (s. 76). Nie jest to prawdą. Ojciec Rafała był prostym rolnikiem, prawdopodobnie na poziomie w owej epoce tylko minimalnie wykształconych tamtejszych polskich i białoruskich chłopów (on sam prowadził dzierżawione gospodarstwo rolne). Tylko matka (nie posiadająca żadnej wyższej „edukacji formalnej”) była kobietą dość odczytaną, głównie w literaturze rosyjskiej. Lemkin w autobiografii wymienia bajki Kryłowa i wiersze mało znanego w Polsce, wcześniej zmarłego Semiona Nadsona z 2. połowy XIX wieku, których utwory w różnej postaci przekazywała swym synom. Dezinformacją jest zatem twierdzenie cytowanej dalej w punkcie 5 amerykańskiej autorki Samantha Power, iż Lemkinowa była „malarką, lingwistką i studentką filozofii”. W sumie twierdzenie o pochodzeniu Rafała z „inteligentnej rodziny” jest nie do przyjęcia.

3. „(...) Lemkin rozpoczął studia na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Lwowskiego im. Jana Kazimierza (s. 76)². Nieprawda. Autorka przeoczyła tu całkowicie dokonane zaledwie niewiele lat temu odkrycie w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tego, iż Lemkin rozpoczął studia 1919 roku na UJ, zaliczył I rok, lecz na II roku został relegowany z uczelni za przedstawienie sfalszowanego zaświadczenia. Dopiero wówczas inskrybował się na UJK we Lwowie. Odsyłam tu do doskonale udokumentowanego artykułu P.M. Żukowskiego w „Dziejach Najnowszych”, nr 1/2011.

4. „(...) zdobył tam [UJK] tytuł doktora nauk prawnych. Po zakończeniu doktoratu dużo podróżował po Europie Zachodniej. Kształcił się na uniwersytetach w Niemczech, Francji i Włoszech (s. 77). Niestety, na takie studia zagraniczne Lemkinowi brak było czasu, a szczególnie pieniędzy. Przed I wojną światową stać

było na nie synów zamożnej żydowskiej inteligencji warszawskiej np. Szymona Rundsteina czy Emila Stanisława Rappaporta, zaś po I wojnie np. synów zamożnych adwokatów lwowskich Stefana Rozmaryna (przed wojną Rosmarina) albo Adama Schaffa, ale w żadnym razie syna mocno podniszczonego wojną dzierżawcy dość skromnego gospodarstwa wiejskiego na Kresach.

Tak więc po doktoracie Lemkin bynajmniej „dużo [nie] podróżował” po zachodniej Europie, a tym bardziej nie kształcił się na uniwersytetach zachodnich. Wkrótce po doktoracie musiał odbyć roczną służbę wojskową w Grodnie, potem niemal niezwłocznie skorzystał z wielkiej szansy danej mu przez jego protektora E. St. Rappaporta, sędziego SN i profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, pracy sekretarskiej w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, prawdopodobnie połączonej z aplikacją, wreszcie szybkiego mianowania na p.o. podprokuratora.

5. „(...) przez pięć lat pełnił funkcje prokuratora. Zrezygnował z niej w geście protestu po podpisaniu polsko-niemieckiego paktu o niestosowaniu przemocy” (s. 77). Owo przejście Lemkina z prokuratury do adwokatury w początkach 1934 roku obrosło już w różne, częściowo kłamliwe, wręcz antypolskie legendy. Tylko jeden przykład: Samantha Power, dziś ambasador USA przy ONZ, w nagrodzonej Pulitzerem książce³ wręcz sfabrykowała, iż Lemkin po powrocie z konferencji madryckiej w październiku 1933 (w której w ogóle nie uczestniczył!) został skrytykowany przez ministra Becka za „obrażanie naszych niemieckich przyjaciół”, poczym „the anti-semitic Warsaw government fired him” („antysemicki rząd warszawski wyrzucił go”) z prokuratury za odmowę ograniczenia jego krytyki Hitlera i Lemkin stał się bezrobotnym (jobless). Stek fabrykacji. Natomiast wydaje się, iż A. Spychalska usiłowała tu stworzyć legendę „heroizując” Lemkina i konfabulując jego rzekomy „gest protestu”.

Tymczasem zasadniczym powodem nie tak zresztą rzadkich przejść zdolnych młodszych prokuratorów (i sędziów) do adwokatury był prozaiczny fakt, iż dochody zdolnych adwokatów przeważnie były wielokrotnie wyższe niż pobory członków prokuratury czy magistratury. I jeśli w tych samych latach trzydziestych np. ojciec znanego po wojnie pisarza Jerzego Krzysztonia – Franciszek, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Grodnie – przeszedł do adwokatury (potem zamordowany przez bolszewików), nikt, z nim samym włącznie, nie ukrywał finansowych tego powodów.

6. „Ostatecznie Lemkinowi udało się przekazać treść wystąpienia na konferencję madrycką z 1933 roku zaprzyjaźnionemu delegatowi i został on odczytany w jego imieniu” (s. 78). W rzeczywistości było inaczej. Referat, w którym Lemkin postulował wprowadzenie pięciu nowych przestępstw jako *delicta iuris gentium* – w tym w szczególności „zbrodnię barbarzyństwa”,

1 Aleksandra Spychalska, „Ludobójstwo” Rafała Lemkina, Polski Żyd, absolwent Uniwersytetu we Lwowie, współtwórca kodyfikacji polskiego prawa karnego, doktor praw Uniwersytetu w Yale i autor pojęcia „ludobójstwo”. Umarł w biedzie i zapomnieniu. Kim był Rafał Lemkin?

2 Przykro mi sprostować w artykule osoby związanej z Uniwersytetem Wrocławskim – niekiedy wprost traktowanym jako moralnego „spadkobiercę” przedwojennego polskiego Uniwersytetu Lwowskiego – iż nazwa tego ostatniego brzmiała Uniwersytet Jana Kazimierza – bez jakiegokolwiek „imienia”.

3 Samantha Power, *A Problem from Hell. America and the Age of Genocide*, New York 2002.

którą w swej pracy *Axis Rule in Occupied Europe* z 1944 roku zaproponował jako *Genocide* (genocyd, ludobójstwo), w ogóle nie został odczytany i rozpatrzony, a odłożony przez konferencję *sine die*. Zaś sam Lemkin, potraktowany został *per non est*, w ogóle był osobą na konferencji nie wzmiankowaną. Wszystko to Autorka powinna była sama podać po zapoznaniu się z pełnym sprawozdaniem z konferencji madryckiej⁴, czego wyraźnie nie dokonała.

7. Lemkin (po uchwaleniu Konwencji o genocydzie, walcząc o jej ratyfikację) „podróżował po Stanach i Europie” (s. 82, podkr. R.S.). Oczywiście były dość skromne podróże po USA, gdzie przecież uzyskał obywatelstwo i stale mieszkał od 1941 r. Skoncentrować się tu jednak trzeba na rzekomym podróżowaniu po Europie. Lemkin, który mieszkając w Polsce niemal ciągle wyjeżdżał za granicę w ramach szczególnie nas interesującej działalności naukowej, na międzynarodowe konferencje i kongresy, po światowej rangi sukcesie – uchwaleniu konwencji o genocydzie z 9 grudnia 1948 r. – dosłownie nigdy więcej nie miał szansy udać się do Europy. W tym nie uczestniczył w żadnym ze zjazdów najbardziej prestiżowych międzynarodowych organizacji prawniczych, na których mógł przecież za swoje niedawne dokonania wprost oczekiwać owacyjnych przyjęć. Okazał się bowiem człowiekiem *spauperyzowanym*, częściowo „bezrobotnym”, naukowcem, któremu poważne amerykańskie fundacje nigdy nie udzieliły grantu. Sytuacja zaiste skandaliczna.

8. Przy końcu omawianego artykułu znajdujemy liczący 23 wiersze akapit rozpoczynający się od słów: „Dzień po jego [Lemkina] śmierci *New York Times* poświęcił mu specjalną głosę redakcyjną, zatytułowaną: *Raphael Lemkin Crusader* (Rafał Lemkin – Krzyżowiec). Pisano w niej m.in. (...)”. (opuszczamy tu z braku miejsca dalsze osiemnaście wierszy tłumaczenia z angielskiego). Otóż cały powyższy tekst został przez A. Spychalską dosłownie przepisany z mojego obszernego artykułu o Lemkinie, który ukazał się w 2005 roku jednocześnie w wersji polskiej i angielskiej⁵. Nie ma najmniejszej wzmianki, iż dokonano tu wykorzystania uzyskanego nie przez siebie obcojęzycznego tekstu, obcego przekładu na język polski i opublikowanego już dziesięć lat wcześniej przez innego autora; brak jakiegokolwiek przypisu czy czegoś podobnego. Z braku miejsca nie rozwijam tego wątku, mogącego m.zd. świadczyć o pewnej nonszalancji i nieodpowiedzialności (...)

Prof. Ryszard Szawłowski

4 Por. *Ve Conference Internationale pour l'Unification du Droit Pénal* (...), Actes de la Conférence, Paris 1935.

5 Por. Ryszard Szawłowski (...): *Rafał Lemkin (1900–1959)*. Polski prawnik twórca pojęcia „ludobójstwo”, „Sprawy Międzynarodowe”, kwiecień–czerwiec 2005, ss. 103–138, tu s. 134. Artykuł ów został w całości opublikowany również w wersji angielskiej w „*The Polish Quarterly of International Affairs*”, Spring 2005, ss. 98–134, tam s. 130.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium”

zaprasza nieustannie wszystkich zainteresowanych
do publikowania na naszych łamach.

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały dotyczące zarówno zagadnień zawodowych,
jak również refleksji na temat obszarów naszego życia samorządowego.

Jak Państwo zapewne zauważyli, „Temidium” stanowi również forum,
na którym zaprezentować można swoje osiągnięcia
w dziedzinie sztuki (malarstwo, wiersze, fotografia),
podzielić się wrażeniami z dalekich podróży czy też opisać swoje spotkania z ciekawymi ludźmi.
Każda taka prezentacja wzbogaca nasze życie samorządowe
i wzbudza zainteresowanie Czytelników.

Liczymy więc na współpracę z Państwa strony
i czekamy na materiały.

Kontakt z Redakcją: temidium@oirp.warszawa.pl.

AutoGT Sp. z o.o. we współpracy z Mitsubishi Motors Company Car Poland przygotował specjalne warunki zakupu nowych samochodów marki Mitsubishi dla radców prawnych oraz aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Specjalne warunki obowiązują wyłącznie w salonie AutoGT, znajdującym się przy ulicy Połczyńskiej 95 w Warszawie.

W ramach rozpoczętej współpracy pomiędzy OIRP w Warszawie oraz AutoGT Sp. z o.o., nasza firma będzie uczestniczyć oraz wspierać Izbę poprzez sponsoring a także pomoc przy organizacji eventów i spotkań członków Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz ich rodzin.

**Nasz Doradca handlowy odpowie na wszystkie
Państwa pytania:**

MACIEJ WARZYCHA
Tel: +48 502 270 410
maciej.warzycha@autogt.pl



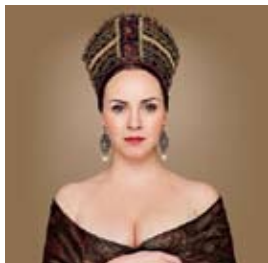
Pajero **8%**



Outlander **7%**



ASX **7%**



LETNI PRZEGLĄD TEATRU DRAMATYCZNEGO



LIPIEC 2016



PREMIERA PRZEGLĄDU

Jacek Górecki **COMING OUT**



WWW.BILETY.TEATRDAMATYCZNY.PL

Smutek prawników, czyli jak być szczęśliwym na aplikacji – pięć porad

Bartłomiej Kobyliński

Aplikant nie ma lekko. Choć łączenie pracy z dokształcaniem się dotyczy nie tylko osób aspirujących do zawodów prawniczych, to diabeł – jak zwykle – tkwi w szczegółach. Jak mawiają złośliwi, w Polsce kodeks pracy się nie przyjął. Często słyszymy utyskiwania naszych kolegów na to, że światło słoneczne widzą jedynie przez okna swojej kancelarii; w momencie gdy do niej przychodzą jest ciemno, tak samo jak wtedy, gdy ją opuszczają, bijąc tym samym rekordy ilości godzin spędzonych w pracy. Opowieści o spaniu gdzieś na kanapie w kancelarii nie zaskakują nikogo. Także nauka na wykładach i kolokwium się nie kończy. Dochodzą bowiem obowiązki wobec patrona, udział w rozprawach, obowiązkowe praktyki w sądach i prokuraturze. Dokładając do tego obowiązki rodzinne oraz te związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (bo kto dzisiaj zatrudnia na umowę o pracę?), życie aplikanta może wydawać się niewesołe. Zwłaszcza wobec napływających niemal zewsząd informacji, ilu młodych prawników pojawia się każdego roku na rynku oraz że w związku z tym w przyszłości będzie jeszcze trudniej.

Mając to wszystko na uwadze, chcielibyśmy przedstawić kilka porad mających na celu poprawę satysfakcji życiowej, które – w odróżnieniu od bardzo popularnej ostatnio pseudopsychologii – są oparte na wynikach badań naukowych.

1. Zastanów się, czym dla Ciebie jest szczęście

Mylenie szczęścia z przyjemnością to jedna z najpopularniejszych przyczyn, ze względu na które wydaje nam się – bo niekoniecznie tak rzeczywiście jest – że jesteśmy nieszczęśliwi. Czy zakup nowego samochodu, nowy partner lub wygrana na loterii sprawi, że staniemy się szczęśliwi? Emocje związane z takimi wydarzeniami odczuwamy przeważnie przez krótki czas. Samochód, będący niemal dziełem sztuki, szybko staje się po prostu środkiem transportu, „motyłki w brzuchu” odlatują, a duża kwota pieniędzy, po początkowym szale zakupów, zaczyna stawać się spędzającym nam sen z powiek zagadnieniem inwestycyjnym.

Nie oznacza to wcale, że tego typu wydarzenia nie wpływają na nasze szczęście. Dzięki wygranej na loterii możemy porzucić nielubianą pracę i zająć się tym, co nas naprawdę interesuje, partner może okazać się naszym wparciem na długie lata, a samochód zdecydowanie poprawiać nasz komfort życia. Ważne, aby umieć odróżnić chwilowe, euforyczne odczucia od ogólnego poczucia satysfakcji z życia. Te pierwsze, krótkotrwałe emocje nazywamy przyjemnością. Przekonanie, że moje życie jest udane, wartościowe, że jestem dobrym człowiekiem – to jest szczęście¹. Następnym

1 D. Kahneman, *Objective happiness* [w:] *Well-being: The foundations of hedonic psychology*, D. Kahneman, E. Diener, N. Schwarz, Russell Sage Foundation 2003, s. 3–25.

razem, gdy będziesz musiał zostać do późna w pracy, zastanów się przez chwilę, czy nic się nie układa i jesteś nieszczęśliwy, czy tylko ten jeden dzień był niezbyt przyjemny.

2. Wykorzystaj aplikację do poznawania nowych osób

Już Arystoteles dostrzegł, że trudno jest żyć bez innych, a „istota żyjąca w samotności, poza społeczeństwem, jest albo zwierzęciem, albo bogiem”. Szczęśliwie, na aplikacji nie jesteśmy sami, gdyż mamy wokół wielu kolegów i koleżanek. Warto poświęcać im czas, i to nie tylko dlatego, że w przyszłości może to owocować ciekawymi możliwościami rozwoju zawodowego. Poznawanie nowych ludzi i utrzymywanie z nimi kontaktów jest na ogół nie tylko przyjemne², ale również niezbędne dla utrzymania naszej satysfakcji życiowej na wysokim poziomie. Ludzie uważający się za bardzo szczęśliwych to na ogół ci, którzy posiadają największą grupę znajomych i przyjaciół³. Zamiast sięgać w przerwie wykładu po smartfona, obróć się i porozmawiaj z kolegą lub koleżanką – z pewnością nie będziesz żałować.

3. Bądź życzliwym i pomocnym

Choć może się to wydawać przewrotne i niezbyt prawdopodobne, dawanie czyni nas bardziej szczęśliwymi niż otrzymywanie. Uczestnicy jednego z badań⁴, przeprowadzonego na kanadyjskim Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej, otrzymali od badaczy niewielką kwotę wraz z instrukcją, aby wydać ją w ciągu najbliższych kilku godzin na zaspokojenie swoich potrzeb bądź też na inne osoby (przez darowiznę tej kwoty na cele charytatywne lub sprawienie innej osobie prezentu). Osoby, które przeznaczyły otrzymaną kwotę na cele charytatywne, były nie tylko zauważalnie szczęśliwsze od tych, które przeznaczyły ją na swoje potrzeby, lecz także częściej deklarowały chęć niesienia pomocy innym w przyszłości.

Dowodów na to, że działanie na rzecz innych pozytywnie wpływa na nasze samopoczucie nie trzeba zresztą szukać w badaniach. Zapewne każdy z nas wielokrotnie doświadczył tzw. *helper's high* – krótkotrwałego przypływu energii, entuzjazmu, dobrych myśli, zaraz po tym, gdy pomógł innej osobie⁵.

Pomysłów na to, w jaki sposób przenieść tę wiedzę do aplikantckiej codzienności, jest wiele, zaczynając od takich drobnostek jak podzielenie się z kolegami notatkami z wykładu, „pożyczenie” drobnych do automatu z kawą, a kończąc na zaangażowaniu się w działania organizacji udzielającej bezpłatnej pomocy prawnej.

4. Skup się

Jakże często doba z powodu nadmiaru zajęć okazuje się o te co najmniej kilka godzin za krótka! O wielu rzeczach trzeba też pamiętać,

co do innych mamy liczne niepewności. Wielu z nas zapewne podczas nudnego wykładu zadaje sobie w myślach pytania: „Czy na pewno dobrze policzyłem opłatę od tego pozwu?” albo „Kiedy w zasadzie mija ten termin?”. Błądzenie myślami w przyszłości albo przeszłości zamiast skupienie się na tym, co dzieje się w danej chwili nie jest dobrą strategią z punktu widzenia naszego szczęścia. Jak pokazują badania, osoby, których dotyczy ten problem, są zazwyczaj mniej szczęśliwe, co wiąże się z tym, że ich myśli często wędrują ku wydarzeniom nieprzyjemnym lub wywołującym w nich stres⁶. Brak koncentracji może wiązać się również z większym ryzykiem depresji, stanów lękowych, a nawet zaburzeń na tle seksualnym⁷.

W jaki sposób przeciwdziałać negatywnym efektom związanym z błądzeniem myślami? Szansę na to upatruje się w ćwiczeniach związanych z koncentrowaniem uwagi, takich jak medytacja, joga lub pilates. Warto się nimi zainteresować, tak jak i koncepcją *mindfulness*, która zdobywa coraz większą popularność na całym świecie. Pomóc powinna jednak nawet sama świadomość związku pomiędzy koncentracją uwagi a poczuciem satysfakcji z życia. Następnym razem podczas niezbyt ciekawego wykładu, pisania pisma lub czytania długiego orzeczenia, postaraj się skoncentrować w maksymalnie możliwym stopniu na wykonywanej czynności i jak najmniej się rozpraszać. Dzięki temu nie tylko powinieneś poczuć się lepiej, ale i Twoja praca stanie się bardziej efektywna.

5. Jeśli możesz, zaangażuj się

Poczucie dążenia do wyznaczonego celu⁸, możliwość poznania nowych ludzi⁹ oraz współpracy¹⁰ z nimi, bycia życzliwym¹¹ – wszystkie te elementy pozytywnie wpływają na poczucie naszej satysfakcji życiowej. Każdy z nich możemy odnaleźć w zaangażowaniu na rzecz społeczności, także społeczności aplikantów radcowskich i radców prawnych.

Warszawska Okręgowa Izba Radców Prawnych, podobnie jak inne izby, oferuje wiele możliwości zaangażowania się, począwszy od wsparcia prac Rady Klubu Aplikanta bądź poszczególnych komisji OIRP, przez udział w zawodach sportowych i odbywających się cyklicznie imprezach, po uczestnictwo w spotkaniach i wyjazdach Klubu Seniora. Jesteś mile widziany we wszystkich tych miejscach i przy okazji wszystkich wydarzeń.

Tak, życie aplikanta zdecydowanie do łatwych nie należy. Trudny z nim związane rekompensuje jednak przynależność do społeczności aplikantów i radców prawnych. Angażując się w to, co się wokół Ciebie dzieje, będąc życzliwym, pomocnym i otwartym, lata spędzone na aplikacji mogą stać się jednymi z najlepszych w Twoim życiu.

Autor artykułu jest aplikantem radcowskim II roku w OIRP w Warszawie

2 D. Kahneman, A. Krueger, D. Schkade, N. Schwarz, A. Stone, *A survey method for characterizing daily life experience: The day reconstruction method*. Science, Vol. 306, Issue 5702, s. 1776–1780.

3 E. Diener, M. Seligman, *Very happy people*. Psychological Science, Nr 13(1), s. 81–84.

4 L. Aknin, E. Dunn, M. Norton, *Happiness Runs in a Circular Motion: Evidence for a Positive Feedback Loop between Prosocial Spending and Happiness*, *Journal of Happiness Studies*, Vol. 13, Issue 2, s. 347–355.

5 A. Luks, *Doing good: Helper's high*. Psychology Today, Vol. 22 (10).

6 M. Killingsworth, D. Gilbert, *A Wandering Mind Is an Unhappy Mind*, Science, Vol. 330, Issue 6006, s. 932.

7 W. Hasenkamp, *How to Focus a Wandering Mind*, Greater Good Science Center, <http://greatergood.berkeley.edu/> [dostęp: 20.04.2016].

8 B. Headey, *Life goals matter to happiness: A revision of set-point theory*. Social Indicators Research, Vol. 86, Issue 2, s. 213–231.

9 E. Diener, M. Seligman, op. cit. str. 81–84.

10 J. Tauer, J. Harackiewicz, *The effects of cooperation and competition on intrinsic motivation and performance*. Journal of Personality and Social Psychology, Vol. 86(6), s. 849.

11 L. Aknin, E. Dunn, M. Norton, op. cit., s. 347–355.

Kontrole GODO w

**Marcin Wielisiej, Administrator Bezpieczeństwa
Informacji w Data Processing Architects Sp. z o.o.**

Tomasz Wypych z OIRP w Warszawie

**Michał Wołoszański radca prawny z kancelarii prawnej
Wołoszański i Wspólnicy**

Zgodnie z planem kontroli Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych na rok 2016 zostały przewidziane kontrole kancelarii prawnych w zakresie zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych. Kontrole mają w szczególności obejmować kwestie zabezpieczenia danych osobowych klientów oraz przetwarzanie danych osobowych na mocy powierzenia lub outsourcingu.

Poniżej prezentujemy materiał zawierający najczęściej zadawane pytania (wraz z odpowiedziami) dotyczące ochrony danych osobowych w kancelariach prawnych. Mamy nadzieję, iż materiał ten okaże się pomocny dla czytelników zainteresowanych problemem kontroli GODO.

1. Czy przetwarzanie danych osobowych w kancelariach prawnych podlega ustawie o ochronie danych osobowych?

Przedmiotem regulacji ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r., poz. 2135; dalej: „Ustawa”), zgodnie z art. 2 ust. 1 Ustawy, objęte są „zasady postępowania przy przetwarzaniu danych osobowych oraz prawa osób fizycznych, których dane osobowe są lub mogą być przetwarzane w zbiorach danych”. Artykuł 3 ust. 2 pkt 2 Ustawy stanowi zaś, iż Ustawę stosuje się do osób fizycznych i osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, jeżeli przetwarzają dane osobowe w związku z działalnością zarobkową, zawodową lub dla realizacji celów statutowych. Z opisanego przedmiotu regulacji wynika więc jednoznacznie, że przetwarzanie danych przez radców prawnych w związku z prowadzoną przez nich działalnością zawodową podlega przepisom uregulowanym w Ustawie o ochronie danych osobowych.

2. Na czym polega zatem zwolnienie opisane w art. 43 ust. 2 pkt 5 Ustawy?

Artykuł 43 ust. 2 pkt 5 Ustawy zwalnia radców prawnych jedynie z obowiązku rejestracyjnego zbiorów danych do GODO i to tylko tych, które przetwarzane są w związku ze świadczeniem pomocy prawnej. Tym samym wyłączeniu nie podlegają np. zbiory danych zebrane w celach marketingowych. Ponadto, wyłączenie nie powinno powodować mylnego przekonania, że na kancelariach nie spoczywają inne obowiązki wynikające z Ustawy – w tym w szczególności obowiązki związane z zapewnieniem środków technicznych i organizacyjnych zapewniających ochronę przetwarza-

nych danych osobowych oraz prowadzeniem właściwej dokumentacji (art. 36 Ustawy). Ten obowiązek spoczywa bezwzględnie na każdym podmiocie przetwarzającym jakiegokolwiek dane osobowe z jakiegokolwiek tytułu.

3. Czy kancelaria prawna (w tym jednoosobowa) jest administratorem danych w świetle przepisów Ustawy?

W rozumieniu przepisu art. 7 pkt 4 Ustawy kancelaria prawna (również jednoosobowa) jest administratorem danych. Za administratora uważa się bowiem organ, jednostkę organizacyjną, podmiot lub osobę decydującą o celach i środkach przetwarzania danych, pod warunkiem że dane są przetwarzane w związku z prowadzoną działalnością zarobkową, zawodową lub dla realizacji celów statutowych. Ustawa nie przewiduje wyjątków w tym zakresie. Stosowanie ustawy będzie jednak odpowiednio ograniczone w odniesieniu do danych i informacji podlegających ochronie wynikającej z przepisów szczególnych, w tym dotyczących tajemnicy zawodowej radców prawnych. Należy jednak podkreślić, że:

- 1) Działanie ustawy nie będzie ograniczone w całości, a jedynie w stosunku do aspektów, które zostały odrębnie uregulowane w sposób zapewniający dalej idącą ochronę, niż wynikałoby to z zastosowania ustawy – dostępu samego organu kontrolnego – GODO – do zbiorów danych objętych tajemnicą zawodową.
- 2) Ustawa będzie miała zastosowanie w całości w stosunku do danych, które są przetwarzane w kancelarii, a które nie podlegają tajemnicy zawodowej.
- 3) Obowiązki stosowania środków organizacyjnych i technicznych zapewniających ochronę tym danym stosuje się bezwzględnie do wszystkich danych osobowych przetwarzanych przez administratora.

4. Jakie rodzaje/kategorie danych osobowych są przetwarzane w kancelarii prawnej?

Kancelaria prawna, w toku prowadzonej działalności zawodowej przetwarza różnego rodzaju dane osobowe, w stosunku do których nie można zastosować wyłączenia działania ustawy. Przykładowo, kancelaria prawna będzie zapewne przetwarzać dane osobowe następujących kategorii:

- 1) Dane przetwarzane w związku z zatrudnieniem:
 - a) dane kandydatów do pracy, pracowników, współpracowników, zleceniobiorców.
 - 2) Dane dostawców usług oraz osób świadczących usługi:

kancelariach prawnych

a) dane dostawców, usługodawców, dane osób wspierających działania kancelarii w formie np. praktyk, staży, itp.

3) Dane klientów:

- a) dane klientów, które przetwarzane są w celu wystawienia rachunku, faktury i prowadzenia rozliczeń finansowych,
- b) dane obecnych i byłych klientów – w zakresie ograniczonym do danych niezbędnych do identyfikacji oraz wskazania charakteru współpracy przetwarzane w celu bieżącej organizacji oraz badań rynku,
- c) dane potencjalnych klientów – w podstawowym zakresie niezbędnym do prowadzenia planowania rozwoju działalności oraz analiz rynku.

5. Jakie dane są chronione ustawą? Co to są dane osobowe?

Za dane osobowe w rozumieniu art. 6 Ustawy uznaje się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Zatem, o ile dany zestaw informacji będzie umożliwiał bezpośrednią bądź pośrednią identyfikację danej osoby, powinien być traktowany jako zawierający dane osobowe. O tym, czy dana informacja przejawia charakter osobowy, przesądza zatem nie przynależność tej informacji do odpowiedniej kategorii, ale kontekst, w jakim jest ona wykorzystywana, oraz czy pozwala na zidentyfikowanie osoby.

6. Jakie są podstawowe obowiązki kancelarii jako administratora danych?

Ustawa o ochronie danych osobowych określa szereg obowiązków spoczywających na administratorze danych. Przede wszystkim jednak kancelaria powinna:

- 1) przetwarzać dane zgodnie z prawem, czyli nadzorować, aby pozyskiwane były wyłącznie te dane, których gromadzenie nie jest zabronione, oraz w sposób, który zapewni respektowanie praw osób, których dane dotyczą. Poprzez legalne przetwarzanie danych rozumie się również wypełnianie wszelkich obowiązków administracyjnych spoczywających na administratorach danych, takich jak zgłoszenie zbiorów do rejestracji w GODO, wystąpienie do GODO o zgodę lub wydanie decyzji, prowadzenie dokumentacji zgodnie z przepisami, itp.,
- 2) gromadzić wyłącznie te dane, które są niezbędne do osiągnięcia celu przetwarzania i powstrzymać się od gromadzenia nadmier-

nych danych na temat osób, których dane dotyczą,

- 3) przetwarzać dane wyłącznie w określonym, zgodnym z prawem celu – powstrzymać się od gromadzenia danych „na zapas”,
- 4) przechowywać dane wyłącznie w czasie, jaki jest niezbędny do realizacji celu przetwarzania, a po tym czasie – bezpiecznie usunąć dane,
- 5) dbać o jakość danych, aby były one zgodne z prawdą również poprzez usuwanie danych błędnych lub nieprawdziwych,
- 6) przetwarzać dane w taki sposób, aby osoba, której dane dotyczą w łatwy sposób mogła zasięgnąć informacji na temat przetwarzania danych na jej temat oraz miała możliwość skorzystania z przysługujących jej praw,
- 7) zabezpieczyć przetwarzanie danych w taki sposób, aby zapewnić poufność, integralność i dostępność danych. Poziom oraz rodzaje zabezpieczeń powinny być każdorazowo oceniane i dostosowywane przez administratora danych, zależnie od okoliczności, w jakich dane są przetwarzane.

7. Jak przygotować dokumentację przetwarzania danych osobowych?

Jednym z wymagań spoczywającym na administratorach danych jest prowadzenie dokumentacji przetwarzania i ochrony danych. Dokumentacja powinna określać, jakie dane są przetwarzane w kancelarii, w jaki sposób należy chronić te dane oraz systemy informatyczne. Rozporządzenie z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urzędnicy i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych (Dz. U. z 2004 r. Nr 100, poz. 1024), definiuje podstawowy zakres dokumentacji, jaka powinna być prowadzona. Zgodnie z rozporządzeniem każdy administrator danych zobowiązany jest prowadzić:

- 1) politykę bezpieczeństwa, która powinna opisywać zasady przetwarzania danych osobowych, określać, jakie dane są przetwarzane w kancelarii, oraz w jaki sposób są one zabezpieczone. W tym dokumencie należy wskazać środki techniczne i organizacyjne, które powinny zostać zastosowane i które administrator danych wdrożył do stosowania, aby osiągnąć bezpieczeństwo przetwarzania danych osobowych;
- 2) instrukcję zarządzania systemem informatycznym służącym do przetwarzania danych osobowych, która określa minimalne wymagania, jakie powinny spełniać systemy informatyczne, oraz

Kontrola

osoby nadzorujące czy też wspierające te systemy, aby zapewnić bezpieczeństwo przetwarzania danych z wykorzystaniem tych systemów.

Dodatkowo administrator danych zobowiązany jest dopuścić do przetwarzania danych wyłącznie osoby do tego upoważnione oraz, zgodnie z art. 39 ustawy, prowadzić ewidencję tych osób w taki sposób, aby możliwe było wskazanie kto, kiedy i w jakim zakresie posiada (lub posiadał) dostęp do danych osobowych.

8. Czy kancelaria prawna musi powołać administratora bezpieczeństwa informacji?

Administrator bezpieczeństwa informacji (ABI), czyli osoba odpowiedzialna za nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych u administratora danych, może zostać powołany, lecz nie jest to bezwzględny obowiązek. Zgodnie z Ustawą od 1 stycznia 2015 r. w przypadku powołania ABI administrator danych zwolniony jest z pewnych obowiązków związanych z rejestracją zbiorów danych osobowych. Powołanie ABI należy w ciągu 30 dni zgłosić do GIODO. Na ABI zgłoszonym w GIODO ciąży szereg obowiązków określonych w art. 36a Ustawy. W przypadku niepowołania ABI obowiązki określone w tym przepisie spoczywają na administrato-rze danych. Wyznaczenie ABI powinno docelowo zapewniać podwyższenie poziomu bezpieczeństwa przetwarzania danych osobowych. Osobą powołaną może być jedynie osoba fizyczna i nie może być to administrator danych.

9. Czy GIODO ma uprawnienia do przeprowadzenia kontroli w kancelarii?

GIODO stoi na straży zgodności i legalności przetwarzania danych osobowych w Polsce. W ramach swoich uprawnień GIODO ma możliwość prowadzenia kontroli u wszystkich podmiotów przetwarzających dane osobowe, czyli zarówno u administratorów danych, jak również u podmiotów, które przetwarzają dane wyłącznie na zlecenie administratora danych. GIODO posiada uprawnienia do przeprowadzenia kontroli także w kancelarii prawnej. Kontrola dotycząca przetwarzania danych w kancelarii prawnej może zostać ograniczona wyłącznie do danych, które nie będą stanowiły tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Jeśli jednak w toku czynności kontrolnych inspektorzy GIODO stwierdzą, że informacje, objęte ochroną wynikającą z art. 3 urp nie są chronione w sposób zapewniający im poufność, należy liczyć się z możliwością powiadomienia o takiej sytuacji dziekana okręgowej izby, na terenie której stwierdzono naruszenie, co może wiązać się z wszczęciem postępowania dyscyplinarnego wobec odpowiedzialnego radcy prawnego.

10. Jakie zabezpieczenia powinny zostać wprowadzone w kancelarii?

Do zabezpieczenia przetwarzania danych w kancelarii należy podejść kompleksowo, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki wpływające na bezpieczeństwo danych. Wdrożenie pojedynczych środków ochrony może być nieskuteczne, a co gorsze, może utwierdzać w błędnym przekonaniu zapewnienia bezpieczeństwa. Z drugiej strony, zastosowanie zbyt wielu środków ochrony może znacznie utrudnić świadczenie usług, a niedostosowanie środków do zaistniałych okoliczności prowadzić do wykształcenia się „dróg na skróty” oraz „rozwiązań tymczasowych” wśród pracowników, co w efekcie może doprowadzić do spadku poziomu bezpieczeństwa. Przy projektowaniu środków bezpieczeństwa danych osobowych dobrze jest wspierać się rozwiązaniami opracowanymi przez organizacje zajmujące się normami zarządzania, np. ISO/IEC 27001 Zarządzanie bezpieczeństwem informacji. Niezależnie od wykorzystanych standardów przy projektowaniu systemu bezpieczeństwa należy brać pod uwagę bezpieczeństwo fizyczne (fizyczny dostęp do danych i dokumentów, zabezpieczenie lokalu, pomieszczeń, w których przetwarzane są dane osobowe), organizacyjne (odpowiedzialność osób, realizacja praw osób, których dane dotyczą), prawne (legalność przetwarzania, klauzule umowne) oraz technologiczne (systemy informatyczne, urządzenia, nadzór nad systemem, logiczny dostęp do danych).

11. Jak zabezpieczyć przetwarzanie danych zawartych w dokumentach papierowych?

Administrator danych jest odpowiedzialny za dobranie środków ochrony danych adekwatnych do zagrożeń i okoliczności ich przetwarzania. Przetwarzanie danych zawartych w dokumentach papierowych powinno opierać się na kilku podstawowych zasadach:

- 1) Dostęp do danych powinny posiadać wyłącznie osoby do tego uprawnione/upoważnione.
- 2) Osoby upoważnione powinny posiadać dostęp wyłącznie do tych danych, które są niezbędne do realizacji ich obowiązków służbowych/zawodowych.
- 3) Po zakończeniu pracy dokumenty podlegające ochronie należy przechowywać w zamkniętych na klucz szafach i szufladach.
- 4) Dokumenty zawierające dane osobowe należy niszczyć w sposób zapewniający nieodwracalność tego procesu.
- 5) Administrator danych powinien mieć kontrolę nad całym procesem przetwarzania dokumentów.

12. Jak zabezpieczyć dane i dokumenty elektroniczne w sieci kancelaryjnej?

Projektując kancelaryjną sieć komputerową, należy wziąć pod uwagę funkcje, jakie ma ona spełniać. Szczególnej uwagi wymaga stosowanie rozwiązań technicznych umożliwiające dostęp do danych kancelarii poprzez połączenie z zewnątrz kancelarii – z Internetu. Takie rozwiązanie powinno być odpowiednio przygotowane i zabezpieczone, bowiem wykorzystanie tego kanału przez osoby nieuprawnione może narazić wszystkie dane na utratę poufności. Dostęp do sieci kancelaryjnej powinien odbywać się wyłącznie po prawidłowym uwierzytelnieniu użytkownika, za pomocą indywidualnie nadanego identyfikatora (loginu), oraz okresowo zmienianego hasła o odpowiedniej sile, a udzielanie takiego dostępu powinno być monitorowane i przechowywane w logach systemowych. Uprawnienia do zasobów wspólnych w sieci kancelaryjnej należy nadawać wyłącznie osobom, którym jest to niezbędne. Pewna część zasobów, jak też uprawnienia administracyjne do urządzeń sieci, powinna być przydzielana wyłącznie wybranym osobom. Dostęp do danych powinien być monitorowany, a system powinien umożliwiać weryfikację dokonanych przez poszczególnych użytkowników operacji na danych.

13. Jak zabezpieczyć się przed zagrożeniami z Internetu oraz oprogramowaniem złośliwym?

Obecnie dostęp do sieci Internet jest wszechobecny. Jednocześnie to właśnie Internet może być poważnym źródłem zagrożeń dla danych przetwarzanych w sieci kancelaryjnej. Ruch pomiędzy siecią kancelaryjną a Internetem powinien być monitorowany, a logi przechowywane. Nadzór nad dostępem do Internetu powinien zapewniać specjalne oprogramowanie lub urządzenie Firewall. Dostęp do sieci Internet powinien być również kontrolowany za pomocą serwera (lub oprogramowania) pośredniczącego – Proxy. Udostępnianie połączenia internetowego dla urządzeń innych niż należące do kancelarii (urządzenia mobilne pracowników, dostęp do sieci dla klientów) powinno odbywać się w ramach wydzielonej specjalnej podsieci, odseparowanej od sieci kancelaryjnej, która zapewniałaby klientom kancelarii bezprzewodowy dostęp do Internetu. W tym przypadku należy upewnić się, że taka sieć jest w pełni odseparowana od sieci kancelaryjnej. Użytkownicy w sieci kancelaryjnej nie powinni posiadać pełni uprawnień administracyjnych. W szczególności konta użytkowników komputerów osobistych powinny mieć ograniczone uprawnienia. Oprogramowanie złośliwe może wykorzystywać uprawnienia użytkowników w celu uzyskania dostępu do funkcji niedostępnych dla zwykłych użytkowników. Na stacjach roboczych powinno być zainstalowane oprogramowanie antywirusowe. Oprogramowanie powinno być stale aktywne oraz aktualizowane na bieżąco ze strony dostawcy. Wszelkie urządzenia oraz dyski przenośne, podłączane do sieci kancelaryjnej (np. do jednego z komputerów w sieci), powinny być skanowane w celu wykrycia

złośliwego oprogramowania przed pierwszym uruchomieniem i za każdym razem, gdy były wykorzystywane w obcej sieci (np. po powrocie od klienta).

14. Jak zabezpieczyć dane na urządzeniach przenośnych?

Przetwarzanie danych w formie elektronicznej obecnie coraz częściej odbywa się za pomocą przenośnych urządzeń. Mogą to być zarówno laptopy, jak również tablety czy smartfony. Dane mogą być też przechowywane na przenośnych dyskach pamięci. W przypadku urządzeń przenośnych ryzyko związane z dostępem osób nieupoważnionych do danych przechowywanych na tych nośnikach jest istotnie zwiększone, dlatego powinny one być objęte ścisłym nadzorem. Niezależnie od tego, o jakim typie urządzenia jest mowa, absolutnym minimum jest szyfrowanie zawartości takiego urządzenia. Dzięki wprowadzeniu szyfrowania zapobiegamy dostępowi osób nieupoważnionych do danych zawartych na nośniku pomimo jego utraty. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie, czy dostęp pracowników kancelarii do danych chronionych z wykorzystaniem smartfonów jest konieczny dla sprawnego wykonywania ich obowiązków. Jeśli chcemy, aby pracownicy posiadali dostęp do danych w każdym momencie, należy rozważyć wprowadzenie szyfrowania danych urządzenia, blokowanie urządzenia hasłem podczas nieobecności. Jeśli jednak wdrożenie środków ochrony okaże się zbyt kosztowne dla organizacji – należy zminimalizować możliwość przechowywania danych na urządzeniach przenośnych. Warto również stosować środki umożliwiające zdalne zarządzanie urządzeniami przenośnymi, w tym opcję zdalnego usunięcia danych z nośnika.

15. Jak zabezpieczyć dane przesyłane e-mailem?

Często spotykamy się z koniecznością przekazania danych za pomocą wiadomości elektronicznych. Przy zabezpieczeniu poczty elektronicznej należy brać pod uwagę zarówno bezpieczeństwo danych przesyłanych w sieci, jak również bezpieczeństwo danych przechowywanych na serwerach pocztowych. Przy korzystaniu z poczty elektronicznej należy pamiętać o kilku zasadach:

- 1) Należy starannie dobierać dostawcę serwera poczty elektronicznej. Dostawcy darmowych rozwiązań zazwyczaj nie zapewniają poufności danych przechowywanych na serwerach pocztowych. Przy wyborze dostawcy zawsze należy zwracać uwagę na gwarantowane zasady poufności oraz jego zakres odpowiedzialności.
- 2) Wiadomości pomiędzy serwerami zwykle przesyłane są w sposób jawny, który nie zapewnia poufności danych. W celu zabezpieczenia poufności danych wiadomości przesyłane mailem powinny być zaszyfrowane. Istnieje wiele możliwości szyfrowania wiadomości. Jeśli nie mamy pewności co do bezpieczeństwa, należy co najmniej zaszyfrować samą treść (np. plik załączony

Kontrola Giodo

do wiadomości), a hasło do odszyfrowania przesłać innym kanałem komunikacji (np. SMS-em).

3) Należy poinformować klienta oraz ustalić z nim sposób wymiany informacji, zanim zostanie on wykorzystany. W przypadku wyboru elektronicznej wymiany informacji klient powinien zostać uprzedzony o zagrożeniach takiego rozwiązania. Można też zawniczasu ustalić z klientem, jakie środki będą wykorzystywane do zabezpieczenia wymiany danych w tym kanale komunikacji.

16. Jak właściwie niszczyć dane?

Właściwe niszczenie danych jest jednym z kluczowych wymagań, jakie należy wdrożyć w kancelarii. Niezależnie od wybranego sposobu niszczenia należy pamiętać o tym, że niszczenie danych jest skuteczne wyłącznie wtedy, gdy niemożliwe jest odtworzenie informacji podlegającej zniszczeniu. Należy przy tym pamiętać, że wyrzucenie do kosza lub przeniesienie do kosza w systemie nie zapewnia skuteczności niszczenia dokumentu. Do niszczenia należy wykorzystywać przeznaczone ku temu narzędzia. Do niszczenia dokumentów papierowych można stosować niszczarki dokumentów. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że istnieje kilka rodzajów niszczarek. Niszczarki oznaczane są obecnie według normy DIN 66399. Wymóg ochrony danych dzieli się na 3 klasy. Typ danych jest kontrolowany w celu określenia wymagania sposobu ich ochrony, co wskazuje, jakie wymagania są potrzebne do ochrony danych związane z klasą ochrony. Do niszczenia dokumentów zawierających dane osobowe należy stosować niszczarki klasy 2 lub 3.

Do niszczenia dokumentów w formie papierowej można również skorzystać z usług firm utylizacyjnych. W tym przypadku zabezpieczony pojemnik na dokumenty dostarczany jest do wybranej lokalizacji. W pojemniku umieszcza się dokumenty przeznaczone do utylizacji. We wspólnie określonym terminie firma utylizująca organizuje proces spalania dokumentów lub utylizacji z wykorzystaniem innych środków. Dla skutecznego niszczenia danych elektronicznych zalecane jest wykorzystanie specjalnie przeznaczonego w tym celu narzędzia – oprogramowania, które wielokrotnie nadpisuje dane zawarte na dysku w miejscu, gdzie zapisany był dokument. Usunięcie pliku za pomocą funkcji podstawowych zawartych w systemie informatycznym nie powoduje fizycznego usunięcia danych, a jedynie wymazanie adresu, pod jakim jest on zapisany na dysku. Za pomocą prostego oprogramowania istnieje możliwość odtworzenia takich dokumentów. Szczególną uwagę należy zwrócić na bardzo popularne nośniki USB (*pendrive*). W przypadku konieczności zniszczenia całego dysku należy zastosować inne

metody utylizacji – np. zanurzenie w kwasie lub demagnetyzacja – które niszczą bezpowrotnie cały nośnik danych.

17. Na co zwrócić uwagę przy wykorzystywaniu usług internetowych?

Przy realizacji działań zawodowych coraz częściej wykorzystywane są usługi firm zewnętrznych. Rozwiązania dostępne na rynku oparte są w większości na tzw. rozwiązaniach chmurowych. Tym terminem obecnie określa się wszelkie usługi korzystające z rozwiązań opartych na przetwarzaniu danych w środowisku internetowym (np. wystawianie faktur, organizacja pracy, systemy informacji prawnej, kalendarze, itp.). Wykorzystanie usług chmurowych łączy się z ryzykiem powierzenia danych innemu podmiotowi, który może nie zapewniać właściwego poziomu bezpieczeństwa, w tym samemu posiadać nieograniczony dostęp do powierzonych danych, zatem wybór dostawcy rozwiązania powinien zostać dokonany ze szczególną uwagą. Pomocnym przy wyborze dostawcy oraz projektowaniu środków bezpieczeństwa może być dokument przygotowany przez Giodo dla organów administracji publicznej, znajdujący się na stronie internetowej www.giodo.gov.pl.

18. Osobną kwestią są relacje z podmiotami trzecimi przetwarzającymi dane w imieniu i na rzecz kancelarii (firmy księgowe, doradztwa personalnego, obsługi informatycznej)...

Przy projektowaniu zabezpieczeń danych przetwarzanych w kancelarii nie możemy zapominać o tym, że część usług może być dostarczana przez dostawców zewnętrznych. W przypadku gdy usługa polegać będzie (choćby pośrednio) na przetwarzaniu danych osobowych i takie przetwarzanie odbywać się będzie z wykorzystaniem narzędzi dostawcy, należy sporządzić stosowną umowę powierzenia, w której należy określić zakres i cel przetwarzania danych przez dostawcę, jak również warunki oraz zasady bezpieczeństwa, które obowiązany jest wdrożyć i stosować dostawca. Dobrą praktyką jest także zapewnienie prawa do kontroli wykonania umowy, w tym zabezpieczenia danych powierzonych takiemu dostawcy oraz zasady ewentualnej możliwości dalszego powierzenia przetwarzania naszych danych przez dostawcę innym podmiotom.

NOWY FILM THOMASA VINTERBERGA
TWÓRCY „FESTEN” I „POLOWANIA”



MOŻNA ŻYĆ INACZEJ

KOMUNA

TRINE DYRHOLM ULRICH THOMSEN HELENE REINGAARD NEUMANN
MARTHA SOFIE WALLSTRØM HANSEN LARS RANTHE FARES FARES
MAGNUS MILLANG ANNE GRY HENNINGSEN JULIE AGNETE VANG

W KINACH

GF
GLITTER FILM

Istota i rola marketingu w praktyce prawniczej

„ Czy o tym wiedzą, czy nie, wszyscy prawnicy są marketingowcami, chociażby robiąc dobre lub złe wrażenie czy to na klientach, czy w środowisku prawniczym.

[John B. Quinn – Kancelaria Quinn Emanuel]



Andrzej Kłosowski

OD AUTORA

Marketing jest w naszych czasach bodaj najbardziej dynamiczną dyscypliną, której obecność jest odczuwalna w każdej sferze życia. Różne są jego definicje, oblicza i przesłania, ale niezależnie od formy, treści czy adresata przekazu jedno jest pewne: marketing jest dyscypliną, która jak żadna inna wiąże przedsiębiorstwo z klientem. Jeżeli or-

ganizacja nie potrafi efektywnie komunikować wartości jej usług i/lub produktów wobec klientów, to szansa na odniesienie przez nią sukcesu jest niewielka.

Mówienie o marketingu może być ciekawe albo nudne, zrozumiałe albo nie. To zależy od treści, ale też języka wypowiedzi. Mówiąc i myśląc o marketingu, mówmy i myślimy zatem jak mar-

ketingowcy, którymi przecież mniej lub bardziej świadomie (vide: dzisiejsze motto) wszyscy Państwo jesteście.

ZAMIĄST WSTĘPU

Rozwój sektora usług profesjonalnych, w tym usług prawniczych w Polsce stwarza zapotrzebowanie na specjalistyczną wiedzę pozwalającą zrozumieć, oprócz kwestii merytorycznych, również mechanizmy rynkowe, od których zależy ekonomiczny byt kancelarii. Dynamiczny rozwój sektora powoduje również implikacje w sferze działań marketingowych. Tymczasem, rynek usług prawniczych jest klasycznym przykładem rynku, na którym marketing rzadko jest kojarzony z dostarczaniem specjalistycznych usług klientom kancelarii¹. Ograniczenia formalne, środowiskowe i kulturowe powodują, że koncepcje i instrumenty marketingowe typowe dla innych rynków (również w sektorze usług), w przypadku usług prawniczych nie znajdują zastosowania lub uznania wśród praktyków branży. Badania wskazują, że często wynika to z niewiedzy i/lub niewłaściwego postrzegania niezwykłej dyscypliny, jaką jest marketing. A przecież zrozumienie i wychodzenie naprzeciw potrzebom klientów jest w przypadku usług profesjonalnych najważniejszym źródłem budowania i uzyskania przewagi konkurencyjnej. Nawet rynki mniej wrażliwe na zmiany, do których zaliczają się usługi prawnicze, muszą liczyć się z koniecznością stawienia czoła nowym wymogom, szczególnie w zakresie form i jakości świadczonych usług. Satysfakcja klientów staje się (lub raczej powinna się stać!) istotnym celem strategii podmiotów rynku usług prawniczych. Spróbujmy zatem najpierw odpowiedzieć na kluczowe dla dalszych rozważań pytanie:

PO CO PRAWNIKOM MARKETING I DLACZEGO ROŚNIE ZNACZENIE MARKETINGU USŁUG PRAWNICZYCH?

Środowisko usług prawniczych podlega dynamicznej transformacji. Zakres, nieuchronność i ciągłość zachodzących zmian nasuwa porównanie do procesu ewolucji. Odwołując się do tej terminologii, można bez ryzyka niewłaściwej interpretacji przywołać wypowiedź Karola Darwina: *To nie najmocniejsze gatunki przetrwają, ani te najbardziej inteligentne, ale te, które najlepiej przystosowują się do zmian*. I chociaż niejednemu Czytelnikowi może się to wydać nadużyciem terminologicznym, to brutalna prawda jest taka, że w dzisiejszych czasach sama wiedza prawnicza i status zawodowy nie wystarczą do realizacji ważnej i zasadniczej misji zawodów prawniczych. Usługi prawnicze mają bowiem konkretnych adresatów i są świadczone w celu zaspokojenia konkretnych potrzeb klientów (zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych). Stanowią zatem swego rodzaju produkt, którego wytworzenie ma sens tylko w przypadku, gdy znajduje nabywcę. No właśnie, nabywcę trzeba znaleźć i zachęcić (w zgodzie z normami etycznymi) do skorzystania z usług tej, a nie innej kancelarii. Proste? Niekoniecznie!

Kancelarie jako podmioty rynkowe świadczące usługi prawnicze podlegają stałej presji otoczenia. Wynika to z faktu poruszania się, choć w ograniczonym zakresie, w realiach gry rynkowej, przy jednoczesnym zachowaniu specyfiki właściwej dla rynków usług profesjonalnych i wynikającego z niej charakteru relacji

i sumienności. Ewolucyjne procesy zachodzące ostatnimi laty na rynku usług prawniczych są także efektem globalizacji prawa². W wyniku zachodzących procesów globalizacyjnych obserwuje się zmiany zarówno w strukturach kancelarii prawniczych, jak i wizerunku samych prawników, od których oczekuje się – obok specjalistycznej wiedzy i kwalifikacji zawodowych – także umiejętności biznesowych, takich jak prowadzenie przedsiębiorstwa (kancelarii), konkurowania i komunikowania się z otoczeniem rynkowym³.

W tej sytuacji ważnym czynnikiem kształtującym charakter relacji z otoczeniem kancelarii staje się praktyka marketingowa, której rola przesuwana jest z pozycji ekstrawaganckiego dodatku do roli instrumentarium stymulującego prowadzoną działalność. Poza etosem praktyki prawniczej mamy bowiem do czynienia z formą praktyki gospodarczej, czyli, mówiąc kolokwialnie, biznesem, który rządzi się własnymi prawami. Owe prawa wyznaczają kierunki zmian, które następują niezależnie od woli środowiska prawniczego, a kancelarie, które nie nadążają za tymi procesami, będą skazane na porażkę⁴. Istnieje zatem co najmniej kilka oczywistych wyzwań i powodów, dla których warto sięgnąć po instrumenty oferowane przez marketing. Oto kilka wybranych przykładów:

1. Presja ekonomiczna – rynek zawsze ma rację

Jak wspomniano wcześniej, profesje prawnicze stają obecnie w obliczu bezprecedensowej presji ekonomicznej wywołanej czynnikami zewnętrznymi. W dzisiejszym otoczeniu to klient decyduje, jakie usługi, od kogo i za ile kupuje. Rosnąca konkurencja wymusza aktywne formy pozyskiwania klientów i działania mające na celu skuteczne odróżnienie danej firmy prawniczej od konkurencji. Mamy więc do czynienia z sytuacją, która powinna zachęcać przedstawicieli zawodów prawniczych do aktywnych działań na rzecz budowania wizerunku swojej praktyki i pozyskiwania nowych zleceń. Tymczasem, na podstawie obserwacji, można zaryzykować stwierdzenie, że większość firm prawniczych nie prowadzi bieżących dociekań w zakresie dostosowania oferty do zmieniających się oczekiwań klientów, a instrumenty marketingu nie znajdują prawie żadnego zastosowania w ich praktyce lub tylko zastosowania intuicyjne. Pora zacząć je stosować świadomie i instrumentalnie. Dla kancelarii prawniczych nadszedł czas marketingu, a *nic nie jest tak piękne, jak idea, której czas nadszedł*⁵.

2. Zmiana roli prawnika w ocenie klientów – doradca zamiast wyroczni

Otoczenie rynkowe i zachodzące w nim zmiany w znacznym stopniu stymulują popyt na usługi prawnicze w poszczególnych

2 Według prof. M. Safjana rysuje się tendencja do ujednoczenia systemu prawnego w Unii Europejskiej, czego zwiastunem był już kilka lat temu, dla przykładu, niemal uporządkowany projekt ujednoczenia szerokiego obszaru prawa prywatnego. Źródło: M. Safjan, *Prawo to instrument dla wirtuoza*, „Rzeczpospolita”, 6 grudnia 2010, sekcja C4.

3 Por. M. Gnusowski, *Wpływ globalizacji na polski rynek usług prawniczych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Nr 723, Ekonomiczne Problemy Usług Nr 96, 2012, s. 389–391 [za:] A. Kłosowski, *Atrybuty jakości usługi prawniczej – weryfikacja empiryczna*, niepublikowana praca doktorska, Katedra Marketingu Wydziału Zarządzania, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2015, s. 148.

4 Por. R. Susskind, *Prawnicy przyszłości*, Wolters Kluwer S.A., Warszawa 2013, s. 25.

5 W. Hugo.

1 Por. A. Panett, *Zarządzanie firmą prawniczą*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996, s. 97.

obszarach prawa. Bezpowrotnie minęły czasy biernego oczekiwania na zlecenia. Klienci oczekują obecnie od prawników przejścia od funkcji biernego eksperta do roli partnera-doradcy. Szczególnie ważny jest aspekt relacyjny i kreatywny – prawnik powinien wejść w buty klienta i umieć przewidzieć to, co jest na danym etapie dla niego nieprzewidywalne. Klienci coraz częściej oczekują usług specjalistycznych (niszowych), co powinno skłonić prawników do pozyskiwania wiedzy z innych dziedzin (biznes, handel, finanse, etc.). Przykładem takiego kompleksowego działania firm prawniczych mogą być procedury *due-diligence* realizowane przez prawników nie tylko w warstwie prawnej, ale również w obszarze transakcyjnym.

3. Nowe technologie – szklanka do połowy pełna lub pusta

Trudno sobie wyobrazić w dzisiejszych czasach prowadzenie jakiegokolwiek działalności bez wykorzystania nowych technologii. Ich udział nie ogranicza się wyłącznie do korzystania z internetu, ale przekłada się również na takie narzędzia, jak nowoczesne oprogramowanie umożliwiające realizację funkcji informacyjnych, kontrolnych i marketingowych (np. systemy wspomagające zarządzanie relacjami z klientem (CRM⁶) dedykowane praktyce prawniczej). Dla prawników nowe technologie mają poniekąd dwojakie znaczenie. Z jednej bowiem strony powodują, że klienci mają dostęp do setek ofert firm prawniczych bez konieczności wychodzenia z domu, co niewątpliwie osłabia pozycję prawników (szklanka do połowy pusta). Z drugiej zaś, pozwalają na podejmowanie kreatywnych działań o dużej nośności i zasięgu przy relatywnie niskim koszcie dotarcia do odbiorcy (szklanka do połowy pełna). To szczególnie ważny aspekt dla prawników praktykujących indywidualnie i/lub małych kancelarii. Dzięki możliwościom, które niosą nowe technologie, realnie staje się dla nich konkurowanie (w określonym zakresie) nawet z kancelariami sieciowymi.

4. Konieczność komunikacji – poznajmy się

*Prowadzenie biznesu bez komunikacji jest jak puszczenie oka do dziewczyny po ciemku; nikt poza nami nie wie, co robimy.*⁷

Specyfika usług jako produktu, a usług prawniczych w szczególności, narzuca konieczność stosowania bardziej bezpośrednich (aktywnych) form komunikacji z rynkiem. Uwaga: komunikacja nie jest równoznaczna z reklamą! W uproszczeniu: komunikacja oznacza marketing. Wielu prawników wciąż myli pojęcia marketingu i reklamy. Jeśli zapytać losowo wybranych prawników, lekarzy, księgowych lub konsultantów: Co to jest marketing?, to prawdopodobnie usłyszymy, że to jest reklama i/lub sprzedaż⁸. Takie postrzeganie marketingu prowadzi w prostej linii do opinii, że marketing w usługach prawniczych jest zakazany. Nieprawda! To reklama jest zakazana, a nie marketing. To typowa pomyłka wy-

nikająca z nieznajomości zagadnień marketingu i idącego za tym braku zrozumienia różnic pojęciowych pomiędzy marketingiem i reklamą⁹. Marketing w usługach prawniczych jest pożądanym, a nawet nieodzownym, co udowodnimy w dalszych częściach cyklu.

PRZYKŁADY KORZYŚCI WYNIKAJĄCYCH ZE STOSOWANIA MARKETINGU W USŁUGACH PRAWNICZYCH

Stosowanie marketingu w praktyce kancelarii prawniczych niesie ze sobą szereg korzyści. Oto tylko niektóre z nich¹⁰:

1. zwiększenie efektywności pracy kancelarii (usprawnienie procesów zarządczych i jakości usług wewnętrznych i zewnętrznych),
2. podniesienie atrakcyjności i stopnia dopasowania oferty do potrzeb klientów,
3. podniesienie jakości świadczonych usług¹¹, w wyniku czego rośnie poziom zadowolenia klientów; to skutkuje zazwyczaj wzmocnieniem ich lojalności i pozyskaniem pożądanym rekomendacji (następuje przemieszczenie klienta z poziomu „reflektanta/nabywcy” na pozycję „rzecznika” kancelarii [w literaturze mówi się o tzw. drabinie lojalności¹²]),
4. wyższy poziom satysfakcji personelu kancelarii będący efektem pozytywnych ocen płynących ze strony zadowolonych klientów,
5. integracja, wzrost kreatywności i zaangażowanie pracowników wokół wspólnego celu marketingowego (np. cel wizerunkowy) i ich identyfikacja z kancelarią.

Obok przywołanych powyżej korzyści ze stosowania marketingu w praktyce prawniczej nasuwają się jeszcze inne, bardziej wymierne, np.:

1. trwałość relacji z klientami wynikająca ze zrozumienia potrzeb i zadowolenia obu stron (może się przejawiać np. w zwiększonej liczbie umów na obsługę ryczałtową),
2. rekomendacje (marketing szeptany [WoM¹³]) będące ważnym instrumentem budowania wizerunku firmy prawniczej wśród aktualnych i potencjalnych klientów,
3. efekt ekonomiczny (m.in. wyższe stawki) związany z lep-

8 Por. Ph. Kotler, T. Hayes, P.N. Bloom, *Marketing Professional Services. Forward-thinking Strategies for Boosting Your business, Your Image and Your Profits*, 2nd ed., Prentice Hall Press, 2002, s. 5.

8 Por. A. Kłosowski, *Marketing w praktyce firm prawniczych*, Marketing w praktyce, Nr 5/2004, s. 23–26.

9 Por. B.J. Jaworski, A.K. Kohli, *Market Orientation: Review, Refinement and Roadmap*, Journal of Market Focused Management, vol. 1/1996 [za:] M. Chłodnicki, „Po co kancelarii marketing?”, portal Marketing Usług Profesjonalnych, <http://mup.pomocprawnia.info/>

10 Zagadnieniu kształtowania i badania jakości usług prawniczych będzie poświęcony oddzielny materiał cyklu.

11 Zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłam do pozycji A. Payne, *Marketing usług*, PWE 1996, s. 53–55.

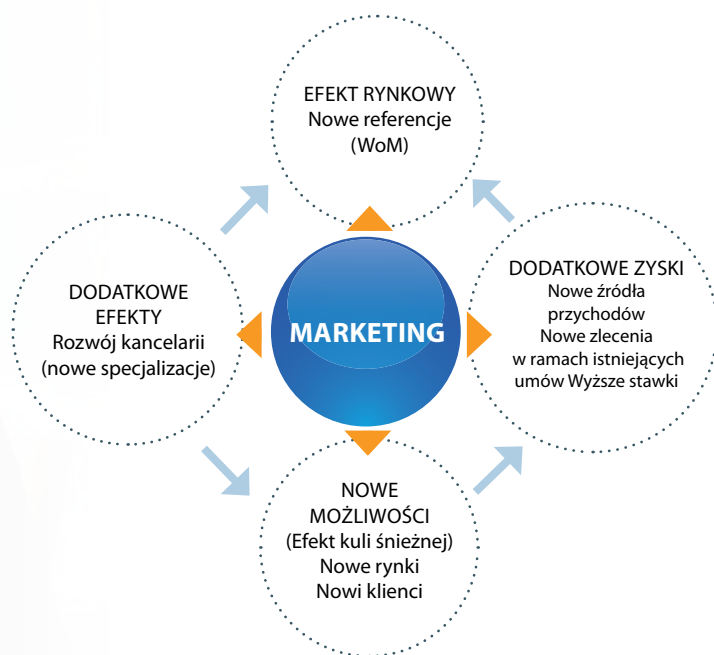
12 WoM (ang. Word of Mouth) – tzw. marketing szeptany – w uproszczeniu: działania związane z przekazywaniem treści referencyjnych (lub antyreferencyjnych) w ramach nieoficjalnych, swobodnych kontaktów międzyludzkich. Nośnikiem informacji marketingowej może być każdy rodzaj przekazu (rozmowa, rekomendacja, wpis na forach internetowych, etc.). Komunikacja osobista (nawet za pośrednictwem mediów, np. Facebook) jest uznawana za jedno z najbardziej wiarygodnych źródeł informacji.

6 CRM (ang. Customer Relationship Management) – w ujęciu narzędziowym CRM to rozwiązanie powstałe w oparciu o technologie informatyczne, za pomocą którego przedsiębiorstwo może realizować strategię budowy związków relacyjnych z klientami. Istnieją specjalne oprogramowania uwzględniające specyfikę praktyki firm prawniczych.

7 Autorem cytatu jest Stuart Henderson; w oryginale: *Prowadzenie biznesu bez reklamy jest jak...* Na użytek niniejszego opracowania zmodyfikowano brzmienie oryginału (vide: tekst).

- szą reputacją firmy i jej miejscem na rynku,
4. podniesienie jakości obsługi poprzez efekt selekcji personelu uzyskiwany w wyniku przyciągania pracowników o coraz wyższych kwalifikacjach,
 5. możliwość zwiększenia zakresu i intensywności działań rynkowych poprzez wypracowanie dodatkowych środków.

Mamy więc do czynienia ze swoistym przypadkiem sprzężenia zwrotnego, którego efekty są odczuwalne na wszystkich płaszczyznach działalności firmy prawniczej.



Ilustracja 1.
Przykładowy schemat obrazujący efekty działań marketingowych kancelarii prawniczej. Źródło: Opracowanie własne.

Materialnym wyrazem marketingowej aktywności kancelarii prawniczej są, między innymi, dodatkowe zyski generowane przez umowy z nowymi klientami, nowe zlecenia w ramach umów już istniejących czy też możliwość zastosowania wyższych stawek. Pozyskane w ten sposób dodatkowe środki umożliwiają wejście na nowe rynki i pozyskanie w ich ramach nowych klientów, co umożliwia (a nawet wymusza) rozwój kancelarii i otwarcie się na nowe specjalizacje. W zaistniałej sytuacji kancelaria staje przed szansą pozyskania kolejnych rekomendacji i zleceń kreujących dodatkowe możliwości i efekty rynkowe. A zatem, cykl rozpoczyna się od nowa, ale za każdym „przejściem” na wyższym poziomie każdego czynnika rozwojowego.

13 Szerzej ten temat zostanie omówiony w materiale poświęconym zagadnieniom jakości usług prawniczych.

14 jw.

MARKETING TO SYSTEM

Działania marketingowe kancelarii prawniczej powinny być realizowane w ramach przemyślanego programu, którego założenia określają zarówno pożądane cele, jak i metody ich osiągnięcia. Pojedyncze, nieskoordynowane działania mimo zadowalających efektów doraźnych mogą w dłuższej perspektywie przynieść skutki negatywne. Dla przykładu, niewłaściwie sformułowany przekaz marketingowy może na długie lata „zaszufladkować” kancelarię w świadomości klientów jako przypisaną wyłącznie do wąskiego zakresu obsługi. Próby zmiany takiego wizerunku bywają trudne, czasami wręcz niemożliwe, a na pewno długotrwałe i kosztowne. Tak więc należy dołożyć wszelkich starań, aby realizacja programu marketingowego kancelarii odbywała się od razu na najwyższym poziomie. Aby to osiągnąć, powinien być spełniony szereg warunków w odniesieniu do materialnych i niematerialnych zasobów kancelarii. Oto kilka z nich:

1. **Ludzie** – zarówno prawnicy, jak i personel administracyjny – niewątpliwie stanowią najcenniejszy zasób firmy; to ich trzeba zarazić entuzjazmem i wizją przyszłych efektów (tu nieoceniona rola osób zarządzających kancelarią), bo to oni będą realizować programy i zadania w bezpośrednim kontakcie z klientem. Nawet w małych kancelariach można określić i realizować role marketingowe.
2. **Elementy tożsamości organizacyjnej** – to nie tylko odniesienia materialne (tzw. system identyfikacji wizualnej), ale również cały system działań o charakterze niematerialnym, np. kultura obsługi klientów, rzetelność, punktualność i inne determinanty jakości całego procesu świadczenia usług prawniczych.
3. **Programy i systemy badania potrzeb i ocen klientów** – nawet najlepiej wykonana usługa (w ocenie prawnika) nie spotka się z pozytywną percepcją klienta, jeśli nie będzie w jego opinii zaspokajać jego potrzeb (np. potrzeby informacji, na jakim etapie jest jego sprawa i czy istnieją alternatywne sposoby jej prowadzenia/rozwiązania).¹⁴

To tylko niektóre z wyzwań, jakie stoją przed kancelarią prawniczą, która stawia sobie określone cele marketingowe. Dla ich realizacji konieczne jest podjęcie szeregu działań systemowych, które składają się na proces kształtowania marketingowej orientacji i związanych z nim zadań. Na pewno nie jest to łatwe i wymaga określonej wiedzy i determinacji, szczególnie na poziomie zarządów kancelarii. Nie wolno się jednak zniechęcać! Podstawą jest określenie swoich celów, bo dopóki się ich nie zna, to się ich nie osiągnie. A odnośnie specjalistycznej wiedzy marketingowej, to i na to jest sposób. Jak powiedział Warren Buffett: *Jeśli nie masz pojęcia o diamentach, poznaj jubilera.*

Autor artykułu jest absolwentem Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Handlowej (SGH), Zarządzania i Marketingu Akademii Leona Koźmińskiego oraz studiów Master of Business Administration (MBA), wieloletni manager najwyższego szczebla w firmach polskich i zagranicznych, ekspert w zakresie kształtowania jakości i marketingu usług profesjonalnych.

Doktorat – Atrybuty jakości usługi prawniczej – weryfikacja empiryczna w Katedrze Marketingu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

MODA

Magiczna i industrialna, urzekająca i szokująca

współczesna polska biżuteria artystyczna

Jerzy Brukwicki

Złoto, srebro, kamienie szlachetne, perły, koral i bursztyn nie stanowią już grupy najważniejszych materiałów, z jakich powstaje biżuteria, jedna z najbardziej osobistych, intymnych dziedzin sztuki, towarzysząca człowiekowi w różnych momentach jego życia: radosnych, szczęśliwych, smutnych. Obecnie niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju ozdoby i precjoza tworzy się także ze stali, aluminium, miedzi i tytanu, pleksi i silikonu, drewna i papieru, szkła i ceramiki, grudek wulkanicznych skał i węgla kamiennego, polnych kamieni i elektronicznych gadżetów, skóry i filcu, przeróżnych tworzyw, żywic i biomateriałów. Są wśród nich zasuszone kwiaty i rośliny, paciorki i guziki, muszle i gąbki, ptasie pióra i dekoracyjne tekstylia, jedwab i dzianiny, wstążki i sznurki, kawałki futra, mechanizmy i tarcze starych zegarków, a nawet biurowe spinacze, gwoździe, woda i barwne płyny zamknięte w szklanych naczynkach. Bardzo modny i popularny stał się krzemień pasiasty, kamień o wyjątkowej urodzie i o niepowtarzalnych malarskich walorach, który występuje w okolicach Sandomierza i Iłży.

Ale to nie materiał decyduje o uroku współczesnej polskiej biżuterii artystycznej. O jej pięknie i wdzięku rozstrzyga talent, wyobraźnia i fantazja artystów, jej projektantów i wykonawców. Większość z nich odważnie przełamuje tradycyjne poglądy i kanony jubilerskiej profesji. Nieustannie poszukuje nowych rozwiązań artystycznych. Projektuje i tworzy obiekty pełne polotu i fantazji, którym

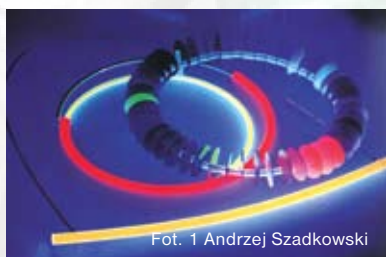
bliżej do formy kameralnej rzeźby niż biżuterii w jej tradycyjnym rozumieniu. Łączy przeciwieństwa tematów, motywów i surowców do tej pory niestosowanych, nawet niewyobrażalnych. Sięga do korzeni sztuki antycznej, bizantyjskiej, a przede wszystkim rodzimej, głęboko je przetwarzając.

Malownicze, urzekające naszyjniki, wisiory, bransolety, brosze, kolczyki, pierścionki powstają inspirowane historią, archeologicznymi znaleziskami, rodzimym folklorem, egzotyką, mieszaniną różnych, często odległych od siebie kultur, wyznań, tradycji, obyczajów i form zabawy. Biżuteria zmienia się wraz ze stylem życia, obyczajowością, istotą codzienności oraz postępowaniem w nauce i technologii, sytuacją polityczną. Sztuka jubilerska przez wieki przyswajała style, doświadczenia i zdobycze różnych dziedzin sztuk pięknych. Dawniej biżuteria pełniła funkcje kultowe, rytualne i dekoracyjne, określała status społeczny i zawodowy jej właściciela, oznaczała władzę i posiadane godności, wyrażała prestiż, stanowiła odzwierciedlenie zamożności. Chroniła – podobnie jak amulety – przed duchami, chorobami, nieszczęściami, kataklizmami. Podkreślała piękność i urodę ciała. Nieobce jej były funkcje użytkowe: wszelkiego rodzaju zapinki, szpile do włosów lub szat służyły ich właścicielom w codziennym życiu. Biżuteria udanie zastępowała instrumenty muzyczne. Bransoletki na dłoniach, u nóg, obręcze na szyjach działały jak bębny, wybijające rytm podczas procesji i rytualnych tańców. Bogaci nosili ozdoby



złote lub srebrne, dekorowane szlachetnymi kamieniami, kością słoniową, emalia; ubożsi – biżuterię z brązu, żelaza, kości, gliny. Dzisiaj biżuteria przede wszystkim podkreśla indywidualność osoby, która nie tylko od święta, ale również na co dzień nosi te niewielkie rozmiarem dzieła sztuki, ujawnia jej stan ducha, nastroje i uczucia, dodaje tajemniczości, intryguje. To rodzaj filozofii, definicja kondycji współczesnego człowieka, pragnienie bycia oryginalnym, poszukującym, spełnionym...

Współczesna biżuteria artystyczna, tworzona przez polskich twórców, wyróżnia się oryginalnością i tajemniczością, zmysłowością, powabem i barwnością, nowatorstwem form, struktur i ornamentyki. Mieni się różnorodnością wyobrażeń i motywów, tendencji i trendów, znaków i symboli. Urzeka intensywną kolorystyką, intrygującymi kształtami, niebanalnymi pomysłami.



Fot. 1 Andrzej Szadkowski



Fot. 2 Andrzej Boss



Fot. 3 Andrzej Boss



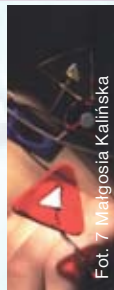
Fot. 4 Janusz Wiszniewski



Fot. 5 Dorota Kowalska



Fot. 6 Piotr Małysz



Fot. 7 Małgosia Kalinska



Fot. 8 Jolanta Bromke



Fot. 9 Marta Szafranec



Wyodrębniły się w niej dwa, wyraźnie zarysowane, ukierunkowane terytoria: nurt biżuterii magicznej oraz industrialnej. Twórców pierwszej tendencji inspirują sny, osobliwe zjawiska, rzeczy i miejsca, fascynujące pejzaże, urok i koloryt przyrody, folklor. Ich poetyckie, zmysłowe, niezwykłe dzieła powstają pod wpływem marzeń i emocji. Są formą powrotu do świata radosnych przeżyć i doznań, urokliwych wspomnień. Pomysły i wizje twórców biżuterii industrialnej swój początek biorą w świecie nauki i techniki, w stylistyce przemysłowych urządzeń i konstrukcji. Głównym źródłem ich inspiracji jest geometria i technologia. Przecinające się linie, przenikające płaszczyzny i bryły, struktury i konfiguracje przeróżnych maszyn i obiektów, elektronicznych układów i sieci wpływają na formy i kształty bardzo nowatorskich, ekstrawaganckich kobiecych i męskich ozdób. Warto bowiem zauważyć, że coraz częściej widzimy je również u mężczyzn.

Obszary odważnej prowokacji artystycznej i technologicznej projektantów mieszają się z tradycyjnym wzornictwem, wielokulturową elegancją, z przestrzeniami magii, wyrafinowanych komentarzy rzeczywistości. Obok siebie powstają dzieła zabawne, żartobliwo-surrealistyczne albo awangardowe, o prostych, minimalistycznych kształtach. Wszystkie zaskakują śmiałym, nowatorskim myśleniem, świeżością pomysłów i odpowiednią porcją ekstrawagancji. Wesołe, optymistyczne kolory mieszają się z ostrymi, neonowymi barwami, obok naturalnych błękitów i zieleni, żółci i różu, brązów i rudości, czerni i granatu pojawiają się metaliczne sarości.

Odważnej, często „odlotowej”, biżuterii sprzyja współczesna moda. Jej świat szeroko otworzył drzwi dla ekstrawaganckich ozdób i precjozów, dużych i wyrazistych kompozycji, niebanalnych i kontrastowych, niekiedy szokujących zestawień kolorystycznych. Wręcz domaga się, aby biżuteria zdominowała nasz ubiór, godzi się na noszenie wielu rozmaitych ozdób jednocześnie, w różnych miejscach: od głowy, przez szyję, ręce, po plecy i nogi.

Wyróżnikiem polskiej biżuterii artystycznej stało się tworzenie oryginalnych, nieszablonowych dzieł, czegoś nieoczywistego, o zróżnicowanej kolorystyce w pojedynczych egzemplarzach i krótkich seriach. Nasi artyści na tym polu nie mają sobie równych w skali świata.

Wśród kilkuset twórców polskiej biżuterii współczesnej kilkudziesięciu należy do ścisłej czołówki europejskich projektantów. Reprezentują odmienne style, korzystają z różnych materiałów, ale ich indywidualne dzieła i kreacje, o niepowtarzalnych kształtach i ornamentyce, rozpoznaje się od pierwszego wejrzenia. Zdobywają nagrody i wyróżnienia na najważniejszych konkursach biżuteryjnego designu na całym świecie. Ich pomysły i wizje cenniejsze są od brylantów. (Fot. 1–10).

Powojenne dzieje polskiego złotnictwa skupiają się wokół twórczości Henryka Grunwalda (1904–1958), Mamerta Celmińskiego (1906–1976),



Fot. 10 Dorota Gulbierz

Józefa Fajngolda (1910–1998), Olgierda Velesco (1913–1983), Jadwigi Zaremskiej (1914–1997), Jerzego Zaremskiego (1919–1986), Danuty Kobielskiej (1922–2013). Byli prekursorami współczesnej biżuterii w Polsce. Ważną rolę w jej rozwoju odegrała także założona w 1949 roku spółdzielnia ORNO, która zakończyła działalność w 1991 roku. Biżuteria tego pionierskiego okresu nawiązywała do tradycyjnych form secesji i art déco, preferowała motywy roślinne i orientalne, zdobnictwo inspirowane sztuką ludową.

Wizerunek biżuterii lat późniejszych określiła rewolucja w jej projektowaniu, która nastąpiła w latach 70. XX wieku, kiedy to w galeriach i muzeach pojawiły się prace młodych artystów, absolwentów uczelni artystycznych i politechnicznych Warszawy, Łodzi, Gdańska i Krakowa, m.in. Anny i Andrzeja Bandkowskich, Barbary i Andrzeja Bielaków, Jacka Byczewskiego, Radosławy i Piotra Cieciorów, Zofii i Witolda Kozubskich, Lucyny i Marka Nieniewskich, Jacka Rochackiego, Joachima Sokólskiego, Marka Westermarcka, Marcina i Tomasz Zaremskich. To pokolenie radykalnie zerwało z dotychczasowym kanonem użytkowości i dekoracyjności biżuterii. Młodzi artyści projektowali biżuterię o uproszczonych formach i zwartych kształtach, dyskretnie elegancką, inspirowaną prostotą i doskonałością figur i brył geometrycznych, ich logiką i porządkiem, biżuterię zgodną z duchem nowoczesności, zmysłową, zapewniającą harmonię duszy i ciała, rodzącą wiele obszarów wyobraźni. W latach 80. biżuteria wyrażała styl swoich czasów.

Inspiracje płynęły z najbliższego otoczenia, realnego świata, pejzażu. Projektanci zaczęli wyczarowywać linie giętkie i niesymetryczne, nieregularne i nietuzinkowe formy. Seria broszek Marka Huculaka „Maski”, wykonana w okresie stanu wojennego, symbolizowała stany ducha człowieka zniewolonego, uwikłanego w mechanizmy historii. Jego kolekcja brosz, pierścieni i kolczyków „Zatrzymany czas”, w której wykorzystał tarcze z dawnych zegarków kieszonkowych, przykrytych specjalnie szlifowanymi bursztynowymi kaboszonami, mówiła o przemijaniu, utraconym czasie (Fot. 11–16).

Andrzej Boss, jeden z najciekawszych projektantów niekonwencjonalnej biżuterii i małych obiektów rzeźbiarskich, debiutował w połowie lat 80 ubiegłego wieku. Po okresie fascynacji sztuką geometryczną jego twórczość zdominowały poszukiwania oryginalnych rozwiązań formy, struktur i faktur. Ekstrawaganckie pierścienki Bossa prowokują do nieustannych zmian, które wpisane są w nasze życie. Ich elastyczna papierowa konstrukcja pozwala układać je w różne kształty. Inne, z cyklu „Zagubieni”, składające się ze stu obiektów, z przymocowanymi fragmentami mapy dużego miasta, stanowią symboliczne przesłanie idei znalezienia poszukiwanego miejsca, dotarcia do celu lub kogoś. „Nie robię biżuterii, która jest ozdobą, dodatkiem do ubrania – wyznaje artysta. – Wolę, kiedy komentuje rzeczywistość, daje odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, problemy” (Fot. 17–18).



Fot. 11
Jadwiga Zaremska



Fot. 12
Danuta i Szczęsny Kobielscy



Fot. 13 Marcin Zaremski



Fot. 14 Mamert Celmiński



Fot. 15 Ewa Skrzyńska



Fot. 16 Andrzej Bandkowski



Fot. 17 Andrzej Boss



Fot. 18 Andrzej Bielak



ska, Jan Suchodolski.

Paweł Kaczyński tworzy biżuterię niezwykle kobiecą. Jego naszyjniki, bransoletki, zrobione z delikatnej, barwionej siatki metalowej, przypominają ulotne, zwiewne wstążki, drapowane jedwabie. Olga Podfilipska eksperymentuje z różnymi tworzywami

W obszarze biżuterii autorskiej pojawili się bardzo interesujący projektanci tworzący grupy artystyczne: 6 (Bogumił Bytowski, Paweł Kaczyński, Krzysztof Roszkiewicz, Marcin Tymiński, Arek Wolski), G7 (Jarosław Kolec, Rafał Kozubowicz, Andrzej Kupniewski, Kacper Schiffers, Jakub Śliwowski, Maciej Świtulski, Michał Wyszomirski) oraz działający indywidualnie, jak Agnieszka Bruzda, Maria Depuła, Ewa Franczak, Paweł Małysz, Tomasz Ogródowski, Mariusz Pajączkowski, Olga Podfilipska-Krysiń-

mi i elementami elektronicznymi. Fascynuje ją istota światła, które stało się elementem jej prac. Artystka bawi się nim, załamuje je, odbija. Czyni światło, korzystając z możliwości współczesnej techniki, zamiennikiem drogocennych

kamieni. Biżuteria Jana Suchodolskiego ma energię plakatu. Trójkąty, kwadraty, koła, kule nadają jej kształty. Pokryte graficznymi znakami kojarzą się z krajobrazem, naszym otoczeniem. Radosław Szwed jest mistrzem form geometrycznych, minimalistycznych, stylu techno. Projektowana przez niego biżuteria jest poszukiwana przez osoby chcące zdecydowanie podkreślić swój indywidualizm, odrębność oraz preferujących oryginalne rozwiązania. Jakub Śliwowski miesza style, eksperymentuje z nowymi tworzywami, korzysta z niekonwencjonalnych dodatków, które zatapia w pleksi. Często zaskakuje „dowcipnym”, wyrafinowanym obiektem (Fot. 19–21).



Fot. 21 Marek Huzar



Fot. 20 Agnieszka Bruzda

Wśród najmłodszych indywidualności polskiej biżuterii artystycznej znajduje się wiele niezwykłych artystek, m.in. Ewa Effenberg, Małgosia Kalińska, Adriana Lisowska, Katarzyna Łuć, Agnieszka Maksymiuk, Iwona Piotrowska, Dorota Topolińska, Dorota Wietrzyk. Niedawny pokaz kolekcji „Geo-cięcie” Ewy Effenberg odwołuje się do odległej przeszłości, czasów naszej pierwotności, przypomina o zmaganiach człowieka z przeciwno-

ściami losu. Katarzyna Łuć wymyśliła biżuterię „Lukato”, którą można składać w różne wersje, pozwala właścicielce być jednocześnie jej kreatorem. Artystka mówi o niej tak: „Moją biżuterię można dopasowywać do nastroju i potrzeb w danym dniu. Zależało mi, żeby to właśnie odbiorca podczas jej montażu postawił kropkę nad i”.

Trendy w biżuterii, podobnie jak i w modzie, zmieniają się szybko. Najmłodsze pokolenia – zapatrzone w koloryt natury, świat dźwięków i zapachów – proponuje biżuterię ekologiczną – piękną, estetyczną, a jednocześnie niedrogą. Niepowtarzalnością zachwyca biżuteria artystek z



Fot. 19 Paweł Kaczyński



Fot. 22 Artur Kierkowski

katowickiej Pracowni broKat: Kai Nosal, Bogny Polańskiej, Romy Skuzy i Gosi Staroń. Ich unikatowa kolekcja nazywa się „Hochglance”, wykonana jest z węgla kamiennego. Artystki mówią: „Postanowiłyśmy odkryć jego drugie oblicze, bo przecież diament to nic innego jak odpowiednio przekształcony węgiel. Nie zapominamy nigdy o estetyce naszych przedmiotów i ich „tożsamości” – chcemy bowiem robić je z charakterem, duszą, unikatowe i oryginalne. W projektowaniu kolekcji wykorzystujemy tradycyjne, śląskie motywy, bo właśnie nasz region

jest tym, co nas inspiruje.

Stąd w naszej biżuterii stosujemy prawdziwy węgiel czy wzory zaczerpnięte z industrialnego krajobrazu”. I chociaż wiele kobiet znudziły tradycyjne formy biżuterii, złoto, srebro, bursztyn, to mimo wszystko głównym surowcem używanym dzisiaj przez twórców biżuterii nadal pozostaje srebro. Materiał bardzo plastyczny, umożliwiający przeróżne zabiegi technologiczne i pozwalający osiągnąć niezwykle efekty wizualne, malarskie. Srebro w rękach artystów, dzięki różnicowanym fakturom, zestawieniom powierzchni

światlistych, polerowanych ze zmatowionymi, poszarpanymi przez barwienie i oksydowanie, osiąga ciekawą kolorystykę, poszerza skalę doznań (Fot. 22–24).

Szczególną rolę w polskiej biżuterii odgrywa krzemień pasiasty – kamień, który służył neolitycznemu człowiekowi w chwilach szczególnie ważnych, związanych z magią, obrzędowością i sferą ducha. Nazwano go kamieniem optymizmu. W swoich pracach wykorzystuje go Cezary Łutowicz, który dla złotnictwa odkrył kamień 45 lat temu w okolicach Sandomierza. Łutowicz najczęściej wybiera kamienie o „pasiastym” rysunku, tworzy obrazy ziemi, wody i żywiołów, konfrontuje dwa światy: natury i cywilizacji, pradziejów i współczesności (Fot. 25).

Biżuterię noszą nie tylko kobiety. Od ponad 200 lat

fantazyjne szpilki do krawatów, spinki do mankietów koszul stanowią dekorację męskiego stroju. Współczesna biżuteria męska jest niezwykle różnorodna i oryginalna. Obok jej tradycyjnych form – sygnetów, jubilerskich guzików, spinek – pojawiły się wcześniej niespotykane precjoza. Są to żartobliwe,



Fot. 23 Aleksandra Mamon



Fot. 24 Sława Tchórzewska



Fot. 25 Cezary Łutowicz



Fot. 26 Jan Suchodolski

zabawne i ekscentryczne pierścionki, zawieszki, wisiorki, naszyjniki, kolczyki, bransoletki, brosze, breloczki, które mają za zadanie bawić, określać charakter właściciela oraz podkreślać atrybuty mężczyzny. Projektują je m.in. Dorota Kos, Alina Tyro-Niezgoda, Adam Hadryś, Andrzej Kupniewski, Woytek Rygało, Marcin Tymiński, Jarosław Westermarck, Michał Wyszomirski. Inspirują się industrialnymi formami, przemysłowymi elementami,

automobilizmem, sprzętem sportowym, żeglarskimi węzłami, mapami Google'a, filmami science fiction, muzyką heavy metalową. Wykorzystują śruby, kulki, łańcuchy, sprężyny, koła zębate, elementy elektroniczne, barwne tworzywa, niekoniecznie uznawane za jubilerskie. Biżuteria dla mężczyzn zaskakuje niebanalną formą, wyszukаныmi kształtami, wyrazistością, ekstrawaganckimi materiałami, z których została wykonana.



Fot. 27 Wioletta Bobak



Intrygująca treść, nietuzinkowe, często minimalistyczne formy i nieszablonowa kolorystyka kształtują współczesną biżuterię polską. Raz powstaje spontanicznie, pod wpływem uczuć i emocji, ludzi i zdarzeń, zainspirowana magią i snami, innym razem – przemyślana, pod wpływem rygorów geometrii i techniki, industrialnych norm i uregulowań. Korzysta ze znaków i symboli wyrażających głębokie wartości humanistyczne, społeczne. Łączy klasyczne piękno i awangardowe wizje, skłania jej właścicieli do refleksji nad sensem i istotą sztuki (Fot. 26–28).

Autor artykułu jest krytykiem sztuki, dziennikarzem. Wieloletnim szef warszawskiej Galerii Krytyków Pokaz. W latach 80. XX w. współtwórca ruchu kultury niezależnej. Obecnie na emeryturze, prowadzi Galerię Plakatu Teatralnego w Teatrze Impresaryjnym we Włocławku.

Fot. 28 Hanna Ind



Dobry masaż



Arkadiusz Rubanik

Żyjemy w czasach, w których zawrotne tempo życia, permanentny stres i pośpiech niekorzystnie wpływają na nasze zdrowie i samopoczucie. Dodatkowo z każdym mijającym rokiem okazuje się, że nasz organizm nie regeneruje się już tak szybko, jak jeszcze parę lat wcześniej, co obniża naszą

wydajność w każdej sferze życia. Wtedy warto zastanowić się nad inwestycją w siebie, aby odpowiednio zadbać o swoje ciało. Wszystko po to, aby poczuć się lepiej, młodziej i spróbować choć na chwilę spowolnić upływający czas.

z dla każdego

Funkcje terapeutyczne przestały już być jedynymi, jakie ma do spełnienia masaż. Nie jest też to tylko antidotum na poszczególne jednostki chorobowe. Odpowiednio wykonany masaż stał się również doskonałym sposobem na modelowanie sylwetki, jako uzupełnienie kuracji odchudzających. Jednak wciąż jeszcze niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, jak zbawienny wpływ na nasze życie mają masaże. Ale z jakiego rodzaju masażu i kiedy korzystać? Oto jest pytanie.

MASAŻ KLASYCZNY

Ma nie tylko zastosowanie lecznicze, ale jest również nieoceniony w profilaktyce. Jego działanie może nam pomóc w szczególności przy schorzeniach związanych z leczeniem narządu ruchu, przy bólach spowodowanych nadmiernym napięciem mięśniowym np. podczas pracy przy komputerze czy długiej jazdy samochodem. Regularne zabiegi mają również zastosowanie ogólnokondycyjne, zwłaszcza przy intensywnej aktywności fizycznej. Masaż klasyczny stosowany jest również relaksacyjnie.

KLASYCZNY MASAŻ SPORTOWY

Masaż ten może być stosowany bezpośrednio przed lub po wysiłku fizycznym, zarówno u wyczynowych sportowców, jak i amatorów. Pomaga organizmowi szybciej powrócić do prawidłowego funkcjonowania. Masaż sportowy przyspiesza procesy regeneracyjne, likwidując różnego rodzaju bóle spowodowane nadmiernym napięciem mięśni. Ma swoje zastosowanie również jako forma rozgrzewki przed zawodami lub treningiem sportowym. Poprawia gibkość i elastyczność więzadeł, a tym samym działa prewencyjnie, chroniąc przed licznymi kontuzjami. Jest bardzo praktycznym i popularnym środkiem odnowy biologicznej.

DRENAŻ LIMFATYCZNY – MASAŻ DETOKSYKUJĄCY

Ten rodzaj masażu to typowy masaż leczniczy, polegający na udrożnieniu krążenia limfy, przeciwdziałając chorobom wywo-

łanym jej zastojem. Działa wspomagająco przy eliminacji toksyn i zatrzymywaniu wody w organizmie. Likwiduje obrzęki chłonne, zastoinowe i zapalne. Drenaż jest częstym zabiegiem stosowanym w salonach SPA i odnowy biologicznej, jako zabieg rozpoczynający i wspomagający proces odchudzania. W kosmetyce stosowany jako metoda uzupełniająca pielęgnację twarzy.

BAŃKA CHIŃSKA

Masaż z wykorzystaniem bańki chińskiej jest bardzo popularny w salonach i gabinetach masażu. Jednym z wielu jej zastosowań jest walka z cellulitem, dlatego najczęściej decydują się na ten zabieg kobiety. Działanie bańki chińskiej wpływa korzystnie na eliminację nadmiaru wody oraz redukcję tkanki tłuszczowej. Masaż ten poprawia ujędrnienie skóry i modeluje sylwetkę. Szczególnie polecany w trakcie zrzucania zbędnych kilogramów.

MASAŻ GORĄCYMI KAMIENIAMI

To typowy masaż relaksacyjny, idealny zwłaszcza w momentach stresu, przy obolałych i nadmiernie napiętych mięśniach. Fenomenalnie pozwala zapomnieć o całym świecie i problemach dnia codziennego. Zabieg wykonywany jest za pomocą kamieni bazaltowych, utrzymujących temperaturę w specjalnym podgrzewaczu. Kojące ciepło rozchodzące się po całym ciele, połączone z relaksującym masażem, pozostawia niezwykle miłe doznania i dodaje nam energii i sił witalnych.

Należy pamiętać, że w przypadku doboru odpowiedniego rodzaju masażu najlepiej skontaktować się z wykwalifikowanym masażyście lub fizjoterapeutą, który udzieli informacji o wskazaniach i przeciwwskazaniach do wykonywanego zabiegu.

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

ZAZAŻALENIE



Fot. Konrad Siuda

Prof. Jerzy Bralczyk

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

Kiedy się ktoś na coś lub na kogoś **żali**, uważamy to za czynność niezbyt godną. **Żał się** ludzie słabi, których **rozżalenie** jest często nieuzasadnione i zazwyczaj nieskuteczne – z czego zresztą zdają sobie na ogół sprawę. My się raczej nie **żalimy**, a w każdym razie nie nazywamy w ten sposób tego, co być może inni by tak nazwali. Takie **żalenie się** jest chyba gorsze od **skarżenia się**. To bardzo często bezowocne narzekanie po prostu.

Prasłowiański **żal** oznaczał 'cierpienie, ból', też 'żał'; wcześniejsze praindoeuropejskie **gel-** było jeszcze konkretniejsze, to było 'kłucie, kłujący ból'. W prasłowiańskim było i **żaliti**, czyli 'żałować', i **żaliti sę** – czyli 'skarżyć się'. Stary to rzeczownik i stare czasowniki, wyrażające uczucia, postawy niemile – a pochodzenie tych słów wskazuje na bliskość odczuwania fizycznego i duchowego, co jest zresztą zjawiskiem bardzo częstym.

Żal dzisiaj jako nazwa stanu ducha ma czy też może mieć wymiar poważniejszy. Może oznaczać ogólnie uczucie niepozabawione nawet pewnej szlachetności. **Żal za grzechy** jest wymagany dla nadziei na poprawę, **wyrażanie żalu** może być potrzebne dla przywrócenia właściwych relacji, zakłóconych jakimś nieopatrzonym postępkim. W tych sytuacjach jednak to my jesteśmy powodem tego **żalu**, to my **żałujemy**, że coś zrobiliśmy. Czasem **żałujemy**, że coś się stało. Szkoda. Nie zawsze wyrażenie takiego **żalu** jest potrzebne, sytuacji to nie zmieni, ale jakoś poprawia nastrój. Może jeszcze być nam kogoś **żał** – kiedy tak żal nam kogoś, to nasze współczucie może być znakiem naturalnej prospołecznej postawy. Trochę gorzej, gdy na coś czegoś **żałujemy** – pieniędzy czy czasu. Zwykle czynimy niestuszenie.

Żałowanie było niegdyś skarżeniem się, ale nie pełnym **rozżalenia żaleniem się**, lecz zinstytucjonalizowanym aktem. Tym, co dzisiaj określamy występowaniem ze **skargą** – lub, zwłaszcza gdy na piśmie, **składaniem zażalenia**. **Zażalenie** było kiedyś także uczuciem, 'żalem do kogoś', 'pretensją', można było 'czuć serdeczne zażalenie'. **Zażalić** to było 'napętnić żalem', 'wywołać odczucie żalu' – najczęściej imiesłowowo mówiono o ludziach **zażalonych**, czyli dziś **rozżalonych** – ale może nawet bardziej. Można było i **zażalić się**, czyli 'odczuć żal'.

Dziś jednak **zażalenie** to tylko formalna skarga na kogoś – albo zaskarżenie jakiegoś aktu, wyroku czy postępowania. Znikła już – może na szczęście – pewna szczególna instytucjonalizacja **zażalenia**, obecna w **księgach skarg i zażaleń**, a także, bardziej ambiwalentnie, w **księgach życzeń i zażaleń**, często dla bezpieczeństwa ograniczających się do życzeń.

Zażalenie składamy. Czy pomoże? **Żalenie się** zwykle nie pomagało. **Wyrażanie żalu** – pomagało, co prawda głównie tym, którzy taki żal wyrażali. A **zażalenie**? Cóż – będzie, a w każdym razie powinno być, z uwagą rozpatrywane.

Triumfalny powrót Almodóvara,
jakiego znamy i kochamy. Onet.pl

Julietta

film Pedro Almodóvara

PRODUKCJA AGUSTÍN ALMODÓVAR PRODUKCJA ESTHER GARCÍA MUZYKA ALBERTO IGLESÍAS
MONTAŻ JOSÉ SALCEDO ZDJĘCIA JEAN CLAUDE LARRIEU (A.F.C.)
SCENARIUSZ I REŻYSERIA PEDRO ALMODÓVAR NA PODSTAWIE OPOWIADAŃ ALICE MUNRO

W KINACH

GF
GUTEK FILM



NA POWIŚLU
APARTAMENTY



ZAINWESTUJ W APARTAMENT



Apartamenty NA POWIŚLU to dobry wybór

- › W ofercie lokale usługowe i mieszkalne
- › 5 minut spacerem do Placu Trzech Krzyży
- › W otoczeniu parków miejskich
- › Klimatyzacja w standardzie
- › Także wykończone apartamenty

Telefon:
+48 22 622 44 22

www.napowislu.com.pl

ul. Kruczkowskiego 4
Warszawa